

Praca przymusowa w Forst i okolicy - opracowanie Jürgena Scholza

Autorem pracy jest Jürgen Scholz. Fundacja Rokita udostępnia materiał oraz przygotowane na potrzeby strony tłumaczenia; nie przypisuje sobie autorstwa badań.

Konzeption, Analyse und Erstellung eines journalistischen Produktes zum Thema:
Ausländereinsatz in Forst (Lausitz) 1939 - 1945

Opracowanie powstało w marcu 2004 roku. Określenia „dzisiaj”, „obecnie”, stan badań, nazwy instytucji i dane dotyczące ludności odnoszą się do czasu powstania pracy, nie do 2026 roku. Tezy badawcze i informacje, których autor nie zdołał potwierdzić, nie są przedstawiane jako fakty ustalone. Polskie i angielskie tłumaczenia przygotowano na podstawie niemieckiego oryginału. Są przekładem informacyjnym, nie wydaniem autoryzowanym przez autora ani tłumaczeniem poświadczonym. Zachowano numerację stron źródłowych, przypisy oraz niepewności i niespójności oryginału; uwagi tłumacza są odróżnione od tekstu autora. Przy cytowaniu należy sprawdzić niemiecki PDF.

Strona źródłowa 1 / 151 · Jürgen Scholz, 2004

1. Wprowadzenie

Różnorodność opracowań dotyczących pracy przymusowej, poświęconych historii regionów i przedsiębiorstw, stała się już niemal niemożliwa do ogarnięcia.¹ Po co zatem jeszcze jedno studium?

Wykorzystywanie cudzoziemców do pracy w latach wojny pozostaje dla większości ludzi abstrakcją, dopóki nie można go prześledzić w ich własnym otoczeniu. Na początku kwerendy, zapoczątkowanej pracą seminaryjną określoną ostrożnie jako „poszukiwanie śladów”,² okazało się, że przez sześć minionych dziesięcioleci nikt nie zajmował się naukowo losem zagranicznych robotników w dawnym mieście przemysłu włókienniczego Forst. Wiedza o zatrudnianiu cudzoziemców ograniczała się przeważnie do osobistych doświadczeń lub opowieści o nich. Rzeczywista skala tego zjawiska w Forst pozostawała przed poszczególnymi mieszkańcami ukryta.

Geograficzny zakres niniejszego studium obejmuje wykorzystywanie cudzoziemców do pracy w latach 1939–1945 w dzisiejszych granicach miasta Forst (Lausitz).³ Forst leży w południowo-wschodniej części Brandenburgii, nad Nysą Łużycką, i jest obecnie siedzibą powiatu Spree-Neiße (SPN). Wraz z początkiem industrializacji stało się dominującym ośrodkiem włókienniczym Łużyc. W 1897 r. Forst uzyskało status miasta wydzielonego na prawach powiatu, otoczonego powiatem Sorau. Administracyjnie obie jednostki należały do rejencji Frankfurt nad Odrą, a tym samym do prowincji Brandenburgia. W 1939 r. miasto wydzielone Forst liczyło prawie 38 000 mieszkańców.⁴ W wyniku przyłączenia wsi Eulo, Noßdorf, Keune, Domsdorf i Scheuno w 1940 r. jego powierzchnia wzrosła o około 2700 ha, do 4200 ha; mieszkało na niej 44 635 osób. Obecnie obszar miasta jest niemal trzykrotnie większy (około 110 km²) i obejmuje „nowe” dzielnice Bohrau, Briesnig, Sacro, Mulknitz i

Naundorf na północy, Groß Bademeusel i Klein Bademeusel na południu oraz Groß Jamno i Klein Jamno na zachodzie. Dzisiejsza liczba mieszkańców wynosi około 24 000. Wskutek wytyczenia granicy na Nysie po II wojnie światowej dawne dzielnice Forst

Przypisy

1. Spoerer, Mark: Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz – Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und im besetzten Europa 1939–1945, Stuttgart/München 2001, s. 9.

2. Praca seminaryjna przygotowana w semestrze letnim 2001 r. w ramach studiów uzupełniających w Instytucie Publicystyki i Nauk o Komunikacji Wolnego Uniwersytetu w Berlinie, na kierunku Journalistenkolleg, nosiła tytuł „Zwangsarbeiter und Kriegsgefangene in der Stadt Forst (Lausitz) und Umgebung – eine Spurensuche”.

3. Szczegółowe dane w załączniku A.

4. Hübner, Peter: „Durchhalten” und „Durchkommen” – Niederlausitzer Industriearbeiter im Jahre 1945, w: Stang, Werner (red.) i Arlt, Kurt: Brandenburg im Jahr 1945, Potsdam 1995, s. 140. Hübner podaje 37 975 mieszkańców w 1939 r. Powołując się na spis ludności z 17 maja 1943 r., Hartmut Ritschel podaje liczbę 37 868; w: Ritschel, Hartmut: Zeitreise durch die Geschichte der Stadt Forst (Lausitz) – Eine Chronik in Daten, Forst 1999, s. 27.

Uwaga tłumacza: określenia „dzisiaj” i „obecnie” odnoszą się do czasu powstania pracy (2004 r.). Datę spisu „17 maja 1943 r.” zachowano za oryginałem.

Scheuno i Berge znajdują się obecnie na terytorium Polski i noszą nazwy Brożek i Zasieki. Obie miejscowości są uwzględnione w tej pracy, ponieważ koło Scheuno, przy zakładzie Deutsche Sprengchemie, znajdował się prawdopodobnie największy obóz dla cudzoziemców w mieście wydzielonym Forst. W Berge mieścił się obóz dla rodzin robotników ze Wschodu, do którego jeszcze powrócę.

W pracy wykorzystano także dane dotyczące dawnego powiatu Sorau. Wynika to przede wszystkim z ogólnie słabego stanu zachowania źródeł oraz z położenia miasta wydzielonego Forst jako enklawy w powiecie Sorau, z którego w kwietniu 1940 r. przyłączono do Forst kilka miejscowości. Aby uwzględnić skalę zatrudniania cudzoziemców w rolnictwie, nie wystarczało ograniczenie się do przemysłowego miasta. Kolejnym powodem jest zasięg właściwości Urzędu Pracy w Forst, który odpowiadał za pośrednictwo pracy dla zagranicznych pracowników zarówno w mieście wydzielonym Forst, jak i w powiecie Sorau.⁵

Wobec skąpego zasobu źródeł, omówionego szerzej w dalszej części, w niektórych miejscach nie można było zrezygnować z wykorzystania relacji świadków, aby zlokalizować obozy i miejsca pracy cudzoziemców lub doprecyzować informacje.⁶ W przeciwnym razie istniałoby niebezpieczeństwo, że przy przyjęciu zasady „Quod non est in actis, non est in mundo”⁷ nie dałoby się odtworzyć ciągłego przebiegu wydarzeń albo przynajmniej częściowo wzbogacić go o szczegóły. Brakuje jednak zasadniczego źródła dla jednego z głównych celów tej pracy – ustalenia rzeczywistych warunków życia cudzoziemców w wojennym Forst: wspomnień z perspektywy ofiar. Niestety, dotychczas nie udało się uzyskać relacji dawnych robotników przymusowych.⁸

Przypisy

5. StadtA Forst, 3145, k. 10 i nast. Według wykazu z 6 listopada 1928 r. okręg Urzędu Pracy w Forst obejmował okręgi sądów rejonowych Forst, Sorau, Pförten, Triebel i Sommerfeld. Nie wiadomo o późniejszej reorganizacji terytorialnej. Zob. w załączniku: mapa okręgów urzędów pracy z BArch-MA Freiburg.

6. Po apelu opublikowanym w artykule w lokalnym wydaniu Forst dziennika „Lausitzer Rundschau” zgłosiło się pięć świadkiń, wyłącznie kobiet. Część innych świadków odmówiła wywiadów. Ze względu na skąpość źródeł w niektórych miejscach pracy przywołano relacje opublikowane już wcześniej, choć w większości wspominały one tylko na marginesie zagranicznych współpracowników lub cudzoziemców, z którymi autorzy relacji mieli kontakt.

7. Problem braku odpowiednich i dostępnych źródeł potrzebnych do pełnego odtworzenia wydarzeń historycznych opisuje Wolfgang Wippermann w tekście „Kirche im Krieg”, w: Schuppan, Erich (red.): Bekenntnis in Not. Die Evangelische Kirche Berlin-Brandenburg im Konflikt mit dem totalen Staat (1933–1945), Berlin 2000, s. 326. [Znaczenie łacińskiej maksymy: „Czego nie ma w aktach, tego nie ma na świecie” – przyp. tłum.]

8. Zapytanie do International Tracing Service (ITS, Międzynarodowej Służby Poszukiwawczej) w Bad Arolsen pozostawało dotychczas bez odpowiedzi. Na tym etapie nie można rozstrzygnąć, w jakim zakresie relacje świadków zachowały się jeszcze w instytucjach zajmujących się uchodźcami, jeńcami wojennymi, robotnikami przymusowymi lub historią Żydów.

W niniejszej pracy zostanie rozpatrzonych łącznie siedem tez:

1. Ze względu na strukturę przemysłową oraz budowę fabryki prochu Deutsche Sprengchemie Forst było ośrodkiem wykorzystywania cudzoziemców do pracy w południowo-wschodniej Marchii Brandenburskiej.
2. Z powodu polityczno-moralnych wytycznych obowiązujących w NRD⁹ w Forst nie przeprowadzono rozliczenia ani historycznego opracowania zatrudniania cudzoziemców. Związane z tym postawy oddziaływały także po zjednoczeniu Niemiec.
3. Brak szczegółowych źródeł pierwotnych oraz malejąca liczba świadków utrudniają zbadanie okoliczności wykorzystywania cudzoziemców do pracy w Forst.
4. Ulrich Herbert postawił tezę, że warunki życia zagranicznych pracowników zależały między innymi od wielkości miejscowości i zakładu oraz swobody działania miejscowych władz i instytucji.¹⁰ Mark Spoerer uwzględnił również nastawienie ludności jako czynnik wyjaśniający różnice w traktowaniu zagranicznych pracowników.¹¹ Wychodząc od obu tez, należałoby oczekiwać, że Forst, jako obszar przemysłowy o raczej wiejskim charakterze, z ludnością ukształtowaną przez tradycje mieszczańskie i socjaldemokratyczne/komunistyczne, oferowało robotnikom przymusowym korzystniejsze warunki i większe szanse przeżycia.
5. Cudzoziemcy w Forst podejmowali działania oporu wykraczające poza samą próbę przetrwania.
6. Na podstawie polskich publikacji zostanie zbadana teza, że tylko w obrębie zakładów Deutsche Sprengchemie Forst śmierć poniosło ponad 2000 cudzoziemców.
7. Zachodnia część Forst była po zakończeniu walk centralnym punktem zbiorczym dla „displaced persons” w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Przypisy

9. Demps, Laurenz: Das Thema Zwangs- und Fremdarbeit in der DDR-Historiographie – Eine Skizze, w: Scholze-Irrlitz, Leonore i Noack, Karoline (red.): Arbeit für den Feind – Zwangsarbeiter-Alltag in Berlin und Brandenburg (1939–1945), Berlin 1998, s. 142.

10. Herbert zalicza do nich na szczeblu regionalnym gauleiterów, dowództwa uzbrojenia i związki gospodarcze, a na szczeblu lokalnym przywódców chłopstwa, pełnomocników do spraw cudzoziemców w fabrykach, szefów placówek Gestapo, burmistrzów, kierowników powiatowych NSDAP oraz szefów lokalnej administracji gospodarczej lub organizacji gospodarczych. W przedsiębiorstwach możliwość takiego indywidualnego wpływu mogła sięgać aż do brygadzysty. Herbert, Ulrich: Zwangsarbeit im Dritten Reich. Kenntnisstand, offene Fragen, Forschungsprobleme, w: Reininghaus, Wilfried / Reimann, Norbert (red.): Zwangsarbeit in Deutschland 1939–1945: Archiv- und Sammlungsgut, Topographie und Erschließungsstrategien, Bielefeld 2001, s. 20 i nast.

11. Spoerer, Mark: Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz – Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und im besetzten Europa 1939–1945, Stuttgart/München 2001.

Uwaga tłumacza: autor przedstawia tu tezy do zbadania, nie końcowe ustalenia. Dotyczy to zwłaszcza liczby ponad 2000 ofiar przywołanej w punkcie 6.

2. Stan badań

2.1. Wykorzystywanie cudzoziemców do pracy w Rzeszy Niemieckiej w latach 1939–1945

Badania nad wykorzystywaniem robotników przymusowych stosunkowo wcześniej podjęli przede wszystkim historycy NRD. Za dzieło o zasadniczym znaczeniu uchodzi przegląd „Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft”,¹² w którym Dietrich Eichholtz, poczynawszy od lat sześćdziesiątych XX w., przyjmował jednak ideologizującą perspektywę wojny niemieckiego kapitału finansowego, którego interesy miały decydować o wykorzystywaniu zagranicznych robotników przymusowych. „Kapitał monopolistyczny” miał dążyć do wydobywania z cudzoziemców „ostatka wydajności pracy przy najbardziej prowizorycznym zakwaterowaniu, wynagrodzeniu i wyżywieniu”;¹³ faszyzm miał to umożliwiać.¹⁴

Historiografia zachodnioniemiecka zajęła się intensywnie tym tematem dopiero w latach osiemdziesiątych, kiedy Ulrich Herbert opublikował swoją fundamentalną pracę.¹⁵ W odróżnieniu od Eichholtza Herbert przyjmuje jednak, że decyzje wytyczające drogę do masowego wykorzystywania cudzoziemców zapadały na szczeblu referentów narodowosocjalistycznego aparatu władzy i stanowiły „jeden z zasadniczych warunków prowadzenia przez Niemcy wojny przez niemal sześć lat”. Gospodarka niemiecka „była bezalternatywnie uzależniona od zatrudniania zagranicznych robotników przymusowych”, lecz bez inicjatywy poszczególnych przedsiębiorstw do ich zatrudnienia by nie dochodziło – tak Herbert ujmuje ogólną współodpowiedzialność niemieckiej gospodarki.¹⁶ Także Spoerer główną odpowiedzialnością za pracę przymusową i towarzyszące jej okoliczności obciąża państwo niemieckie, ponieważ w dużym stopniu samodzielnie narzucało ono warunki ramowe. W kwestii warunków życia robotników przymusowych należy jednak dostrzegać współodpowiedzialność przedsiębiorstw i innych lokalnych podmiotów korzystających z ich pracy.¹⁷

Ideologiczne uwarunkowania prowadziły też do sprzecznych wyjaśnień dotyczących oceny warunków życia, odpowiedzialności i form oporu. Według Eichholtza ograniczanie wydajności pracy lub

Przypisy

12. Eichholtz, Dietrich: *Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939–1945*, t. II, cz. 1, München 1999, s. 237.

13. Tamże, s. 268.

14. Tamże, s. 287.

15. Herbert, Ulrich: *Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, praca oparta na rozprawie doktorskiej z 1985 r. zatytułowanej „Der Feind als Kollege”; tutaj cytowana według nowego wydania z 1999 r.

16. Tamże, s. 431.

17. Spoerer, Mark: Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz – Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und im besetzten Europa 1939–1945, Stuttgart/München 2001, s. 234 i nast.

odmowa pracy znajdowały co najwyżej osłonę ze strony jeńców wojennych i oficerów załóg wartowniczych obozów jenieckich, wymierzona przeciwko „koncernom zbrojeniowym”.¹⁸ Na gruncie polityczno-moralnych wytycznych historiografia NRD nadmiernie eksponowała rolę gospodarki, również po to, aby ukazać niebezpieczną bliskość przemysłu i polityki, która miała trwać od okresu narodowego socjalizmu aż po współczesność Republiki Federalnej.¹⁹ Nawet gdy coraz wyraźniej odchodzono od obrazu wspólnej walki robotników niemieckich i zagranicznych, nie stało się to przedmiotem szerokiej debaty publicznej.²⁰

Eichholtz opiera się przede wszystkim na obciążających dokumentach aparatu Rzeszy i partii, wykorzystanych przez oskarżenie podczas procesów norymberskich.²¹ Zdaniem Herberta jest to niewystarczające, ponieważ zwłaszcza od 1942 r. warunki życia i pracy cudzoziemców kształtowało wiele czynników, odmiennie oddziałujących w poszczególnych regionach i przedsiębiorstwach. Warunki te rozciągały się od „znośnych warunków bytowych i wręcz przyjacielskich stosunków” na wsi po „katastrofalne warunki przypominające sytuację w obozach koncentracyjnych”, na przykład w dużych zakładach przemysłowych; wpływali lub mogli na nie wpływać regionalni i lokalni urzędnicy oraz przedstawiciele gospodarki.²² Spoerer uznaje wprowadzić istnienie różnicy między miastem a wsią,²³ ale na poziomie regionalnym dostrzega także „mieszankę utrwalonej wrogości wobec cudzoziemców i dążenia do własnych korzyści materialnych”, którą należy uwzględniać wśród czynników różnicujących stosunek do zagranicznych robotników.²⁴

Podczas gdy Eichholtz upatruje potwierdzenia tezy o planowanym jeszcze przed wybuchem wojny masowym wykorzystywaniu Polaków w wypowiedzi Hermanna Göringa przed Radą Obrony Rzeszy

Przypisy

18. Eichholtz, Dietrich: *Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939–1945*, t. II, cz. 1, München 1999, s. 289.

19. Demps, Laurenz: *Das Thema Zwangs- und Fremdarbeit in der DDR-Historiographie – Eine Skizze*, w: Scholze-Irrlitz, Leonore i Noack, Karoline (red.): *Arbeit für den Feind – Zwangsarbeiter-Alltag in Berlin und Brandenburg (1939–1945)*, Berlin 1998, s. 142.

20. Tamże, s. 143.

21. Zob. także Radandt, Hans (red.): *Fall 6 – Ausgewählte Dokumente und Urteil des IG-Farben-Prozesses*, Berlin 1970; autor zamierzał dowieść odpowiedzialności przemysłu, opierając się w szczególności na materiałach oskarżenia.

22. Herbert, Ulrich: *Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999, s. 418 i nast.

23. Spoerer, Mark: *Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz – Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und im besetzten Europa 1939–1945*, Stuttgart/München 2001, s. 258.

24. Tamże, s. 261.

23 czerwca 1943 r.,²⁵ historycy zachodnioniemieccy, tacy jak Herbert, wskazują na brak dowodów przygotowań zakrojonych na szeroką skalę.²⁶ Herbert upatruje początku dynamicznego, lecz nieplanowanego długofalowo procesu wykorzystywania cudzoziemców dopiero w łatwości, z jaką po wkroczeniu do Polski można było rekrutować – obok jeńców wojennych – również robotników cywilnych.²⁷

Próby oszacowania liczbowej skali zatrudniania cudzoziemców dają stosunkowo zbliżone wyniki. Eichholtz przyjmuje, że podczas wojny do Niemiec trafiło około 14 milionów zagranicznych robotników i jeńców wojennych.²⁸ Herbert uznaje za realistyczną liczbę około 9,5–10 milionów zagranicznych robotników cywilnych i jeńców wojennych, natomiast liczby zatrudnionych więźniów obozów koncentracyjnych, spośród których niemal każdy był krótko- lub długotrwale zmuszany do pracy, nie da się jego zdaniem rzetelnie oszacować. Stanowiliby oni dalsze 2,1 miliona zagranicznych robotników przymusowych.²⁹ Daje to łącznie 11,6–12,1 miliona robotników przymusowych. Spoerer ostrożnie szacuje,³⁰ że na obszarze Wielkiej Rzeszy Niemieckiej wykorzystywano około 13,5 miliona zagranicznych robotników cywilnych, jeńców wojennych i więźniów, spośród których „z całą pewnością 80%, a raczej nawet 90%, można uznać za robotników przymusowych”.³¹

2.1.1. Definicje pojęć

Definicje dotyczące pracy przymusowej są skomplikowane i sporne. Spoerer podjął próbę rozróżnienia dobrowolnie przybyłych zagranicznych robotników cywilnych i trzech grup robotników przymusowych. Decydującym kryterium odróżniającym robotników przymusowych od dobrowolnie przybyłych

Przypisy

25. Eichholtz, Dietrich: *Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939–1945*, t. I, München 1999, s. 92; Eichholtz odsyła do dok. PS-3787, IMT, t. 33, s. 152 i nast., protokołu OKW (WFA) z drugiego posiedzenia Rady Obrony Rzeszy 23 czerwca 1939 r., sporządzonego 10 lipca 1939 r. Według niego Göring zapowiedział, „że w czasie wojny setki tysięcy osób z zakładów Protektoratu niezwiązanych z gospodarką obronną mają zostać zatrudnione w Niemczech, zgromadzone w barakach i pod nadzorem, zwłaszcza w rolnictwie”.

26. Herbert, Ulrich: *Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999, s. 43.

27. Tamże, s. 403.

28. Eichholtz, Dietrich: *Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939–1945*, t. II, cz. 1, München 1999, s. 247. Eichholtz potwierdza tu szacunki Jürgena Kuczynskiego (*Lage der Arbeiter*, t. 6, s. 278) i uzupełnia je o cudzoziemców pracujących dla Niemców na terytoriach okupowanych, których w tym miejscu nie uwzględniono.

29. Herbert, Ulrich: *Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999, s. 430.

30. Spoerer, Mark: Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz – Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und im besetzten Europa 1939–1945, Stuttgart/München 2001, s. 219. Spoerer podkreślił, że podanych liczb „w żadnym razie nie można wszystkich uznać za pewne”.

31. Tamże, s. 223. Spoerer przyznaje, że potwierdza to szacunek historyka gospodarki NRD Jürgena Kuczynskiego, przywoływany przez Eichholtza, który dotychczas również on uważał za zawyżony.

Uwaga tłumacza: w tekście głównym oryginału widnieje „23 czerwca 1943 r.”, natomiast przypis 25 podaje „23 czerwca 1939 r.”. Niespójność pozostawiono widoczną.

cudzoziemców lub Niemców objętych obowiązkiem pracy miałyby być możliwość wpływania na własne warunki egzystencji i szanse przeżycia. Ostatecznie opowiada się on zatem za zachowaniem ówczesnego podziału na zagranicznych robotników cywilnych, jeńców wojennych i więźniów.³² Ta próba klasyfikacji budzi spory. Herbert uważa, że określenie „praca przymusowa” nie oznacza jednoznacznej kategorii ani grupy dającej się jasno zdefiniować.³³

Także wśród zagranicznych robotników cywilnych istniała hierarchia.³⁴ „Na górze”, a więc w najlepszej sytuacji prawnej, znajdowali się pracownicy z państw sojusznicznych lub neutralnych oraz z okupowanych północnych, zachodnich i południowo-wschodnich regionów Europy; przysługiwały im takie same racje żywnościowe jak Niemcom. Niższe płace i mniejsze racje otrzymywali Bałtowie, Ukraińcy i Białorusini, pochodzący przede wszystkim z Generalnego Gubernatorstwa i okręgu Białystok; Polaków sytuowano poniżej tej grupy. Jeszcze mniejsze wynagrodzenie, „kieszonkowe”,³⁵ przewidziano dla piątej grupy – robotników ze Wschodu pochodzących ze Związku Radzieckiego. Żydzi i „Cyganie” należeli do najniższej grupy, częściowo poddanej zagładzie. Ogólnie niniejsza praca dotyczy wykorzystywania cudzoziemców do pracy. Tylko w jednym przypadku, zakładów Sprengchemie, wiadomo w ogóle o zatrudnianiu polskich Żydów w Forst.

2.1.2. Fazy „zatrudniania robotników zagranicznych”

Po początkowej rezygnacji narodowych socjalistów z zagranicznej siły roboczej z powodów polityki rynku pracy sytuacja zmieniła się po 1936 r., gdy realizacja przygotowującego wojnę planu czteroletniego spowodowała niedobór pracowników.³⁶ Podejmowane od lata 1938 r. próby sterowania zatrudnieniem poprzez obowiązek pracy nie przyniosły poprawy.³⁷ We wrześniu 1938 r. nie było już niemal znaczących rezerw siły roboczej, choć zapotrzebowanie przemysłu zbrojeniowego, specjalnych przedsięwzięć budowlanych i intensyfikowanej produkcji eksportowej nadal było wyjątkowo wysokie. Wprowadzony w 1935 r.

Przypisy

32. Tamże, s. 15 i nast.

33. Herbert, Ulrich: Zwangsarbeit im Dritten Reich. Kenntnisstand, offene Fragen, Forschungsprobleme, w: Reininghaus, Wilfried / Reimann, Norbert (red.): Zwangsarbeit in Deutschland 1939–1945: Archiv- und Sammlungsgut, Topographie und Erschließungsstrategien, Bielefeld 2001, s. 17.

34. Spoerer, Mark: Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz – Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und im besetzten Europa 1939–1945, Stuttgart/München 2001, s. 92 i nast.

35. Heinze, Bruno: Die Beschäftigung gewerblicher ausländischer Arbeiter, w: „Deutsches Arbeitsrecht”, 10, s. 114 i nast.: „...tak że pozostaje już tylko kieszonkowe w wysokości 0,30 RM dziennie”; cyt. za Spoerer 2001, s. 158.

36. Herbert, Ulrich: Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches, Bonn 1999, s. 48.

37. Tamże, s. 52.

Uwaga tłumacza: określenie „Cyganie” przytoczono wyłącznie jako historyczny termin źródła, dotyczący prześladowanych Romów i Sinti.

obowiązkowy rok służby dla dziewcząt, który od 1939 r. obejmował wszystkie kobiety poniżej 25. roku życia, pozostawał próbą pogodzenia ideologii ze sterowaniem siłą roboczą³⁸ i nie został w pełni wykorzystany.³⁹ Przed wybuchem wojny w Niemczech pracowało ponownie 435 000 cudzoziemców,⁴⁰ a mimo to brakowało miliona pracowników. Niedobór pogłębiały powołania do Wehrmachtu i przymusowe skierowania do pracy.⁴¹ W Czechosłowacji po raz pierwszy w niemieckiej strefie władzy znalazła się większa grupa cudzoziemców, którą w czerwcu 1939 r. zaczęto stopniowo wyłączać spod niemieckiego porządku prawnego.⁴² Zatrudnianie cudzoziemców nabrało charakteru przymusowego w lipcu 1939 r., gdy na mocy powszechnego obowiązku pracy Czechów w wieku od 16 do 25 lat można było kierować na okres do dwóch lat do zadań ważnych dla państwa.⁴³

Wraz z wojną rozpoczęła się druga faza wykorzystywania cudzoziemców do pracy. Do lutego 1940 r. dla Niemców musiało pracować 294 393 polskich jeńców wojennych, z których co dziesiąty był zatrudniony w rolnictwie. Do końca 1939 r. zatrudniono również 40 000 polskich cywilów; na rok 1940 zakładano możliwość zwerbowania miliona pracowników rolnych i przemysłowych, przeznaczonych głównie do pracy w rolnictwie.⁴⁴ Po raz pierwszy przewidywano wykorzystywanie cudzoziemców na większą skalę. Obowiązujące od marca 1940 r. „dekrety polskie” zapoczątkowały „coraz bardziej zwarty, różnicowany według narodowości system specjalnego prawa dla zagranicznych robotników i podstawę rozbudowanego systemu nadzoru i represji wobec polskich robotników”.⁴⁵ Obowiązek oznakowania, ograniczenia życia codziennego oraz możliwość karania za „niechęć do pracy” stanowiły zasadnicze elementy pakietu przepisów, który przewidywał nawet karę śmierci za stosunek seksualny Polaka z Niemką. Najpóźniej od kwietnia 1940 r. nie można już mówić o dobrowolnej rekrutacji polskich robotników, ponieważ w Generalnym Gubernatorstwie obowiązek pracy w Niemczech dla polskich roczników 1915–1925

Przypisy

38. Herbert, Ulrich: *Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999, s. 55.

39. Friedrich Syrup, sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy Rzeszy, na drugim posiedzeniu Rady Obrony Rzeszy 23 czerwca 1939 r., dok. PS 3787, IMT, t. 33, s. 153; cyt. za Herbert 1999, s. 56.

40. Herbert, Ulrich: *Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999, s. 64.

41. Tamże, s. 67.

42. Tamże, s. 73.

43. Spoerer, Mark: *Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz – Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und im besetzten Europa 1939–1945*, Stuttgart/München 2001, s. 41 i nast.

44. Herbert, Ulrich: Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches, Bonn 1999, s. 79 i nast.

45. Tamże, s. 88.

został nakazany.⁴⁶ W maju 1940 r. w Niemczech pracowało około 1,2 miliona jeńców wojennych i zagranicznych robotników cywilnych.⁴⁷

Trzecia faza wykorzystywania cudzoziemców rozpoczęła się 10 maja 1940 r., wraz z wojną przeciwko Francji. Już podczas jej przygotowywania zakładano intensywne zatrudnianie jeńców wojennych także w przemyśle; same inspekcje uzbrojenia określiły w maju 1940 r. zapotrzebowanie na około pół miliona pracowników. Dwa miesiące później w Niemczech pracowało 200 000 francuskich i brytyjskich jeńców wojennych, a cztery miesiące później 1,2 miliona.⁴⁸ Początkowo wyznaczono dla nich dziesięć obszarów zatrudnienia poza rolnictwem.⁴⁹ Jesienią 1940 r. w Rzeszy Niemieckiej zatrudnionych było ponad dwa miliony cudzoziemców, co odpowiadało około 10% wszystkich pracowników.⁵⁰ Latem 1941 r. w Niemczech znajdowało się prawie trzy miliony zagranicznych pracowników,⁵¹ w tym 743 257 pracowników cywilnych (300 000 z okupowanych terytoriów zachodnich, 270 000 Włochów, 80 000 Słowaków i 35 000 Węgrów⁵²).

Aby w ogóle można było nadal zachować zgodność z narodowosocjalistyczną doktryną rasową, dekret ogłoszony w styczniu 1941 r. rozróżniał pięć kategorii cudzoziemców, podlegających odrębnym zasadom traktowania, oraz trzy grupy Polaków. Przepisy regionalne, takie jak rozporządzenie policyjne w rejencji Frankfurt nad Odrą, oraz nasilone represje ograniczały zwłaszcza warunki życia Polaków.⁵³ Często odmawiano zarówno należnych urlopów, jak i udziału w nabożeństwach w miejscowych parafiach. Już od 1940 r. represje nasilało także tworzenie „wychowawczych obozów pracy” (AEL), ogłaszanych jako obozy karne dla osób niechętnych pracy,

Przypisy

46. Rozporządzenie o obowiązku zgłoszenia roczników 1915–1925 z 15 maja 1940 r.; za Herbert 1999, s. 99.

47. Herbert, Ulrich: *Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999, s. 101, z odesłaniem do *Der Arbeitseinsatz im Deutschen Reich*, nr 1 z 4 kwietnia 1940 r.

48. Tamże, s. 111.

49. StadtA Forst, 314, odpis okólnika „Einsatz von Kriegsgefangenen in Arbeitsstellen des Reichsarbeitsministers”, 10 lipca 1940 r., V a 5135/343).

50. Herbert, Ulrich: *Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999, s. 112.

51. Tamże, s. 150.

52. Tamże, s. 114, z odesłaniem do sprawozdania OKW WiRüAmt z 9 października 1941 r. / Homze.

53. Tamże, s. 123 i nast.

.⁵⁴ Możliwość karania pociągnęła za sobą falę oskarżeń,⁵⁵ w których władzę decyzyjną sprawowały nie sądy, lecz Gestapo.⁵⁶

Kolejna faza pozostała pełna sprzeczności: początkowo nie planowano zatrudniania Rosjan w Niemczech.⁵⁷ Dopiero w lipcu 1942 r. pojawiły się pierwsze rozważania o wykorzystywaniu jeńców wojennych w zwartych kolumnach roboczych, ponieważ brakowało 400 000 pracowników.⁵⁸ W sierpniu ustalono początkowo, że do Niemiec nie należy sprowadzać więcej niż około 120 000 radzieckich jeńców wojennych.⁵⁹ Pragmatycy w narodowosocjalistycznym aparacie władzy przeforsowali jednak swoje stanowisko, gdy nie można już było liczyć na szybkie zwycięstwo, a zapotrzebowanie gospodarki wojennej wzrosło do 800 000 pracowników: 15 października nakazano warunkowe, a dwa tygodnie później szerokie wykorzystywanie Rosjan do pracy w Niemczech.⁶⁰ Dzięki temu robotnicy z Zachodu mieli być przenoszeni na stanowiska wymagające większych kwalifikacji. Ideologiczne zastrzeżenia znalazły odzwierciedlenie w przepisach dla radzieckich jeńców, przewidujących „maksymalny wyzysk, najgorsze możliwe traktowanie i wyżywienie, karę śmierci nawet za drobne wykroczenia”.⁶¹ Z powodu złego odżywiania radzieckich jeńców wykorzystywanie ich do pracy zimą 1941 r. było niemal niemożliwe.⁶² Prawie co trzeci spośród 1,58 miliona jeńców odnotowanych w listopadzie 1941 r. zmarł wkrótce potem.⁶³ Wobec niedoboru siły roboczej dekrety o robotnikach ze Wschodu z lutego 1942 r. stworzyły podstawy zatrudniania cywilów z obszaru Związku Radzieckiego, którzy mieli zaspokoić zapotrzebowanie szacowane na 620 000 osób.⁶⁴ Za pomocą „systemu łączącego obietnice, nacisk społeczny i brutalny terror” w samym 1942 r. sprowadzono do Niemiec około 1,5 miliona ludzi; do lata 1942 r. ich stan zdrowia stał się niepokojący.⁶⁵ W kwietniu 1942 r. zamierzano wprowadzić zniesienie obowiązku pracy w kolumnach, usunąć ogrodzenia z drutu kolczastego i poprawić wyżywienie,⁶⁶ jednak i tak już niewystarczające

Przypisy

54. Herbert, Ulrich: *Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999, s. 138 i nast.

55. Tamże, s. 138.

56. Tamże, s. 141.

57. Tamże, s. 156.

58. Tamże, s. 159.

59. Tamże, s. 160, z odesłaniem m.in. do rozkazu OKW/Kgf. z 2 sierpnia 1941 r., BArch-MA, RW 19. WI/IF 5/1189.

60. Tamże, s. 161.

61. Tamże, s. 166.

62. Tamże, s. 171.

63. Tamże, s. 173.

64. Tamże, s. 182 i nast.

65. Tamże, s. 186 i nast.

66. Tamże, s. 194.

Uwaga tłumacza: oryginał podaje w tekście „lipiec 1942 r.”, choć dalszy opis dotyczy wydarzeń z 1941 r., a przypis 59 wskazuje rozkaz z 2 sierpnia 1941 r. Daty nie zmieniono po cichu; pozostawiono widoczną niespójność źródła.

normy żywienia jeszcze zmniejszono po obniżeniu racji żywnościowych dla Niemców w kwietniu 1942 r.⁶⁷ Łagodzeniu ograniczeń i poprawie zaopatrzenia towarzyszyło zaostrzanie kar.⁶⁸

W sierpniu 1942 r. środki przymusu przy rekrutowaniu siły roboczej zarządzano również we Francji, Belgii i Niderlandach.⁶⁹ W Polsce w 1942 r. dochodziło do regularnych akcji wywozowych, obejmujących niekiedy pobór całych roczników, także dzieci w wieku od 13 do 15 lat.⁷⁰

Mimo że w lutym 1943 r. w Niemczech znajdowało się łącznie 5 743 000 zagranicznych pracowników,⁷¹ nie wystarczało to: uzupełnianie coraz większych strat na froncie powodowało luki, których nie zdołało wypełnić także wprowadzenie na początku 1943 r. powszechnego obowiązku pracy dla Niemców. Niemiecka gospodarka wojenna była coraz bardziej zależna od zagranicznych robotników gotowych do pracy. W tej sytuacji różne obozy polityczne w aparacie narodowosocjalistycznym zawarły w kwietniu 1943 r. kompromis, który miał zapewnić ogólne równe traktowanie cudzoziemców pracujących w Rzeszy, aby również „narody Wschodu” pozyskać jako sojuszników w „walce antybolszewickiej”.⁷² Zakazano zamykania ludzi na wzór więzienny, stosowania drutu kolczastego oraz kary chłosty; poprawie miały ulec między innymi opieka zdrowotna i żywienie.⁷³ Wytyczne poparte przez wszystkie uczestniczące urzędy Rzeszy stanowiły wprawdzie podstawę polityki wobec cudzoziemców aż do końca 1944 r.,⁷⁴ lecz od połowy 1943 r. Polacy i robotnicy ze Wschodu nadal byli pozbawieni ochrony praworządnego państwa i wystawieni na samowolę Gestapo.⁷⁵ Jednocześnie metody werbunku stawały się brutalniejsze i obejmowały coraz rozleglejsze obszary, niekiedy także dzieci od 10 do 14 lat.⁷⁶ Polityka wobec cudzoziemców zależała od aktualnej sytuacji wojennej, a „możliwość radykalnych rozwiązań zgodnych

Przypisy

67. Tamże, s. 189.

68. Tamże, s. 220.

69. Herbert, Ulrich: *Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999, s. 213.

70. Tamże, s. 216.

71. Tamże, s. 209, z odesłaniem do sprawozdania generalnego pełnomocnika do spraw zatrudnienia (GBA) o zatrudnieniu w 1942 r., dok. 1739 PS, IMT, t. 27, s. 578 i nast. Herbert zarzuca Sauckelowi przedstawianie upiększonych danych o zatrudnianiu cudzoziemców i wskazuje problemy statystyki cudzoziemców.

72. W rzeczywistości propaganda narodowosocjalistyczna już w 1941 r. próbowała pozyskać Polaków do pracy za pomocą plakatów ostrzegających przed „bolszewickim zagrożeniem” dla Europy. Por. Hermes Handlexikon: *Synchronopse des Zweiten Weltkrieges*, Düsseldorf 1983, s. 104.

73. Herbert, Ulrich: Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches, Bonn 1999, s. 282 i nast.

74. Tamże, s. 282.

75. Tamże, s. 284 i nast.

76. Tamże, s. 298 i nast.

z doktryną rasową” jedynie odsuwano w czasie.⁷⁷ W sierpniu 1944 r. zrównano normy żywienia Polaków i robotników ze Wschodu. Ostatnie ograniczenia i specjalne przepisy dotyczące robotników ze Wschodu zniesiono w grudniu 1944 r. Rozważano podobne poprawki dla Polaków, lecz po rozpoczęciu radzieckiej ofensywy w styczniu 1945 r. zaniechano dalszych prac.⁷⁸ Dekrety dotyczące Polaków i robotników ze Wschodu obowiązywały jednak nadal we wszystkich zasadniczych dziedzinach. „Prawne i polityczne warunki wykorzystywania cudzoziemców w szerszym znaczeniu uległy natomiast jedynie nieznacznym zmianom” – stwierdza Herbert.⁷⁹

2.2. Badania regionalne i lokalne

2.2.1. Ujęcia regionalne i lokalne

Za pierwszą znaczącą pracę na obszarze ówczesnej NRD uchodzi książka Evy Seeber wydana w 1964 r.⁸⁰ Do przełomu politycznego w 1989 r. prawie nie są jednak znane badania o charakterze ściśle lokalnym; wyjątkiem jest praca uczniowskiego koła badawczego w Lieberose, poświęcona dawnej filii obozu koncentracyjnego w Jamlitz.⁸¹ Opracowania miejscowe ograniczały się do studiów przypadków nastawionych na przypisanie gospodarce odpowiedzialności za pracę przymusową albo zajmowały się macierzystymi obozami koncentracyjnymi i ich filiami. Wyjątki znane są z Turynii i Wolfen.⁸²

Jeszcze przed publikacją fundamentalnego dzieła Herberta historią pracy przymusowej zajmowały się inicjatywy lokalne w Niemczech Zachodnich. W ramach tematu „Życie codzienne w narodowym socjalizmie – lata wojny w Niemczech” co druga spośród 1168 prac nadesłanych na konkurs uczniowski pod patronatem prezydenta federalnego

Przypisy

77. Herbert, Ulrich: *Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999, s. 287.

78. Tamże, s. 311 i nast.

79. Tamże, s. 312.

80. Seeber, Eva: *Zwangsarbeiter in der faschistischen Kriegswirtschaft. Die Deportation und Ausbeutung polnischer Bürger unter besonderer Berücksichtigung der Lage der Arbeiter aus dem sogenannten Generalgouvernement*, Berlin 1964.

81. Demps, Laurenz: *Das Thema Zwangs- und Fremdarbeit in der DDR-Historiographie – Eine Skizze*, w: Scholze-Irrlitz, Leonore i Noack, Karoline (red.): *Arbeit für den Feind – Zwangsarbeiter-Alltag in Berlin und Brandenburg (1939–1945)*, Berlin 1998, s. 144. „Arbeitslager Lieberose” był podobozem KL Sachsenhausen; zob. Weigelt, Andreas: *Jüdischer Häftlingseinsatz für das SS-Führungshauptamt. Der SS-Truppenübungsplatz*

„Kurmark“ und das KZ-Nebenlager „Arbeitslager Lieberose“ in Jamlitz 1944–1945, w: Meyer, Winfried / Neitmann, Klaus (red.): Zwangsarbeit während der NS-Zeit in Berlin und Brandenburg. Formen, Funktion und Rezeption, Potsdam 2001, s. 179.

82. Demps, Laurenz: Das Thema Zwangs- und Fremdarbeit in der DDR-Historiographie – Eine Skizze, w: Scholze-Irrlitz, Leonore i Noack, Karoline (red.): Arbeit für den Feind – Zwangsarbeiter-Alltag in Berlin und Brandenburg (1939–1945), Berlin 1998, s. 142.

dotyczyła pracy przymusowej lub pracy cudzoziemców.⁸³ Konkurs w latach 1982–1983 obejmował wyłącznie Republikę Federalną.

W związku z debatą odszkodowawczą pod koniec lat dziewięćdziesiątych w wielu miejscach ponownie zaczęto intensywniej zajmować się tym tematem. Archiwa komunalne nie radziły sobie z zalewem zapytań; niekiedy tworzone w tym celu programy aktywizacji zawodowej. Dochodziły do tego kwerendy i publikacje lokalnych inicjatyw, studentów oraz regionalistów.

2.2.2. Badania regionalne i lokalne w Brandenburgii i na Łużycach

W 1993 r. Dietrich Eichholtz przedstawił solidne wprowadzenie do zagadnienia wykorzystywania cudzoziemców w Brandenburgii, w znacznej części zaczerpnięte ze swojego podstawowego dzieła o historii niemieckiej gospodarki wojennej. Największy nacisk położono przeważnie na okolice Berlina (np. produkcję silników BMW w Genshagen), wykorzystując dokumenty dowództw i inspekcji uzbrojenia. Poza kilkoma zakładami zbrojeniowymi przeniesionymi z rejonu Berlina Forst nie zostało uwzględnione, nawet przy omawianiu pracy internowanych wojskowych na Dolnych Łużycach.⁸⁴

W nieopublikowanej pracy dyplomowej „Der Ostarbeitereinsatz in der Provinz Brandenburg von 1939 bis 1945” Susanne Beermann⁸⁵ w 1994 r. zbadała przede wszystkim zatrudnianie polskich robotników cywilnych i robotników ze Wschodu. Ponieważ archiwalia, pochodzące niemal wyłącznie z BLHA, częściowo opierają się na regionalnej korespondencji, przenoszenie wniosków na obszar Forst nie jest możliwe bez zastrzeżeń. Beermann wskazuje łżycki obszar górniczy jako „szczególny przypadek zatrudniania”. Jego odrębność wiąże między innymi z tym, że już we wrześniu 1939 r. w górnictwie, obok rolnictwa, zatrudniano polskich

Przypisy

83. Kenkmann, Alfons: Ein Phänomen in der bundesdeutschen Geschichtslandschaft – Der Schülerwettbewerb Deutsche Geschichte um den Preis des Bundespräsidenten, s. 12.

84. Eichholtz, Dietrich: Rüstungswirtschaft und Arbeiterleben am Vorabend der Katastrophe, w: Eichholtz, Dietrich (red.) i Püschel, Almuth: Verfolgung, Alltag, Widerstand – Brandenburg in der NS-Zeit, Berlin 1993. Na s. 85 Eichholtz cytuje listę przedsiębiorstw („Luftwaffenfirmen”), którym dowództwo uzbrojenia Frankfurt nad Odrą przydzieliło na początku października włoskich internowanych wojskowych. Główny ciężar przypadał na Dolne Łużyce: „Focke-Wulf, Sorau – 600; Focke-Wulf, Cottbus – 120; Lorenz, Guben – 200; Eltron, Sommerfeld – 100; Pelzer, Gassen – 100; Focke-Wulf, Gassen – 150; Rheinmetall-Borsig, Guben – 515; różne firmy w Sprembergu – 200; różne firmy w Guben – 250; Hirth AG, Neudamm – 35; I.G. Farben, Landsberg/Warthe – 750; Rekord-Gummifabrik, Schwiebus – 150; Nettelbeck, Räschen – 80; Schlegel, Golssen – 100; baza lotnicza Königsberg/Neumark – 100”. W promieniu 30 kilometrów od Forst (Sorau, Cottbus, Guben, Sommerfeld, Gassen, Spremberg) rozlokowano zatem ponad 2200 włoskich internowanych wojskowych.

85. Beermann, Susanne: Der Ostarbeitereinsatz in der Provinz Brandenburg von 1939 bis 1945, pisemna praca dyplomowa (nieopublikowana), Berlin 1994.

jeńców wojennych,⁸⁶ a od końca lutego 1940 r. polskich robotników.⁸⁷ Kolejną cechą szczególną było znacznie lepsze wyżywienie, które miało zapobiegać wyniszczeniu wykwalifikowanych pracowników.⁸⁸ Wyższy Urząd Górniczy zażądał rozdzielania niemieckich i zagranicznych pracowników w zagłębiu Cottbus dopiero trzy lata po rozpoczęciu zatrudniania cudzoziemców.⁸⁹ Od jesieni 1944 r. warunki pracy pogorszyły się jednak radykalnie.⁹⁰ W powiecie Sorau otaczającym Forst również znajdowało się kilka obszarów wydobywania węgla brunatnego, leżały one jednak poza zdefiniowanym zakresem geograficznym niniejszej pracy i dlatego nie zostały tu uwzględnione.

W 1996 r. przedstawiono szczegółowy wykaz obozów dla cudzoziemców w prowincji Brandenburgia, obejmujący dawną rejencję Poczdam. Zasób poczdamski BLHA jest jednak znacznie obszerniejszy niż zasób dawnej rejencji Frankfurt nad Odrą, do której należało miasto wydzielone Forst. Publikacja niemal całkowicie pomija rejencję frankfurcką.⁹¹

Publikacja z 1996 r. miała przedstawić obraz codziennego życia zagranicznych robotników i robotników przymusowych w Berlinie i Brandenburgii.⁹² Wychodząc od obozu przejściowego Berlin-Wilhelmshagen,⁹³ wykorzystano akta i wspomnienia świadków. Głównym obszarem zainteresowania jest Berlin i brandenburskie otoczenie miasta.

W 2001 r. na zlecenie BLHA i Komisji Historycznej w Berlinie zbadano różne aspekty pracy przymusowej w Berlinie i Brandenburgii, a także kwestie ideologiczne, polityczne i gospodarcze.⁹⁴ Oprócz Berlina uwaga skupiła się na zatrudnianiu cudzoziemców w rolnictwie Brandenburgii, formach sankcji, zatrudnianiu Żydów w przemyśle oraz pracy przymusowej

Przypisy

86. Tamże, s. 52.

87. Tamże, s. 53.

88. Beermann, Susanne: Der Ostarbeitereinsatz in der Provinz Brandenburg von 1939 bis 1945, pisemna praca dyplomowa (nieopublikowana), Berlin 1994, s. 54.

89. Tamże, s. 55.

90. Tamże, s. 57.

91. Bräutigam, Helmut: Fremdarbeiter in Brandenburg in der NS-Zeit – Dokumentation zum Ausländereinsatz im früheren Regierungsbezirk Potsdam 1939–1945, wyd.: Regionale Arbeitsstellen für Ausländerfragen, Jugendarbeit und Schule (RAA) Brandenburg e.V., Potsdam 1996.

92. Scholze-Irrlitz, Leonore i Noack, Karoline (red.): Arbeit für den Feind – Zwangsarbeiter-Alltag in Berlin und Brandenburg (1939–1945), Berlin 1998.

93. Nie potwierdzono, czy obóz Wilhelmshagen wykorzystywano także dla cudzoziemców kierowanych do Forst. Z relacji pewnego Holendra wynika, że trafił do Forst przez obóz przejściowy Potsdam-Rehbrücke, gdzie miał „wybór” między zakładami zbrojeniowymi DAG w Christianstadt (powiat Sorau) a DSC w Forst.

94. Meyer, Winfried / Neitmann, Klaus (red.): Zwangsarbeit während der NS-Zeit in Berlin und Brandenburg – Formen, Funktion und Rezeption, Potsdam 2001.

Uwaga tłumacza: tekst główny oryginału podaje rok 1996, a odnoszący się do niego przypis 92 – rok 1998; oba zapisy zachowano.

więźniów obozów koncentracyjnych. Region południowej Brandenburgii omówiono jedynie na przykładach podobozów Schwarzhöhe i Lieberose. Tylko w jednym artykule pojawia się jedna z nielicznych wzmianek o Deutsche Sprengchemie Forst w fachowej literaturze historycznej.⁹⁵

Szczegółowy przegląd obozów na terenie dzisiejszych powiatów Elbe-Elster i Oberspreewald-Lausitz opracowano w 2001 r. w ramach programu aktywizacji zawodowej pod kierunkiem Detlefa Ernsta. Bez roszczenia do kompletności zgromadzono materiały o obozach robotników przymusowych, jeńców wojennych i podobozach koncentracyjnych, uwzględniające także „powiązania gospodarcze i ludzkie”.⁹⁶ Nie objęto jednak obecnego obszaru południowo-wschodniej Brandenburgii (powiatu Spree-Neiße z siedzibą w Forst oraz wydzielonego miasta Cottbus).

W 1997 r. ukazał się artykuł o jeńcach wojennych i robotnikach przymusowych w Cottbus. Wymieniono w nim obozy i ich lokalizacje oraz omówiono warunki życia cudzoziemców.⁹⁷

2.2.3. Źródła dotyczące wykorzystywania cudzoziemców do pracy w Forst (Lausitz)

Dotychczas nie było publikacji naukowych o wykorzystywaniu cudzoziemców do pracy w Forst. Samo zjawisko i jego okoliczności niemal nie były przedmiotem publicznej dyskusji, jeśli pominąć sporadyczne relacje świadków w miejscowej prasie⁹⁸ oraz marginalne wzmianki w literaturze regionalnej,⁹⁹ gdzie wspomniano udział cudzoziemców w rozbudowie umocnień obronnych Forst, ewakuacji przytułku dla przewlekle chorych oraz pracę w Sprengchemie Forst.¹⁰⁰ W odpowiednich wydawnictwach informacyjnych brak wskazówek o zatrudnianiu cudzoziemców w Forst albo są one nieprecyzyjne.¹⁰¹

Przypisy

95. Schmidt, Frank: Der Ausländereinsatz in der brandenburgischen Landwirtschaft – Reglementierung der Arbeitsverhältnisse, w: Meyer, Winfried / Neitmann, Klaus (red.): Zwangsarbeit während der NS-Zeit in Berlin und Brandenburg – Formen, Funktion und Rezeption, Potsdam 2001, s. 69–80, tu s. 79.

96. Grupa programu aktywizacji zawodowej (ABM) pod kierunkiem Detlefa Ernsta: NS-Lager in Finsterwalde und Orte in der Region Südbrandenburg 1939–1945, Massen 2001.

97. Rückert, Jutta i Otto: Kriegsgefangene und Zwangsarbeiter in Cottbus (1939–1945), w: „Niederlausitzer Studien”, z. 28, Cottbus 1997, s. 120–135.

98. Pojedyncze przykłady w „Forster Wochenblatt”; w sąsiednim Guben ustalenia badań nad pracą przymusową publikowano przede wszystkim w lokalnym wydaniu „Lausitzer Rundschau”.

99. Schulz 1996/1999 i Schulz 1998 oraz Rochlitz i Natusch.

100. Ihlo, Richard / Scholz, Wilfried: Als die Uhren stehenblieben – Das Ende des Krieges in der Textilstadt Forst 1945, Forst 1996, s. 18.

101. Herbert, Ulrich / Orth, Karin / Dieckmann, Christoph (red.): Die nationalsozialistischen Konzentrationslager, t. I i II (wydanie licencyjne Fischer Taschenbuch-Verlag), Frankfurt 2002;
Weinmann, Martin: Das nationalsozialistische Lagersystem, wyd. 4, Frankfurt 2001;
Internationaler Suchdienst Arolsen: Verzeichnis der Haftstätten unter dem Reichsführer-SS, Arolsen 1979.

Polskie publikacje dotyczą przede wszystkim zakładu Deutsche Sprengchemie. Podawane w nich liczby robotników przymusowych i ofiar nie zostały jednak poparte wskazaniem źródeł, mimo wielokrotnych zapytań autora, dlatego należy traktować je jako niemożliwe do zweryfikowania.¹⁰² Wzmianki o Sommerfeld w powiecie Sorau, zaledwie kilka kilometrów od Forst, wskazują na istnienie w samej tej miejscowości siedmiu obozów pracy z 1500 więźniami, gdzie miało także dojść do „otwartego buntu”.¹⁰³ Sommerfeld, obok Sagan, Kunzendorf, Sorau, Laubnitz, Gassen, Klein-Drehne, Oberklinge, Groß Särchen, Simmersdorf, Neuhausen, Madlow, Cottbus, Eichow, Friedrichshain, Niesky i kilku innych miejscowości saskich, należało do zastępczych lokalizacji produkcji Focke-Wulfa przenoszonej z Bremy.¹⁰⁴ Zwraca uwagę, że miejscowości te znajdują się w promieniu 30 kilometrów od Forst, lecz samo Forst nie zostało włączone do tej sieci. Dalsze korzystanie z polskiej literatury przedmiotu uniemożliwiła niestety bariera językowa.

Kwerendę utrudniały niekompletne zasoby archiwalne. W wyniku wywożenia i dzielenia zespołów, a następnie ich częściowego scalania, wiele źródeł pierwotnych zaginęło lub nie daje się odnaleźć. Zgodnie z obecnym stanem wiedzy w pracy uwzględniono odpowiednie zasoby Archiwum Miejskiego w Forst, Archiwum Powiatowego w Żarach (dawniej Sorau), Archiwum Powiatowego Spree-Neiße oraz BLHA. W odniesieniu do archiwów federalnych dotyczy to jedynie części zasobu. Stosunkowo duże straty akt na szczeblu lokalnym i regionalnym wynikają najwyraźniej również z wielotygodniowego utrzymywania się frontu w regionie Nysy.¹⁰⁵ Zdaje się to potwierdzać porównanie przechowywanych w BLHA zasobów dawnej rejencji Poczdam z zasobami dawnej rejencji Frankfurt nad Odrą. Dla rejencji frankfurckiej nie istnieje spis obozów taki jak dla rejencji poczdamskiej. Nie można było wykorzystać statystyk i akt pośrednictwa pracy Urzędu Pracy w Forst, co zresztą nie dziwi.¹⁰⁶

Przypisy

102. Majchrzak, Jerzy Piotr: Miasto ze Złotym lwem w herbie, Żary 1998.

103. Mochocki, Władisław: Lubsko we Wspomnieniach / Lubsko in Erinnerungen, Lubsko 2003, s. 74.

104. BArch Berlin-Lichterfelde, R4603, plany zakładów produkcyjnych i miejsc przeniesienia produkcji, stan na 3 lutego 1945 r.

105. „Forster Wochenblatt” sprzedawał w formie zbioru kopii wspomnienia nadburmistrza Forst Friedricha, spisane w maju 1945 r. w Szlezwiku-Holsztynie. Wynika z nich, że 16 kwietnia 1945 r., gdy rozpoczęła się radziecka ofensywa pod Forst, Friedrich spakował „karton najważniejszych akt i przyborów biurowych; wszystkie materiały tajne zostają starannie usunięte, a następnie spalone przez Golza w kuchni”. Także tajne akta powiatowego kierownictwa NSDAP miały zostać podarte.

106. Herbert, Ulrich: Zwangsarbeit im Dritten Reich. Kenntnisstand, offene Fragen, Forschungsprobleme, w: Reininghaus, Wilfried / Reimann, Norbert (red.): Zwangsarbeit in Deutschland 1939–1945: Archiv- und Sammlungsgut, Topographie und

Erschließungsstrategien, Bielefeld 2001, s. 21. Herbert stwierdza, że pomimo intensywnych wysiłków nie odnaleziono ani jednego zachowanego zespołu akt niemieckiego urzędu pracy.

W Forst brak także dokumentów Allgemeine Ortskrankenkasse, czyli miejscowej powszechnej kasy chorych, takich jak wykorzystywane w porównywalnych kwerendach w Nadrenii Północnej-Westfalii.¹⁰⁷

Pomocna w lokalizowaniu cudzoziemców niezakwaterowanych w większych obozach oraz w identyfikowaniu przedsiębiorstw korzystających z ich pracy okazała się forsteńska „lista Zielenzig”. Sporadycznie wpisywano na nią także cudzoziemców, których w ramach nakazu służby nadzwyczajnej zamierzano skierować do budowy umocnień na najdalej wysuniętym na wschód obszarze Brandenburgii. Zasadniczo należało powołać „wszystkich mężczyzn, włącznie z cudzoziemcami i jeńcami wojennymi”; wyjątki obejmowały pracowników przemysłu zbrojeniowego i osoby wykonujące zadania kluczowe.¹⁰⁸ Podobnie cenny okazał się zbiór rachunków wystawianych przez zarząd miasta Forst przedsiębiorstwom, których robotnicy ze Wschodu byli zakwaterowani w miejskim obozie.¹⁰⁹ Dalszych informacji pozwalających zlokalizować niektóre obozy dostarczyły księgi pochówków i rejestr zgonów.

Nie udało się ostatecznie wyjaśnić, w jakim zakresie akta dotyczące przedmiotu badań trafiły do Archiwum Specjalnego w Moskwie lub w posiadanie polskich archiwów i urzędów. Na przykład gmina Brody potwierdziła polskiemu archiwistce w obecności autora istnienie materiałów o zakładzie Sprengchemie Forst, jednak późniejsze zapytania autora pozostawały bez odpowiedzi albo otrzymywały odpowiedź negatywną. Nasuwa się przynajmniej podejrzenie, że również w niemieckich archiwach część akt dotyczących dawnego zakładu „Wald” Deutsche Sprengchemie koło Forst systematycznie uszczuplano¹¹⁰ lub celowo niszczone po stronie niemieckiej.

Przypisy

107. Reininghaus, Wilfried: Archiv- und Sammlungsgut zur Geschichte der Zwangsarbeit in Deutschland 1939–1945. Eine Anmerkung an den Gesamtbestand der Quellen, w: Reininghaus, Wilfried / Reimann, Norbert (red.): Zwangsarbeit in Deutschland 1939–1945: Archiv- und Sammlungsgut, Topographie und Erschließungsstrategien, Bielefeld 2001, s. 38–49. W odpowiedzi na telefoniczne zapytanie do AOK poinformowano, że akta już nie istnieją.

108. StadtA Forst, 3037 (A1984), dalej określane wyłącznie jako 3037.

109. StadtA Forst, 2707.

110. BArch Berlin-Lichterfelde, R154, 10697. Archiwalia z Landesanstalt für Wasser-, Boden- und Lufthygiene dotyczą wniosku spółki eksploatacyjnej przy zakładzie DSC „Wald” (Forst) z 1940 r. o pobór wody i odprowadzanie ścieków. W tym samym pudle znajdują się akta podobnego postępowania dotyczącego zakładu „Tanne”/Torgelow. Dla „Tanne” zachowały się plany dołączone jako załączniki; dla „Wald” brak ich niemal w całości. Nie ma już na przykład załącznika, na którym oznaczono budynki obozu barakowego Scheuno-Ost. Rosyjskie tłumaczenie zawartości akt sugeruje, że akta zakładu Forst przeglądali przedstawiciele władz okupacyjnych.

Uwaga tłumacza: końcowy akapit przedstawia podejrzenie sformułowane przez Jürgena Scholza w 2004 r., a nie potwierdzony przez Fundację fakt celowego niszczenia dokumentów.

3. Wykorzystywanie cudzoziemców do pracy w Forst (Lausitz) w latach 1939–1945

Uwaga tłumacza: nagłówek oryginału zawiera oczywistą omyłkę „1939–1345”; zakres pracy to 1939–1945.

3.1. Dane liczbowe

Nie istnieje statystyka wykorzystywania cudzoziemców w Forst, którą można byłoby zastosować bezpośrednio. Trzeba więc korzystać z zachowanego materiału liczbowego, sporządzanego z rozmaitych powodów i częściowo metodami, których nie da się odtworzyć. Zasadniczym problemem jest zmienność podziału cudzoziemców na grupy.¹¹¹ Dostępne są następujące dane:

- Zarząd miasta Forst wydał w 1940 r. łącznie 1525 kart rozpoznawczych (Kennkarten), w 1941 r. około 2400, a do listopada 1942 r. 4036.¹¹² Ponieważ statystyka nie podaje, ile kart było „zielonych” (dla Polaków), „niebieskich” (dla Węgrów) lub „czerwonych” (dla pozostałych cudzoziemców), liczby te nie mają wartości wyjaśniającej.
- Według danych urzędu do spraw cudzoziemców 1 listopada 1941 r. w obwodzie miejskim Forst mieszkało 263 cudzoziemców, 31 października 1942 r. – 337, a 1 listopada 1942 r. już tylko 183. W szczegółowym wykazie wymieniono wprowadzić także Polaków (1941: 106; 1942: 120; 1942: 33), ale polskich robotników cywilnych wykazano jeszcze osobno (1 listopada 1941 r.: 604; 1 listopada 1942 r.: już tylko 385). W rzeczywistości w tym okresie do Forst przybyło jednak 793 polskich robotników cywilnych. Napływ od listopada 1941 r. do listopada 1942 r. wyniósł 189 osób; w tym samym roku 408 polskich robotników cywilnych opuściło miasto, udając się w nieznanym kierunku. Widoczna jest zatem stosunkowo silna rotacja.
- Od listopada 1941 r. do Forst przybyło 1363 rosyjskich robotników cywilnych, z których 1 listopada 1942 r. w „stanie” pozostawało już tylko 779. Jako „ogólny stan cudzoziemców w obwodzie miejskim” na 1 stycznia 1942 r. podano łącznie „1347 cudzoziemców” („183 cudzoziemców, 385 polskich robotników cywilnych, 779 rosyjskich robotników cywilnych”).¹¹³

Przypisy

111. Początkowo decydowała zasada przynależności narodowościowej, dopiero później zasada terytorialna. Spoerer, Mark: Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz – Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und im besetzten Europa 1939–1945, Stuttgart/München 2001, s. 94.

112. StadtA Forst, 3231 (A2101), k. 49.

113. StadtA Forst, 3231 (A2101), k. 50 i odwrocie.

Uwaga tłumacza: zachowano datę „1 stycznia 1942 r.” z oryginału, chociaż sąsiednie dane dotyczą listopada 1942 r.

- Od 1 listopada 1941 r. do 31 października 1942 r. 92 osoby uzyskały obywatelstwo niemieckie. W tym samym okresie polskim robotnikom cywilnym wydano 253 przepustki urlopowe.¹¹⁴
- Według statystyki Urzędu Gospodarczego w Forst z 3 grudnia 1942 r. w 1942 r. wydano łącznie 621 kart tekstylnych dla Polaków (564 mężczyznom, 33 kobietom, 8 chłopcom, 10 dziewczętom i 6 małym dzieciom). Ponadto zaopatrzono w odzież 420 robotników ze Wschodu, którym w ciągu roku wydano 543 sztuki odzieży (98 garniturów, 26 par spodni, 167 sukienek, 96 sztuk bielizny damskiej, 156 sztuk męskich kalesonów i podkoszulków).¹¹⁵
- W 43. okresie przydziałowym 1942 r. wydano 1000 kart tygodniowych dla zagranicznych robotników cywilnych (liczby zaokrąglono do pełnych setek lub tysięcy).¹¹⁶ Ponadto wskazano sześć komand roboczych korzystających ze zbiorowego wyżywienia w Forst,¹¹⁷ nie podając liczby zaopatrywanych cudzoziemców. Tym komandom oraz obozowi zbiorowemu „Sprengchemie Scheuno” wystawiono nieokreśloną liczbę talonów na mydło.¹¹⁸
- W połowie listopada 1944 r. talony zaopatrzeniowe wydano 157 cudzoziemcom. Wśród nich było 20 dzieci do 3 lat, 20 w wieku 3–6 lat, 17 w wieku 6–10 lat i 26 w wieku 10–18 lat.¹¹⁹ Miesiąc później było to 79 cudzoziemców, wśród których po 16 dzieci miało poniżej 3 lat oraz od 3 do 6 lat. Jedenaścioro zaopatrywanych stanowiły zagraniczne dzieci do 10 lat, a dalsze 21 miało 10–18 lat. Statystykę z podziałem na grupy wieku rozpoczęto dopiero 31 maja 1943 r.; kończy się ona w grudniu 1944 r. Zwraca uwagę wzrost liczby dzieci od 3 do 6 lat z 10 w sierpniu 1944 r. do 55 we wrześniu. Miesiąc później w tej grupie wieku wydano już tylko 15 talonów.
- Zestawienie uchodźców w Forst (daty odniesienia: 1 grudnia 1945 r. i 1 stycznia 1945 r.) dzieliło osoby według pochodzenia z terytoriów wschodnich i zachodnich; obok Niemców obywateli Rzeszy i Niemców etnicznych wykazywało także cudzoziemców.

Przypisy

114. StadtA Forst, 3231 (A2101), k. 50, odwrocie.

115. StadtA Forst, 3231 (A2101), nienumerowana karta między k. 36 a 37.

116. StadtA Forst, 3231 (A2101), k. 40.

117. StadtA Forst, 3231 (A2101), k. 44.

118. StadtA Forst, 3231 (A2101), k. 45.

119. StadtA Forst, A2116; wszystkie dalsze informacje pochodzą ze „Statistik über die vergebenen Versorgungsscheine”, kończącej się 10 grudnia 1944 r.

Uwaga tłumacza: w ostatnim punkcie oryginał podaje „1.12.1945”, podczas gdy tabela na następnej stronie ma nagłówek „1.12.1944”. Rozbieżność zachowano.

Pochodzenie / grupa	1.12.1944	1.01.1945
Terytoria wschodnie		
Niemcy – obywatele Rzeszy (Reichsdeutsche)	420	472
Niemcy etniczni (Volksdeutsche)	96	105
Cudzoziemcy z terytoriów wschodnich		
Polacy	21	84
Estończycy	31	31
Finowie	2	2
Białorusini	19	19
Ukraińcy	54	61
Łotysze	39	54
Litwini	5	8
Duńczycy	2	2
Węgrzy	0	2
Terytoria zachodnie		
Niemcy – obywatele Rzeszy (Reichsdeutsche)	226	419
Niemcy etniczni (Volksdeutsche)	10	25
Holendrzy	2	2
Włosi	19	19
Łącznie uchodźców	946	1305

W połowie listopada 1944 r. było 538 uchodźców (bez szczegółowego podziału).¹²⁰

W 1944 r. w regionie przyjęto łącznie 4434 uchodźców. Napływ trwał nadal w styczniu 1945 r., tak że uchodźców trzeba było kwaterować nawet w ciasnych mieszkaniach robotniczych.¹²¹ W Cottbus, Guben i Forst utworzono dla nich obozy przyjęć.¹²²

Przypisy

120. StadtA Forst, 3032 (A1979), Gesundheitsamt, k. 3, 5 i 7.

121. Hübner, Peter: „Durchhalten” und „Durchkommen” – Niederlausitzer Industriearbeiter im Jahre 1945, w: Stang, Werner (red.) i Arlt, Kurt: Brandenburg im Jahr 1945, Potsdam 1995, s. 140.

122. Tamże, s. 151.

Dla obszaru Urzędu Pracy w Forst (miasto wydzielone Forst i powiat Sorau) publikacja „Arbeitseinsatz im (Groß)Deutschen Reich” podaje następujące łączne liczby cudzoziemców:

Data	Ogółem cudzoziemców	W tym robotników ze Wschodu
30 września 1942	5870	Nie podano
31 marca 1943	10 274	3419 ¹²³
30 czerwca 1943	12 473	4175
31 grudnia 1943	13 271	3946
31 marca 1944	13 028	4056
30 czerwca 1944	14 556	4689
30 września 1944	14 538	4356

Ponieważ w lipcu 1944 r. włoskim internowanym wojskowym, radzieckim jeńcom wojennym i robotnikom ze Wschodu przebywającym w obozach zamierzano przydzielić „między innymi 20 g suszonych drożdży”, mimo że nie przysługiwała im poza tym „żywność lekkostrawna (dietetyczna) ani dodatkowe wyżywienie”,¹²⁴ zachowała się jedna z nielicznych statystyk miasta wydzielonego Forst podających dokładniejsze dane o obozach tych grup.¹²⁵ Według niej w lipcu 1944 r. w Forst było łącznie 475 osób należących tylko do tych trzech grup i zakwaterowanych w obozach:¹²⁶ 162 Włochów w komandach roboczych 105 (Hänselhalle: 140 osób) i 135 (Hammer & Haebler: 22), 35 radzieckich jeńców wojennych u Hammer & Haebler (16) i w majątku Noßdorf (19), a także 258 robotników ze Wschodu w obozach Keune (121 osób), Rumsch & Hammer (37), Bahnmeisterei (38), Speer (54) i Windhoff (8). Ręcznie dopisano liczbę 20, nie wyjaśniając jednak, gdzie osoby te były zakwaterowane i do której grupy należały. Zwraca uwagę, że prawdopodobnie największy obóz, należący do Sprengchemie w Scheuno, w tym

Przypisy

123. Liczby te są błędnie interpretowane, gdy przyjmuje się, że w 1943 r. w okręgu Urzędu Pracy w Forst zatrudniano 3419 robotników przymusowych i zagranicznych wśród ogółem 10 274 pracowników. Tak uczyniono w: Meier, Uwe, „Forst/Lausitz”, w: Engel, Evamaria / Enders, Lieselott / Heinrich, Gerd / Schlich, Winfried (red.): Städtebuch Brandenburg und Berlin, Berlin 2000, s. 161.

124. StadtA Forst, 3261, k. 159.

125. StadtA Forst, 3261, k. 160.

126. Podkreślenie autora. Ograniczenie to oznacza, że nie ujęto Włochów i robotników ze Wschodu, którzy nie mieszkali w obozach. W przypadku radzieckich jeńców wojennych można przyjąć, że otrzymywali wyżywienie wyłącznie w obozach. Lista nie obejmuje też wszystkich pozostałych zagranicznych robotników i jeńców wojennych.

Uwaga tłumacza: trzy wyszczególnione grupy dają łącznie 455 osób; podana przez autora suma 475 odpowiada dopiero dodaniu wspomnianych 20 osób. Zachowano zapis źródła.

wykazie nie figuruje. Może to wynikać z podziału kompetencji albo z tego, że w lipcu 1944 r. nie mieszkali tam ani robotnicy ze Wschodu, ani rosyjscy jeńcy wojenni, ani włoscy internowani wojskowi.

Już to zestawienie pokazuje, że ilościowa ocena zatrudniania cudzoziemców dla samego obszaru Forst nie jest możliwa bez dalszych danych. Nawet po uwzględnieniu innych źródeł przywołanych w tej pracy można jedynie ostrożnie wskazać liczby minimalne, które prawdopodobnie zostały przekroczone. Jeżeli uwzględnić, że już w 1940 r. w samym obozie Deutsche Sprengchemie mieszkało około 540 Polaków – liczba ta w kolejnych latach wojny wskutek zatrudniania innych cudzoziemców raczej rosła, niż malała – należy przyjąć ten stan za minimum. Po dodaniu tylko Włochów, robotników ze Wschodu i radzieckich jeńców mieszkających w obozach w 1944 r. uzyskuje się liczbę czterocyfrową, i to bez uwzględnienia na przykład Francuzów i Belgów. W samej Hänselhalle w 1943 r. zakwaterowano około 110 Francuzów, z których większość przypuszczalnie nadal przebywała w Forst rok później. Nie uwzględniono ponadto Polaków mieszkających poza obozem Scheuno, choć taki stan rzeczy wynikałby z wykazu znanych kwater oraz zatrudnienia w rolnictwie. Skoro już na początku roku w samym Forst oficjalnie zameldowanych było 1347 cudzoziemców, a po klęsce pod Stalingradem zapotrzebowanie na siłę roboczą znacznie wzrosło, można przyjąć, że w ostatnich latach wojny w Forst mieszkało i pracowało prawdopodobnie co najmniej około 2000 cudzoziemców. Ze względu na rotację, zwłaszcza Polaków w pierwszych dwóch latach wojny, ale także rosyjskich robotników cywilnych (od listopada 1941 r. do listopada 1942 r. zarejestrowano ich aż 1363), łączna liczba cudzoziemców zatrudnionych w Forst była zapewne jeszcze wyższa. Nadal byłby to ostrożny rachunek, nieuwzględniający na przykład liczb dotyczących Scheuno podawanych w polskiej literaturze.

3.2. Zakwaterowanie

Zakwaterowanie odbywało się z reguły w obozach. W niniejszym zestawieniu przyjęto ówczesne szerokie znaczenie pojęcia obozu, obejmujące „najróżniejsze formy organizacyjne będące miejscem egzystencji zainteresowanych, które uzyskały także urzędowe zatwierdzenie”.¹²⁷ Tam, gdzie nie udało się potwierdzić określenia „obóz”, podano adresy, ponieważ najwyraźniej mogło chodzić o kwatery w mieszkaniach, stodołach, halach fabrycznych, salach tanecznych i podobnych obiektach. Brak wskazówek o filiach obozów koncentracyjnych w mieście wydzielonym Forst i jego bezpośredniej okolicy.¹²⁸ Stwierdzenie to nie dotyczy jednak całego powiatu Sorau.¹²⁹ Dotychczas nie wyjaśniono, czy budowa 200 prowizorycznych domów na początku 1944 r. miała służyć także zakwaterowaniu cudzoziemców.¹³⁰

3.2.1. Początki zatrudniania cudzoziemców w regionie Forst/Sorau

Dopiero trzy tygodnie po wybuchu wojny, 21 września 1939 r., prezydent rejencji Frankfurt nad Odrą zażądał pilnym pismem od gmin wykazu wszystkich istniejących baraków nadających się do zakwaterowania grup robotniczych: w zakładach publicznych – gminnych, kolejowych, Reichsautobahn i innych – oraz u przedsiębiorstw prywatnych, takich jak firmy budowlane i gospodarstwa rolne. Wyłączono baraki RAD. Miejskowa władza policyjna w Forst zgłosiła następnego dnia, że „na gruntach miejskich [...] nie ma wolnych baraków”.¹³¹ Wynika z tego, że aż do okresu bezpośrednio po rozpoczęciu wojny wykorzystywanie jeńców wojennych w Forst nie było ani planowane, ani przygotowane. Dopiero wtedy także powiatowy przywódca chłopstwa i urząd pracy uzgadniali lokalizacje obozów jenieckich.

Przypisy

127. Na temat pojęcia obozu zob. także Kubatzki, Rainer: Zwangsarbeiter- und Kriegsgefangenenlager, Standorte und Topographie in Berlin und im brandenburgischen Umland 1939 bis 1945, Berlin 2001, s. 11.

128. Wykorzystano przede wszystkim: Weinmann, Herbert/Orth/Dieckmann, ITS 1979, Schwarz.

129. W Gassen i Christianstadt potwierdzono istnienie komand zewnętrznych KL Groß-Rosen (Weinmann, s. 276). Tylko dla zakładu DAG w Christianstadt istniało jedenaście obozów mieszkalnych, w których kwaterowano do 6364 osób. Największymi były „Waldlager” (robotnicy ze Wschodu), obóz „Am See”, obóz „Am Hang” (Włosi), obóz „Am Schwedenwall” (Żydówki) oraz obóz dla żydowskich mężczyzn. Por. Löbner, Martina: „Geheime Reichssache” Christianstadt – Das Ende einer Kleinstadt zwischen Oder und Neiße sowie der Sprengstoff-Fabrik „Ulme”, rozprawa doktorska, Hannover 2002. „Frauenarbeitslager” Christianstadt wymienia również Schwarz, t. I, s. 321.

130. StadtA Forst, A2104. Miejski radca budowlany Stamer informował na posiedzeniu zastępców burmistrza 12 kwietnia 1944 r. o budowie domów prowizorycznych: „Zastępcy zalecają ustawienie na początek 200 domów prowizorycznych, w których później mają

zostać zakwaterowane osoby poszkodowane wskutek bombardowań lub przekwaterowane. Domy należy ustawić tam, gdzie będą mogły pozostać na zawsze jako stałe ogrody działkowe”.

131. StadtA Forst, A2057, pisma z 21 i 22 września 1939 r.

Pierwszych jeńców spodziewano się na początku października.¹³² Dopiero w połowie grudnia „panowie przedsiębiorcy obozowi” – w tym burmistrz Sacro – otrzymali broszurę „Kriegsgefangene” z dobitnym upomnieniem, aby „natychmiast uniemożliwić nieuprawnione kontakty członków wspólnoty narodowej z jeńcami wojennymi, gdyby ktoś próbował je nawiązać”.¹³³ W tej początkowej fazie za obszar Forst-Sorau odpowiadał macierzysty obóz jeniecki Amtitz koło Guben. „Poważnie chorych” miano kierować tam lub do szpitala jenieckiego w Sorau.¹³⁴ Na początku grudnia Dulag D Amtitz przemianowano na Stalag IIIB i przeniesiono do Fürstenbergu nad Odrą;¹³⁵ Amtitz stało się obozem przejściowym dla zagranicznych robotników. Miano tam centralnie ewidencjonować polskich robotników cywilnych, aby odciążyć miejscowe władze policyjne. Zadanie obejmowało sporządzanie kart pracy i kart ewidencyjnych wymaganych przez dekrety dotyczące Polaków.¹³⁶ Korespondencja z kwietnia 1940 r. nie wskazuje na przygotowania planowane z dużym wyprzedzeniem.¹³⁷ Informację dla starostów i nadburmistrzów o zadaniach „tak zwanego obozu zbiorczego w Amtitz koło Guben” urząd rejencji sporządził dopiero 9 maja 1940 r.¹³⁸

Łącznie na początku 1940 r. w powiecie Sorau znajdowało się około 1600 polskich jeńców wojennych, zatrudnianych „grupami po co najmniej 10 ludzi” przede wszystkim przy pracach gospodarskich, a w „zimnym okresie” – w przemyśle. Ze względu na ich znajomość języka niemieckiego starostwo Sorau obawiało się prób ucieczki. „Aby zapobiec temu zagrożeniu, próbowałem

Przypisy

132. StadtA Forst, 314, pismo starosty powiatu Sorau z 3 października 1939 r. do burmistrzów i naczelników obwodów w sprawie przygotowań do tworzenia obozów jenieckich.

133. StadtA Forst, 314, pismo starosty powiatu Sorau do burmistrza Sacro Woicka.

134. StadtA Forst, 314, pismo starosty powiatu Sorau z 11 grudnia 1939 r.

135. Matiello, Gonfranco / Vogt, Wolfgang: Deutsche Kriegsgefangenen- und Internierteneinrichtungen 1939–1945, t. 1, Koblenz 1986, s. 12, oraz t. 2 pod tym samym tytułem, Koblenz 1987, s. 68.

136. BLHA Pr. Br. Rep. 3B I pol, k. 82, odwrocie.

137. BLHA Pr. Br. Rep. 3B I pol, k. 85. Starosta Guben napisał 16 kwietnia 1940 r. do prezydenta rejencji Frankfurt nad Odrą, że „...fotografowie Simon i Engel z Guben są gotowi i mogą w ciągu 30 godzin wykonać łącznie około 500 fotografii paszportowych. Zdjęcia można wykonać w Amtitz. (...)”. Jednocześnie burmistrz Guben poprosił o 12 000 spinaczy Trio do mocowania fotografii, tłumacza i ewentualnie dwóch dalszych fotografów (k. 85, odwrocie). Przeciwno uznaniu akcji za dobrze przygotowaną przemawia też to, że zaledwie cztery dni później, 20 kwietnia 1940 r., starosta Guben stwierdził, iż „obecnie potrzeba co najmniej sześciu tłumaczy” (k. 86 i odwrocie). Koszty przerzucono na Polaków, którzy musieli zapłacić jedną markę Rzeszy za zdjęcia oraz 0,10 marki za pięć oznak

(pismo Gestapo z 17 kwietnia 1940 r., k. 94, odwrocie). Jeszcze 16 maja 1940 r. starosta Sprembergu nie miał konkretnych informacji i prosił o nie, gdyż o istnieniu rozporządzenia (dotyczącego oznakowania – przyp. autora) dowiedział się z urzędu pracy w Cottbus (k. 98).

138. BLHA Pr. Br. Rep. 3B I pol, k. 82 i odwrocie.

ponownie odesłać Polaków o cechach inteligenckich, którzy i tak mało nadawali się do rolnictwa” – pisał starosta Sorau do prezydenta rejencji Frankfurt nad Odrą.¹³⁹ Aby nie pobudzać „instynktu politycznego” polskich robotników o statusie wolnym w „niepożądanym kierunku”, w lutym 1940 r. proponował nadanie jeńcom wojennym statusu robotników wolnych. Sprzeciwiał się ponadto kierowaniu przez policję państwową do „specjalnego obozu” polskich pracowników, „którzy uparczywie odmawiali pracy, udawali chorych lub sprawiali inne trudności”, proponując miejscowe uwięzienie „z pewnymi ograniczeniami wyżywienia i twardym posłaniem”.¹⁴⁰

Przedsiębiorstwa w Forst były coraz bardziej zależne od cudzoziemskiej siły roboczej. Podjęta przez firmę Hammer & Haebler próba zatrudniania kobiet na dwie zmiany, dzienną i nocną, nie powiodła się wskutek sprzeciwu DAF i inspekcji przemysłowej.¹⁴¹ Z powodu zamykania zakładów włókienniczych w kwietniu w samym Forst około 700 kobiet pozostawało bez pracy.¹⁴²

„Zwalnianie” polskich jeńców wojennych miało rozpocząć się w stalagach Luckenwalde i Fürstenberg 3 czerwca 1940 r.,¹⁴³ lecz opóźniło się o trzy tygodnie.¹⁴⁴ Ponad 10 000 polskich jeńców z Fürstenbergu zamierzano rozdzielić między około 200 komand roboczych i kierować przede wszystkim do gospodarstw chłopskich.¹⁴⁵ Rozmieszczenie w powiecie Sorau obrazuje wykaz Stalagu IIIB dotyczący przybliżonej „kolejności komand roboczych przy zwalnianiu polskich jeńców wojennych”. Dla powiatu Sorau przewidziano 26 komand o łącznej liczbie 1079 jeńców.¹⁴⁶ W okolicach Forst wymieniono

Przypisy

139. BLHA Pr. Br. Rep. 3B I pol, k. 14 i nast., pismo starosty Sorau do prezydenta rejencji Frankfurt nad Odrą z 13 lutego 1940 r.

140. BLHA Pr. Br. Rep. 3B I pol, k. 14 i nast., pismo starosty Sorau do prezydenta rejencji Frankfurt nad Odrą z 13 lutego 1940 r.

141. BArch-MA, RW 21-20/2, k. 21, wpis z 10 kwietnia 1940 r.

142. BArch-MA, RW 21-20/2, wpis z 14 kwietnia 1940 r.

143. BLHA Pr. Br. Rep. 3B I pol, k. 89–104, protokół narady w Krajowym Urzędzie Pracy Brandenburgii 30 maja 1940 r. w sprawie zwalniania polskich jeńców wojennych.

144. BLHA Pr. Br. Rep. 3B I pol, k. 138, odwrocie.

145. BLHA Pr. Br. Rep. 3B I pol, k. 89–104, protokół narady w Krajowym Urzędzie Pracy Brandenburgii 30 maja 1940 r. w sprawie zwalniania polskich jeńców wojennych.

146. BLHA Pr. Br. Rep. 3B I pol, k. 109; (numer komanda / miejscowość / liczba jeńców): 241 Sackrow [Sacro?], 61; 168 Simmersdorf, 70; 169 Kl. Kölzig, 88; 42 Kromlau, 61; 296 Kemnitz, 18; 230 Triebel, 26; 229 Haasel, 18; 228 Eckartswalde, 16; 105 Albrechtswalde, 40;

353 Wilhelmshütte, 12; 166 Kunzendorf, 47; 104 Goldbach, 57; 373 Wellersdorf, 16; 62 Reinswalde, 44; 43 Benau, 52; 103 Laubnitz, 45; 102 Droskau, 35; 227, [dalszy ciąg przypisu na s. 26].

„Sackrow” [Sacro?] z 61 jeńcami, Simmersdorf z 70 oraz Klein Köllzig z 88. Nie udało się odnaleźć wykazu dla miasta wydzielonego Forst. Karty ewidencyjne miały zostać przekazane miejscowym władzom policyjnym, lecz nie można ich odnaleźć ani w Archiwum Miejskim w Forst, ani w Archiwum Powiatowym w Żarach.

W grudniu 1941 r. w powiecie Sorau istniało „60–70 obozów pracy jeńców wojennych dla przemysłu, rolnictwa i prac melioracyjnych”. Po zmianie obsady („W miejsce Francuzów i Serbów przewidziani są Rosjanie”) według powiatowego urzędu budowlanego pojawiała się „dogodna możliwość składania wniosków o nowe obozy pracy jeńców wojennych (Rosjan) i ich tworzenia”.¹⁴⁷ Spodziewano się, „że rosyjscy jeńcy wojenni będą dostępni przez długi czas, głównie jako jedyna siła robocza. Nie należy oczekiwać, że po wojnie dostępna będzie dostateczna liczba robotników volksdeutschów”. Rosjanie mieli być „w początkowym okresie słabi fizycznie i niezdolni do pracy”, ale na podstawie doświadczeń innych okręgów należało oczekiwać, „że chęć do pracy i sprawność poprawią się dzięki odpowiednio surowemu traktowaniu i regularnemu wyżywieniu”. Powiatowy budowniczy stwierdził jasno: „Oczekuję, że gminy powiatu nie spóźnią się z udziałem w podziale jeńców i nie zostaną z tego powodu pominięte”. „Panowie burmistrzowie” mieli „niezwłocznie porozumieć się z rolnictwem, przemysłem i moim powiatowym urzędem budowlanym”.

W czerwcu 1942 r. w samym Forst istniały co najmniej trzy jenieckie komanda robocze (930, 634 i 863).¹⁴⁸ Do pilnowania jeńców wykorzystywano pomocniczych wartowników. Policja administracyjna przy zarządzie miasta Forst do listopada 1942 r. sprawdziła wiarygodność łącznie 367 osób. Ile z nich

Przypisy

146. [Dalszy ciąg ze s. 25:] Gersdorf, 19; 63 Brestau, 55; 338 Eichenrode, 17; 44 Teuplitz, 61; 165 Nieverle (Drehne), 30; 61 Gassen, 59; 101 Muckrow, 41; 226 Culm, 17; 65 Waltersdorf, 64. Podpisano: Trüstedt, kapitan i oficer Abwehry. Wykaz dla miasta wydzielonego Forst nie zachował się.

147. StadtA Forst, 314, pismo powiatowego urzędu budowlanego do burmistrzów i miejscowych przywódców chłopstwa z 11 grudnia 1941 r.

148. StadtA Forst, 3244 (A2113), k. 111e.

rzeczywiście skierowano do służby, nie wynika ze statystyki zadań wojennych.¹⁴⁹

3.2.1.1. Obozy jenieckie

Sacro

Nieokreśloną bliżej liczbę polskich jeńców wojennych z komanda 438 zakwaterowano w sali gospody Woitke w Sacro, wynajmowanej przez gminę Sacro od 1 grudnia 1939 r. Pracodawcą była spółdzielnia Naundorf-Sacro, wystawiająca rachunki za pracę jeńców w rolnictwie poza obozem.¹⁵⁰ Liczba zakwaterowanych wahała się od 27 do 65 jeńców.¹⁵¹ Wraz ze zwolnieniem polskich jeńców powiatowy urząd budowlany w Sorau i gmina obozowa Sacro wystąpiły już do Urzędu Pracy w Forst o ponowne obsadzenie obozu 50 jeńcami z Zachodu.¹⁵²

Simmersdorf

Komando 168 było zakwaterowane, patrząc od strony Forst, po prawej stronie linii kolejowej Forst-Döbern, przy drodze do Jethe/Gahry. Początkowo przebywali tam polscy jeńcy, po których mieli przybyć Francuzi. W piśmie do Urzędu Pracy w Forst powiatowy urząd budowlany Sorau zapowiadał kontynuowanie prac melioracyjnych w Klein Jamno z udziałem 50 jeńców z Zachodu.¹⁵³ Później Simmersdorf należało do zastępczych lokalizacji bremeńskiej produkcji Focke-Wulfa, przeniesionej do Cottbus i powiatu Sorau z powodu zagrożenia nalotami.¹⁵⁴

Mix & Genest, Forst

W styczniu i lutym 1942 r. przy firmie Mix & Genest działało jenieckie komando robocze 930 (Kgf.Arb.Kom. 930). Nie wiadomo, czy znajdowały się tam także kwatery. Dostarczano tam jednak wyżywienie

Przypisy

149. StadtA Forst, 3231 (A2101), k. 47.

150. Rachunek związku wodno-gruntowego Naundorf-Sacro z 23 stycznia 1941 r., w posiadaniu Reinharda Natuscha, Forst-Sacro.

151. StadtA Forst, 314, „Arbeitseinsatz von Kriegsgefangenen”, bez numeracji; pismo burmistrza Sacro do starosty w Sorau z 20 września 1941 r. i potwierdzenie liczebności komanda z 14 kwietnia 1940 r.

152. StadtA Forst, 314, pismo powiatowego urzędu budowlanego Sorau do Urzędu Pracy w Forst z 15 czerwca 1940 r.

153. StadtA Forst, 314, pismo powiatowego urzędu budowlanego Sorau do Urzędu Pracy w Forst z 15 czerwca 1940 r.; przez meliorację rozumiano przede wszystkim budowę rowów odwadniających.

154. BArch Berlin-Lichterfelde, R4603, plany zakładów produkcyjnych i miejsc przeniesienia produkcji, stan na 3 lutego 1945 r.

.¹⁵⁵ W czerwcu 1942 r. jenieckie komando robocze 930 dysponowało kuchnią zbiorowego żywienia.¹⁵⁶

Hänselhalle, Forst

Ujeżdżalnia stowarzyszenia kawalerzystów przy An den Hainen była w latach 1934–1936 szkołą jazdy konnej SS.¹⁵⁷ Na posiedzeniu zastępców burmistrza Forst odrzucono dalszą rozbudowę na koszt miasta, szacowaną na około 130 000 marek Rzeszy.¹⁵⁸ SS wówczas się wycofało. Pozostałą część terenu ujeżdżalni sprzedano w kwietniu 1940 r. firmie Hänsel & Co.¹⁵⁹ Wkrótce potem wyrażono zgodę na zakwaterowanie jeńców wojennych w pomieszczeniach pomocniczych Hänselhalle. Jeńcy mieli pracować przy dalszej regulacji Nysy.¹⁶⁰ Teren ujeżdżalni był najwyraźniej ogrodzony już wcześniej.¹⁶¹

Do 30 czerwca 1943 r. w Hänselhalle mieszkali francuscy jeńcy wojenni, których od tego dnia uznano za jeńców urlopowanych. Stalag IIIB przekazał francuskie jenieckie komando robocze władzom cywilnym: urzędowi pracy w zakresie zatrudnienia, a DAF w zakresie opieki. Podmiotem prowadzącym dawne komando był miejski urząd robót inżynierskich Forst. Zakończyły się również zadania wartownicze dowódcy komanda, starszego kaprała Ossenbrinka; odtąd opieka nad francuskimi robotnikami cywilnymi należała do DAF, konkretnie do pana Rödera. Zmiana statusu, wskutek wytycznych dotyczących francuskich robotników cywilnych („1 łóżko, 1 szafa, odpowiednia kubatura”), spowodowała zmniejszenie pojemności Hänselhalle ze 110 do 75–80 osób.¹⁶² Obóz uznano tym samym za „przepełniony”. Miejski urząd robót inżynierskich zarządził, że należy „przenieść 30–35 mężczyzn i zakwaterować ich w innych kwaterach zbiorowych”. Wynikało to z zasady, że urlopowani francuscy jeńcy mieli być zasadniczo zakwaterowani wyłącznie w

Przypisy

155. Rachunek firmy Emil Andrack na talon nr 13974 z 12 stycznia i 8 lutego 1942 r., w posiadaniu Hagena Puscha, Forst.

156. StadtA Forst, 3244 (A2113), k. 111e.

157. StadtA Forst, 3043 (A1990), „SS-Reitschule”.

158. StadtA Forst, A2104, protokoły narady kierowników wydziałów z 17 marca i 12 maja 1936 r.

159. StadtA Forst, A2104, narada zastępców burmistrza z 22 kwietnia 1940 r.: obecni zgodzili się na sprzedaż pozostałej części terenu ujeżdżalni o powierzchni 16 052 m² firmie Hänsel & Co po cenie 0,60 RM/m².

160. StadtA Forst, A2104, posiedzenie zastępców burmistrza z 26 lipca 1940 r.

161. Relacja świadka nr 1 w załączniku.

162. StadtA Forst, 3261, k. 89.

Uwaga tłumacza: „umgelegt und in andere Gemeinschaftsunterkünfte untergebracht”
oznacza tutaj przeniesienie i przekwaterowanie 30–35 osób, nie ich zabicie.

kwaterach zbiorowych. „Zakładom handlowym (piekarniom, masarniom itd.) nie należy zezwalać [w oryginale błąd gramatyczny] na indywidualne kwaterowanie w tak zwanych izbach czeladniczych”.¹⁶³ Mogłoby to prowadzić do wniosku, że kwaterowanie w małych zakładach lub prywatnych mieszkaniach rzeczywiście praktykowano albo go oczekiwano. Taki wniosek nasuwa także odpis telefonicznie przekazanego okólnika do zakładów zatrudniających robotników. Podkreślono w nim, że „cała powierzchnia mieszkalna ma być zarezerwowana dla niemieckich Vg. [Volksgenossen, członków wspólnoty narodowej – przyp. autora] [...]”. Tylko wtedy, gdy było to bezwzględnie konieczne dla zatrudnienia w zakładzie, można było zezwolić na zakwaterowanie na jego terenie. Warunkiem było, aby „nie zajmowano pomieszczeń przeznaczonych na cele mieszkalne”.¹⁶⁴ Przynajmniej część Francuzów umieszczono później w obozie Noßdorf przy Spremberger Straße.¹⁶⁵ W maju 1944 r. w Hänselhalle kwaterowało włoskie komando internowanych wojskowych 105, liczące 145 osób. Kierownik obozu nazywał się Göpel.¹⁶⁶ Mieszkańcy obozu, najwyraźniej nadal prowadzonego przez miejski urząd robót inżynieryjnych, byli „zatrudniani pojedynczo w różnych zakładach”.¹⁶⁷ Dnia 18 lipca przebywało tam 140 włoskich internowanych wojskowych (IMI).¹⁶⁸

Scheuno-Ost

W Scheuno co najmniej dla stycznia 1941 r. można potwierdzić istnienie jenieckiego komanda roboczego 619, Scheuno koło Forst.¹⁶⁹ Nie wiadomo jednak nic o liczebności jego obsady. Ponieważ obóz Scheuno-Ost najwyraźniej służył przede wszystkim kwaterowaniu robotników cywilnych, dokładniejsze omówienie znajduje się w punkcie 3.2.1.3.8.

Majątek Noßdorf

Poza znanym zakwaterowaniem w lipcu 1944 r. 19-osobowego komanda radzieckich jeńców wojennych brak dalszych informacji o wspomnianym już obozie „Gut Noßdorf”.¹⁷⁰

Przypisy

163. StadtA Forst, 3261, k. 88.

164. StadtA Forst, 3261, k. 88a.

165. Relacja świadka nr 3 w załączniku.

166. StadtA Forst, 3261, k. 153 i odwrocie, odręczna adnotacja.

167. StadtA Forst, 3261, k. 121 (dawna numeracja).

168. StadtA Forst, 3261, k. 160.

169. StadtA Forst, 4309, k. 30.

170. StadtA Forst, 3261, k. 159.

Forst-Domsdorf

W aktach osobowych Stalagu IIIB odnaleziono wskazówki dotyczące jenieckiego komanda roboczego nr 863.¹⁷¹

Rosengarten

Dla Stalagu IIIB znanych jest siedem komand prowadzonych pod nazwą „Rosengarten”. W znanych dokumentach brak jednak wskazania miejscowości, dlatego obecnie nie można z pewnością stwierdzić, że chodziło o dawny obóz RAD na boisku przy ogrodzie różanym w Forst. Pod nazwą Rosengarten w styczniu 1942 r. wymieniono francuskie jenieckie komanda robocze 609, 728, 924, 94 i 748, liczące łącznie 162 osoby.¹⁷² Bardziej prawdopodobne jest jednak, że chodzi o miejscowość Rosengarten koło Frankfurtu nad Odrą. Sprawozdania delegacji Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża z wizyt 15 i 16 stycznia 1942 r. dotyczą niemal wyłącznie komand w rejonie Fürstenwalde, Frankfurtu nad Odrą, Lieberose/Jamlitz, Beeskow i Lübben.¹⁷³

3.2.1.2. Obozy robotnicze i rodzinne

Zagraniczni robotnicy cywilni zatrudnieni w rolnictwie mieszkali na przykład w Sacro u gospodarzy.¹⁷⁴ Prawdopodobnie dotyczyło to również innych miejscowości. Najwyraźniej dopiero wraz ze wzrostem liczby cudzoziemców w lutym 1941 r. na żądanie centralnych placówek Gestapo rozpoczęto systematyczną ewidencję obozów,¹⁷⁵ która jednak nie zachowała się dla Forst. Nie jest jasne, czy i w jakim zakresie także w Forst ze względu na problemy mieszkaniowe kwaterowano prywatnie cudzoziemców zatrudnionych w rzemiośle i usługach.¹⁷⁶ Sporządzenie przeglądu utrudnia również rozproszenie

Przypisy

171. Wystawa Stalag IIIB, Muzeum Miejskie w Eisenhüttenstadt, zbiór kart osobowych.

172. Wystawa Stalag IIIB, Muzeum Miejskie w Eisenhüttenstadt, zbiór kart osobowych; informacja Axela Drieschnera / Barbary Schulz o dokumencie z Archiwum Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, R40991, bez paginacji; odpis w załączniku. W odpowiedzi na zapytanie Archiwum Miejskie we Frankfurcie poinformowało, że nie zna dokumentów o kwaterowaniu jeńców wojennych w dzielnicy Rosengarten we Frankfurcie nad Odrą. Lokalizacji w Forst również jednak nie można potwierdzić.

173. Zob. załącznik.

174. Natusch, Reinhard: Sacro, Ortschronik, seria wydawnicza miasta Forst, Forst, s. 47.

175. Beermann, Susanne: Der Ostarbeitereinsatz in der Provinz Brandenburg von 1939 bis 1945, pisemna praca dyplomowa (nieopublikowana), Berlin 1994, s. 28, z odesłaniem do BLHA Pr. Br. Rep. 8 Stadt Oderberg nr 806/3, bez numeracji kart; wynika z tego, że od początku wojny kierownictwa okręgów partyjnych najwyraźniej nie miały przeglądu utworzonych obozów dla cudzoziemców.

176. Tamże, s. 37, z odesłaniem do decyzji prezydenta rejencji Poczdam w BLHA Pr. Br. Rep. 2A Regierung Potsdam I Pol nr 2894, t. I, k. 212/218 (publikacja w Rathenow).

kompetencji. Zgodnie z zarządzeniem nadprezydentów z lutego 1943 r. zadaniem NSDAP było ewidencjonowanie prywatnych kwater zagranicznych pracowników i informowanie o każdym nowym przybyciu.¹⁷⁷ W październiku 1943 r. dla przedsiębiorstw przeniesionych do Forst zamierzano ustawić barak RLM.¹⁷⁸ Nie wiadomo, czy był przeznaczony dla pracowników niemieckich, czy zagranicznych, ani gdzie miał stać. Łącznie do połowy października 1943 r. w bliżej nieokreślonym obozie niemal ukończono sześć baraków dla pracowników firm przeniesionych do Forst.¹⁷⁹ Pod koniec października 1943 r. dziennik wojenny Inspekcji Uzbrojenia III wspominał o trudnościach z przyznawaniem kontyngentów. Konieczne miały być zmiany z powodu przejścia na budownictwo dwukondygnacyjne.¹⁸⁰ Mogłoby to wskazywać na budowę baraków przy Muskauer Straße (obecnie Am Waldgürtel). Dnia 1 lutego 1944 r. dwa baraki w „Barackenlager Forst” zbliżały się do ukończenia.¹⁸¹

Keune (dawny obóz RAD)

Obóz RAD w Keune był w marcu 1941 r. pusty, lecz przewidziano go już do zakwaterowania 200 robotników.¹⁸² W lipcu 1944 r. w obozie robotników ze Wschodu w Keune mieszkało 121 osób.¹⁸³ W związku z „listą Zielenzig” „Lager Keune” figuruje jako miejsce zamieszkania pracownika firmy Voige & Söhne;¹⁸⁴ w tym samym dokumencie zapisano także adres „Lager Triebeler Str.”.¹⁸⁵ Dla października 1944 r. można również potwierdzić śmierć małego dziecka, którego ostatni adres określono jako „Lager Keune”. W czerwcu 1943 r. zmarł tam 32-letni robotnik ze Wschodu z Ukrainy, w listopadzie tego samego roku 32-letnia robotnica z Ukrainy, a w październiku 1944 r. 23-letnia robotnica ze Wschodu, której narodowość podano jednak jako polską.¹⁸⁶ Przy jednym ze wspomnianych zgonów dokładny adres zapisano jako „Triebeler

Przypisy

177. Tamże, s. 46, z odesłaniem do BLHA Pr. Br. Rep. 2A Regierung Potsdam I Pol nr 329, k. 377. Nie udało się potwierdzić, czy odpowiednie zarządzenie przekazano także w rejencji Frankfurt nad Odrą.

178. BArch-MA, RW 21-20/7, k. 12, wpis z 12 października 1943 r.

179. BArch-MA, RW 21-20/7, k. 13, wpis z 12 października 1943 r.

180. BArch-MA, RW 21-20/7, k. 16, wpis z 28 października 1943 r.

181. BArch-MA, RW 21-20/8, k. 30.

182. StadtA Forst, 3045 (A1992), „Politische Angelegenheiten”, k. 17.

183. StadtA Forst, 3261, k. 160.

184. StadtA Forst, 3037, k. 96.

185. StadtA Forst, 3037, k. 84.

186. Wszystkie informacje pochodzą z rejestru pochówków głównego cmentarza oraz z uzupełniających danych Urzędu Stanu Cywilnego opartych na księgach zgonów.

Straße 200". Z powodu zbliżającego się frontu obóz zlikwidowano w lutym 1945 r.¹⁸⁷

Sala gimnastyczna w Noßdorf

W marcu 1943 r. rachunek kupca spożywczego Emila Andrecka zaadresowano do „Sozialwerk für französische Zivilarbeiter”, Spremberger Straße 109. Lokalizacja odpowiadała stojącej wówczas jeszcze sali gimnastycznej w Noßdorf, obok toru kolarskiego. Po wojnie zawała się; dziś znajduje się tam boisko. Numer domu widoczny jest jednak na zachowanej bramie. Obóz był ogrodzony, o czym świadczą niektóre wtórnie wykorzystane słupki ogrodzeniowe (załącznik). Informacje te są zgodne z relacją świadka,¹⁸⁸ według której Francuz zatrudniony w masarni przeprowadził się w 1943 r. z Hänselhalle do Noßdorf, gdzie mieli mieszkać także Holendrzy i Belgowie. Co najmniej od sierpnia 1943 r. do września 1944 r. najwyraźniej mieszkali tam również włoscy robotnicy cywilni, na co wskazuje adnotacja na „liście Zielenzig”.¹⁸⁹

Obóz Ministerstwa do spraw Wschodu, Pförtner Straße

Obóz wymieniono w rejestrze zgonów Urzędu Stanu Cywilnego w Forst w związku ze śmiercią 57-letniego rosyjskiego robotnika rolnego i 48-letniej nauczycielki.¹⁹⁰ Miały tam przebywać także matki z małymi dziećmi, dlatego przypuszczalnie chodzi o omówiony później obóz, w którym niemowlęta i małe dzieci umierały wskutek niewystarczającego wyżywienia przewidzianego dla robotników ze Wschodu.¹⁹¹ Jedna ze świadkin¹⁹² wspominała, że ogrodzony obóz leżał poza zabudową Berge, w lesie, około 50–100 metrów od drogi, przez co nie było go widać. W barakach miały mieszkać ukraińskie rodziny.

Przypisy

187. Ihlo, Richard i Scholze, Wilfried: Der Einfluss der Hitler-Herrschaft in Keune, w: „Forster Wochenblatt”, 21 listopada 2003 r., s. 9.

188. Relacja świadka nr 3 w załączniku. Opis lokalizacji brzmiał „przed torem (...) bezpośrednio przy głównej ulicy. (...) większe pomieszczenie (...)”, co prawdopodobnie odnosiło się do sali gimnastycznej przy Spremberger Straße 109.

189. StadtA Forst, 3037 (A1984), k. 50, nakaz służby nadzwyczajnej „Zielenzig”. „Akcja Zielenzig” przewidywała w sierpniu 1944 r. zatrudnienie ponad 40 000 mężczyzn przy pracach fortyfikacyjnych we wschodniej Marchii Brandenburskiej. Akcję organizowali gauleiter NSDAP i powiatowi kierownicy partii. Rozkaz nr 3 przewidywał, że sam powiat partyjny Sorau-Forst ma dostarczyć 1994 mężczyzn. Dosłownie zapisano: „Zasadniczo należy powołać wszystkich mężczyzn, łącznie z cudzoziemcami i jeńcami wojennymi. Młodzież cudzoziemską należy również powołać i traktować tak samo jak mężczyzn od 18. do 65. roku życia”. Forsteńska lista Zielenzig zawiera nazwiska, zdolność do służby wojennej, niekiedy narodowość lub status, a także przynależność do zakładu pracy.

190. Rejestr zgonów miasta Forst, nr 569 i 570 z 1944 r.

191. StadtA Forst, 3261, k. 139.

192. Relacja świadka nr 2 w załączniku.

Obóz przy Muskauer Straße (Waldgürtel)

Murowane kwatery powstały w latach 1943–1944 i zostały uznane za ważne dla wojny. W październiku 1943 r. pod względem pilności dostaw materiałów budowlanych najwyraźniej wyprzedzały nawet budowę rowów przeciwodłamkowych i Deutsche Sprengchemie. Do budowy wykorzystywano także „polskich więźniów”.¹⁹³

W obozie mieli przebywać Włosi, Francuzi i Ukraińcy, „częściowo ze swoimi rodzinami”.¹⁹⁴ Najwyraźniej pracowali w Sprengchemie. Wolno im było opuszczać obóz, ale nie mogli samodzielnie robić zakupów za kartki żywnościowe otrzymywane za pracę u Niemców. Częściowo pośredniczyły w tym niemieckie dzieci szkolne, które bawiły się też z zagranicznymi dziećmi.

Zakwaterowanie rodzin potwierdzają trzy zgony z listopada i grudnia 1944 r.: zmarło trzytygodniowe niemowlę, dwumiesięczny chłopiec i siedmioletni Polak mieszkający w obozie.¹⁹⁵ Nie udało się zweryfikować zamieszczonego w księgach zgonów adresu obozu „Muskauer Straße 200”: taki numer domu nie istnieje. Być może pomyłono go z obozem Keune (Triebeler Straße 200) albo z barakiem przy skrzyżowaniu Muskauer/Skurumer Straße („Walderholung”), dla którego brak jednak dowodów zakwaterowania cudzoziemców w czasie wojny.

Eulo

W sierpniu 1944 r. budowa szkoły w Eulo zbliżała się do ukończenia. Rozbudowę prowadził minister Rzeszy Speer, który zajął obiekt „na swoje potrzeby”.¹⁹⁶ W czasie wojny szkoły jednak nie ukończono. W jakim stopniu mogła więc służyć do kwaterowania

Przypisy

193. StadtA Forst, A2072, pisma przedsiębiorcy budowlanego Wilhelma Schulza do zarządu miasta. Dnia 9 października 1943 r. Schulz skarżył się, że konkurentowi z Cottbus przydzielono 25 „polskich skazańców”. Brakowało mu robotników pomocniczych, więc prosił o przydzielenie „2 lub 3” z nich. „Jeżeli już ich nie ma, proszę dać mi Włochów”. W piśmie z 22 października 1943 r. Schulz powołuje się na oświadczenie fabryki cegieł wapienno-piaskowych Frischbutter w Simmersdorf, że urząd pracy polecił jej „najpierw dostarczać cegły do baraków, następnie do rowów przeciwodłamkowych, a potem do Deutsche Sprengchemie”.

194. „Forster Wochenblatt”, 1 października 1993 r., s. 9.

195. Księga pochówków głównego cmentarza: dzieci do 4 lat oraz dzieci od 4 do 14 lat; także rejestr zgonów Urzędu Stanu Cywilnego, nr 928, 947 i 872 z 1944 r.

196. StadtA Forst, A2104, posiedzenia kierowników wydziałów i burmistrza 1936–1945, protokół posiedzenia zastępców burmistrza z 17 sierpnia 1944 r., pkt 14: „Podano do wiadomości, że budowa szkoły w Eulo zbliża się teraz do ukończenia [z odręcną adnotacją], ponieważ obiekt jest rozbudowywany przez ministra Rzeszy Speera i zajęty na jego potrzeby”.

zagranicznych pracowników, pozostaje niejasne wobec stanu źródeł. Nie udało się też dokumentacyjnie potwierdzić podobnego wykorzystania dawnego obozu RAD w Eulo.¹⁹⁷ Potwierdzone jest natomiast istnienie w czerwcu 1942 r. w Eulo obozu zbiorowego dla radzieckich robotników cywilnych.¹⁹⁸

3.2.1.2. Obozy przyzakładowe

Hammer & Haebler

Dla firmy Hammer & Haebler potwierdzono w maju 1944 r. włoskie komando internowanych wojskowych nr 135, liczące 24 osoby. Kierownik obozu nazywał się Grünberg.¹⁹⁹ Było to komando „zakładowe”.²⁰⁰ Dnia 18 lipca 1944 r. komando włoskie liczyło już tylko 22 osoby. Ponadto znajdował się tam wtedy obóz z 16 radzieckimi jeńcami wojennymi.²⁰¹

Rumsch & Hammer²⁰²

Obóz znajdował się prawdopodobnie na terenie zakładu przy Weststraße. W lipcu 1944 r. akta Urzędu Apropowizacyjnego w Forst wymieniają obóz robotników ze Wschodu z 37 osobami otrzymującymi wyżywienie.²⁰³ Według ustnych przekazów na końcu Weststraße, obok odlewni, miał stać barak, w którym czasowo kwaterowali francuscy jeńcy wojenni.²⁰⁴ Wskazówka dotycząca obozu zbiorowego dla radzieckich robotników cywilnych znajduje się też na liście cywilnych odbiorców hurtowych talonów zakupowych.²⁰⁵ Firma produkowała między innymi pociski.²⁰⁶ Produkcja

Przypisy

197. StadtA Forst, A2058. W okólniku do głównego urzędu / urzędu nieruchomości z 7 grudnia 1940 r. zarzucano brak niektórych umów dzierżawy i najmu, „w szczególności zawartych z hrabią Brühlem, Służbą Pracy Rzeszy i towarzystwem gimnastycznym [TV 1861 Forst, Hammer-Groeschke-Platz] w celu utworzenia obozu Służby Pracy Rzeszy i boiska w Eulo”. Dotychczas brak wskazówek dotyczących zakwaterowania cudzoziemców w obozie RAD na terenie towarzystwa gimnastycznego.

198. StadtA Forst, 3244 (A2113), k. 111e.

199. StadtA Forst, 3261, k. 153 i odwrocie, odręczna adnotacja „HH”.

200. StadtA Forst, 3261, k. 121 (dawna numeracja).

201. StadtA Forst, 3261, k. 160.

202. Po okresowej produkcji zbrojeniowej podczas I wojny światowej zakład przestawiono na budowę pralek. Meier, Uwe, „Forst/Lausitz”, w: Engel, Evamaria / Enders, Lieselott / Heinrich, Gerd / Schlich, Winfried (red.): Städtebuch Brandenburg und Berlin, Berlin 2000, s. 160.

203. StadtA Forst, 3261, k. 160.

204. Ustna informacja Jonasa Ploettnera.

205. StadtA Forst, 3244 (A2113), k. 111e.

206. BArch-MA, RW 21-20/2, wpis z 20 marca 1940 r.

Uwaga tłumacza: numer 3.2.1.2 jest w oryginale powtórzony przy dwóch różnych podrozdziałach; zachowano numerację autora.

miała zostać zwiększona poprzez „wykorzystanie wspólnoty roboczej rzemieślników i włączenie firmy Hammer & Haebler”.²⁰⁷

Bahnmeisterei - odcinek utrzymania kolei

W lipcu 1944 r. akta urzędu aprowizacyjnego wymieniają obóz robotników ze Wschodu z 38 osobami otrzymującymi wyżywienie.²⁰⁸ Na rachunkach kupca spożywczego Emila Andracka adres zmienia się od „Bahnmeisterei, Abt. Ostarbeiter” przez „Bahnmeisterei Forst / Wohnlager” (czerwiec 1943) po „Bahnmeisterei Forst, Abt.

Gefangenenvorpflegungskantine” (luty 1943). Nie podano adresu ulicznego.²⁰⁹ W księdze zgonów Urzędu Stanu Cywilnego jest wzmianka o zmarłym w maju 1943 r. robotniku ze Wschodu, który mieszkał przy „Euloer Str. (Bahnübergang)” – przy przejeździe kolejowym.²¹⁰ Znajduje się tam przejazd pod torami, obok którego stoi murowany barak.²¹¹ Kuchnia zakładowa Reichsbahn figuruje w czerwcu 1942 r. jako cywilny odbiorca hurtowy.²¹²

Speer

Lokalizacji nie ustalono. W lipcu 1944 r. akta urzędu aprowizacyjnego wymieniają obóz robotników ze Wschodu z 54 osobami otrzymującymi wyżywienie.²¹³

Windhoff

W lipcu 1944 r. akta urzędu aprowizacyjnego wymieniają obóz robotników ze Wschodu z ośmioma osobami otrzymującymi wyżywienie.²¹⁴ Fabrykę aparatów i maszyn Hansa Windhoffa z berlińskiego Schönebergu przeniesiono we wrześniu do pomieszczeń forsteńskiej fabryki P.A. Körner.²¹⁵

Scheuno-Ost / Deutsche Sprengchemie

Obóz Deutsche Sprengchemie występuje pod różnymi nazwami. „Miasto barakowe” zaprojektowano dla 1000 mieszkańców.²¹⁶ Odpowiadało to jednej trzeciej planowanego stanu załogi.²¹⁷

Przypisy

207. BArch-MA, RW 21-20/2, wpis z 25 kwietnia 1940 r.

208. StadtA Forst, 3261, k. 160.

209. Rachunki Emila Andracka, w posiadaniu Hagena Puscha, Forst.

210. Rejestr pochówków głównego cmentarza Forst oraz rejestr zgonów nr 394 z 1943 r.

211. Fotografia w załączniku. Nie udało się jeszcze jednoznacznie potwierdzić, że była to kwatery odcinka utrzymania kolei, choć opis położenia na to wskazuje.

212. StadtA Forst, 3244 (A2113), k. 111e.

213. StadtA Forst, 3261, k. 160.

214. StadtA Forst, 3261, k. 160.

215. BArch-MA, RW 21-20/6, k. 50, wpis z 22 września 1943 r.

216. BArch Berlin-Lichterfelde, R154/10697, raport kontrolny Krajowego Zakładu Higieny Wody, Gleby i Powietrza w Berlinie-Dahlem z 18 grudnia 1940 r. Zarzucono w nim, że pola rozsączające częściowo położone są stosunkowo blisko studni zaopatrujących „miasto barakowe”. Liczbę podano ponownie na s. 16 wniosku. W zasobie brakuje jednak wymienionego tam arkusza mapy topograficznej, na którym zaznaczono baraki mieszkalne na zachód od terenu zakładu, w przeciwieństwie do dokumentów przechowywanych w tym samym pudle dla [dalszy ciąg na s. 36].

Rok po wybuchu wojny w obozie Deutsche Sprengchemie mieszkało około 540 polskich robotników cywilnych, przeważnie „volksdeutschów”.²¹⁸

Na dokumentach belgijskiego robotnika pomocniczego oficjalna nazwa w 1945 r. brzmiała „Bereitschaftslager Scheuno-Ost”.²¹⁹ Istniały jednak także nazwy „Heidelager” i „Lager Scheuno”;²²⁰ nie wiadomo, czy oznaczały odrębne obozy, lokalnie używane określenia, czy zmiany nazwy. Według relacji Belga²²¹ poza ogrodzeniem zakładu znajdowały się: obóz barakowy dla francuskich jeńców wojennych, obóz dla przymusowo wywiezionych Ukrainek, obóz dla deportowanych Polaków i obóz barakowy dla niemieckich pracowników objętych obowiązkiem pracy. Belg podał, że sam mieszkał w „Bereitschaftslager”. Obozu barakowego miały przez całą dobę pilnować oddziały wartownicze z owczarkami. Z powodu zbliżania się frontu ewakuowano go w pierwszej połowie lutego 1945 r. Belgowie musieli przez kilka dni iść pieszo, aż w Beeskow dogonili ich radzieccy żołnierze.²²² Opis położenia zgadza się z relacją Niemki, która wspominała, że „poza zakładem 1, przed głównym wejściem, znajdował się duży obóz jeniecki z Francuzami”.²²³

Akta sądowe potwierdzają istnienie obozu pracy przymusowej dla Żydów w 1942 r., być może także w 1943 r., oraz obozu dla francuskich jeńców wojennych i polskich robotników cywilnych.²²⁴ Żydowski robotnik przymusowy relacjonował w 1952 r.:²²⁵ „Obóz

Przypisy

216. [Dalszy ciąg ze s. 35:] zakładu Sprengchemie „See” w Torgelow). Zakładano zużycie wody w wysokości 50 litrów na osobę dziennie.

217. BA Berlin-Lichterfelde, R154/10697, dokumenty kierownika budowy, październik 1940 r. Jako właścicielkę gruntu wskazano Verwertungsgesellschaft für Montanindustrie G.m.b.H., München. „Obóz barakowy (z kuchnią)” leżał „w północno-zachodnim narożniku” zakładu. Także tutaj wymieniono zakwaterowanie „około 1000 zatrudnionych robotników”.

218. StadtA Forst, 2446 (4292), „Katholiken”, k. 16. Ocena starszego asystenta kryminalnego Gerickego.

219. Przepustka, karta pracy i inne dokumenty, w posiadaniu Hansa-Joachima Schulza, Forst.

220. ITS 1979 oraz rejestr zgonów miasta Forst: nr 759 z 1942 r., 693 z 1943 r. (w obu przypadkach robotnicy ze Wschodu) i 807 z 1943 r. W 1944 r. użyto nazwy „Lager Scheuno”, rejestr zgonów nr 94 z 1944 r.

221. Schulz, Hans-Joachim: Das verbotene Werk im Bunkerwald – Der Rüstungsbetrieb Deutsche Sprengchemie GmbH in Forst-Scheuno, cz. II, Forst 1998, s. 12 i nast.

222. Schulz, Hans-Joachim: Das verbotene Werk im Bunkerwald – Der Rüstungsbetrieb Deutsche Sprengchemie GmbH in Forst-Scheuno, cz. II, Forst 1998, s. 14.

223. Tamże, s. 19.

224. ITS Arolsen: Verzeichnis der Haftstätten unter dem Reichsführer-SS, Arolsen 1979, z odesłaniem do zeznań więźniów i Ungerera. Prawdopodobnie chodzi o wykaz gett, obozów pracy przymusowej i obozów koncentracyjnych, przedstawiony na podstawie uchwały przedstawicieli najwyższych urzędów do spraw odszkodowań i sądów odszkodowawczych krajów Badenia-Wirtembergia, Bawaria i [dalszy ciąg na s. 37].

Schönost [prawdopodobnie zniekształcenie fonetyczne; zapewne chodzi o Scheuno-Ost – przyp. autora] był ogrodzony drutem kolczastym i pilnowany przez volksdeutschów. Ponadto w Schönost znajdował się obóz francuskich jeńców wojennych i polskich robotników cywilnych. My, Żydzi, byliśmy od nich oddzieleni”.

Jeden ze świadków mówił o „dwóch wagonach żydowskich więźniów obozu koncentracyjnego”,²²⁶ których miano odebrać na stacji zakładowej do prac transportowych. Maszynista opisał widok wewnątrz wagonów towarowych Reichsbahn jako obraz grozy: „wychudzone, składające się już tylko ze skóry i kości, pozbawione solidnego obuwia, odziane w łachmany nieszczęsne postacie stały ściśnięte w dwóch przepełnionych wagonach. [...] Wyczerpanych i osłabionych głodem Żydów, którzy nie mogli już chodzić, strażnicy wywlekali i kładli na rampie jak martwe bydło, po czym wywozili ich do obozu barakowego”. W dalszej części relacjonował, że osłabionych bito gumowymi pałkami.

Pewnych informacji o sytuacji w obozie dostarcza wywiad ze świadkami,²²⁷ przeprowadzony jesienią 2002 r. z dwiema siostrami, które jako Niemki pracowały i mieszkały w obozie. Korzystne okazało się to, że podczas rozmowy uzupełniały nawzajem swoje wypowiedzi. Obóz był najwyraźniej dodatkowo podzielony wewnętrznie. W jego przedniej części mieszkali Włosi, Belgowie i Holendrzy, a w odrębnie wydzielonej części z tyłu – Polacy i robotnicy ze Wschodu. Druga brama miała być rzadko zamykana, mimo to robotnicy ze Wschodu i Polacy nie mogli swobodnie się poruszać. Bramę wejściową przez całą dobę obsadzała zakładowa straż. W sklepie obozowym, znajdującym się w

Przypisy

224. [Dalszy ciąg ze s. 36:] Hesja z 10 kwietnia 1953 r., przez starszego radcę rządowego dr. [A.] Ungerera, generalnego przedstawiciela interesu krajowego w Bawarii. München, 1 sierpnia 1953 r. Mowa w nim o obozie pracy przymusowej (ZAL) dla Żydów od końca 1942 r. do 1943 r., określonym – podobnie jak w publikacji ITS – jako „Schönost bei Forst (Lausitz)”. Prawdopodobnie jest to zniekształcenie nazwy „Scheuno-Ost”. Ungerer odwołał się do wyroku Izby Odszkodowawczej Sądu Krajowego w Monachium z 1951 r. (LG Mü EK 1400/51). Powód przebywał najpierw w obozie pracy w Grunow nad Odrą, następnie trafił do fabryki amunicji w „Schönost koło Forst”, gdzie grupa pozostała „około pięciu do sześciu tygodni”, zanim na początku 1943 r. skierowano ją do obozu przy fabryce włókien sztucznych i celulozy koło Küstrin/Neustadt.

225. Protokół Izby Odszkodowawczej Sądu Krajowego München I (EK 1400/51, LEA 7541/II/558) z 19 sierpnia 1952 r.

226. Schulz, Hans-Joachim: Das verbotene Werk im Bunkerwald – Der Rüstungsbetrieb Deutsche Sprengchemie GmbH in Forst-Scheuno, cz. I, Forst 1996, tutaj przedruk z 1999 r., s. 30.

227. Relacja świadka nr 5 w załączniku.

przedniej części, zakupy mogli najwyraźniej robić również pracownicy z Europy Zachodniej. W części przeznaczonych dla Polaków i robotników ze Wschodu, gdzie mieszkali także rodziny, miała znajdować się swego rodzaju stacja dla niemowląt i żłobek. Potwierdzono również, że „przez krótki czas” w obozie przebywali Żydzi, w tym dzieci. Pokoje w podpiwniczonych barakach, o powierzchni około 12–15 m², miały mieścić do dziesięciu cudzoziemców. Podczas gdy naczelnego kierownika obozu przedstawiono jako humanitarnego, kierownik podległego obozu został opisany mniej pozytywnie, między innymi dlatego, że przy bramie odbierał robotnikom ze Wschodu żywność zarobioną pracą u osób prywatnych.

„Lager Scheuno” był jednak także wskazywany przez centralę Deutsche Sprengchemie jako adres zamieszkania niemieckich pracowników, co wynika z „listy Zielenzig”.²²⁸

Na cmentarzu miejskim w Forst pochowano, jak można potwierdzić, cztery osoby z grupy robotników ze Wschodu, których ostatnim miejscem zamieszkania był „Lager Scheuno” lub „Heidelager”: sześciomiesięczną dziewczynkę, dwóch dwudziestolatków i 44-letniego robotnika.²²⁹

3.2.1.3. Lokalizacje obozów bez potwierdzenia kwaterowania cudzoziemców

Obóz RAD Scheuno, owczarnia

Dawny obóz RAD znajdował się przy owczarni obok mostu Skurumer Brücke w rejonie Scheuno.²³⁰ Dotychczas nie udało się ustalić, czy wykorzystywano go do kwaterowania cudzoziemców.

Obóz autostradowy

W listopadzie 1939 r. pojawia się wzmianka o „Autobahnlager”, bez dokładnego określenia lokalizacji ani mieszkańców.²³¹ Nie wyjaśniono, czy w trakcie wojny kwaterowano tam cudzoziemców.

Obóz RAD Hammer-Groeschke-Platz

Potwierdzony jest obóz RAD na boisku TV 1861 Forst (Hammer-Groeschke-Platz).²³² Nie można potwierdzić, czy stanowił miejsce zakwaterowania wspomnianych już

Przypisy

228. StadtA Forst, 3037, k. 70.

229. Rejestr pochówków głównego cmentarza oraz rejestr zgonów nr 807 z 1943 r., nr 94 z 1944 r., nr 759 z 1942 r. i nr 693 z 1943 r.

230. Relacja świadka nr 2 w załączniku.

231. StadtA Forst, 3235, k. 11, narada nadburmistrza z kierownikami grup branżowych handlu detalicznego 16 listopada 1939 r.

232. StadtA Forst, A2058. W okólniku do głównego urzędu / urzędu nieruchomości z 7 grudnia 1940 r. wskazano brak niektórych umów dzierżawy i najmu, „w szczególności tych zawartych w celu utworzenia [dalszy ciąg na s. 39].

jenieckich komand roboczych „Rosengarten”. Obecnie bardziej prawdopodobna wydaje się lokalizacja w dzielnicy Rosengarten we Frankfurcie nad Odrą.

3.2.1.4. Pozostałe kwatery

Charlottenstraße 7

Adres wymieniono na liście nakazu służby nadzwyczajnej Zielenzig jako miejsce zamieszkania Holendra.²³³ Najwyraźniej był to prywatny dom.²³⁴

Mittelstraße 4-6

Na liście Zielenzig z lat 1943–1944 podano ten adres polskiego robotnika firmy Josef Haase.²³⁵ Dom mieszkalny należał do właściciela przędzalni Josefa Haasego.²³⁶

Frankfurter Straße 23

Na „liście Zielenzig” adres „Frankfurterstr. 23” figuruje przy dwóch polskich robotnikach firmy Reinhold Jakeschky.²³⁷ Ten sam adres wymieniono jako ostatnie miejsce zamieszkania polskiego robotnika cywilnego zmarłego pod koniec czerwca 1943 r., cztery dni po 26. urodzinach. Domy przy Frankfurter Straße 22 i 23 były wcześniej schroniskiem „Herberge zur Heimat” oraz sierocińcem dla dziewcząt.²³⁸ Nieruchomość przy Frankfurter Straße 22 figurowała w 1935 r. jako siedziba stowarzyszenia utrzymującego sierocińce.²³⁹ W lipcu 1941 r. nadburmistrz Forst i superintendent Kriebel prowadzili rozmowy o przekazaniu NSV instytucji kościelnych, w tym sierocińca dla dziewcząt przy Frankfurter Straße 22.²⁴⁰ Później mieścił się tam internat szkoły opiekunek dziecięcych; z tego powodu w kwietniu 1943 r. urządzenie do dezynsekcji batalionu Landeschützen-Batl. 314 miało zostać przeniesione na koszt miasta na inną działkę miejską.²⁴¹

Przypisy

232. [Dalszy ciąg ze s. 38:] obozu Służby Pracy Rzeszy i boiska w Eulo z hrabią Brühlem, Służbą Pracy Rzeszy i towarzystwem gimnastycznym [TV 1861 Forst, Hammer-Groeschke-Platz]”.

233. StadtA Forst, 3037 (A1984), k. 44, nakaz służby nadzwyczajnej „Zielenzig”.

234. Forster Stadtbuch, Adressbuch der Industrie- und Handelsstadt Forst-Lausitz, 1935, s. 63.

235. StadtA Forst, 3037, k. 67.

236. Forster Stadtbuch, Adressbuch der Industrie- und Handelsstadt Forst-Lausitz, 1935, s. 120.

237. StadtA Forst, 3037, k. 69.

238. KreisA SPN, dokumenty policji budowlanej dotyczące Frankfurter Straße 22 i 23; akta uporządkowano według adresów.

239. Forster Stadtbuch, Adressbuch der Industrie- und Handelsstadt Forst-Lausitz, 1935.

240. StadtA Forst, A2957, bez numeracji kart, daty 25 i 26 lipca 1941 r.

241. StadtA Forst, 2104, posiedzenia kierowników wydziałów i burmistrza 1936–1945, protokół z 15 kwietnia 1943 r.

Berliner Straße

W lutym 1945 r. przy Berliner Straße istniała kwatera dla cudzoziemców, prawdopodobnie Belgów. Przynajmniej pewnemu Walonowi z Bereitschaftslager Scheuno-Ost pozwolono odwiedzić „kolegów przy Berlinerstrasse”. Nie wiadomo, czy była to kwatera prywatna, czy zbiorowa. Numeru domu nie podano.²⁴²

Schützenstraße 13

Na „liście Zielenzig” „Schützenstr. 13” wymieniono jako adres polskiego robotnika firmy Richard Naumann KG.²⁴³ Właścicielem nieruchomości były Els.-Bad. Wollfabriken.²⁴⁴

Karlstraße 10

Na liście Zielenzig dom mieszkalno-handlowy²⁴⁵ przy „Karlstr. 10” podano jako adres Polaka zatrudnionego w firmie Heinrich Schwegk, którego jednak z listy skreślono.²⁴⁶ W sierpniu 1942 r., krótko przed trzecimi urodzinami, zmarł tam chłopiec o tym samym nazwisku,²⁴⁷ co sugeruje zakwaterowanie przynajmniej jednej rodziny.

Gubener Straße 40

Na liście Zielenzig adres polskiego robotnika pomocniczego firmy Hänsel & Co określono jako Gubener Straße 40.²⁴⁸ W czerwcu 1942 r. firma wnioskowała o rozbiórkę znajdującego się tam domu mieszkalnego i stajni z powodu złego stanu technicznego, uzasadniając to między innymi zagrożeniem dla ruchu publicznego. Według odręcznej notatki policji budowlanej należało uzyskać „zgody urzędu pracy”. Ponadto trzeba było ustalić,

Przypisy

242. Przepustka na odwiedzin (kopia), w posiadaniu Hansa-Joachima Schulza, Forst.

243. StadtA Forst, 3037, k. 72.

244. Forster Stadtbuch, Adressbuch der Industrie- und Handelsstadt Forst-Lausitz, 1935, s. 152. Chodziło o filię Elsaß-Badische Wollfabriken AG (Kehl nad Renem) w Forst, z siedzibą przy Amtstraße 13 i większym terenem fabrycznym przy Richard-Wagner-Straße 17/21 (obecnie nieużytkiem). Według ówczesnego planu miasta adres mieszkalny musiał znajdować się w bezpośrednim otoczeniu fabryki, na terenie zajmowanym obecnie przez zespół garaży (fotografia w załączniku).

245. Forster Stadtbuch, Adressbuch der Industrie- und Handelsstadt Forst-Lausitz, 1935.

246. StadtA Forst, 3037, k. 91.

247. Rejestr pochówków głównego cmentarza dla dzieci do czterech lat oraz nr 566 z 1942 r. w miejskim rejestrze zgonów. Nie podano w nim jednak narodowości dziecka.

248. StadtA Forst, 1984, k. 66.

„czy pomieszczenia mogłyby zostać wykorzystane jako awaryjne kwatery dla zagranicznych pracowników”.²⁴⁹

Bahnhofstraße 55

Urodzony w Rosji dwuletni chłopiec, zmarły w grudniu 1943 r., figurował ostatnio pod tym adresem.²⁵⁰ Był to prywatny dom wielorodzinny.²⁵¹

Muskauer Straße 7-11

Polskiemu robotnikowi, który zmarł w czerwcu 1944 r. krótko przed 26. urodzinami, przypisano adres Muskauer Straße 7-11.²⁵² W 1935 r. mieściły się tam kantor i plac składowy Maxa Kieslinga.²⁵³

Frankfurter Straße 54

Na „liście Zielenzig” figuruje pracownik firmy Louis Schulze, Anton Kozłowski, mieszkający przy „Frankfurter Str. 54”. Nie rozstrzygnięto jednak, czy był cudzoziemcem.²⁵⁴ Nieruchomość należała do gminy miejskiej Forst. Mieścił się tam miejski park pojazdów i kilka mieszkań; przynajmniej w 1935 r. wymieniony mężczyzna jeszcze tam nie mieszkał.²⁵⁵ Około 50–100 metrów dalej, po drugiej stronie ulicy w kierunku szpitala, słupki ogrodzeniowe podobne do tych przy obozie w sali gimnastycznej Noßdorf i obozie RAD Hammer-Groeschke-Platz wskazują na możliwość istnienia ogrodzenia obozowego.

3.3. Zatrudnienie

Już w listopadzie 1939 r. niemal wszyscy przedstawiciele cechów w Forst skarżyli się na narastające braki personelu.²⁵⁶ Na kolejnym spotkaniu z kierownikami grup branżowych handlu detalicznego w maju 1940 r. nadburmistrz Friedrich z góry zaznaczył, „że głównym przedmiotem wszystkich skarg będzie

Przypisy

249. KreisA Forst, akta policji budowlanej, 107, dla nieruchomości Gubener Straße 40. Po wniosku o rozbiórkę nie dokonano dalszych wpisów. Dopiero dla lat 1949–1951 zachowały się ponownie dokumenty dotyczące wniosku o przebudowę „szopy” na dom mieszkalny.

250. Dane z rejestru pochówków głównego cmentarza dla dzieci do czterech lat oraz rejestru zgonów nr 872 z 1943 r.

251. Forster Stadtbuch, Adressbuch der Industrie- und Handelsstadt Forst-Lausitz, 1935, s. 51.

252. Rejestr pochówków głównego cmentarza Forst oraz rejestr zgonów Urzędu Stanu Cywilnego, nr 516 z 1944 r.

253. Forster Stadtbuch, Adressbuch der Industrie- und Handelsstadt Forst-Lausitz, 1935.

254. StadtA Forst, 3037, k. 96; nazwisko nie występuje w Forster Stadtbuch, Adressbuch der Industrie- und Handelsstadt Forst-Lausitz, 1935.

255. Forster Stadtbuch, Adressbuch der Industrie- und Handelsstadt Forst-Lausitz, 1935, s. 78.

256. StadtA Forst, 3235, k. 21, narada nadburmistrza z kierownikami grup branżowych handlu detalicznego 16 listopada 1939 r.

odczuwalny brak personelu. Z tego powodu ze strony miejscowej władzy policyjnej już w szerokim zakresie uwzględniał wszystkie uzasadnione prośby przy wnioskach o zwolnienie od poboru”.²⁵⁷ Nie było mowy o zatrudnianiu cudzoziemców w handlu.

Od końca 1940 r. rosła liczba zbiegłych polskich robotników cywilnych w rejencji Frankfurt nad Odrą, podczas gdy odsetek schwytanych proporcjonalnie malał. Spośród 257 zbiegłych w listopadzie 1940 r. zdołano jeszcze schwycić 145. W grudniu zniknęło 378 Polaków, z których ujęto ponownie mniej niż jedną trzecią (110); w styczniu 1941 r. za zbiegłych z pracy uznawano 575 Polaków, spośród których schwytano już tylko 89. Gestapo we Frankfurcie wyjaśniało to „zróżnicowanym sposobem prowadzenia kontroli policyjnych na tutejszej granicy policyjnej od 15 grudnia 1940 r.”.²⁵⁸ Nadprezydent oszacował w marcu 1941 r. liczbę zbiegłych Polaków w okręgu na około 3000 i wskazał motyw: „Najwyraźniej w okresie przed Bożym Narodzeniem odmowa pierwotnie obiecanego urlopu znacznie przyczyniła się do skłonienia Polaków do ucieczki”.²⁵⁹ Urząd Pracy w Forst określił liczbę zbiegłych polskich pracowników między 1 grudnia 1940 r. a 24 kwietnia 1941 r. na 69.²⁶⁰ Chodziło o Polaków, którzy nie powrócili z urlopu w domu. Znacznie poważniejsza była „ucieczka polskich robotników cywilnych z przemysłu i rzemiosła”. „Tutaj liczba idzie w setki” – oceniał Urząd Pracy w Forst.²⁶¹ Już 5 kwietnia 1941 r. starosta Sorau poinformował centralną placówkę policji państwowej we Frankfurcie nad Odrą, że na obszarze posterunku grupowego Teuplitz i pojedynczego posterunku żandarmerii Kemnitz „wśród polskich pracowników daje się zauważyć pewna niechęć do pracy, prawdopodobnie spowodowana wstrzymaniem urlopów”.²⁶² Starosta proponował rzadsze nabożeństwa dla Polaków, szczególnie w Teuplitz, gdyż Polacy wykorzystywali je jako okazję

Przypisy

257. StadtA Forst, 3235, k. 25, narada nadburmistrza z kierownikami grup branżowych handlu detalicznego 24 maja 1940 r. Nadburmistrz wskazał jedynie, że trudno będzie uniknąć powoływania młodszych roczników, „bez których tutaj trudno się obyć. Z drugiej strony w zamian zwalniane będą przecież starsze roczniki” – zapisano w protokole.

258. BLHA Pr. Br. Rep. 3B I pol, 1362, k. 345.

259. BLHA Pr. Br. Rep. 3B I pol, 1362, k. 347.

260. KreisA Żary, 1282, k. 159, pismo Urzędu Pracy w Forst z 24 kwietnia 1941 r. do starosty Sorau. Problemy z ponownym sprowadzeniem wynikały między innymi z kwestii pokrycia kosztów. Spodziewano się odzyskać około 50 Polaków.

261. KreisA Żary, 1282, k. 160.

262. KreisA Żary, 1282, k. 149.

„do wymiany poglądów i wzajemnego podburzania się”.

3.3.1. Deutsche Sprengchemie Forst

Już na początku 1936 r. IG Farben odrzuciło przeniesienie części działalności do Forst.²⁶³ W 1939 r. nadburmistrz Friedrich informował o negocjacjach z hrabią von Brühlem „w sprawie nabycia terenu przeznaczonego pod budowę Wehrmachtu oraz o zamiarze zakupu pasa gruntu na południe od szosy Forst-Pförten aż do linii kolejowej”.²⁶⁴ Umowę kupna, przynajmniej dla terenów „po obu stronach drogi bitej”, zawarto przypuszczalnie we wrześniu 1939 r.²⁶⁵ W tym samym roku rozpoczęto budowę. Pod koniec maja 1941 r. była ona na tyle zaawansowana, że w jednym z oddziałów mogła ruszyć produkcja prochu nitroglicerynowego i złożono wniosek o uznanie przedsiębiorstwa za zakład gospodarki obronnej.²⁶⁶ Przy budowie prywatne firmy budowlane zatrudniały także Czechów i Polaków.²⁶⁷ Nawet po uruchomieniu produkcji w zakładzie I prace budowlane w zakładzie II trwały do 1945 r.²⁶⁸ W kwietniu 1940 r. Sprengchemie Forst brakowało 885 robotników.²⁶⁹ W marcu 1941 r. pilne zapotrzebowanie na siłę roboczą dla wojskowej inwestycji budowlanej Scheuno określono na 560 osób.²⁷⁰

Deutsche Sprengchemie GmbH (DSC) należała do Westfälisch-Anhaltinische Sprengstoffactiengesellschaft (WASAG), a tym samym do IG Farben.²⁷¹ Spółka zależna WASAG, DSC, budowała, dzierżawiła i

Przypisy

263. StadtA Forst, A2104, zapis narady kierowników wydziałów z 17 marca 1936 r.

264. StadtA Forst, A2104, posiedzenie zastępców burmistrza z 27 kwietnia 1939 r.

265. StadtA Forst, A2104, posiedzenie zastępców burmistrza z 14 września 1939 r.: „Obecni zasadniczo zgodzili się na zawarcie z hrabią von Brühlem umowy kupna terenu po obu stronach drogi bitej do Pforsten”.

266. BArch-MA, RW 21-20/2, k. 79, wpis z 26 maja 1941 r.

267. StadtA Forst, A2072, pismo forsteńskiego przedsiębiorcy budowlanego Wilhelma Schulza do miasta Forst, w którym informuje, że po sierpniu 1939 r. powołano 126 pracowników. „Następnie pracownicy byli pilnie potrzebni do ważnych dla wojny prac w Scheuno. Urząd pracy przydzielił mi nawet 36 czeskich murarzy, a później jeszcze 95 polskich robotników”.

268. Schulz, Hans-Joachim: Das verbotene Werk im Bunkerwald – Der Rüstungsbetrieb Deutsche Sprengchemie GmbH in Forst-Scheuno, cz. II, Forst 1996, tutaj wykorzystano przedruk z 1999 r., s. 32 i nast.

269. BArch-MA, RW 21-20/2, k. 21.

270. BArch-MA, RW 21-20/2, k. 71, odwrocie, wpis z 31 marca 1941 r.

271. Fischer, Wolfram: WASAG – Die Geschichte eines Unternehmens 1891–1966, Essen 1966, s. 106. Deutsche Sprengchemie GmbH została założona wspólnie przez Dynamit AG i WASAG w 1934 r., a w 1936 r. przejęta w całości przez WASAG. Głównym akcjonariuszem WASAG było z kolei IG Farben poprzez Ammoniakwerke Merseburg GmbH (52,1%), Deutsche Länderbank AG (7,2%) i Dynamit AG (5%); tamże, s. 94.

prowadziła fabryki zbrojeniowe na zlecenie należącej do Rzeszy Verwertungsgesellschaft für Montan-Industrie mbH.²⁷² Do ośmiu zakładów DSC²⁷³ zbudowanych w ten sposób należał także zakład w Forst, zaliczany jednak do najmniejszych.²⁷⁴ Trzy miesiące po rozpoczęciu produkcji wytwarzano około 400 ton prochu miesięcznie, przy maksymalnej wydajności 550 Moto²⁷⁵ z w pełni obsadzoną drugą zmianą. Wielkość ta nie obejmowała prochu do amunicji przeciwlotniczej ani prochu płatkowego.²⁷⁶

W ostatnich miesiącach wojny udział zagranicznych pracowników prawdopodobnie przeważał.²⁷⁷ Nie istnieją dokładne dane.²⁷⁸ Nie udało się zweryfikować ani informacji, że w latach 1940–1945 w DSC Forst pracowało „około 600 obywateli państw Europy Zachodniej, głównie Francuzów, ponad 1000 Polaków, około 3000 Rosjan, Ukraińców i Żydów”, ani liczby „ponad 2000” robotników przymusowych, którzy mieli umrzeć „z wyczerpania, głodu i chorób zakaźnych”.²⁷⁹ W Sprengchemie zatrudniano najwyraźniej nie tylko mieszkańców własnego obozu, ale również osoby zakwaterowane w mieście, na przykład w obozie przy Muskauer Straße.²⁸⁰ Od listopada 1941 r. do transportu pracowników służyła także prowizoryczna kolej zakładowa.²⁸¹

Przypisy

272. Tamże, s. 106 i nast. Spółka eksploatacyjna – a więc państwo – zapewniała środki inwestycyjne i była właścicielką terenów produkcyjnych. Przemysł prowadził zakłady wymagane wyłącznie przez wojsko, wytwarzające proch wojskowy, a od 1942 r. także napełnienia pocisków i ładunki wybuchowe. DSC płaciła czynsz dzierżawny wynoszący od jednej trzeciej do połowy zysku operacyjnego.

273. Tamże, s. 107: od 1937 r. Kietz koło Schönhausen i Moschwig koło Bad Schmiedeberg; od 1939 r. Oderberg/Mark; od 1940 r. Kraiburg nad Inn i Torgelow/Pommern; od 1942 r. Forst (Lausitz), Geretsried koło Wolfratshausen w Górnej Bawarii i Dreetz koło Neustadt nad Dosse.

274. Tamże, s. 151. Zakłady Forst i Dreetz produkowały w 1942 r. (stan na 1 kwietnia) 700 Moto prochu, Moschwig 775 Moto. Oderberg (1300 Moto), Kraiburg (1450 Moto), Kietz (1350 Moto) i Torgelow/Pommern (1500 Moto) miały każdorazowo produkcję około dwukrotnie większą niż Forst.

275. Moto = tony miesięczne.

276. BArch-MA, RW 21-20/2, wpis z 5 listopada 1941 r.

277. Fischer, Wolfram: WASAG – Die Geschichte eines Unternehmens 1891–1966, Essen 1966, s. 165. Przykładowo wiosną 1945 r. w zakładzie Elsnig cudzoziemcy stanowili 55% spośród 4500 robotników zakładowych i 80% spośród 2500 robotników budowlanych.

278. Już podczas wojny WASAG przygotowywano do okresu powojennego przez podział na część wojskową i cywilną, co Fischer szczegółowo opisuje. W książce wydanej na zlecenie WASAG-Chemie AG nie rozwija on zagadnienia Forst. Samo zatrudnianie cudzoziemców

wspomniano tylko marginalnie. Już w 2001 r. WASAG-Chemie AG ignorowała zapytania. W międzyczasie, w wyniku procesów łączenia przedsiębiorstw, powstała H&R WASAG AG, która także ignorowała zapytania.

279. Majchrzak, Jerzy Piotr: Miasto ze Złotym lwem w herbie, Żary 1998, s. 196. Autor nie odpowiedział również na wielokrotne pytania o źródła tych liczb i innych danych dotyczących DSC Forst. Informacji tych nie da się zatem ani zweryfikować, ani obalić.

280. Relacja świadka nr 3 w załączniku oraz „Forster Wochenblatt”, 1 października 1993 r., s. 9.

281. BArch-MA, RW 21-20/2, k. 93, wpis z 8 listopada 1941 r.

Uwaga tłumacza: liczby pracowników i ponad 2000 zmarłych zostały przytoczone jako niezwerifikowane przez autora; nie są potwierdzonym bilansem ofiar. Uwagi o odpowiedziach spółek opisują stan kwerendy do 2004 r.

Oprócz niebezpieczeństwa wybuchu pracownikom groziły zatrucia. Z dokumentów urzędów aprowizacyjnych i gospodarczych wynika, że „dodatek pełnego mleka dla robotników zagrożonych zatruciem wydawano za zgodą inspekcji przemysłowej w postaci kartek mlecznych, a dla około 300 robotników DSC w formie talonów (...)”.²⁸² Nie ustalono, czy dotyczyło to także cudzoziemców.

W kwietniu 1941 r. przy pracach budowlanych – układaniu kabli – w Sprengchemie Forst berlińska firma Maximilian Bernard zatrudniała 20 jeńców wojennych.²⁸³ Dalsze znane dotąd obszary pracy obejmowały transport materiałów wewnątrz zakładu przez jeńców,²⁸⁴ cięcie prętów prochowych przez Niemki i robotnice ze Wschodu,²⁸⁵ pracę francuskich jeńców jako palaczy na lokomotywach zakładowych²⁸⁶ oraz Belgów przy walcach do arkuszy prochowych.²⁸⁷ Polskich robotników cywilnych wykorzystywano już przy budowie wodociągów i kanalizacji prowadzonej przez „Gawa-Bau” Berlin-Charlottenburg.²⁸⁸ W maju 1942 r. Deutsche Sprengchemie zaoferowano dla Forst 100 pracowników i 60 pracownic z Włoch. DSC Forst odpowiedziała jednak, że nie potrzebuje Włoszek, ponieważ z zamkniętych zakładów włókienniczych można uzyskać dowolną liczbę kobiet. Można natomiast zatrudnić 100 mężczyzn z Włoch.²⁸⁹ Na początku marca 1942 r. do DSC Forst przybyło 150 rosyjskich robotników cywilnych.²⁹⁰ Niemieccy przodownicy kolumn rosyjskich robotników byli jako fachowcy lub pracownicy kluczowi chronieni przed powołaniem do wojska.²⁹¹ Nawet przegląd mający uwolnić pracowników kluczowych do poboru w listopadzie 1942 r. nie przyniósł rezultatów, gdyż ich liczba była wyjątkowo mała.²⁹²

Przypisy

282. StadtA Forst, A2065 (Wirtschaftsamt), k. 9.

283. StadtA Forst, 3261, k. 9.

284. Schulz, Hans-Joachim: Das verbotene Werk im Bunkerwald – Der Rüstungsbetrieb Deutsche Sprengchemie GmbH in Forst-Scheuno, cz. I, Forst 1996, tutaj przedruk z 1999 r., s. 23.

285. Tamże, s. 23 i nast.

286. Tamże, s. 31.

287. Schulz, Hans-Joachim: Das verbotene Werk im Bunkerwald – Der Rüstungsbetrieb Deutsche Sprengchemie GmbH in Forst-Scheuno, cz. II, Forst 1998, s. 13.

288. Schulz, Hans-Joachim: Das verbotene Werk im Bunkerwald – Der Rüstungsbetrieb Deutsche Sprengchemie GmbH in Forst-Scheuno, cz. I, Forst 1996, tutaj przedruk z 1999 r., s. 34 i nast.

289. BArch-MA, RW 21-20/2, wpisy z 8 i 9 maja 1942 r.

290. BArch-MA, RW 21-20/2, k. 115, wpis z 3 czerwca 1942 r.

291. BArch-MA, RW 21-20/2, k. 119, wpis z 22 lipca 1942 r.

292. BArch-MA, RW 21-20/2, k. 147, wpis z 20 listopada 1942 r.

Uwaga tłumacza: tekst główny datuje przybycie 150 rosyjskich robotników na początek marca 1942 r.; przypis 290 odsyła do wpisu z 3 czerwca 1942 r. Zachowano oba zapisy oryginału.

Teren najwyraźniej nie nadawał się pod względem geologicznym do produkcji na taką skalę. W 1940 r. krytykę i wątpliwości co do wielkości planowanego poboru wód gruntowych zgłaszano nawet w prezydium rejencji, a także w browarze Achilles w Forst.²⁹³ Już w lipcu 1944 r., a więc około dwóch lat po uruchomieniu produkcji, Deutsche Sprengchemie zwróciła się do Krajowego Zakładu Higieny Wody, Gleby i Powietrza, ponieważ „poziom wód gruntowych od uruchomienia zakładu obniżył się o 1,80–1,90 metra”.

3.3.2. Zarząd miasta Forst

W połowie 1941 r. zarząd miasta Forst zatrudniał 25 jeńców wojennych, ale nie zatrudniał innych cudzoziemców ani Żydów.²⁹⁴ Nic nie wiadomo o zadaniach wykonywanych przez jeńców. Najwyraźniej zarząd miasta korzystał również z zagranicznych robotników zatrudnianych przez przedsiębiorstwa. Udokumentowano na przykład, że w styczniu i lutym 1941 r. 14 polskich robotników przedsiębiorstwa budownictwa ziemnego Arthur Becker pracowało w miejskiej gazowni lub w „Eltwerk”, czyli elektrowni. Płacono im 0,60 RM za godzinę.²⁹⁵ Ponadto cudzoziemców zatrudniano w kilku instytucjach miejskich.

Gazownia

W lutym 1944 r. w gazowni w Forst pracowało sześciu robotników ze Wschodu, których zgłoszono do premii za dobre wyniki i wierność. Odpowiednie rozporządzenie uchylono jednak już 25 marca 1944 r. Nie wiadomo, czy premię wypłacono.²⁹⁶

Forster Verkehrsbetriebe²⁹⁷ / Forster Stadteisenbahn

W lutym 1944 r. zakłady komunikacyjne zatrudniały łącznie 15 robotników ze Wschodu, z których co najmniej dziesięciu pracowało tam od 21 czerwca 1942 r.

Przypisy

293. BLHA Pr. Br. Rep. 31 B 684, sprawa zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków DSC Scheuno. Po ogłoszeniu w Forster Tageblatt, że wystąpiono o odpowiednie uprawnienia do poboru wody i odprowadzania ścieków, sprzeciwy wniosły małżeństwo ze Scheuno, miejscowy przywódca chłopski oraz naczelnik obwodu urzędowego, burmistrz i pierwszy zastępca burmistrza Groß Bademeusel. Dyrekcja Kolei Rzeszy w Halle i browar Achilles w Forst obawiały się o wydajność własnych studni. Również w prezydium rejencji najwyraźniej wątpiono w skutki przedsięwzięcia; porównywano pożądaną ilość wód gruntowych do zużycia miasta liczącego od 120 000 do 150 000 mieszkańców.

294. StadtA Forst, A2057.

295. StadtA Forst, 3081 (A2020), k. 66.

296. StadtA Forst, 3033, k. 9.

297. StadtA Forst, 3075, k. 181. Forster Verkehrsbetriebe powstały w kwietniu 1940 r. i obejmowały kolej miejską, przedsiębiorstwo spedycyjno-magazynowe Forster Speditions- und Lagerhaus oraz miejski transport samochodowy.

i których zgłoszono do wypłaty premii. Pięciu robotników ze Wschodu podlegało kadrowo miejskiemu urzędowi budownictwa ziemnego.²⁹⁸

Służba transportowa

We wrześniu 1942 r. gminie miejskiej przydzielono 40 rosyjskich jeńców wojennych. Kierownik służby transportowej kierował do 35 z nich, zależnie od zapotrzebowania, do pracy w kolumnie załadunkowej i wyładunkowej.²⁹⁹

Wywóz śmieci

Przy miejskim wywozie śmieci w lutym 1944 r. zatrudniano co najmniej dwóch robotników ze Wschodu.³⁰⁰

3.3.3. Przemysł włókienniczy

Grupa branżowa przemysłu sukienniczego i tkanin odzieżowych zrzeszała przedsiębiorstwa, których rosyjskich robotników cywilnych najwyraźniej wspólnie zakwaterowano w obozie miejskim. Wynika to z wystawianych przez zarząd miasta rachunków za wyżywienie i zakwaterowanie.³⁰¹ Zatrudnienie cudzoziemców wykazuje różnice pod względem czasu i skali zatrudniania robotników ze Wschodu w poszczególnych przedsiębiorstwach. W lipcu 1942 r. w 21 przedsiębiorstwach pracowało jeszcze 22 robotników ze Wschodu płci męskiej; liczby te wzrastały zwłaszcza od połowy 1943 r. We wrześniu lista obejmowała już 36 przedsiębiorstw, które zatrudniały 32 kobiety i 17 mężczyzn zaliczanych do robotników ze Wschodu.

15 października 1943 r. urzędy do spraw zbrojeń i gospodarki, grupy gospodarcze, Niemiecki Front Pracy (DAF) oraz inni uczestnicy podjęli między innymi decyzję: „Zakłady włókiennicze kończą tkanie, następnie zostają unieruchomione”. Mimo to w poszczególnych fabrykach kontynuowano produkcję na skromniejszą skalę.³⁰² W jakim stopniu dotyczyło to również Forst, należałoby zbadać osobno. W sierpniu 1943 r. jako lokalizacje dla zakładów zbrojeniowych przenoszonych z Berlina wymieniano fabryki sukna Hugo Pürschel (zakład II), Högelheimer oraz Paul Altner.³⁰³ Niektóre fabryki miały jednak zachować nawet 40 procent swojej

Przypisy

298. StadtA Forst, 3033, k. 9 verso.

299. StadtA Forst, A2702, k. 10.

300. StadtA Forst, 3033, k. 9 verso.

301. StadtA Forst, 5307 (A2702), k. 31.

302. Eichholtz, Dietrich: Rüstungswirtschaft und Arbeiterleben am Vorabend der Katastrophe, w: Eichholtz, Dietrich (red.) i Püschel, Almuth: Verfolgung, Alltag, Widerstand – Brandenburg in der NS-Zeit, Berlin 1993, s. 67.

303. Tamże, s. 66–67.

powierzchni na przechowywanie własnych maszyn, częściowo wykorzystując ją również do produkcji.³⁰⁴ W sierpniu 1943 r. u Pürschela (zakład II) i Högelheimera ulokowano Berliner Apparatebau Ges. Neumann & Borm, a w fabryce sukna Altnera (Am Keuneschen Graben 4) firmę Franz Rasemann, wytwarzającą urządzenia elektroakustyczne. Launsch & Reiher (Rich.-Wagnerstr.) stała się miejscem przeniesienia berlińskiej Klangfilm GmbH.³⁰⁵ Według inspekcji zbrojeniowej około jednej trzeciej powierzchni fabryk sukna potrzeba było na umieszczenie maszyn; dodatkowe trudności sprawiało zakwaterowanie pracowników.³⁰⁶ We wrześniu Berliner Telefonbau, Normalzeit GmbH przeniesiono do pomieszczeń fabryki sukna Philipp Sauer (Heinrich-Werner-Str. 10), a fabrykę maszyn i aparatów Armin Tenner do pomieszczeń firmy Richard Roick.³⁰⁷ We wrześniu 1943 r. berlińską Mix & Genest przeniesiono aż do trzech lokalizacji fabrycznych. W tym samym miesiącu fabryka sukna Theodor Gieschke (Kaiser-Wilhelm-Straße 4) stała się miejscem przeniesienia Norddeutsche Kabelwerke z Berlina-Neukölln.³⁰⁸ W lutym 1944 r. planowano przeniesienie całej produkcji kabli wysokiej częstotliwości do Forst, gdzie dostrzegano potrzebę dodatkowej powierzchni.³⁰⁹ Berlińską firmę wyposażenia mleczarni Werner Reyher przeniesiono w październiku 1943 r. do Färberei Forst AG.³¹⁰

Z dokumentacji rachunków wystawianych przez miasto grupie branżowej³¹¹ wynika, że robotników ze Wschodu wykorzystywano w następujących 48 przedsiębiorstwach tej grupy:

Adolf Noack, Adolf Wenzel, Adolph Grass Nachflg., Alwin & Otto Hampe, Artur Eichelmann, C. Ungers Ww., C.O. Ditschke, Carl Gustav Eltze, Els.-Bad. Wollfabriken, Ernst Fechner, Färberei Forst AG, Franz Mrose, Friedrich Schmidt KG, Fritz Fabian, Fritz Preusse & Sohn, Gebr. Eberle, Gottlieb Noack, Hans Apitz, Hänsel & Co, Heinrich Brehmer, Hermann Bergami, Hermann Renner, Hugo Pürschel, Julius Voige & Söhne, Kern & Brehmer, Krüger & Mielke, Louis Schulze, Matzdorff & Schöneich, Max

Przypisy

304. Tamże, s. 68, z odwołaniem do sprawozdań Inspekcji Zbrojeniowej III z III kwartału 1944 r., wówczas BA Potsdam, obecnie BArch-MA Freiburg.

305. BArch-MA, RW 21-20/6, k. 32, wpis z 1 sierpnia 1943 r.

306. BArch-MA, RW 21-20/6, k. 33, wpis z 1 sierpnia 1943 r.

307. BArch-MA, RW 21-20/6, k. 49, wpis z 22 września 1943 r.

308. BArch-MA, RW 21-20/6, k. 51, wpis z 22 września 1943 r.

309. BArch-MA, RW 21-20/8, k. 30.

310. BArch-MA, RW 21-20/7, k. 17, wpis z 30 października 1943 r.

311. StadtA Forst, 5307 (A2702).

Ditschke, Max Lerke, Max Schneider, Otto Strauch Nachflg., Paul Ditschke, Paul Högelheimer, Paul Müller, Paul Schmidt, Reinhold Jackeschky, Reinhold Nater, Reissereibes. R. C. Oesterreich, Richard Kochan, Richard Neumann, Richard Schmolke, Robert Cattien, Schneider & Duch, Theodor Gieschke, W. Liefke, Werner & Klemm, Wuschack & Wilke.

Dla niektórych firm wzmianki o zatrudnianiu cudzoziemców znajdują się również w innych źródłach:

Firma Fritz Preuße & Sohn

Na „liście Zielenzig” w 1944 r. wymieniono polskiego pracownika, przy którego nazwisku odręcznie dopisano znak zapytania.³¹²

Gebrüder Eberle

Na „liście Zielenzig” wymieniono Holendra pracującego w firmie Gebrüder Eberle.³¹³

Hänsel & Co

Na „liście Zielenzig” wymieniono dwóch polskich i jednego włoskiego pracownika, ale skreślono ich odręcznie.³¹⁴ W 1943 r. w części pomieszczeń firmy miał się ulokować zakład nauczania i badań techniki spawalniczej z Friedenau,³¹⁵ musiał jednak przenieść się do fabryki sukna Neubarth, ponieważ Deutsche Vergasergesellschaft Berlin potrzebowała fabryki Hänsel do celów produkcyjnych.³¹⁶

Firma Carl Gustav Eltze, Schlossplatz 7

Na „liście Zielenzig” figuruje włoski robotnik cywilny pracujący w przędzalni.³¹⁷

Firma Reinhold Jakeschky

Na „liście Zielenzig” wymieniono dwóch polskich pracowników, których odręcznie z niej skreślono.³¹⁸

Richard Naumann KG

Na „liście Zielenzig” figuruje polski robotnik.³¹⁹

Przypisy

312. StadtA Forst, 3037 (A1984), k. 62, skierowanie do służby nadzwyczajnej „Zielenzig”.

313. StadtA Forst, 3037 (A1984), k. 44, skierowanie do służby nadzwyczajnej „Zielenzig”.

314. StadtA Forst, 3037, k. 66.

- 315. BArch-MA, RW 21-20/5, k. 15, wpis z 8 kwietnia 1943 r.
- 316. BArch-MA, RW 21-20/5, k. 46, wpis z 22 czerwca 1943 r.
- 317. StadtA Forst, 3037, k. 50.
- 318. StadtA Forst, 3037, k. 69.
- 319. StadtA Forst, 3037, k. 72.

Julius Voige & Söhne

Na „liście Zielenzig” figuruje robotnik ze Wschodu zatrudniony w firmie jako podawacz przy maszynie.³²⁰

Firma Heinrich Schwegk

Na „liście Zielenzig” wymieniono polskiego pracownika tej firmy.³²¹

Firma Robert Cattien

Na „liście Zielenzig” figuruje pracownik o nazwisku Wojciech Kubik, lecz nie podano jego narodowości.³²²

Firma Louis Schulze

Na „liście Zielenzig” figuruje Anton Kozłowski, ale nie podano jego narodowości.³²³

3.3.4. Rzemiosło i handel

Wraz ze wzrostem liczby powołań do Wehrmachtu coraz większe problemy kadrowe pojawiały się także w mniejszych zakładach rzemieślniczych i handlowych. Wiele z nich musiało się zamknąć, innym drobnym przedsiębiorcom przydzielano robotników zagranicznych. Brak konkretnych danych liczbowych. Znany jest przykład małego zakładu rzeźniczego, w którym pracował Francuz, a później również Polak.³²⁴

3.3.5. Rolnictwo

W początkowej fazie wojny jeńców wykorzystywano przede wszystkim w rolnictwie oraz przy melioracji. Pewne wyobrażenie o skali ich wykorzystania daje pismo starosty Sorau dotyczące wynagrodzenia za pracę jeńców wojennych, skierowane do burmistrzów i naczelników obwodów urzędowych powiatu Sorau oraz do różnych pojedynczych przedsiębiorstw, między innymi do „Spółdzielni Naundorf-Sacro, pana burmistrza Rattei w Naundorf”. Wyjątek na tej liście dotyczącej rolnictwa stanowi „kopalnia Viktor w Kemnitz”.³²⁵ Zgodnie z warunkami dotyczącymi

[Dalszy ciąg zdania na stronie 51; podmiotem są podmioty prowadzące obozy.]

Przypisy

320. StadtA Forst, 3037, k. 84.

321. StadtA Forst, 3037, k. 91.

322. StadtA Forst, 3037, k. 96.

323. StadtA Forst, 3037, k. 96.

324. Relacja świadka nr 3 w aneksie.

325. StadtA Forst, 314, pismo Powiatowego Urzędu Budowlanego powiatu Sorau z 11 grudnia 1939 r., dotyczy: wynagrodzenia za pracę jeńców wojennych. Do adresatów należeli, oprócz burmistrzów i naczelników obwodów urzędowych powiatu Sorau, miejscowi przywódcy chłopscy powiatu Sorau oraz hrabia von und zu Egloffstein w Kromlau, [dalszy ciąg przypisu na stronie 51].

[Dalszy ciąg z poprzedniej strony] W rolnictwie i leśnictwie należało zapewnić jenieckim komandom roboczym bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie oraz płacić sześć fenigów za każdą przepracowaną godzinę. Przyjmowano przy tym maksymalnie dziewięciogodzinny dzień pracy. Już wtedy powiatowy urząd budowlany przewidywał, że jeńcy „z powodu przeważnie złego wyposażenia, przy niesprzyjającej pogodzie, zwłaszcza w przemoczonym ubraniu, często będą niezdolni do pracy przez kilka dni”. Zgodnie z zapewnieniem Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych jeńcy mieli pozostać co najmniej rok w obozach pracy powiatu Sorau, a tym samym być dostępni dla rolnictwa i leśnictwa wiosną, latem i jesienią 1940 r.³²⁶ Oprócz rolnictwa i robót melioracyjnych zatrudniano ich jednak również przy budowie dróg.³²⁷

W czerwcu zaczęła zarysowywać się możliwość zwolnienia jeńców ze statusu jenieckiego. Mieli oni jednak jako robotnicy cywilni „na razie nadal” pracować „w dotychczasowym miejscu pracy i u obecnego przedsiębiorcy”, podlegając odtąd urzędowi pracy i miejscowej władzy policyjnej.³²⁸ Powiatowy urząd budowlany zakładał 15 czerwca 1940 r., że korzyścią będzie możliwość „skierowania do rolnictwa dużej liczby polskich jeńców wojennych, 1409 mężczyzn, jako wolnych robotników narodowości polskiej”. Ogólnie można było przyjąć, że „poza nielicznymi incydentami realizacja [dotychczasowego zatrudnienia – przyp. autora] przebiegała bez zakłóceń”.³²⁹ Nie wiadomo, na czym dokładnie polegały te incydenty. W każdym razie urząd budowlany przewidywał likwidację większości obozów pracy utworzonych przez gminy i poszczególnych rolników. „Pozostanie jedynie kilka obozów przeznaczonych do przyjmowania jeńców wojennych z Zachodu dla przemysłu i innych przedsiębiorstw”.³³⁰

[Dalszy ciąg przypisu z poprzedniej strony] Główna Administracja Hrabów von Brühl w Pförten, pan von Mosch w Kulm, rolnicy Oldermann – majątek Gersdorf, Steinhardt w Eckartswalde i Schaller w Haasel, a także kopalnia Viktor, pan Seidler w Kemnitz oraz spółdzielnia Naundorf-Sacro, burmistrz Rattei w Naundorf.

326. StadtA Forst, 314, pismo powiatowego urzędu budowlanego powiatu Sorau z 11 grudnia 1939 r., dotyczy: wynagrodzenia za pracę jeńców wojennych.

327. Natusch, Reinhard: Sacro, Ortschronik, Schriftenreihe der Stadt Forst, Forst, s. 47, o zatrudnieniu jeńców wojennych w Sacro.

328. StadtA Forst, 314, pismo komendanta Stalagu IIIB do burmistrza W. Woicka, Sacro-Forst-Land.

329. StadtA Forst, 314, pismo powiatowego urzędu budowlanego w Sorau z 15 czerwca 1940 r. do wszystkich podmiotów prowadzących obozy.

330. StadtA Forst, 314, pismo powiatowego urzędu budowlanego w Sorau z 15 czerwca 1940 r. do wszystkich podmiotów prowadzących obozy.

Jeszcze tego samego dnia w piśmie do urzędu pracy w Forst zapowiedziano zamiar „kontynuowania z jeńcami z Zachodu następujących prac:

Prace	Liczba jeńców z Zachodu
1. Budowa dróg wiejskich w Guschau	30
2. Spółdzielnia Naundorf-Sacro	50
3. Melioracja Klein Jamno	50
4. Budowa drogi Gebersdorf-Kemnitz	25

”.

Dwa z czterech pozostałych przedsięwzięć miały więc nadal być realizowane w bezpośrednim otoczeniu Forst: Naundorf-Sacro w Sacro oraz Klein Jamno w Simmersdorf. Utrzymanie dotychczasowych obozów miasta Gassen, gmin prowadzących obozy Sacro i Simmersdorf oraz obozu kopalni Viktor w Kemnitz było już uzgodnione.³³¹ W lutym 1941 r. sprecyzowano zadania jenieckich komand Sacro i Simmersdorf. Jeńców z obozu Sacro zatrudniano na terenie związku wodno-gruntowego Naundorf-Sacro „przy wykonywaniu rowów odpływowych i urządzeń odwadniających”, a jeńców z obozu Simmersdorf na obszarze stawu Klein Jamno „przy zagospodarowywaniu torfowisk i wykonywaniu urządzeń odwadniających, rowów itd.”.³³² Spółdzielnia Sacro była uzależniona od taniej siły roboczej.³³³ W sierpniu 1943 r. skonkretyzował się plan wykorzystania przez Julius Pintsch KG nieczynnej fabryki koło dworca Simmersdorf do produkcji dla kolei państwowej Reichsbahn. Dotąd służyła ona do przechowywania wyposażenia baraków Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych (OKH).³³⁴ Później wspomniano o przeniesieniu Julius Pintsch KG do fabryki sukna Gustava Avellisa w Forst.³³⁵

Nie odnaleziono dotychczas konkretnych danych o liczbie cudzoziemców zatrudnionych w rolnictwie w mieście Forst. W posiadaniu prywatnym znajduje się zestawienie cudzoziemców zatrudnionych u rolników w Bohrau [dalszy ciąg na następnej stronie].

331. StadtA Forst, 314, pismo powiatowego urzędu budowlanego w Sorau do urzędu pracy w Forst z 15 czerwca 1940 r.

332. StadtA Forst, 314, pismo powiatowego urzędu budowlanego w Sorau do komórki rozliczającej wynagrodzenia jeńców wojennych przy komendanturze Stalagu IIIB w Fürstenbergu z 15 lutego 1941 r. Wskazując, że „roboty melioracyjne są ściśle związane z rolnictwem i wykonywane są głównie dla drobnych rolników”, liczone na korzystniejsze rozliczanie według przepisów dla rolnictwa i leśnictwa.

333. BLHA Pr. Br. Rep. 31 B, k. 699.

334. BArch-MA, RW21-20/6, k. 29, wpis z 27.8.1943.

335. BArch-MA, RW21-20/7, k. 17, wpis z 30.10.1943.

[Dalszy ciąg] cudzoziemców.³³⁶ Zachowane fragmenty akt pozwalają jednak wyciągnąć pewne wnioski o ich zatrudnieniu w rolnictwie. Wynika z nich, że gospodarstwu o powierzchni 35 mórg przysługiwało „najwyżej 2 robotników zagranicznych w charakterze służby gospodarskiej”. „W normalnym przypadku na 50–75 mórg można zaliczyć 1–2 robotników zagranicznych jako służbę. Właściciele gospodarstwa muszą być wtedy w pełni zdolni do pracy” – wyjaśniał we wrześniu 1943 r. nadprezydent prowincji Marchia Brandenburska. W konkretnym przypadku z Forst zgodził się jednak na wyjątek, ponieważ 78-letni rolnik był co najwyżej zdolny do sprawowania nadzoru. „W tych warunkach można odpowiedzialnie uznać 3 zatrudnione osoby za służbę gospodarską”. Był to przypadek szczególny, na który nie należało się spodziewać powoływania przez innych.³³⁷

Starosta Sorau podał dokładne liczby polskich robotników cywilnych skierowanych do pracy w powiecie między 1 września 1939 a 31 marca 1941 r.:

Zatrudnienie	Polscy robotnicy cywilni	Polskie robotnice cywilne
Rolnictwo	1454	360
Przemysł	1204	45
Pozostałe zawody	171	brak ³³⁸
Razem	2829	405

Ogółem, po odliczeniu zbiegłych, w powiecie Sorau pracowało więc już 3234 Polaków. Liczby dotyczące zatrudnienia w rolnictwie na terenie powiatu miejskiego Forst nie są znane.

3.3.6 Pozostali

Rosyjscy pomocnicy ochotniczy (Hilfswillige)

Dla marca 1943 r. potwierdzono zatrudnienie 40 rosyjskich pomocników ochotniczych w zmotoryzowanym oddziale transportu chorych 532 w Forst. Byli rosyjscy jeńcy wojenni nosili niemieckie mundury bez oznak i białe opaski z napisem „W służbie niemieckiego Wehrmachtu”. Dowódca zalecił nadburmistrzowi Forst poinformowanie [dalszy ciąg na następnej stronie].

336. Telefoniczna wypowiedź dr. Richarda Ihlo, który posiada odpowiednią listę.

337. StadtA Forst, 3261, k. 98a.

338. KreisA Zary, 1282, k. 149.

[Dalszy ciąg] ludności, że pomocników ochotniczych obowiązuje „zakaz wszelkich intymnych kontaktów z ludnością niemiecką, zwłaszcza kobietą”.³³⁹ Nic nie wiadomo o zakwaterowaniu, długości zatrudnienia ani warunkach ich życia.

Skład sanitarny okręgu wojskowego (Wehrkreissanitätspark)

W „Wehrkreissanitätspark” zatrudniano w latach 1943/1944 co najmniej dziewięciu cudzoziemców, sądząc po nazwiskach prawdopodobnie Francuzów.³⁴⁰

Brandenburski prowincjonalny zarząd budownictwa rzeczno, Spremberger Str. 37

W czerwcu i lipcu 1943 r. zarząd budownictwa rzeczno żądał od miasta pokrycia kosztów zakwaterowania i wyżywienia trzech lub czterech robotników ze Wschodu oraz jednego ich dziecka.³⁴¹

Gemeinschaftseinrichtungen der Forster Betriebe e.V.

Stowarzyszenie żądało od miejskiego urzędu ogrodniczego w Forst 52 RM za okres od 26 lipca do 31 sierpnia 1943 r. za wyżywienie i zakwaterowanie, sanitarną opiekę obozową, składkę na gazetę oraz opłatę rozliczeniową. Przewodniczącym stowarzyszenia był Unger. Z pisma nie wynika, którego obozu dotyczyło ani gdzie poza tym zatrudniano robotników ze Wschodu.³⁴² Wydaje się, że czterech robotników zatrudniano częściowo w zarządzie ogrodów oraz przy kolei miejskiej.³⁴³

Hammer & Haebler

Firma miała produkować 3,7-centymetrowe pociski burzące i w tym celu wykonała we własnym zakresie frezarki do gwintów oraz małe tokarki.³⁴⁴ Już cztery miesiące później produkcję trzeba było wstrzymać z powodu zmiany kierunków zbrojeń.³⁴⁵ Ze względu na niedostateczne moce produkcyjne przedsiębiorstwu nie powierzono również wcześniej przyrzeczonej produkcji bomb.³⁴⁶ W październiku 1940 r. uzgodniono przygotowania do wytwarzania specjalnego urządzenia: 2500 sztuk, DOV T.³⁴⁷ W styczniu 1941 r. firma otrzymała zamówienie na 10500 turbin (DOV) dla Daimler-Benz [dalszy ciąg na następnej stronie].

339. StadtA Forst, 3026(A1974), k. 13.

340. StadtA Forst, 3037(A1984), k. 37, lista cudzoziemców do nakazu służby nadzwyczajnej „Zielenzig”.

341. StadtA Forst, 2702, k. 84,88,91 verso.

342. StadtA Forst, 3033, k. 10.

343. StadtA Forst, 3033, k. 10 verso.

344. BArch-MA, RW21-20/2, wpis z 25.4.1940.

345. BArch-MA, RW21-20/2, k. 34, wpis z 3.8.1940.

346. BArch-MA, RW21-20/2, wpis z 9.8.1940.

347. BArch-MA, RW21-20/2, wpis z 14.10.1940.

[Dalszy ciąg] które jednak wkrótce potem anulowano.³⁴⁸ W czerwcu 1941 r. dowódca inspekcji zbrojeniowej, oficer Abwehry i Gestapo spotkali się w związku z doniesieniem przeciw właścicielowi, „dotyczącym uchybienia w kierowaniu zakładem”.³⁴⁹ W lutym 1942 r. przedsiębiorstwo otrzymało od stoczni Germaniawerft zamówienia na urządzenia zalewające do okrętów podwodnych.³⁵⁰ Pod koniec 1942 r. firma była też dostawcą w ramach „programu Maultier”.³⁵¹ W listopadzie 1943 r. produkowano miesięcznie 20 tokarek rewolwerowych, 50 zespołów wiertarskich do produkcji potokowej i dziesięć pralek. Firma mogła „przyjąć niewykwalifikowane siły robocze”, ponieważ „zakwaterowanie [było] dostępne”.³⁵²

Rumsch & Hammer

Przedsiębiorstwo produkowało 15-centymetrowe pociski (Gr.19). Między innymi z powodu chorób nie wykonało w grudniu 1940 r. 500 sztuk z miesięcznej normy 2500 sztuk.³⁵³ Pod koniec 1943 r. wytwarzało również podstawy reflektorów dla firmy Fimag w Finsterwalde.³⁵⁴

„Deutsche Vergaser”

Deutsche Vergasergesellschaft Berlin otrzymała w czerwcu 1943 r. pomieszczenia fabryki Hänsel & Co przy Heinrich-Werner-Straße 20 na cele produkcyjne.³⁵⁵ Według relacji świadków zatrudniano tam włoskich internowanych wojskowych z obozu Hänselhalle.³⁵⁶ Ponadto po wycofaniu się Włoch z wojny, od 1943 r., w biurze płac zakładu pracował pracownik ambasady włoskiej w Berlinie; był jednak zakwaterowany razem z innymi Włochami w obozie Hänselhalle.³⁵⁷

Emil Schmidt

W fabryce maszyn Emil Schmidt w latach 1943/1944 wymieniono jednego cudzoziemca do służby nadzwyczajnej w Zielenzig.³⁵⁸ Rachunki miasta Forst za zakwaterowanie i wyżywienie dokumentują ponadto, że firma z siedzibą przy Gubener Straße 9 zatrudniała w okresie od lipca 1942 do stycznia 1943 r. od dziewięciu [dalszy ciąg na następnej stronie].

Uwaga tłumacza: w tekście głównym autor podaje czerwiec 1943 r., natomiast przypis 355 wskazuje wpis z 22.6.1940. Zachowano tę rozbieżność źródła.

348. BArch-MA, RW21-20/2, wpis z 10.1.1941 oraz k. 61 z 13.1.1941.

349. BArch-MA, RW21-20/2, k. 81, wpis z 16.6.1941.

350. BArch-MA, RW21-20/2, wpis z 9.2.1942.

351. BArch-MA, RW21-20/2, k. 148, wpis z 28.11.1942.

352. BArch-MA, RW21-20/7, k. 41, wpis z 19.11.1943.

-
353. BArch-MA, RW21-20/2, wpis z 30.12.1940.
354. BArch-MA, RW21-20/7, k. 41, wpis z 19.11.1943.
355. BArch-MA, RW21-20/5, k. 46, wpis z 22.6.1940.
356. Relacja świadka nr 1, w załączniku.
357. Uzupełnienie do relacji świadka nr 1 z 6.10.2002.
358. StadtA Forst, 3037(A1984), k. 37, lista cudzoziemców do nakazu służby nadzwyczajnej „Zielenzig”.

[Dalszy ciąg] a 18 robotników ze Wschodu.³⁵⁹ Firma dostarczała między innymi tokarki rewolwerowe zakładom lotniczym. Pod koniec sierpnia 1940 r. część zakładu nie pracowała z powodu braku siły roboczej. Produkcja cywilna stanowiła wówczas stosunkowo niewielką część działalności.³⁶⁰ Z powodu fałszywych informacji o zatrudnieniu w dziale maszyn pralniczych inspekcja zbrojeniowa prowadziła w listopadzie 1940 r. dochodzenie przeciw przedsiębiorstwu.³⁶¹

Mix & Genest

W fabryce maszyn Mix & Genest przy Alberstraße 29 w latach 1943/1944 ujęto na liście do służby nadzwyczajnej w Zielenzig dwóch cudzoziemców: Louwrenza de Nooyera i Fedora Bekadorowa.³⁶² Jak potwierdzają rachunki, w styczniu i lutym 1942 r. pracowało tam jenieckie komando robocze 930.³⁶³ Miejskie rachunki za zakwaterowanie i wyżywienie dokumentują ponadto zatrudnienie trzech robotników ze Wschodu co najmniej w lipcu 1943 r.³⁶⁴

W pierwszej połowie 1943 r. rozpoczęto przenoszenie produkcji prostowników Mix & Genest z Berlina do Forst.³⁶⁵ We wrześniu Mix & Genest AG dysponowała w Forst trzema miejscami przeniesionej produkcji: starą fabryką Gottlieba Noacka przy Heinrichstraße 1 a,³⁶⁶ pomieszczeniami fabrycznymi Werner & Klemm przy Blücherstraße 1 oraz pierwszym i trzecim piętrem fabryki sukna Schmidt, być może przy Schlossplatz 2/3. W listopadzie 1943 r. firma zgłaszała dalsze zapotrzebowanie na siłę roboczą w celu zwiększenia produkcji.³⁶⁷

Armin Tenner

Berlińską fabrykę maszyn i aparatury przeniesiono we wrześniu 1943 r. do pomieszczeń firmy Richard Roick przy Triebeler Straße.³⁶⁸ W 1944 r. firma Armin Tenner wskazała do nakazu służby nadzwyczajnej w Zielenzig dwóch robotników, prawdopodobnie Holendrów.³⁶⁹

359. StadtA Forst, A2702, k. 7,66,82,86.

360. BArch-MA, RW21-20/2, k. 39, wpis z 31.8.1940.

361. BArch-MA, RW21-20/2, k. 51.

362. StadtA Forst, 3037(A1984), k. 37, lista cudzoziemców do nakazu służby nadzwyczajnej „Zielenzig”.

363. Rachunek firmy Emil Andrack na talon pobrania 13974 z 12 stycznia i 8 lutego 1942 r., w posiadaniu Hagena Puscha w Forst.

364. StadtA Forst, A2702, k. 83,87 i 91.

365. BArch-MA, RW21-20/5, k. 54.

366. Adresy firm według wpisów w Forster Stadtbuch, Adressbuch der Industrie- und Handelsstadt Forst-Lausitz, 1935.

367. BArch-MA, RW21-20/7, k. 41, wpis z 19.11.1943.

368. BArch-MA, RW21-20/6, k. 49.

369. StadtA Forst, 3037(A1984), k. 37, lista cudzoziemców do nakazu służby nadzwyczajnej „Zielenzig”.

Firma Josef Haase

Na liście Zielenzig z lat 1943/1944 przedsiębiorstwo przy Mittelstraße wymieniło jednego polskiego robotnika.³⁷⁰

Firma Gustav Matzko

Na liście Zielenzig figuruje Josef Gruschinsky, lecz nie podano nic o jego narodowości.³⁷¹

Firma Wilh. Biegler

Na liście Zielenzig figuruje Stanislaus Trozinsky, lecz nie podano nic o jego narodowości.³⁷²

Firma Werner Hückstedt, folusz usługowy

Na liście Zielenzig figuruje Kasimir Gorski, lecz nie podano nic o jego narodowości.³⁷³

Fabryka maszyn Julius Scobel, Rüdigerstraße 8

Dokumenty rozliczeniowe wyżywienia i zakwaterowania za lipiec 1942 r. wymieniają dwóch rosyjskich robotników cywilnych.³⁷⁴ Od połowy lipca do kwietnia 1942 r. żądano jednak od miasta wyżywienia i zakwaterowania już tylko dla jednego robotnika ze Wschodu.³⁷⁵

Uwaga tłumacza: zakres „od połowy lipca do kwietnia 1942” występuje w oryginale i jest chronologicznie niespójny. Nie poprawiono go na domyślną datę.

Firma Robert Voge jr., Roonstraße 2-6, handel złomem

Miejskie dokumenty rozliczeniowe wyżywienia i zakwaterowania za czerwiec i lipiec 1942 r. wymieniają sześciu rosyjskich robotników cywilnych.³⁷⁶

Mistrz dekarSKI Wilh. Körner, Cottbuser Straße

Dokumenty rozliczeniowe wyżywienia i zakwaterowania za lipiec 1942 r. wymieniają dwóch rosyjskich robotników cywilnych, lecz tylko przez dwa dni.³⁷⁷

Schützenhaus

Na „liście Zielenzig” wymieniono belgijskiego „służącego domowego”, którego adresem zamieszkania również był Schützenhaus.³⁷⁸

Firma E. A. Demmrich, „Vulkan”, Spremberger Str. 56

Dla okresu od grudnia 1942 r. do lipca 1943 r. udało się wykazać zatrudnienie dwóch robotników ze Wschodu.³⁷⁹

370. StadtA Forst, 3037, k. 67.

371. StadtA Forst, 3037, k. 96.

372. StadtA Forst, 3037, k. 97; w książce adresowej Forst z 1935 r. nazwisko to nie występuje.

373. StadtA Forst, 3037, k. 97; w książce adresowej Forst z 1935 r. nazwisko to nie występuje.

374. StadtA Forst, 5307(A2702), k. 7.

375. StadtA Forst, A2702, k. 7,66,82,86,90.

376. StadtA Forst, 5307(A2702), k. 7.

377. StadtA Forst, 5307(A2702), k. 7.

378. StadtA Forst, 3037, k. 98.

[Przypis 379 znajduje się na następnej stronie źródła.]

Fritz Zwitke, Moltkestr.7, sklep rowerowy

Od grudnia 1942 do lipca 1943 r. można wykazać zatrudnienie jednego robotnika ze Wschodu.³⁸⁰

Sklep z artykułami elektrycznymi Georg Schwarz, Mühlenstr.22

Dla czerwca i lipca 1943 r. można wykazać zatrudnienie jednego robotnika ze Wschodu.³⁸¹

Tartak H. C. Drebenstedt, Muskauer Str. 81

W tartaku można potwierdzić zatrudnienie jednego robotnika ze Wschodu w czerwcu i lipcu 1943 r.³⁸²

Generalne przedstawicielstwo Opla Herbert Pingel, Kaiser-Wilhelm-Str. 3

Dla okresu od listopada 1942 do lipca 1943 r. można wykazać zatrudnienie jednego robotnika ze Wschodu.³⁸³

Mleczarnia parowa H. Krautwald, Pförtener Str. 16

Zatrudnienie jednego robotnika ze Wschodu można potwierdzić jedynie przez trzy dni.³⁸⁴

Fabryka żarówek Julius Pintsch, fabryka Avellis

Można wykazać zatrudnienie robotników ze Wschodu między październikiem 1942 a lipcem 1943 r. Liczby wahały się przy tym od jednego do 19 rosyjskich robotników cywilnych, za których zakwaterowanie i wyżywienie należało płacić miastu.³⁸⁵ Przedsiębiorstwo przeniesiono do Forst w 1942 r., co dokumentuje czerwcowy wpis do dziennika wojennego inspekcji gospodarki wojennej. Zgodnie z nim „uruchamianie postępuje zgodnie z programem. W normalnych warunkach należy oczekiwać rozpoczęcia produkcji lamp od 1.7.1942”.³⁸⁶ Na początku września 1942 r. ruszyła produkcja żarówek jako przygotowanie do wytwarzania lamp. Planowana na później produkcja regulatorów napięcia dla Luftwaffe miała znacznie wzrosnąć, do czego potrzebne były dalsze pomieszczenia fabryki sukna Avellis.³⁸⁷ To kolejne przeniesienie produkcji z Berlina do fabryki Avellis nastąpiło w październiku 1943 r.³⁸⁸

379. StadtA Forst, 2702, k. 66,82 verso, 86 verso, 90 verso.

380. StadtA Forst, A2702, k. 66,82 verso, 86 verso, 90 verso.

381. StadtA Forst, A2702, k. 82 verso, 86 verso, 91.

382. StadtA Forst, A2702, k. 83,87,91.

383. StadtA Forst, A2702, k. 66,82 verso, 86 verso, 90 verso.

- 384. StadtA Forst, A2702, k. 91 verso.
- 385. StadtA Forst, A2702, k. 66,82,86,90 verso.
- 386. BArch-MA, RW21-20/2, wpis z 11.6.1942.
- 387. BArch-MA, RW21-20/2, k. 124, wpis z 2.9.1942.
- 388. BArch-MA, RW21-20/7, k. 14, wpis z 30.10.1943.

Związek z firmą o tej samej nazwie w Fürstenwalde nasuwa się jako prawdopodobny, lecz nie daje się go udokumentować. W lipcu 1944 r. Julius Pintsch KG w Fürstenwalde nad Szprewą otrzymała 31 rosyjskich rodzin: 30 mężczyzn, 57 kobiet i 30 dzieci.³⁸⁹ Latem 1944 r. firma skarżyła się na wyżywienie robotników ze Wschodu: „Choć stanowią najlepszą siłę roboczą wśród cudzoziemców, są najgorzej żywieni”.³⁹⁰ Podobnie jak Hammer & Haebler, przedsiębiorstwo uczestniczyło w produkcji okrętów podwodnych.³⁹¹

Fabryka obuwia i pantofli Karl Bandel, Metzer Str. 3

Dla okresu od października 1942 do kwietnia 1943 r. oraz czerwca i lipca 1943 r. można wykazać zatrudnienie dwóch robotników ze Wschodu.³⁹²

Piekarnia i sklep kolonialny Kurt Schneider, Triebeler Str. 211

Dla okresu od listopada 1942 do kwietnia 1943 r. oraz czerwca i lipca 1943 r. można wykazać zatrudnienie jednego robotnika ze Wschodu.³⁹³

Przedsiębiorstwo budowlane Otto Fickler, Akazienstr.5

Dla czerwca i lipca 1943 r. można wykazać zatrudnienie jednego robotnika ze Wschodu.³⁹⁴

Otto Richter, woda sodowa, Moltkestr.45

Dla czerwca i lipca 1943 r. można wykazać zatrudnienie jednego robotnika ze Wschodu.³⁹⁵

Przedsiębiorstwo budowlane Aug. Kutzner & Sohn, Spremberger Str. 56

W czerwcu i lipcu 1943 r. zatrudniano jednego robotnika ze Wschodu, za którego miasto pobierało opłaty za zakwaterowanie i wyżywienie.³⁹⁶

3.3 Warunki życia cudzoziemców

3.4.1 Praca dzieci

Jeszcze w kwietniu 1940 r. podkreślano, że ustawa o pracy dzieci i czasie pracy młodocianych dotyczy wszystkich osób młodocianych. Zapowiadano już jednak, że stosowanie ochrony młodocianych wobec polskiej [dalszy ciąg na następnej stronie].

Uwaga tłumacza: zachowano numerację rozdziałów z oryginału: 3.3, a następnie 3.4.1.

389. Eichholtz, Dietrich: Rüstungswirtschaft und Arbeiterleben am Vorabend der Katastrophe, w: Eichholtz, Dietrich(red.) i Püschel, Almuth: Verfolgung, Alltag, Widerstand – Brandenburg in der NS-Zeit, Berlin 1993, s. 72, z odwołaniem do dokumentów RüKo III Frankfurt/Oder, lipiec 1944.

390. Tamże, s. 88.

-
391. BArch-MA, RW21-20/2, k. 118.
392. StadtA Forst, A2702, k. 66,82,86,90.
393. StadtA Forst, A2702, k. 47 verso, 66,82 verso, 86 verso, 90 verso.
394. StadtA Forst, A2702, k. 83,86 verso, 91.
395. StadtA Forst, A2702, k. 83,87,91 verso.
396. StadtA Forst, A2702, k. 83,86 verso, 91.

[Dalszy ciąg] siły roboczej [...] zostanie uregulowane osobnym zarządzeniem.³⁹⁷ W czerwcu 1942 r. obowiązek pracy rozszerzono również na dzieci rodzin robotników ze Wschodu i rodzin polskich, w rolnictwie i przemyśle.³⁹⁸ Generalny Pełnomocnik do spraw Zatrudnienia (GBA) Fritz Sauckel nie widział przeszkód w zatrudnianiu polskich dzieci ponad przewidziane granice³⁹⁹ i w 1943 r. zezwolił na zatrudnianie w przemyśle także dzieci od 10 roku życia.⁴⁰⁰ Nie wiadomo, w jakim stopniu praktykowano to w Forst.

3.4.2 Wyżywienie

Jeńcy zatrudnieni w kwietniu 1941 r. w firmie Maximilian Bernard na terenie Sprengchemie Forst otrzymywali poza zwykłymi racjami dwie trzecie stawek dla ciężko pracujących, przysługujących niemieckim robotnikom obozowym, obniżonych w odniesieniu do tłuszczu i chleba. Mieli jednak otrzymywać pełną rację chleba.⁴⁰¹ Korzystali ze zbiorowego wyżywienia w obozie.

Radzieccy jeńcy wojenni pracujący w przemyśle, rzemiośle lub rolnictwie byli wyłączeni z takich dodatków.⁴⁰² Nadleśnictwom, w których miano zatrudniać radzieckich jeńców, przekazano w grudniu 1941 r. zalecenie: „Przygotowywanie wydawania ciepłego jedzenia i ciepłych napojów na oczach jeńców wojennych jest środkiem zapobiegania ucieczkom”. Dlatego proponowano ustawianie kuchni polowych lub kotłów w bezpośrednim sąsiedztwie miejsc pracy.⁴⁰³

W lutym 1942 r. Urząd Wyżywienia B powiatu Sorau, powołując się na Związek Gospodarki Hodowlanej Kurmark, nakazał, aby radzieckim „jeńcom wojennym od zaraz wydawać wyłącznie mięso z Freibank”, czyli z wydzielonej sprzedaży mięsa dopuszczonego warunkowo. Dopiero gdyby go zabrakło, wolno było ponownie wydawać koninę.⁴⁰⁴

397. StadtA Forst, 2462(A4312a), k. 32, wycinek z Nachrichtendienst des Deutschen Gemeindetages, 5.7.1941.

398. Beermann, Susanne: Der Ostarbeitereinsatz in der Provinz Brandenburg von 1939 bis 1945, pisemna praca dyplomowa (niepublikowana), Berlin 1994, s. 41; według autorki wynikało to z zarządzenia GBA, z odwołaniem do Seeber 1964; BLHA Pr. Br. Rep. 2 A Regierung Potsdam I Pol, t. 1, nr 2804, k. 256.

399. Reiche, Brigitte: Zur medizinischen Betreuung und sozialen Lage der im Raum Leipzig während des Zweiten Weltkriegs eingesetzten ausländischen Zwangsarbeiter, Kriegsgefangenen und KZ-Häftlinge, rozprawa doktorska, Karl-Marx-Universität Leipzig, 1990, s. 119a, z odwołaniem do „Przygad lekarski”, Kraków, rocznik 1/1975, s. 235 [zapis tytułu według źródła].

400. Tamże, s. 119a.

401. StadtA Forst, 3261, k. 9.

402. StadtA Forst, 3261, k. 14, pilny specjalny okólnik nadprezydenta Marchii Brandenburskiej.

403. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B FF/O III F, 353, k. 4.

404. StadtA Forst, 314, pismo Urzędu Wyżywienia B powiatu Sorau z 14 lutego 1942 r. do jenieckich komand roboczych w powiecie.

W lipcu 1942 r. zapowiedziano wprowadzenie „tygodniowej karty dla zagranicznych robotników cywilnych”, przeznaczonej dla tych, którzy nie pracowali w gospodarstwach rolnych ani nie korzystali ze zbiorowego wyżywienia. Dlatego zakłady miały z tygodniowym wyprzedzeniem przekazywać właściwym urzędom wyżywienia pełne imienne listy zatrudnianych zagranicznych robotników cywilnych. Wyłączeni byli robotnicy cywilni z okupowanych terenów Związku Radzieckiego.⁴⁰⁵ Na 41 okres przydziałowy, przypadający na początek września 1942 r., miasto Forst zgłosiło zapotrzebowanie na „przewidywalnie 500 sztuk” tych kartek żywnościowych. Zażądano ponadto dziesięciu egzemplarzy zarządzenia Ministerstwa Wyżywienia Rzeszy, co mogłoby pozwolić wnioskować o liczbie zakładów nierolniczych, które nie zapewniały zbiorowego wyżywienia.⁴⁰⁶ List imiennych nie odnaleziono.

Niedostateczne zaopatrzenie najwyraźniej prowadziło do kradzieży z pól. W tej sytuacji pod koniec lipca 1942 r. uznano w Nosdorf za konieczne utworzenie straży wiejskiej i zwrócono się do NSDAP „o pomoc w pilnowaniu pól”.⁴⁰⁷ Za przyczynę najwyraźniej uznano pięciu zbiegłych jeńców wojennych.⁴⁰⁸ Podobne problemy występowały w Scheuno, gdzie pod koniec 1942 r., według radnego Giermanna, kradzieże przybrały nadmierne rozmiary, a nocą organizowano patrole uzbrojonych mieszkańców Scheuno. Ich uczestników mianowano pomocniczymi funkcjonariuszami policji.⁴⁰⁹

Zdarzało się również, że robotnicy przymusowi po swojej właściwej zmianie pracowali za żywność lub ubranie u osób prywatnych, a także w ogrodnictwach.⁴¹⁰ Jednak prezydent krajowego urzędu pracy zakazał wszelkiej niezatwierdzonej pracy cudzoziemców za pieniądze lub świadczenia w naturze [dalszy ciąg na następnej stronie].

Uwaga tłumacza: tekst główny mówi o końcu 1942 r., natomiast przypis 409 odsyła do posiedzenia z 3 grudnia 1943 r. Zachowano rozbieżność oryginału.

405. StadtA Forst, 3261, k. 53, regulacja kartek żywnościowych dla zagranicznych robotników cywilnych wydana przez ministra wyżywienia i rolnictwa Rzeszy.

Wspomnianych list imiennych nie udało się dotychczas odnaleźć ani w archiwum miejskim Forst, ani w archiwum powiatowym w Żarach.

406. StadtA Forst, 3261, k. 53b, odwrocie.

407. StadtA Forst, 3047(A1994), pismo komisarycznego kierownika miejscowej grupy NSDAP w Nosdorf z 31 lipca 1942 r. do „nadburmistrza, towarzysza partyjnego Friedricha [...] (dotyczy: straży wiejskiej) [...] Na terenie mojej grupy miejscowej z różnych stron zwracano mi uwagę, że z rozmaitych przyczyn tegoroczne zbiory są szczególnie zagrożone, i zwrócono się do partii o pomoc w pilnowaniu pól [...]”.

408. StadtA Forst, 3047(A1994), pismo komisarycznego kierownika miejscowej grupy w Nosdorf z 31 lipca 1942 r., odręczna adnotacja administracji.

409. StadtA Forst, A2104, posiedzenie zastępców burmistrza 3.12.1943, punkt 5: „Radny Giermann informuje o nasilających się kradzieżach w dzielnicy Scheuno i podaje, że obecnie nocą patrole pełnią uzbrojeni mieszkańcy Scheuno. Uczestników tych patroli mianowano pomocniczymi funkcjonariuszami policji”.

410. Relacje świadków nr 4 i 5, w załączniku.

[Dalszy ciąg] i wezwał władze do surowego karania zgłoszonych przypadków.⁴¹¹

W sierpniu 1943 r. wydawano zaświadczenia uprawniające do przydziałów również Polakom zatrudnianym grupowo.⁴¹² Urząd Wyżywienia B administracji miejskiej zamówił na początek sierpnia 1943 r., czyli 53 okres przydziałowy, 100 sztuk tych formularzy.⁴¹³

W maju 1944 r. nastąpiła zmiana kierunku polityki wobec cudzoziemców. Aby poprawić zaopatrzenie robotników zagranicznych w „warzywa i tym podobne”, stawiano za wzór przedsiębiorstwa przemysłowe, które „każdy metr kwadratowy nadającej się do uprawy ziemi na terenie zakładu i obozów barakowych obsadziły warzywami, ziemniakami, roślinami przyprawowymi, słonecznikami itd.”. Właśnie w 1944 r. zakłady powinny „w możliwie największym zakresie korzystać z tej formy pomocy” – podkreślał urząd pracy w Forst w piśmie do kierowników zakładów i obozów. Szczególnie w obozach robotników ze Wschodu zalecano „uprawę słoneczników wzdłuż baraków i ogrodzeń obozowych, aby jesienią zebrać nasiona i udostępnić je im [robotnikom ze Wschodu – przyp. autora] jako znany i lubiany na Wschodzie produkt do żucia. Dzięki uprawie roślin przyprawowych można uczynić nieco smaczniejszym niejedną skądinąd nadzwyczaj prosty posiłek”. Uprawą robotnicy mieli zajmować się w czasie wolnym. Kierownicy zakładów i obozów powiatu Sorau-Forst mieli zwracać się do powiatowej organizacji rolniczej w Sorau po „nasiona, pestki słonecznika itd.”.⁴¹⁴ Na podstawie zachowanych źródeł nie można odpowiedzieć, czy i w jakim zakresie propozycję zrealizowano.

Zaledwie dwa tygodnie później zaostrzono postępowanie wobec włoskich internowanych wojskowych (IMI). Urzędy wyżywienia w powiatach ziemskich i [dalszy ciąg na następnej stronie].

411. Beermann, Susanne: Der Ostarbeitereinsatz in der Provinz Brandenburg von 1939 bis 1945, pisemna praca dyplomowa(niepublikowana), Berlin 1994, s. 49, z odwołaniem do BLHA Pr. Br. Rep. 8, Stadt Friesack nr 2236, k. 14.

412. StadtA Forst, 3261, k. 93.

413. StadtA Forst, 3261, k. 93 verso.

414. StadtA Forst, 3261, k. 151 i odwrocie, pismo urzędu pracy w Forst z 4.5.1944 do „Panów kierowników zakładów/kierowników obozów” w powiatach Sorau/Forst i Crossen. Nie wiadomo, czy poszerzono właściwość urzędu pracy w Forst: po materiał siewny „zakłady w powiecie Sorau/Forst miały zwracać się do powiatowej organizacji rolniczej w Sorau, a w powiecie Crossen do powiatowej administracji Niemieckiego Frontu Pracy (DAF) w Crossen”. Dodano, że „powiatowe administracje DAF w Sorau-Forst, Crossen i Guben służą dalszymi informacjami”. Jeszcze według stanu na 30.9.1944 zatrudnienie cudzoziemców w okręgu urzędu pracy Guben wykazywano osobno w Der Arbeitseinsatz im Großdeutschen Reich, nr 11/12 z 30 grudnia 1944 r.

[Dalszy ciąg] miejskich prowincji Marchia Brandenburska nadprezydent poinformował „w formie poufnej”, że wyżywienie należy zasadniczo stopniować według wydajności, i to „dla całego zespołu roboczego, bez uwzględniania pojedynczych chętnych”. Decyzję pozostawiono przedsiębiorcy, który mógł wykorzystać zaoszczędzoną żywność „jako dodatek za wydajność dla pilnych jeńców wojennych względnie włoskich internowanych wojskowych z innych zespołów roboczych”. Informację o zarządzeniu ministra wyżywienia i rolnictwa Rzeszy można było interpretować jako przyzwolenie na rozmaite działania.⁴¹⁵ Nie sprecyzowano, kiedy zachodzi „niezadowalająca wydajność”. Kierownik zakładowego komando roboczego 135 włoskich internowanych wojskowych firmy Hammer & Haebler „dokonał ustnych uzgodnień ze swoim kierownikiem zakładu i wartownikami”. Miejski urząd robót ziemnych jako podmiot prowadzący komando 105 poinformował wszystkie zakłady okólnikiem. Zakłady miały „podawać wydajność pracy poszczególnych włoskich internowanych wojskowych w procentach”. Na tej podstawie, „w porozumieniu z przedsiębiorcami i wartownikami”, należało teraz „postępować surowo”, jak zapisano w notatce administracji miejskiej 26 maja 1944 r.⁴¹⁶ W Forst internowani najwyraźniej usiłowali następnie poprawić swoje wyżywienie nocnymi wyprawami po ziemniaki i inne płody rolne w okolice Hänselhalle.⁴¹⁷

Od połowy sierpnia 1944 r. Włochom przysługiwała racja żywnościowa dla robotników zagranicznych, jeżeli pisemnie zobowiązali się pozostawać i pracować w Niemczech do końca wojny.⁴¹⁸ Od końca listopada dotyczyło to wszystkich internowanych wojskowych z wyjątkiem oficerów zawodowych. Oświadczenie o gotowości przejścia na cywilny stosunek pracy przestało być konieczne.⁴¹⁹

Po wybudowaniu obozu barakowego przy Muskauer StraÙe tamtejszy właściciel sklepu kolonialnego miał sprzedawać robotnikom przymusowym żywność, między innymi „zielone pomidory marynowane w occie”. Kiedy to wyszło na jaw, podobno [dalszy ciąg na następnej stronie].

415. StadtA Forst, 3261, k. 153 i odwrocie. Dosłownie napisano: „Szef OKW pociągnie do odpowiedzialności każdego przełożonego, który w razie skarg na niską wydajność pracy i dyscyplinę włoskich internowanych wojskowych nie podejmie ostrych działań. Kto nie potrafi wyegzekwować posłuchu, sabotuje niemieckie prowadzenie wojny. Szef OKW osłania każdego, kto zapewnia poszanowanie swojego autorytetu”.

416. StadtA Forst, 3261, k. 121(stara numeracja).

417. Relacja świadka nr 1, w załączniku.

418. StadtA Forst, 3261, k. 167, pilne pismo nadprezydenta prowincji Marchia Brandenburska do starostów i nadburmistrzów z 17 sierpnia 1944 r.

419. StadtA Forst, 3261, k. 179, informacja nadprezydenta prowincji Marchia Brandenburska do starostów i nadburmistrzów z 27.11.1944.

[Dalszy ciąg] kupiec został ukarany, a jego sklep zamknięto, by odstraszyć innych sprzedawców.⁴²⁰

Właśnie w mniejszych przedsiębiorstwach branży spożywczej zaopatrzenie wydaje się lepsze. Sugeruje to przynajmniej przykład masarni, w której nie tylko wspólnie jedzono posiłki, lecz także na koniec dnia przygotowywano francuskiemu pracownikowi paczuszkę z żywnością.⁴²¹

Również wyżywienie dzieci różnicowano według przynależności narodowej. Zarządzeniem nadburmistrza Forst w maju 1943 r. ograniczono zaopatrzenie polskich dzieci. Polacy powyżej 10 lat nie otrzymywali już wyrobów pszennych; dzieciom w wieku 10–14 lat zamiast kartek na ciasto wydawano bony na chleb podróżny, a starszym – „o ile pozostają w stosunku pracy” – „tygodniowe karty A.Z. dla Polaków”. Dzieciom do 10 roku życia nie ograniczono pobierania wyrobów pszennych. Polakom zasadniczo nie wolno było wydawać kartek na jajka, natomiast polskim dzieciom do 14 lat przysługiwała taka sama ilość mleka jak niemieckim.⁴²² Nadprezydent Marchii Brandenburskiej wyjaśnił 28 sierpnia 1943 r., że dzieci radzieckich robotników cywilnych podlegają zarządzeniu ministra wyżywienia i rolnictwa Rzeszy z 21.6.1942(-II/1-7734). Dzieci robotników zagranicznych, „włącznie z Polakami, jak również pracownikami z dystryktu Lemberg i terenów bałtyckich, należy pod względem wyżywienia traktować tak jak dzieci normalnych konsumentów”.⁴²³

Było oczywiste, że żywienie dzieci według racji dla robotników ze Wschodu nie wystarcza. Pod koniec 1943 r. specjalny pełnomocnik do spraw siły roboczej z okupowanych terenów wschodnich skarżył się, że dzięki pomocy miasta wyżywienie rodzin robotniczych „w prowadzonym przeze mnie obozie” jest już „znośne”, lecz przydziały nadal opierają się na stawkach dla robotników ze Wschodu. Tymczasem znajdujący się tam „mieszkańcy Ostlandu nie podlegają przepisom o robotnikach ze Wschodu, lecz są uznawani za uchodźców objętych niemiecką ochroną, a to na podstawie ich sprawdzonej postawy w okresie okupacji”. Żądał: „Dla nich musi obowiązywać [dalszy ciąg na następnej stronie].

420. Relacja świadka nr 1, w załączniku.

421. Relacja świadka nr 3, w załączniku.

422. StadtA Forst, 3261, k. 81. Nadburmistrz Forst powoływał się w swoim zarządzeniu na polecenie nadprezydenta z 3.5.1943.

423. StadtA Forst, 3261, k. 57.

[Dalszy ciąg] niemieckie wyżywienie obozowe, takie jak stosowane wobec pozostałych robotników obcej narodowości”. Dla „małych i najmniejszych dzieci ogólne wyżywienie jest zupełnie niewystarczające i zapewne nie bez związku z tym doszło już do kilku zgonów. Jest to nie do przyjęcia z powodów politycznych”. Wprawdzie za wyżywienie odpowiadała firma wykonująca roboty budowlane [niewymieniona z nazwy], ale na okres przejściowy przywieziono do Forst pewną ilość dostępnych produktów odżywczych. Specjalny pełnomocnik poprosił nadburmistrza Forst o pomoc przy „wyżywieniu dzieci z uwzględnieniem przedstawionych przeze mnie okoliczności”.⁴²⁴ Chodziło prawdopodobnie o obóz Ministerstwa do spraw Wschodu przy Pförtener Straße. W odręcznej notatce administracja miejska wymieniła 88 dzieci, w tym siedmioro do 3 lat i kolejnych 28 w wieku od 3 do 14 lat. Następnie zażądała od pełnomocnika przywoływanego przez niego zarządzenia w sprawie tej regulacji, ponieważ „nie jest ono tutaj znane”.⁴²⁵

Odrębną regulację dla dzieci robotników ze Wschodu wprowadzono na początku 1944 r.⁴²⁶ W 1944 r. przejściową poprawę przyniosły nieco bardziej urozmaicone posiłki oraz niewielkie specjalne przydziały słodczy i jabłek dla dzieci.⁴²⁷ Wydaje się, że wcześniej nie istniały jednolite przepisy dla kobiet ciężarnych i matek karmiących.⁴²⁸

Problemy z zaopatrzeniem małych dzieci potwierdza także relacja świadka.⁴²⁹ Mieszkanka Forst, której syn urodził się w marcu 1944 r., spotkała na Pförtener Straße wraz ze szkolną koleżanką młodą matkę z tamtejszego obozu robotników ze Wschodu. Kobieta dała obu Niemkom do zrozumienia, że nie ma niczego dla swojego dziecka. Później miało dwukrotnie dojść do potajemnego przekazania sucharków, niewielkiej ilości mleka w proszku i butelki dla niemowlęcia. Następnie kontakt się urwał.

424. StadtA Forst, 3261, k. 139.

425. StadtA Forst, 3261, k. 139 verso.

426. Reiche, Brigitte: Zur medizinischen Betreuung und sozialen Lage der im Raum Leipzig während des Zweiten Weltkriegs eingesetzten ausländischen Zwangsarbeiter, Kriegsgefangenen und KZ-Häftlinge, rozprawa doktorska, Karl-Marx-Universität Leipzig, 1990, s. 19, z odwołaniem do zarządzenia ministra żywienia i rolnictwa Rzeszy z 6 stycznia 1944 r. „Wyżywienie dzieci robotników ze Wschodu”. Zgodnie z nim dziecku do 1 roku życia przysługiwało tygodniowo 800 g mąki pszennej/chleba, 100 g masła, 250 g produktów odżywczych, 300 g cukru, 7 g namiastki herbaty, 3,5 l pełnego mleka i 2500 g ziemniaków. Dla dzieci od 1 do 10 lat obowiązywały następujące racje: 1250 g chleba żytniego, 250 g chleba pszennego, 100 g mięsa, 100 g masła, 150 g produktów odżywczych, 225 g cukru, 14 g namiastki herbaty, 3,5 l pełnego mleka i 3500 g ziemniaków.

427. Tamże, s. 20.

428. Tamże, s. 19.

429. Relacja świadka nr 2, w załączniku.

3.4.3 Opieka medyczna

Jak ustaliła w 1990 r. lekarka Brigitte Reiche, opieka medyczna nad Polakami i robotnikami ze Wschodu ograniczała się do pierwszej pomocy i podtrzymywania ich siły roboczej przy minimalnych nakładach medycznych.⁴³⁰ Zasadę przewodnią sprowadzono do dwóch celów: ochrony ludności niemieckiej przed zakażeniami i epidemiami oraz utrzymania zdolności do pracy przy minimalnych nakładach finansowych i kadrowych.⁴³¹ Ponadto polskim i rosyjskim robotnikom cywilnym nie przysługiwało roszczenie prawne nawet do najskromniejszych form wsparcia, a rosyjskich jeńców wojennych zatrudniano poza jakimkolwiek ubezpieczeniem wypadkowym.⁴³² W odniesieniu do okolic Lipska, na podstawie sprawozdań tamtejszego urzędu zdrowia, Reiche wykazała na ogół te same uchybienia w higienie obozowej: brak dostatecznych urządzeń sanitarnych i możliwości mycia się w ciepłej wodzie, całkowite przepełnienie obozów oraz niedostateczną czystość. Jedynymi realizowanymi działaniami były „zakrojone na szeroką skalę akcje odwszawiania, które stanowiły trzon opieki higienicznej i medycznej oraz były stanowczo przeprowadzane i kontrolowane”.⁴³³ Oprócz gruźlicy często występowały epidemie czerwoności i tyfusu, ciężka grypa, choroby biegunkowe, a także nerwice.⁴³⁴

Szczególnym problemem było zaopatrzenie w odzież, przede wszystkim ochronną.⁴³⁵ Wskutek rosnącej presji wydajności w przemyśle zbrojeniowym „liczba wypadków przy pracy wśród robotników zagranicznych pod koniec wojny stale wzrastała”, jak zaobserwowała Reiche dla regionu Lipska. Zakładała, że duża część śmiertelnych wypadków przy pracy [dalszy ciąg na następnej stronie].

430. Reiche, Brigitte: Zur medizinischen Betreuung und sozialen Lage der im Raum Leipzig während des Zweiten Weltkriegs eingesetzten ausländischen Zwangsarbeiter, Kriegsgefangenen und KZ-Häftlinge, rozprawa doktorska, Karl-Marx-Universität Leipzig, 1990, s. 120.

431. Tamże, s. 24 i nast.

432. Tamże, s. 81.

433. Reiche, Brigitte: Zur medizinischen Betreuung und sozialen Lage der im Raum Leipzig während des Zweiten Weltkriegs eingesetzten ausländischen Zwangsarbeiter, Kriegsgefangenen und KZ-Häftlinge, rozprawa doktorska, Karl-Marx-Universität Leipzig, 1990, s. 13.

434. Tamże, s. 90.

435. Tamże, s. 21.

[Dalszy ciąg] jeńców wojennych tuszowano albo pozostawały nieznane wobec braku obowiązku zgłaszania.⁴³⁶

Ponieważ „część polskich robotników cierpiała na zaawansowaną gruźlicę oraz choroby weneryczne, przeważnie przewlekłe, ale również świeże”, prezydent rejencji nakazał pod koniec czerwca 1940 r.,⁴³⁷ aby „robotników narodowości polskiej regularnie badać i kontrolować w ramach opieki przeciwgruźliczej i opieki nad chorymi wenerycznie, w odstępach około 4–5 tygodni, a w razie potrzeby częściej”. Przy tym „można również ustalać, czy stan sił i zdrowia wystarcza do pracy, a ponadto stwierdzać występowanie świerzb, wszy i innych chorób oraz podejmować odpowiednie środki”. Należało w tym celu wyznaczać osobne terminy badań. Leczenia jednak nie przewidywano: chorych z ostrą gruźlicą, nosicieli chorób zakaźnych i pracowników, którzy „znajdują się w niedostatecznym stanie sił i zdrowia, a przez częste chorowanie tylko niepotrzebnie obciążają tok pracy”, miano odsyłać do Polski. Szpitalne leczenie gruźlicy należało do rzadkości i z reguły zastrzegano je dla pacjentów tak osłabionych chorobą, że nie można było ich już deportować.⁴³⁸

Od 12 kwietnia 1943 r. w barakach dla cudzoziemców przy szpitalu Forst pracowała lekarka skierowana tam przez urząd pracy w Forst „do leczenia pacjentów wschodnich”.⁴³⁹ Dwudziestoczteroletnia wówczas Elena Jantschewskaja pochodziła z Symferopola na Krymie. Przez kilka miesięcy u rosyjskiego lekarza miejskiego „w zadowalający sposób przeprowadzała badania osób przeznaczonych do pracy w Niemczech”,⁴⁴⁰ a następnie była lekarką obozową w Christianstadt.⁴⁴¹ W szpitalu Forst powierzono jej opiekę lekarską nad „cudzoziemcami (robotnikami ze Wschodu, [dalszy ciąg na następnej stronie]).

436. Tamże, s. 83 i 86.

437. BLHA Rep.3 B pol I, 1362, k. 199 i odwrocie, pismo prezydenta rejencji Frankfurt nad Odrą z 29 czerwca 1940 r. do urzędów zdrowia rejencji. Nie wiadomo o istnieniu statystyk dla powiatu miejskiego Forst ani powiatu Sorau.

438. Reiche, Brigitte: Zur medizinischen Betreuung und sozialen Lage der im Raum Leipzig während des Zweiten Weltkriegs eingesetzten ausländischen Zwangsarbeiter, Kriegsgefangenen und KZ-Häftlinge, rozprawa doktorska, Karl-Marx-Universität Leipzig, 1990, s. 62; dotyczy okolic Lipska, lecz zapewne ma znaczenie również dla innych regionów.

439. StadtA Forst, 5727, k. 2.

440. StadtA Forst, 5727, bez numeracji, odpis dokumentów personalnych.

441. StadtA Forst, 5727, k. 3.

[Dalszy ciąg] Francuzami, Belgami itd.)”.⁴⁴² Już pod koniec stycznia minister spraw wewnętrznych Rzeszy domagał się oddzielnego zakwaterowania chorych cudzoziemców. W razie potrzeby mogło ono mieć charakter „prowizoryczny”. W Forst ustawiono w tym celu baraki.⁴⁴³ Wyjątek stanowili jedynie pracownicy narodowości nordyckiej, holenderskiej i flamandzkiej.⁴⁴⁴

Opieka medyczna nad jeńcami wojennymi należała do Wehrmachtu, który tworzył w tym celu izby chorych, lazarety jenieckie i lazarety rezerwowe.⁴⁴⁵ Lazaret jeniecki istniał na przykład w Sorau.⁴⁴⁶ Nie ustalono jeszcze, gdzie należało leczyć lub rzeczywiście leczono jeńców w Forst, którzy ciężko zachorowali albo ulegli wypadkom.

Pod koniec października 1943 r. Deutsche Sprengchemie Forst zwróciła się do naczelnego lekarza szpitala z prośbą, aby „rosyjska lekarka przejęła opiekę lekarską nad robotnikami ze Wschodu i w tym celu dwa razy w tygodniu prowadziła tu przyjęcia”. Z niewyjaśnionych bliżej powodów lekarz z Forst, dr med. Rössner, zaprzestał odbywających się dwa razy w tygodniu konsultacji w obozie cudzoziemców Sprengchemie, „tak że obecnie robotnicy ze Wschodu nie są objęci opieką lekarską”.⁴⁴⁷ Miasto zatwierdziło rozwiązanie „do odwołania”, za rekompensatą. „Służba w izbie chorych może jednak zajmować rosyjskiej lekarce w te dni tylko tyle czasu, aby pozostawał jej jeszcze czas na opiekę nad robotnikami ze Wschodu przebywającymi w szpitalu”.⁴⁴⁸ Kierownictwo Deutsche Sprengchemie Forst oceniło nakład czasu na pracę „w naszym obozie robotników ze Wschodu, wraz z koniecznymi dojazdami, na nie więcej niż 2 półdni w tygodniu”. Koszty opieki lekarskiej w izbie chorych dla robotników ze Wschodu pokrywało także Niemieckie Zrzeszenie Lekarzy Kas Chorych (KVD) [dalszy ciąg na następnej stronie].

442. StadtA Forst, 5727, k. 5.

443. StadtA Forst, A2072, odpis pisma firmy budowlanej Wilhelm Schulz do miejskiego urzędu budowlanego z 4 listopada 1943 r. Liczba baraków nie jest znana. Schulz pisał jednak, że tanio dostarczył „baraki dla szpitala bez talonów na drewno”, których „pilnie potrzebowałbym dla własnych ludzi na wielkiej budowie Fürstenberg nad Odrą”. Miały to być dwa lub trzy drewniane baraki stojące za szpitalem.

444. Reiche, s. 50, z odwołaniem do pisma ministra spraw wewnętrznych Rzeszy do prezydenta rejencji Lipsk z 27.1.1941.

445. Reiche, Brigitte: Zur medizinischen Betreuung und sozialen Lage der im Raum Leipzig während des Zweiten Weltkriegs eingesetzten ausländischen Zwangsarbeiter, Kriegsgefangenen und KZ-Häftlinge, rozprawa doktorska, Karl-Marx-Universität Leipzig, 1990, s. 86 i nast.

446. StadtA Forst, 314, pismo starosty powiatu Sorau z 11 grudnia 1939 r.

447. StadtA Forst, 5727, k. 1.15 [zapis źródła].

448. StadtA Forst, 5727, pismo szpitala do nadburmistrza z 29 października 1943 r.

[Dalszy ciąg]⁴⁴⁹ W połowie czerwca dr Jantschewskaja odbyła ostatnie przyjęcia w Sprengchemie. Do 26 czerwca 1944 r. przebywała na urlopie; 26 czerwca policja kryminalna osadziła ją w areszcie śledczym, a miasto zwolniło ją z pracy bez wypowiedzenia ze skutkiem na 7 lipca.⁴⁵⁰ Zarzucono jej „paserstwo, przerywanie ciąży i inne występki”.⁴⁵¹ Nie sposób ustalić, na ile zarzuty były jedynie pretekstem. Naczelny lekarz Rzeszy zalegalizował bowiem przerywanie ciąży u robotnic ze Wschodu od 11 marca 1943 r., a u Polek również od 22 czerwca 1943 r., między innymi w celu zachowania zdolności do pracy. Ciążę należało zgłosić możliwie wcześniej wraz z nazwiskiem ojca, aby można było ocenić „zdolność do zniemczenia” dziecka. Reiche podawała w wątpliwość dobrowolność aborcji, której „życzenie” komisja opiniująca niemal zawsze akceptowała.⁴⁵² Być może nie przestrzegano tej procedury. Wyjaśnienie mogłyby zapewne przynieść jedynie akta Gestapo, gdyż lekarze zagraniczni znajdowali się pod jego szczególną obserwacją.⁴⁵³ Jednym z powodów tej uwagi było to, że w niektórych innych obozach lekarze zagraniczni najwyraźniej potrafili umiejętnie objaśniać rodakom cechy objawów chorobowych lub pomagać w ich pozorowaniu tak, że nawet kontrole tego nie wykrywały.⁴⁵⁴ Według relacji świadka⁴⁵⁵ lekarka podobno często odradzała Polkom i robotnicom ze Wschodu kolejne aborcje, lecz kobiety odrzucały jej rady, wskazując na niemieckich ojców. Nie wiadomo, czy sama lekarka wykonywała w Scheuno aborcje, a więc w tych przypadkach dotyczące dzieci „nadających się do zniemczenia”.

W każdym razie w 1943 r. istniało polecenie naczelnego lekarza Rzeszy Leonarda Contiego dla szpitali i zakładów położniczych, aby nie przyjmowały już [dalszy ciąg na następnej stronie].

449. StadtA Forst, 5727, k. 2(podwójna numeracja), pismo Deutsche Sprengchemie do głównej kasy miejskiej Forst z 12 listopada 1943 r.

450. StadtA Forst, 5727, k. 26.

451. StadtA Forst, 5727, k. 36.

452. Reiche, Brigitte: Zur medizinischen Betreuung und sozialen Lage der im Raum Leipzig während des Zweiten Weltkriegs eingesetzten ausländischen Zwangsarbeiter, Kriegsgefangenen und KZ-Häftlinge, rozprawa doktorska, Karl-Marx-Universität Leipzig, 1990, s. 113 i nast.

453. Tamże, s. 70 i nast.

454. Tamże, s. 103 i nast. Na przykład mieszaniną śliny, moczu i krwi pozorowano zapalenie miedniczek nerkowych, co mogło zapewnić trzytygodniowe zwolnienie z pracy.

455. Relacja świadka nr 5, w załączniku.

[Dalszy ciąg] robotnic zagranicznych.⁴⁵⁶ Jeżeli jednak je przyjmowano, odbywało się to czasami w wątpliwych warunkach. Według świadka w Forst miał miejsce przypadek robotnicy przymusowej, która musiała rodzić w skrajnie prymitywnych warunkach, w żeliwnej wannie stojącej w pomieszczeniu z basenami sanitarnymi, butelkami na mocz, wiadrami na odpadki i brudną pościelą. Część personelu szpitalnego musiała być tak oburzona, że informacja krążyła po mieście, lecz zapewne nie wypowiedano jej głośno z obawy przed Gestapo.⁴⁵⁷

Właszcza na początku 1945 r. można zaobserwować w Forst wzrost liczby martwych urodzeń. Ogólna zasada była taka: robotnice ze Wschodu nie miały żadnej ochrony podczas ciąży ani po niej, nie mogły opuścić stanowiska pracy aż do dnia porodu i krótko po rozwiązaniu musiały ponownie nadawać się do pracy. Również Polkom dalej ograniczano przepisową minimalną ochronę.⁴⁵⁸ W drugiej połowie 1943 r. powstały liczne „placówki opieki nad dziećmi cudzoziemców”.⁴⁵⁹ Dla regionu Lipska istnieją informacje o wysokiej śmiertelności niemowląt, wynoszącej od 30 do 100 procent, spowodowanej warunkami higienicznymi, zaburzeniami żywienia i epidemiami.⁴⁶⁰ W części obozu w Scheuno przeznaczonej dla Polaków i robotników ze Wschodu miał istnieć taki oddział niemowlęcy i żłobek, „bo przecież także wiele kobiet było w ciąży”. Obie niemieckie świadkinie⁴⁶¹ zakładają jednak, że dziećmi „naprawdę właściwie się opiekowano”. Powołują się przy tym na głównego kierownika obozu, który miał na przykład zadbać, by 13-letniej Ukrainki nie zatrudniano na terenie produkcyjnym DSC, lecz przy sprzątaniu bezpiecznej części magazynowej. Miał córkę w takim samym wieku. Obie świadkinie nie potrafiły oszacować, ile dzieci mieszkało w obozie Scheuno. Tej pozytywnej ocenie opieki nad dziećmi przeczy inna relacja. Według niej [dalszy ciąg na następnej stronie].

456. Reiche, Brigitte: Zur medizinischen Betreuung und sozialen Lage der im Raum Leipzig während des Zweiten Weltkriegs eingesetzten ausländischen Zwangsarbeiter, Kriegsgefangenen und KZ-Häftlinge, rozprawa doktorska, Karl-Marx-Universität Leipzig, 1990, s. 46 i nast.

457. Relacja świadka nr 1 oraz uzupełnienie z 24.9.2002, w załączniku.

458. Reiche, Brigitte: Zur medizinischen Betreuung und sozialen Lage der im Raum Leipzig während des Zweiten Weltkriegs eingesetzten ausländischen Zwangsarbeiter, Kriegsgefangenen und KZ-Häftlinge, rozprawa doktorska, Karl-Marx-Universität Leipzig, 1990, s. 117.

459. Tamże, s. 118.

460. Tamże, s. 119.

461. Relacja świadka nr 5, w załączniku.

[Dalszy ciąg] kobiety, które miały małe dziecko lub urodziły je w obozie, dostawały jedynie wodnistą zupę, bez mleka ani pokarmu dla niemowląt.⁴⁶²

3.4.4 Czas wolny

Najwyraźniej bardzo różnie postępowano w sprawach urlopów. Pod koniec 1940 r. polskim robotnikom cywilnym w powiecie Sorau nadal umożliwiano urlop. Jego udzielenie uzależniano jednak przede wszystkim od wiarygodności robotnika i uzgodnienia z urzędem pracy, a dla pracujących w rolnictwie także od zakończenia, co do zasady, zbiorów i następujących po nich prac na zewnątrz. Przy wydaniu przepustki każdego Polaka należało pouczyć o grożących mu konsekwencjach nieterminowego powrotu: „[...] doprowadzenie przez policję na własny koszt, surowa kara oraz skierowanie do obozu koncentracyjnego [...]”.⁴⁶³ Praktyka wyglądała jednak inaczej. Polscy robotnicy rolni byli niezadowoleni, że rodacy zatrudnieni w pozarolniczej gospodarce otrzymali urlopy bożonarodzeniowe, a oni nie. Prezydium rejencji Frankfurt nad Odrą podawało jako przykład Forst: „I tak Deutsche Sprengchemie w Forst-Scheuno wysłała na Boże Narodzenie do domów wszystkich polskich robotników zatrudnionych na swoich budowach, zorganizowanym przez siebie pociągiem specjalnym, podczas gdy polscy robotnicy rolni pracujący w pobliżu nie otrzymali urlopów”.⁴⁶⁴ W marcu 1941 r. minister pracy Rzeszy zarządził wstrzymanie urlopów również dla polskich pracowników gospodarki pozarolniczej, którym przysługiwał taryfowy urlop minimalny. Odmienne traktowanie w sprawach urlopowych „nieuchronnie wywołało trudności”, stwierdził Friedrich Syrup.⁴⁶⁵

W okręgu miejskim Forst między 1.11.1941 a 31.10.1942 wydano łącznie 253 „zezwolenia dla polskich robotników cywilnych na opuszczenie miejsca pracy”.⁴⁶⁶ Poza tym swoboda przemieszczania się Polaków od lutego 1940 r. była niemal całkowicie ograniczona. Rozporządzenie policyjne rejencji Frankfurt nad Odrą z 21 lutego 1940 r. zabraniało im [dalszy ciąg na następnej stronie].

462. Schulz, Hans-Joachim: Das verbotene Werk im Bunkerwald – Der Rüstungsbetrieb Deutsche Sprengchemie GmbH in Forst-Scheuno, część I, Forst 1996, tu przedruk 1999, s. 26.

463. StadtA Forst, 314, pismo starosty powiatu Sorau do miejscowych władz policyjnych i burmistrzów z 14 listopada 1940 r.

464. BLHA Rep.3 B pol I, 1362, k. 357 verso.

465. BLHA Rep.3 B pol I, 1362, k. 360. Syrup był sekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy Rzeszy.

466. StadtA Forst, 3231(A2101), k. 50 verso.

[Dalszy ciąg] całkowicie opuszczania kwater między 20.00 a 6.00, „z wyjątkiem wykonywania zleconych prac”. W pozostałych godzinach wolno było „opuszczać kwaterę poza wykonywaniem pracy tylko za specjalnym pisemnym zezwoleniem miejscowej placówki administracyjnej”, a zezwolenia należało udzielać jedynie w „pilnych przypadkach”.⁴⁶⁷ Celem było wymuszenie „takiego zachowania polskich robotników, które nie narusza niemieckich uczuć ani nie zakłóca porządku i bezpieczeństwa publicznego”.⁴⁶⁸ Rozporządzenie frankfurckie wyprzedzało już obowiązek noszenia oznaczeń, wprowadzony w całej Rzeszy 8 marca 1940 r. w ramach dekretów przeciw Polakom. W maju 1941 r. nadprezydent polecił prezydiom rejencji w Poczdamie i Frankfurcie nad Odrą zasadniczo zakazać Polakom nabywania i używania rowerów oraz radioodbiorników. Ponadto opuszczenie miejscowości miało być możliwe tylko za pisemną zgodą miejscowej policji, a kupowanie „towarów deficytowych (papierosów, piwa itd.) zasadniczo zakazane Polakom”.⁴⁶⁹ Podczas gdy w rejencji Frankfurt posiadanie i używanie rowerów było zabronione już od grudnia 1940 r., zakaz zakupu „papierosów, piwa itd.” oceniano sceptycznie. Prezydium rejencji uważało, że dla utrzymania chęci do pracy i wobec zbliżającego się stopniowego wycofywania francuskich jeńców wojennych z rolnictwa pracodawcy „często nie mają innego wyjścia, jak w skromnym zakresie dostarczać polskim robotnikom cywilnym papierosy lub piwo”.⁴⁷⁰

W 1943 r. robotników ze Wschodu „nadal” obowiązywało wstrzymanie urlopów. Urząd pracy w Forst ponownie przypomniał o zakazie urlopowym dla polskich pracowników do 1.12.1943. Przed wyjazdem do domu w razie śmierci lub zagrażającej życiu choroby małżonka, rodziców albo dzieci cudzoziemiec musiał dostarczyć zaświadczenie właściwej niemieckiej placówki. Zarządzenie było jednak [dalszy ciąg na następnej stronie].

467. BLHA Rep.3 B pol I, 1362, k. 27 i nast.

468. BLHA Rep.3 B pol I, 1362, k. 28.

469. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, 1362, k. 327.

470. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, 1362, k. 328.

[Dalszy ciąg] skomplikowane i sprzeczne.⁴⁷¹ Mimo względnie uprzywilejowanego położenia belgijskich robotników w praktyce oni także nie otrzymywali urlopów. Belg pracujący w Sprengchemie Forst opowiadał, że wprawdzie dostawał przepustki do miasta, ale przez 27 miesięcy ani razu nie otrzymał urlopu do ojczyzny.⁴⁷²

Zimą 1942 r. administracja Stalagu IIIB przypominała, że przedsiębiorcom nie wolno organizować uroczystości bożonarodzeniowych dla jenieckich komand roboczych. Dopuszczano jednak uroczystości wewnętrzne.⁴⁷³

3.4.5 Kontakty społeczne

Stosunkowo dużą swobodę mieli Francuzi. Starsi mieszkańcy Forst pamiętają, że niemiecko-francuskie pary spotykały się pod mostem przy Rathenauplatz/Adolf-Hitler-Platz. Niemcy mieli przy tym stać na czatach. W niektórych przypadkach mieszkanki Forst miały po wojnie wyjechać do Francji i tam wyjść za mąż.⁴⁷⁴ Najwyraźniej prowadzono także pewien handel wymienny w miejscach pracy. W zakładzie w Forst produkującym watę i materiały opatrunkowe kobiety objęte obowiązkiem pracy korzystały z okazji, by wymieniać żywność na perfumy lub mydło z Francji albo kupowały od francuskich jeńców towary nadesłane w paczkach.⁴⁷⁵

Ujawnienie bliższych kontaktów z Niemkami miało jednak poważne następstwa. Przed zatrzymaniem Niemców należało „nawiązać kontakt z właściwym zwierzchnikiem NSDAP, aby ustalić, czy ludność zamierza publicznie napiętnować tych pozbawionych honoru rodaków”. Po ich zatrzymaniu, jak nakazywała placówka kierownicza policji państwowej we Frankfurcie w kwietniu 1940 r., „należy zaniechać wydawania ich w celu napiętnowania”.⁴⁷⁶

471. StadtA Forst, 3033, k. 11. Zarządzenie dotyczące wyjazdów do domu z powodów rodzinnych i urlopów dotyczyło Holendrów, Duńczyków, Norwegów, Francuzów, Belgów, Włochów, Serbów, Greków i obywateli Protektoratu. Wyraźnie wyłączono Bułgarów, Chorwatów, Rumunów, Słowaków, Hiszpanów i Węgrów.

472. Schulz, Hans-Joachim: Das verbotene Werk im Bunkerwald – Der Rüstungsbetrieb Deutsche Sprengchemie GmbH in Forst-Scheuno, część II, Forst 1998, s. 13.

473. StadtA Forst, 314, pismo Stalagu IIIB z 15 grudnia 1942 r. do wszystkich przedsiębiorców korzystających z jenieckich komand.

474. Zgodne wypowiedzi znalazły się w relacjach świadków nr 1 i 2. W drugim przypadku chodziło o związek Niemki z Francuzem, który powstał podczas pracy w DSC Scheuno.

475. Relacja świadka nr 1, w załączniku; matka rozmówczyni była zatrudniona w zakładzie przy Frankfurter StraÙe.

476. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, 1362, k. 77.

Także opublikowanie notatki prasowej miało być „wyłącznie sprawą Tajnej Policji Państwowej”. Przynajmniej jeden taki przypadek publicznego napiętnowania, polegający dosłownie na posmarowaniu smołą i obsypaniu pierzem, miał zdarzyć się również w Forst, jak wspomina świadkini.⁴⁷⁷ Dnia 13 grudnia 1941 r. placówka kierownicza Gestapo we Frankfurcie nad Odrą nakazała starostom i nadburmistrzom zaniechanie na przyszłość takich publicznych napiętnowań, do których sama wcześniej zachęcała, i odpowiednie poinformowanie zwierzchników NSDAP.⁴⁷⁸ Niemkom zazwyczaj groziło skierowanie do obozu koncentracyjnego.⁴⁷⁹

Znacznie poważniejsze następstwa miały intymne kontakty Polaków z Niemcami. Polaków należało natychmiast zatrzymywać,⁴⁸⁰ a polskim mężczyznom i kobietom za stosunki płciowe z Niemcami groziła kara śmierci.⁴⁸¹ Nawet nadprezydent prowincji Marchia Brandenburska w maju 1940 r. nie znajdował jednak podstawy prawnej dla takiego karania.⁴⁸² Aby zapobiec kontaktom Polaków z Niemcami, Reichsführer SS już w marcu 1940 r. proponował zatrudnianie na wsi możliwie jednakowej liczby polskich robotników i robotnic albo przeciwdziałanie „niebezpieczeństwom przez zakładanie domów publicznych z polskimi dziewczętami” [dalszy ciąg na następnej stronie].

477. Relacja świadka nr 1, w załączniku: „Jeżeli kobiety nawiązywały kontakty z jakimiś cudzoziemcami i wychodziło to na jaw – a tutaj też kiedyś wyszło – obcinano im włosy, golono głowę do gołej skóry, smarowano smołą i obsypywano kurzem pierzem. Była to kobieta z jednej z pobliskich wsi. Potem NSDAP prowadziła ją przez miasto. Nikt się temu nie sprzeciwił; starano się w ogóle na to nie patrzeć, żeby nie wzbudzić podejrzenia, że może jeszcze współczuje się tym kobietom. To znowu byłoby podejrzenie”.

478. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, 1362, k. 368.

479. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, k. 174 verso: odpowiedź Reichsführera SS na pismo nadprezydenta.

480. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, 1362, k. 77.

481. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, k. 64, instrukcja o „obowiązках robotników i robotnic cywilnych narodowości polskiej podczas pobytu w Rzeszy”. Punkt 7 brzmiał dosłownie: „Kto utrzymuje stosunki płciowe z Niemką lub Niemcem albo zbliża się do nich w inny niemoralny sposób, zostanie ukarany śmiercią”. Instrukcji nie wolno było wręczać ani Polakom, ani niemieckim pracodawcom; należało ją odczytać lub okazać. Obecność tłumaczy nie była konieczna: „Można do tego wykorzystać Polaków znających język oraz umiejących czytać i pisać”, k. 56.

482. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, k. 169 i odwrocie. Nadprezydent Marchii Brandenburskiej zwracał jednak Reichsführerowi SS i szefowi niemieckiej policji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy uwagę, że również jemu „nie jest znana niepodważalna podstawa prawna ukarania”. Instrukcja o obowiązkach polskich robotników i robotnic cywilnych groziła wprawdzie w punkcie 7 śmiercią za stosunek płciowy z Niemcem lub Niemką bądź inne „niemoralne zbliżenie”. „Moim zdaniem groźba ta nie stanowi jednak wystarczającej

podstawy prawnej[sic!] dla postępowania karnego”. Mimo to spowodował zatrzymanie przez Gestapo pary, którą jakoby zwolniono. Reichsführer SS nie widział potrzeby tworzenia podstawy prawnej: „Nie zamierza się osądzać Polaków zatrzymanych za intymne stosunki z obywatelami Rzeszy w zwykłym postępowaniu karnym, które wymagałoby stworzenia szczególnej podstawy prawnej” (odpowiedź na pismo nadprezydenta, k. 174 verso).

[Dalszy ciąg]⁴⁸³ Za zasadnicze uznawano jednak zakwaterowanie Polaków w zamkniętych kwaterach. W kwietniu placówka kierownicza policji państwowej we Frankfurcie uznała „dodatkowe środki policji państwowej”, wykraczające poza dekrety przeciw Polakom, za niezbędne. Osobna instrukcja szczegółowo określała postępowanie wobec Polaków i Niemców w razie przewinienia.⁴⁸⁴ Polacy oskarżani o naruszenie umowy o pracę nie mieli przy tym widoków na postępowanie karne; ukaranie następowało „wyłącznie za pomocą środków policji państwowej – skierowania do wychowawczego obozu pracy względnie obozu koncentracyjnego”. Placówka frankfurcka żądała kierowania zawiadomień do Gestapo, a nie do sądów lub innych urzędów.⁴⁸⁵ W razie „czynów karalnych – zwłaszcza o charakterze kryminalnym”[sic!] Polaków należało trzymać w więzieniu policyjnym do czasu podjęcia przez Gestapo decyzji o dalszym postępowaniu. W żadnym wypadku nie wolno było od razu przekazywać akt dochodzenia sądom.⁴⁸⁶

Po urlopowaniu z niewoli Francuzi mieli także możliwość odwiedzania restauracji i wesołych miasteczek. W maju 1943 r. mieszkankę Forst skazano na osiem miesięcy więzienia za spacer z francuskim jeńcem wojennym, wielokrotną wymianę listów i sporadyczne okazywanie czułości.⁴⁸⁷ Podczas pobytu w więzieniu kobiecym w Berlinie urodziło się jej drugie dziecko. Pod koniec października 1944 r., wskutek donosu sąsiadki, tę robotnicę pracującą przy szarpaniu włókien aresztowano, ponieważ ponownie spotykała się z Francuzem. Donosicielka posunęła się tak daleko, że później nawet odnalazła mężczyznę dla policji. Robotnik [dalszy ciąg na następnej stronie].

483. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, 1362, k. 43, pilne pismo Reichsführera SS do ministra pracy Rzeszy z 8 marca 1940 r.

484. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, 1362, k. 76–79. W przypadku oporu i niechęci do pracy rozróżniano przypadki lżejsze: upomnienie i meldunek do placówki kierowniczej policji państwowej; jeżeli to nie wystarczało – „areszt ochronny” do 10 dni; w przypadkach cięższych „areszt ochronny do odwołania”; oraz szczególnie ciężkie przypadki: „podejrzenie sabotażu, próby sabotażu i sabotaż”. Pod hasłem „Niepożądane zachowanie Polaków” żądano natychmiastowego zatrzymania Polaków i Niemców odbywających stosunki płciowe lub „utrzymujących związki miłosne”. Również za „zachowanie wrogie Rzeszy” nakazywano w lżejszych przypadkach „areszt ochronny”. Przy podejrzeniu „dążeń do zdrady stanu i zdrady kraju” należało natychmiast powiadomić Gestapo. Określono również środki przeciw ludności niemieckiej. Przykładowo wymieniano „odwiedzanie restauracji i kwater przydzielonych Polakom, pośredniczenie w przekazywaniu listów, zbieranie pieniędzy lub odzieży, kupowanie biletów, uczęszczanie na polskie nabożeństwa i udział w ich imprezach kulturalnych i towarzyskich itd.”. Środki sięgały od upomnienia przez „areszt ochronny” do skierowania do obozu koncentracyjnego „w szczególnie ciężkich przypadkach”. Wyraźnie podkreślono, że polscy robotnicy cywilni w zakładach zbrojeniowych podlegają takiemu samemu traktowaniu jak pozostali.

485. BLHA Rep.3 B pol I, 1362,378, pismo placówki kierowniczej policji państwowej z 10 lutego 1942 r.

486. BLHA Rep.3 B pol I, 1362, k. 436.

487. BLHA, Rep.12 C Sondergericht Frankfurt/Oder, 1376; wszystkie dalsze informacje o tej sprawie pochodzą z tych akt procesowych.

[Dalszy ciąg] Sprengchemie Forst miał status urlopowanego francuskiego jeńca wojennego, za zgodą władz nosił cywilne ubranie, a Niemkę poznał w lokalu „Zur Traube”. Później najwidoczniej kilkakrotnie odwiedził ją również na noc. Prowadzący dochodzenie sekretarz policji kryminalnej określił ją w raporcie jako „rozwiązłą kobiecinę” i wobec powtórzenia przewinienia uznał za stosowne „przekazać ją na kilka miesięcy do wychowawczego obozu pracy Schwetig, o ile placówka policji państwowej już teraz nie uzna za konieczne umieszczenia jej w obozie koncentracyjnym”. Śledczy najwyraźniej upodobał sobie rolę sędziego, gdyż dla Francuza uważał „21 dni aresztu ochronnego w miejscowym więzieniu policyjnym za wystarczające”. Główną winę przypisywał Niemce, której odebrano oboje dzieci. Dopiero gdy kilka tygodni później złożyła prośbę o łaskę, prokuratura zainteresowała się miejscem jej pobytu. Podczas rozprawy przed Sądem Specjalnym we Frankfurcie nad Odrą została uniewinniona, ponieważ wbrew protokołowi przesłuchania Gestapo zdołała wiarygodnie wykazać, że nie знаła statusu urlopowanego francuskiego jeńca wojennego. W jej aktach procesowych nie odnotowano, jak długo i gdzie Francuz pozostawał uwięziony.

„Przepustkę do miasta” przyznawano również belgijskim pracownikom obozu gotowości Scheuno-Ost. Na przykład Walon z legitymacją obozową nr 321 mógł 1.2.1945 odwiedzić „kolegów przy Berlinerstrasse”. Sam mieszkał w baraku 450.

W jednym przypadku francuskiego pracownika masarni wprawdzie nie zapraszano na uroczystości rodzinne, lecz brał udział we wspólnym świętowaniu Bożego Narodzenia i rozdawaniu prezentów u rodziny rzeźnika.⁴⁸⁸

3.4.6 Nabożeństwa

Na „życzenie i z inicjatywy Sprengchemie Scheuno” katolicki proboszcz dr Max Rauer zamierzał odprawiać „co dwa do czterech tygodni nabożeństwa dla zatrudnionych tam polskich robotników cywilnych w obozie, ewentualnie także w kościele katolickim w Forst/Lausitz, oddzielnie od miejscowych parafian. Ponieważ duża część robotników zna język niemiecki, [dalszy ciąg na następnej stronie].

488. Relacja świadka nr 3, w załączniku.

[Dalszy ciąg] kazanie będzie wygłaszane po niemiecku”.⁴⁸⁹ Gestapo nie miało zastrzeżeń „do odprawiania osobnego nabożeństwa dla Polaków”, zastrzegło jednak: „Nie wolno wszakże wygłaszać kazania ani w ogóle używać języka polskiego”. Jednocześnie nadburmistrz Forst otrzymał wytyczne nadzoru nad nabożeństwami.⁴⁹⁰ Po rozpoczęciu wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu zakazano w rejencji Frankfurt nad Odrą wszystkich specjalnych nabożeństw dla Polaków z powodu ich „niespokojnej i niepewnej postawy”.⁴⁹¹ Proboszcz Rauer zapytał wobec tego miasto, czy zakaz dotyczy także dotychczasowych nabożeństw w „obozie robotniczym Forst-Scheuno”. „Chodzi o zamknięty obóz kilkuset robotników cywilnych” – wyjaśniał. „Nabożeństwo nie jest zatem widoczne publicznie ani nie wiąże się ze szczególnym zbiegowiskiem tych ludzi, ponieważ i tak przebywają razem dniem i nocą”. Aby rozproszyć obawy, Rauer dodawał, że duchowni z Forst nie znają języka polskiego.⁴⁹² Odpowiedź była negatywna.

Ogólny zakaz później zniesiono, lecz w lipcu 1942 r. Gestapo uznawało nabożeństwa za „niepożądane”, ponieważ Polacy mieli wykorzystywać wizytę w kościele „przede wszystkim do wymiany wiadomości i uzgadniania zasad zachowania wobec policji i pracodawców”. Wprawdzie „ze względu na zarządzenie wydane na wyższym szczeblu” Gestapo nie mogło „[...] zakazać nabożeństw dla Polaków”, ale wzywało starostów i miejscowych burmistrzów, by „w odpowiedni sposób oddziaływali na burmistrzów i naczelników obwodów urzędowych, tak aby nie przekazywano dalej napływających od duchownych katolickich wiadomości o odprawianiu polskich nabożeństw”.⁴⁹³ Dla 1943 r. w Forst potwierdzone są specjalne nabożeństwa „tylko dla Polaków” w każdą pierwszą [dalszy ciąg na następnej stronie].

489. StadtA Forst, 2446(4292), „Katholiken”, k. 15, pismo katolickiego urzędu parafialnego dr.Rauera z 17.9.1940.

490. StadtA Forst, 2446(4292), „Katholiken”, k. 19, pismo Tajnej Policji Państwowej, placówki Frankfurt/Oder, z 8.10.1940 do nadburmistrza Forst.

491. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, 1362, k. 319, Tajna Policja Państwowa Frankfurt/Oder, pismo z 5 lipca 1941 r. do starostów i nadburmistrzów.

492. StadtA Forst, 2446(4292), „Katholiken”, k. 31, pismo proboszcza Maxa Rauera do nadburmistrza/policji kryminalnej z 15.7.1941.

493. BLHA Rep.3 B pol I, 1362, k. 416.

[Dalszy ciąg] niedzielę miesiąca „w tutejszym kościele katolickim”.⁴⁹⁴ Latem 1944 r. prezydent rejencji Frankfurt nad Odrą zakazał nabożeństw dla robotników zagranicznych do końca października, „ze względu na napiętą sytuację pracy w przemyśle i rolnictwie”.⁴⁹⁵

3.4.7 Prześladowania

W następstwie dekretów przeciw Polakom tylko w Forst do końca listopada 1942 r. wydano 69 nakazów karnych wobec polskich robotników cywilnych za naruszenie przepisów o oznakowaniu. Kolejne 42 postępowania wszczęto do końca listopada 1942 r. za naruszenie rozporządzenia policyjnego rejencji Frankfurt nad Odrą z 27.9.1940.⁴⁹⁶ W czerwcu 1940 r. placówka kierownicza Gestapo we Frankfurcie wnioskuje o przekształcenie „obozu zbiorczego Meseritz w obóz własny policji państwowej”, rozbudowany tak, by można było w nim „odbywać dłuższy areszt ochronny, do 3 miesięcy”.⁴⁹⁷ Gestapo odstąpiło jednak od tego zamiaru, gdyż we wrześniu 1940 r. uzyskało możliwość „kierowania Polaków w nieograniczonej liczbie do obozu pracy Wuhlheide pod Berlinem”.⁴⁹⁸ Od grudnia 1940 r. nie przewożono już Polaków do więzienia Gestapo we Frankfurcie nad Odrą; mieli być kierowani bezpośrednio do wychowawczego obozu pracy AEL „Oderblick” w Schwetig nad Odrą. Placówka policji państwowej żądała jednak od starostów i nadburmistrzów, by „kierować tam wyłącznie osoby w pełni zdolne do pracy”.⁴⁹⁹ Możliwe, że AEL Schwetig istniał już wcześniej.⁵⁰⁰ Być może osadzono tam również francuskiego pracownika DSC Forst. Niemka opisała go po kilkutygodniowym pobycie w [dalszy ciąg na następnej stronie].

494. StadtA Forst, 2446(4292), „Katholiken”, k. 53 verso. Odpowiedź policji kryminalnej w Forst na pytanie Gestapo Frankfurt nad Odrą, czy wbrew zakazowi angażuje się niemieckich młodocianych jako ministrantów(k. 53), była przecząca.

495. Cyt. za: Beermann, Susanne: Der Ostarbeitereinsatz in der Provinz Brandenburg von 1939 bis 1945, pisemna praca dyplomowa(niepublikowana), Berlin 1994, s. 51, z odwołaniem do BLHA Pr. Br. Rep. 41, Amtsbezirk Brieske, Kreis Calau nr 251, bez numeru karty. Nie wiadomo, czy w Forst w tym czasie nadal odbywały się nabożeństwa dla cudzoziemców.

496. StadtA Forst, 3231(A2101), k. 51.

497. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol I, 1362, k. 119 verso i 120, pismo placówki kierowniczej policji państwowej Frankfurt nad Odrą z 18 czerwca 1940 r. między innymi do starostów i nadburmistrzów.

498. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, 1362, k. 191.

499. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, 1362, k. 256.

500. Beermann, Susanne: Der Ostarbeitereinsatz in der Provinz Brandenburg von 1939 bis 1945, pisemna praca dyplomowa(niepublikowana), Berlin 1994, s. 22. Beermann powołuje się na dokumenty BLHA, według których już w maju i czerwcu starosta powiatu Jüterbog-Luckenwalde żądał zestawień, czy z poszczególnych obwodów urzędowych kierowano już bezpośrednio do wychowawczego obozu pracy Schwetig osoby z powodu popełnionych wykroczeń; BLHA Pr. Br. Rep. 41 nr 13, Amtsbezirk Gräfendorf/Kreis Jüterbog-Luckenwalde, k. 12.

[Dalszy ciąg] obozie karnym jako człowieka „z ogoloną głową, bardzo wychudzonego i poruszającego się stale biegiem”.⁵⁰¹

Jeszcze w 1940 r. placówka kierownicza policji państwowej wyjaśniła, że „przy przeniesieniu do obozu zbiorczego [Meseritz] w grę wchodzi wyłącznie dłuższy areszt ochronny”. W meldunkach należało jasno uzasadnić, dlaczego dziesięciodniowy areszt ochronny nie wystarcza.⁵⁰² Ponieważ zdarzały się przypadki braku miejsc w miejscowych więzieniach, od października 1940 r. Polaków wolno było w nich przetrzymywać tylko do trzech dni.

Mimo istniejących ograniczeń starosta Sorau żądał zaostrzonego rozporządzenia policyjnego, by utrudnić Polakom dostęp do alkoholu, i dołączył projekt do pisma do prezydenta rejencji.⁵⁰³ Rozporządzenie to prezydium rejencji wydało 27.9.1940.⁵⁰⁴ Niewiele później starosta rozszerzył swój postulat. Ponieważ „stare zapasy wódek itd.” w punktach drobnej sprzedaży zostały wyczerpane, Polacy zaczęli kupować denaturat. Również Niemiecki Front Pracy (DAF) prosił o zakaz jego wydawania. Starostę niepokoiło to, że „w rezultacie obok dużego niebezpieczeństwa uszczerbku na zdrowiu wskutek spożywania denaturatu pijaństwo coraz bardziej się nasila i w coraz większym stopniu prowadzi do ekscesów, odmowy pracy i niechęci do pracy. Odpowiednie zjawiska obserwuje się zwłaszcza [dalszy ciąg na następnej stronie].

501. Schulz, Hans-Joachim: Das verbotene Werk im Bunkerwald – Der Rüstungsbetrieb Deutsche Sprengchemie GmbH in Forst-Scheuno, część II, Forst 1998, s. 19.

502. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, 1362, k. 126.

503. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol, 1362, k. 201 i odwrocie. Mimo zakazu odwiedzania lokali Polacy próbowali, częściowo za pośrednictwem dzieci, zdobywać w restauracjach i innych punktach sprzedaży wódkę, spirytus monopolowy i wina południowe. Starosta Sorau twierdził: „Ponieważ pijaństwo tej siły roboczej staje się coraz wyraźniejsze, a zachowanie Polaków w stanie podchmielenia jest szczególnie prowokacyjne wobec kierowników zakładów i miejscowych pracowników, pilnie konieczne jest wydanie rozporządzenia policyjnego przeciw nadużywaniu mocnych napojów alkoholowych, aby utrzymać porządek i bezpieczeństwo publiczne oraz usunąć niechęć do pracy”. Projekt rozporządzenia, k. 202 i odwrocie: kierownicy zakładów mieli zgłaszać naruszenia w ciągu 24 godzin. Polakom groziła grzywna przymuszająca do 100 reichsmarek, a w przeciwnym razie do dwóch tygodni aresztu przymuszającego.

504. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol I, 1362, k. 205 i 206 względnie 208. Rozporządzenie z 27.9.1940 znacznie ograniczało opuszczanie kwater, zabraniało korzystania ze środków transportu publicznego poza najbliższą okolicą, chyba że w związku z pracą, odwiedzania „niemieckich imprez o charakterze kulturalnym, kościelnym i towarzyskim”, wizyt w lokalach oraz sprzedaży alkoholu polskim robotnikom cywilnym. Kary były surowsze, niż proponował starosta Sorau: groziło do 150 reichsmarek lub do trzech tygodni aresztu, również pracodawcom, którzy nie dopełniali obowiązku meldunkowego (k. 208 verso).

[Dalszy ciąg] w tych miejscach pracy, gdzie zatrudnia się większą liczbę polskich pracowników”.⁵⁰⁵

3.4.8 Opór

Wskutek wojny od 1944 r. coraz częściej zdarzało się, że kwatery ulegały zbombardowaniu lub nie można już było zapewnić zaopatrzenia. Aby przeżyć, cudzoziemcy częściowo schodzili do podziemia, kradli żywność albo plądrowali.⁵⁰⁶ Herbert widział w tym egzystencjalne strategie przetrwania, natomiast Eichholtz uznawał już kradzież żywności za opór. Do najważniejszych form oporu w położeniu robotników przymusowych zaliczał walkę o przeżycie, ograniczanie tempa i odmowę pracy, ucieczkę, sabotaż oraz działalność wywiadowczą.⁵⁰⁷ Spoerer uznaje, że motywacją do opieszałości, zgłaszania choroby, absencji, otwartej odmowy pracy i rzadziej sabotażu była przede wszystkim chęć poprawy własnej sytuacji, ponieważ cudzoziemcom zamknięto drogę prawną.⁵⁰⁸ Przyjmując takie podejścia do pojęcia oporu, przykłady można znaleźć również w Forst.

Przykładem wspólnego oporu mogłyby być zapiski Nadji Listopadowej. Wynika z nich, że Gestapo aresztowało ją, siedemnastoletnią wówczas dziewczynę, w hali Hänsel & Co za wkładanie antyfaszystowskich ulotek do koców z włosia końskiego, podczas gdy niemiecki robotnik pilnował wejścia. Aby poznać nazwiska pomocników, policja miała ją torturować: zmiażdżono jej lewy kciuk, wybito zęby i poparzano skórę. Za pośrednictwem strażnika więzienia policyjnego mogła jednak przekazywać listy. W liście z 1970 r. wymieniła również rodziny z Forst, które pomagały jej między innymi żywnością.⁵⁰⁹

505. BLHA Pr. Br. Rep. 3 B Ipol I, 1362, k. 241. Drugi projekt pokazuje skalę problemu. Starostwo definiowało denaturat jako „dostępny w wolnym handlu spirytus skażony oraz wyroby podobne do spirytusu lub spirytus zastępczy do palenia bądź innych celów gospodarczych. Zakaz obejmuje również spirytus sulfitowy, syntetyczny, karbidowy i mineralny, o ile jest dostępny w wolnym handlu na cele gospodarcze lub inne”(k. 242).

506. Herbert, Ulrich: *Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999, s. 381 i nast.

507. Eichholtz, Dietrich: *Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939–1945*, tom II, część 1, München 1999, s. 288.

508. Spoerer, Mark: *Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz – Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und im besetzten Europa 1939–1945*, Stuttgart/München 2001, s. 255.

509. StadtA Forst, Ch/106, list Nadji Listopadowej z 29 marca 1970 r.

Bardziej skrytymi formami oporu było pozorowanie chorób⁵¹⁰ lub zorganizowana absencja chorobowa, którą najwyraźniej skutecznie praktykowali włoscy internowani wojskowi w Hänselhalle.⁵¹¹ Jugosłowiański oficer, który dzięki znajomości języków miał podawać się za Włocha, opowiedział po wojnie pracownicy kasy chorych w Forst o zorganizowanych zwolnieniach chorobowych. Powodowały one przestoje w zakładzie gaźników Deutsche Vergaser. Relacja wskazuje na stosunkowo wysoki stopień organizacji wewnątrz obozu internowanych, nie tylko w odniesieniu do grupowych zachorowań, lecz także zdobywania żywności. W tym celu mieli nocą wychodzić przez wykopany otwór w obrębie obozu, by zbierać na polach ziemniaki i inne produkty.

Pod pojęcie oporu można zaliczyć także rodzaj cichej współpracy między Niemcami a cudzoziemcami, o której mówią świadkowie z DSC Forst.⁵¹² Żywność pozostawiano przy tym jakby przez przypadek albo podsuwało się ją cudzoziemcom.

Członkowie ruchu oporu w Forst, wywodzący się przede wszystkim ze środowiska sportowego, mieli regularnie spotykać się na Hammerplatz, obecnie boisku TV, i pod osłoną aktywności sportowej włączać do swoich działań robotników holenderskich i włoskich.⁵¹³

3.4.9 Zgony

Jednego oszczędzono mieszkańcom Forst i zakwaterowanym tam cudzoziemcom: nalotów. Podczas gdy na przykład 29 i 30 maja 1944 r. fabryki Focke-Wulf przy lotniskach Cottbus i Sorau stały się celem [dalszy ciąg na następnej stronie].

510. Reiche, Brigitte: Zur medizinischen Betreuung und sozialen Lage der im Raum Leipzig während des Zweiten Weltkriegs eingesetzten ausländischen Zwangsarbeiter, Kriegsgefangenen und KZ-Häftlinge, rozprawa doktorska, Karl-Marx-Universität Leipzig, 1990, s. 103 i nast. Jako przykład wymieniono lekarkę przebywającą nierozpoznaną w obozie pracy przymusowej w Taucha, która ćwiczyła ze swoimi „pacjentami” objawy lub pozorowała je przy użyciu środków pomocniczych. Podobne przypadki znano z innego obozu.

511. Informacje opierają się na wypowiedzi niemieckiej świadkini. Odpis dołączono w załączniku jako relację świadka nr 1.

512. Relacja świadka nr 5, w załączniku.

513. Ihlo, Richard/Scholze, Wilfried: Als die Uhren stehen blieben. Das Ende des Krieges in der Textilstadt Forst 1945, Forst 1996, s. 29.

[Dalszy ciąg] szeroko zakrojonego nalotu,⁵¹⁴ w którym bombardowano również same miasta, położone między nimi Forst pozostało nietknięte.

Nie ma udokumentowanego nalotu bombowego na najważniejszy zakład zbrojeniowy Forst, Sprengchemie Scheuno. Dotychczasowe przypuszczenia co do przyczyn tego stanu są wątpliwe.⁵¹⁵ Następstwa byłyby jednakowo katastrofalne dla Niemców i cudzoziemców. Jeszcze dotkliwiej robotników zagranicznych dotknęłoby bombardowanie kwater. Ponieważ cudzoziemcy zwykle nie dysponowali schronami, w innych miejscach również wśród zagranicznych robotników przemysłu zbrojeniowego były ofiary.⁵¹⁶

Informacji podawanych w polskich publikacjach, jakoby w ostatnich latach wojny w Sprengchemie Forst „ponad 2000 robotników przymusowych zmarło wskutek wyczerpania, głodu i chorób zakaźnych”,⁵¹⁷ nie poparto źródłami nawet po zwróceniu się o nie.

Nie udało się ostatecznie ustalić liczby „małych i najmniejszych dzieci”, które zmarły w obozie ministra Rzeszy do spraw okupowanych terenów wschodnich.⁵¹⁸ Wstępny przegląd rejestru pogrzebów na cmentarzu miejskim Forst, oparty na nazwiskach brzmiących wschodnioeuropejsko, wykazał, że dla co najmniej pięciorga dzieci do 4 lat można potwierdzić wcześniejszy pobyt w obozach dla cudzoziemców w Forst lub, w jednym przypadku, polskie pochodzenie ojca. Dla [dalszy ciąg na następnej stronie].

514. Eichholtz, Dietrich: Rüstungswirtschaft und Arbeiterleben am Vorabend der Katastrophe, w: Eichholtz, Dietrich(red.) i Püschel, Almuth: Verfolgung, Alltag, Widerstand – Brandenburg in der NS-Zeit, Berlin 1993, s. 74.

515. Produkcja materiałów wybuchowych nie była priorytetowym celem nalotów alianckich. Dopiero w ostatnich dwóch latach wojny atakowano fabryki amunicji, najwyraźniej wybierane raczej ze względu na położenie regionalne. Słabym ogniwem niemieckiego łańcucha produkcyjnego były surowce, nie zakłady takie jak Scheuno, które mimo to były wrażliwe na ataki z powietrza. W Schönebeck 24 stycznia 1944 r. wystarczyły dwa bombowce RAF, by wyrządzić ciężkie szkody. Clausthal-Zellerfeld, gdzie produkowano TNT i napełniano pociski, zbombardowano dopiero 7 października 1944 r. Jedną z największych fabryk amunicji w Europie w Troisdorf stała się celem dopiero 27 grudnia 1944 r. Także coś innego nie przemawia za strategicznym planowaniem: zbombardowanie Düneberg i Krümel tego samego dnia było zbędne. Te odległe o zaledwie kilka kilometrów zakłady były od siebie zależne; wyłączenie jednego spowodowałoby zatrzymanie drugiego. Zakład DSC w Kraiburgu zbombardowano dopiero 11 kwietnia 1945 r. W: USSBS, Strategic Air Attack on the German Powder, Explosives and Propellants Industry, US Strategic Bombing Survey, wyd.2, styczeń 1947. Schulz, a zapewne za nim Majchrzak, przypuszczali, że przyczyną był udział kapitału amerykańskiego w IG Farben. Teza ta nie wytrzymuje weryfikacji, między innymi wobec ataków na inne miejsca produkcji.

516. Por. Eichholtz 1993, s. 75, opis nalotu na Brabag Schwarzheide, a przede wszystkim Fuchslocher, Kolja: „Ich hab Berlin in Schutt und Asche fallen sehn”. Der Alltag der Fremd- und Zwangsarbeiter im Luftkrieg, w: Scholze-Irrlitz, Leonore i Noack, Karoline(red.): Arbeit für den Feind – Zwangsarbeiter-Alltag in Berlin und Brandenburg(1939–1945), Berlin 1998, s. 93 i nast.

517. Majchrzak, Jerzy Piotr: Miasto ze Złotym lwem w herbie, Zary 1998, s. 196.

518. StadtA Forst, 3261, k. 139.

[Dalszy ciąg] dwojga kolejnych małych dzieci udokumentowano, że ostatnio mieszkali w obozie robotników ze Wschodu w Friedrichshain w powiecie Spremberg lub w „obozie nad jeziorem” w Christianstadt. Dla kolejnych siedmiorga małych dzieci nie zachowały się księgi zgonów. Bardzo ostrożne szacunki każą zatem przyjąć, że na głównym cmentarzu Forst pochowano co najmniej pięcioro, a prawdopodobnie dwanaścioro lub więcej małych dzieci cudzoziemskich, zresztą nie osobno, lecz obok dzieci niemieckich. Podobnie przejrano rejestr pogrzebów dzieci od 4 do 14 lat. Spośród trojga dzieci, które po pierwszym przeglądzie mogły należeć do tej grupy, jedno było siedmioletnim Polakiem z obozu przy Muskauer Straße 200.⁵¹⁹ Ponieważ dla dwojga pozostałych dzieci tej grupy wiekowej, zmarłych w styczniu 1945 r.,⁵²⁰ nie zachowały się księgi zgonów, nie można podać konkretnych liczb dla tej grupy.

Nie można wypowiedzieć się o ewentualnych zgonach wśród jeńców wojennych w Forst. W przypadku rosyjskich jeńców obowiązywała ogólna zasada grzebania „na cmentarzach obozów jenieckich”. Ponieważ do obozu macierzystego miano również przejmować chorych lub „poszkodowanych w wypadkach” jeńców rosyjskich,⁵²¹ nie można wykluczyć, że wyczerpani jeńcy umierali dopiero tam. Jeżeli „placówki Wehrmachtu wystąpią z żądaniem pogrzebania zwłok rosyjskich jeńców wojennych”, gmina była zobowiązana „niezwłocznie przeprowadzić pogrzeb po stwierdzeniu zgonu przez lekarza wojskowego”. Koszty należało „utrzymywać na możliwie najniższym poziomie”, zamiast trumien używając mocnego „papieru, najlepiej olejowego, smołowego lub asfaltowego”.⁵²² W listopadzie 1941 r. starosta Sorau rozesłał do burmistrzów poufną instrukcję zatytułowaną „Grzebanie zwłok radzieckich jeńców wojennych przez [dalszy ciąg na następnej stronie].

519. Rejestr pogrzebów głównego cmentarza Forst dla dzieci od 4 do 14 lat oraz księga zgonów Urzędu Stanu Cywilnego Forst, nr 872 z 1944 r. Odpowiedni numer domu nie istnieje. Nie wiadomo, czy chodziło o obóz przy Waldgürtel, którego nazwa ulicy jeszcze wtedy nie istniała, obóz Keune przy Triebeler Straße 200 czy dawny barak „Walderholung” na rogu Muskauer/Skurumer Straße.

520. Według rejestru pogrzebów głównego cmentarza Forst dla dzieci od 4 do 14 lat: wpisy w rejestrze zgonów nr 12 i 66 z 1945 r.

521. StadtA Forst, 3026, k. 5 i 6, ogólne wytyczne zatrudnienia rosyjskich jeńców wojennych, pismo nadprezydenta z 28.1.1943.

522. StadtA Forst, 3026, k. 5 i 6, ogólne wytyczne zatrudnienia rosyjskich jeńców wojennych, pismo nadprezydenta z 28.1.1943.

[Dalszy ciąg] [sic!] gminy”. Nakazywano w niej: „Jako miejsce pochówku na cmentarzach wybierać odległą część”. Ponadto kilka zwłok we wspólnej mogile należało układać „obok siebie, nie jedne na drugich”.⁵²³ Można by z tego wnioskować, że sprecyzowanie wytycznych stało się konieczne z powodu konkretnych zdarzeń. Nie ma jednak na to dowodów.

Robotników ze Wschodu zmarłych podczas zatrudnienia należało „zasadniczo grzebać na publicznym cmentarzu miejsca zgonu”, w grobach położonych „w dostatecznym oddaleniu od miejsc przeznaczonych na pochówki Niemców”. Przy tym należało uwzględniać zasady wyznania.⁵²⁴ Albo nie znano tej regulacji w Forst, albo ją ignorowano. W każdym razie robotników ze Wschodu grzebano w grobach rzędowych obok Niemców.⁵²⁵ W księdze pochówków dorosłych głównego cmentarza Forst wymieniono pochówki 43 robotników ze Wschodu i Polaków, względnie jednego Chorwata. Średnia wieku wynosiła 29 lat.⁵²⁶ Porównanie z miejskim rejestrem zgonów wykazało, że byli wśród nich także cudzoziemcy, których ostatnie adresy znajdowały się w powiatach Sorau, przede wszystkim w obozach zakładu DAG Christianstadt,⁵²⁷ Rothenburg, Sagan i Cottbus. Dla pięciorga robotników ze Wschodu i Polaków nie zachowała się księga zgonów albo odpowiedni wpis.⁵²⁸ Zestawienie to każe w dalszych badaniach pogłębić pytanie, czy na głównym cmentarzu być może leżą tylko zmarli wcześniej leczeni z powodu chorób lub obrażeń w barakach szpitala Forst przeznaczonych dla robotników ze Wschodu i innych cudzoziemców. Nie można również wykluczyć, że skutki zatrudnienia w Forst i okolicy spowodowały śmierć większej liczby ludzi, ponieważ już od [dalszy ciąg na następnej stronie].

523. StadtA Forst, 314, pismo starosty do burmistrzów powiatu Sorau z 21 listopada 1941 r., tylko do użytku służbowego, publikacja, również fragmentów, niedozwolona [historyczna klauzula dokumentu].

524. BLHA Rep.3 B Ipol, 1912, wyciąg z dziennika urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy i Prus, s. 677, w sprawie cmentarzy i grzebania robotników ze Wschodu zmarłych w Niemczech, kwiecień/maj 1943.

525. Rejestr pogrzebów dorosłych miasta Forst na głównym cmentarzu.

526. Rejestr pogrzebów dorosłych miasta Forst na głównym cmentarzu.

527. Podstawowe badania zakładu DAG Christianstadt przedstawiono dwa lata wcześniej: Löbner, Martina: „Geheime Reichssache” Christianstadt – Das Ende einer Kleinstadt zwischen Oder und Neiße sowie der Sprengstoff-Fabrik „Ulme”, rozprawa doktorska(niepublikowana), Hannover 2002.

528. Rejestr pogrzebów głównego cmentarza oraz porównanie z rejestrem zgonów Urzędu Stanu Cywilnego Forst.

[Dalszy ciąg] 1 lipca 1942 r. niezdolnych do pracy robotników ze Wschodu z całej prowincji miano odwozić pociągami specjalnymi do obozów zbiorczych przy granicy wschodniej.⁵²⁹

Dopiero w październiku 1944 r. zniesiono różnice w pochówkach pracowników zagranicznych, przynajmniej zatrudnionych w służbie publicznej. Polaków i robotników ze Wschodu zaczęły obowiązywać takie same przepisy jak pozostałą zagraniczną siłę roboczą.⁵³⁰ Wcześniej delegacjom zatrudniającego urzędu lub placówki ani kolegom tej samej narodowości nie wolno było uczestniczyć w pogrzebach Polaków i robotników ze Wschodu, którzy zmarli lub ponieśli śmierć w wypadku. Wieńców dla nich nie wolno było finansować z pieniędzy publicznych.⁵³¹

Groby robotników przymusowych na cmentarzu miejskim Forst nie są oznakowane [stan opisany przez autora w 2004 r.], mimo że już w 1974 r. w NRD istniało ogólne zarządzenie dotyczące oznaczania, pielęgnacji i urządzania także grobów cudzoziemskich osób cywilnych, wyraźnie obejmujące byłych robotników przymusowych.⁵³² Obecnie [w czasie opracowania pracy] obowiązek oznakowania najwyraźniej już nie istnieje. Dla całego obecnego obszaru miasta Forst również aktualne wówczas zestawienie grobów wojennych wymienia tylko 257 pochowanych na kwaterze żołnierzy rosyjskich, dwóch Rosjan pochowanych w Groß Bademeusel i jednego Polaka na cmentarzu Bohrau,⁵³³ którego w międzyczasie ekshumowano i przeniesiono.

W księgach krematorium Forst nie ma dowodów, by podczas wojny obiekt wykorzystywano do kremacji cudzoziemców.⁵³⁴

Nie udało się dotychczas udokumentować również istnienia ani położenia „cmentarza zakładowego”⁵³⁵ fabryki DSC. Dwie siostry, Niemki pracujące w obozie cudzoziemców, nie wiedzą o takim cmentarzu. Według ich wiedzy zagranicznych [dalszy ciąg na następnej stronie].

529. Beermann, Susanne: Der Ostarbeitereinsatz in der Provinz Brandenburg von 1939 bis 1945, pisemna praca dyplomowa(niepublikowana), Berlin 1994, s. 41, z odwołaniem do BLHA Pr. Br. Rep. 2 A Regierung Potsdam I Pol nr 329, k. 53.

530. StadtA Forst, 3033, k. 1; uchylono wyjątki dotyczące robotników ze Wschodu i Polaków w okólniku ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 11.8.1943(MBlIV, s. 1305).

531. StadtA Forst, 3033, k. 3 i odwrocie.

532. StadtA Forst, Ch/93, pismo ministra kultury NRD.

533. LKSPN, zestawienie grobów wojennych w powiecie Spree-Neiße, stan na lipiec 2002.

534. StadtA Forst, 674, rejestr kremacji 3.4.1934–16.5.1940;675, lista kremacji 18.5.1940–15.2.1944;676, rejestr kremacji 10.2.1944–31.1.1958;677, rejestr pochówków urnowych 1942–1946.

535. Majchrzak, Jerzy Piotr: Miasto ze Złotym lwem w herbie, Zary 1998, s. 196.

[Dalszy ciąg] mieszkańców obozu grzebano na głównym cmentarzu w Forst.⁵³⁶ Na cmentarzu miejskim Forst spoczywa troje robotników ze Wschodu oraz jedno małe dziecko z obozu Scheuno, zwanego także Heidelager. Wobec wieloletniej niebezpiecznej pracy w zakładzie DSC liczba ofiar mogła być jednak znacznie większa.

4 Koniec wojny i displaced persons

Dnia 17 lutego 1945 r., gdy Armia Czerwona stała na wschód od Nysy przed Forst, w mieście znajdowało się jeszcze co najmniej 500 cudzoziemców.⁵³⁷ Według kierownika urzędu pracy cudzoziemcy z zakładów, „które zostały bezprawnie zamknięte”, mieli „najpierw trafić do specjalnego obozu zbiorczego [...]. Obóz ten znajduje się w fabryce Fabera przy Keun.[scher] Kirchweg, skąd urząd pracy skieruje ich następnie do dalszego zatrudnienia”. Podczas narady kryzysowej w ratuszu kierownik urzędu wyżywienia wskazywał, że wydział A powiatowej organizacji rolniczej w Sorau, odpowiedzialny za wystawianie talonów na ilości żywności dla obozów cudzoziemców, mieści się „obecnie przy urzędzie burmistrza w Döbern”. Talony urzędu wyżywienia Forst[B] miały służyć tylko krótkotrwałemu rozwiązaniu przejściowemu. W najwyraźniej opuszczonym już zakładzie Sprengchemie znajdowało się jeszcze 800–1000 cetnarów ziemniaków. Zarekwirowano je na zaopatrzenie ludności, podobnie jak około 2000 cetnarów ziemniaków jadalnych składowanych „na terenie Sprengchemie w Scheuno, przy dawnym obozie pomocniczym opiekuńczych”.⁵³⁸ Wątpliwe wydaje się, czy zaopatrzenie cudzoziemców w ogóle jeszcze w tych dniach działało: „Powiatowy mistrz rzemiosła Lehmann z Sozial-Gewerk poinformował ponadto, że wielka kuchnia, która przejściowo wstrzymała działalność, zostanie ponownie otwarta za kilka dni, aby około 500 cudzoziemców przebywających w Forst można było znów zaopatrywać w systemie obozowym”.⁵³⁹ Trudno rozumieć to inaczej, niż że w tym czasie cudzoziemcy mieszkający w Forst właśnie [dalszy ciąg na następnej stronie].

536. Relacja świadka nr 5, w załączniku.

537. StadtA Forst, 3235, narada z przedstawicielami handlu i gospodarki pozarolniczej, 17.2.1945.

538. StadtA Forst, 3235, narada z przedstawicielami handlu i gospodarki pozarolniczej, 17.2.1945.

539. StadtA Forst, 3235, narada z przedstawicielami handlu i gospodarki pozarolniczej, 17.2.1945.

[Dalszy ciąg] nie byli zaopatrywani w systemie obozowym, a więc zostawiono ich samym sobie, narażając na zatrzymanie jako szabrowników.

Niektórzy cudzoziemcy znajdowali schronienie u pracodawców, co potwierdzono w przypadku jednej masarni.⁵⁴⁰ Najwyraźniej z obawy przed oporem cudzoziemców w Forst podczas oblężenia Gestapo tolerowało nawet jawne „kontakty przy stole” między nimi a Niemcami. Wobec sytuacji na froncie ucieczki zdarzały się najwyraźniej częściej. Dwaj Francuzi mieli ukrywać się w pobliżu Jocksdorf.

Podczas gdy belgijscy robotnicy DSC Forst musieli pieszo iść do Beeskow, podczas ewakuacji zakładu początkowo nikt najwyraźniej nie zajmował się robotnikami ze Wschodu.⁵⁴¹ Raczej z powodu zwykłego instynktu samozachowawczego niż oporu dwaj Francuzi stali się zapewne ofiarami ostatnich tygodni wojny. W trakcie opróżniania terenu na wschód od Nysy rozstrzelano ich, ponieważ nie chcieli porzucić dużej ilości zwierząt przeznaczonych na ubój.⁵⁴²

Uwaga tłumacza: tekst główny używa określenia „Schlachtvieh”, natomiast przytoczony w przypisie opis postępowania mówi o „geschlachtetes Vieh”, czyli już ubitym bydłem. Rozbieżność zachowano.

540. Relacja świadka nr 3, w załączniku: „W lutym 1945 r. Francuz mieszkał już całkiem u nas; miał swój pokój w tylnej oficynie. Pewnego dnia zniknął, pozostawiając tylko kartkę, że ukrywa się w Jocksdorf z kolegą ze swojego oddziału. Cudzoziemcy byli przecież zarejestrowani w Gestapo i teraz interesowano się, gdzie się podziali. [...] U nas też był kiedyś ktoś z Gestapo. [...] Widział także, że Francuz siedzi z nami. Wszystko jednak już się rozpadało, więc gestapowiec nic na to nie powiedział. Chcieli tylko, żeby cudzoziemcy się jakoś nie zbierali [...]. Ponieważ jednak Francuzowi zrobiło się zbyt niebezpiecznie, ukryli się. [...] Naszego polskiego pracownika również już nie było, gdy wróciłam z Christianstadt[w lutym 1945 r.]”.

541. Schulz, Hans-Joachim: Das verbotene Werk im Bunkerwald – Der Rüstungsbetrieb Deutsche Sprengchemie GmbH in Forst-Scheuno, część II, Forst 1998, s. 29. Świadkini opisała scenę: „W drodze tam[do głównego budynku administracji] widziałam zagranicznych robotników stojących grupami i dyskutujących na drogach zakładowych oraz przymusowo deportowane kobiety ze Wschodu spacerujące pod rękę po trzy lub cztery. Był to dla mnie niezwykle widok”.

542. Streszczenie ze strony internetowej DDR-Justiz und NS-Verbrechen z 26 stycznia 2004 r., www.1.jur.uva.nl/junsv/ddr/files/ddr_1172.htm (publikacja w przygotowaniu). Odnosi się do dwóch orzeczeń Sądu Krajowego Cottbus (LG/BG Cottbus 520421, sygn.IKLs 9/51 oraz 510423, sygn.IKLs 9/51) i Wyższego Sądu Krajowego Potsdam (520205, sygn.Iss 30/51). Czas czynu: luty 1945 r.; miejsce: rejon Forst (Lausitz). „Przedmiot postępowania: Podczas opróżniania terenu na wschód od Nysy [gdzie znajdowały się zakład i obóz DSC – przyp. autora] natrafiono na grupę około dziesięciu Francuzów z dużą ilością ubitego bydła. Mimo rozkazu rozstrzelania dwóch przywódców grupy wszystkich Francuzów wysłano na zachód. Ponieważ nie zastosowali się do tego, lecz wrócili w to samo miejsce, po krótkim czasie

ponownie ich zatrzymano, a przywódców tym razem rozstrzelano”. Oskarżony Richard Poh. został skazany na osiem lat więzienia. Według informacji BLHA akta procesu prawdopodobnie znajdowały się u Federalnej Pełnomocniczki do spraw Akt Służby Bezpieczeństwa byłej NRD, ponieważ Stasi obserwowała zwalnianych zbrodniarzy wojennych i przejmowała akta sądowe. Urząd kierowany przez Marianne Birthler w odpowiedzi powołał się na federalną ustawę o dostępie do akt: zainteresowanie dziennikarskie lub naukowe musi przede wszystkim dotyczyć działalności Stasi. Dla niniejszej pracy oznaczałoby to dodanie przynajmniej kolejnego rozdziału, z czego zrezygnowano ze względów czasowych. Zdaniem autora znamienne jest, że uzasadnione zainteresowanie naukowym rozliczeniem nazistowskiej przeszłości musi iść drogą okrężną przez badanie przeszłości Stasi albo pozorować takie badanie. Można wątpić, czy taki był zamiar ustawodawcy.

W lipcu 1945 r. miasto Forst i pozostała część powiatu Sorau, wskutek zmniejszenia powierzchni, nie mogły już wyżywić mieszkańców, uchodźców i wypędzonych. Na początku lipca nie było ani żyta, ani ziemniaków, ani mięsa.⁵⁴³ Przechodzący przez miasto displaced persons, przede wszystkim Polacy i Ukraińcy, oraz radzieccy żołnierze okupacyjni przywłaszczali sobie jeszcze sprawne rowery.⁵⁴⁴ Źródła wtórne podają, że w Forst i okolicy żołnierze radzieccy oraz duże grupy Polaków i Ukraińców podążających na wschód zabierali także ostatnią żywność, niszczyli domy i wyposażenie oraz terroryzowali mieszkańców. Dopiero stopniowo radzieckie patrole wojskowe potrafiły uspokoić sytuację.⁵⁴⁵ Nie było to zjawisko niezwykle w powojennych Niemczech: mocarstwa okupacyjne potrzebowały przeciętnie dziesięciu dni, aby opanować sytuację w danym regionie.⁵⁴⁶ Nie wiadomo, czy i w jakim zakresie w Forst odmawiano repatriacji, zwłaszcza wśród dawnych robotników przymusowych i jeńców ze strefy wpływów Związku Radzieckiego. Z brytyjskiej strefy okupacyjnej wiadomo, że w tej grupie przed przymusowym powrotem odsetek samobójstw sięgał miejscami 10 procent. Wynikało to między innymi z faktu, że radzieccy jeńcy, którzy dostali się do niemieckiej niewoli, musieli według radzieckiego prawa wojskowego liczyć się z karą śmierci jako dezterterzy i kolaboranci.⁵⁴⁷

Jeszcze we wrześniu 1945 r. administracja Forst meldowała: „całe części miasta są odgrodzone. W zamkniętej strefie przebywają cywilni Serbowie, Jugosłowianie itd.”.⁵⁴⁸ Według świadków⁵⁴⁹ ogrodzony obóz zbiorczy ciągnął się od dworca wzdłuż Bahnhofstraße do ówczesnej Lothringer Straße, dzisiejszej Nagelstraße, i najwidoczniej obejmował także części Moltkestraße, obecnie August-Bebel-Straße, Leipziger Straße oraz Blumenstraße. Cudzoziemcom wolno było opuszczać ten obszar, natomiast [dalszy ciąg na następnej stronie].

543. Hübner, Peter: „Durchhalten” und „Durchkommen” – Niederlausitzer Industriearbeiter im Jahre 1945, w: Stang, Werner(red.) i Arlt, Kurt: Brandenburg im Jahr 1945, Potsdam 1995, s. 158.

544. Tamże, s. 159.

545. Tamże, s. 159, z odwołaniem do SAPMO-BA, ZPA, NL 182/853, k. 95 i nast.

546. Jacobmeyer, Wolfgang: Die vergessenen DPs, w: Journal für Geschichte, listopad 1983, s. 18.

547. Tamże, s. 18.

548. StadtA Forst, N 400/P 131, k. 37, kwestionariusz ewidencji ludności.

549. Wszystkie dane z relacji świadka nr 1, zamieszczonej w załączniku. Ogrodzenie wspomina także relacja nr 2. Opisano tam, że cudzoziemcy mieszkali przy Cottbuser Straße, a od strony Bahnhofstraße stał płot, który odcinał dostęp Niemcom.

[Dalszy ciąg] dawnych mieszkańców nie wpuszczano. Nie jest znana liczba tymczasowo zakwaterowanych tam cudzoziemców. Przez pewien czas niemal codziennie miały odjeżdżać przez Cottbus pociągi do Francji, Włoch i Związku Radzieckiego. W obozie zbiorczym znajdowali się najwyraźniej nie tylko robotnicy przymusowi zatrudnieni wcześniej w okolicach Forst.⁵⁵⁰ Obóz najwidoczniej opróżniono jeszcze w 1945 r.; wiele mieszkań „cudzoziemcy splądrowali”.⁵⁵¹ Poczucie „wolności do dotknięcia i zabrania”⁵⁵² najwyraźniej występowało również w Forst. Dnia 1 marca 1946 r. w mieście przebywało jeszcze 21 cudzoziemców.⁵⁵³

Kilku cudzoziemców pozostało jednak w Forst. Włoch P. ożenił się z kobietą z Keune, lecz po kilku latach wyjechał do Niemiec Zachodnich.⁵⁵⁴

5 Koncepcja, analiza i opracowanie produktu dziennikarskiego na ten temat

Punktem wyjścia jest teza Dempsa, że choć w latach osiemdziesiątych w NRD intensywnie badano naukowo zatrudnianie robotników przymusowych, nie odbyła się dyskusja docierająca do szerokiej opinii publicznej.⁵⁵⁵ W przypadku Forst wiele przemawia za multimedialnym ujęciem tematu, odpowiadającym zróżnicowaniu systemu mediów.⁵⁵⁶ Jego zaletą jest oddziaływanie ponad podziałami pokoleniowymi i docieranie do możliwie szerokiej publiczności. Interaktywne możliwości internetu można wykorzystać w ramach ogólnodostępnych „warsztatów historycznych” do pogłębiania i uzupełniania informacji oraz otwarcia forum dyskusyjnego. Idealnie byłaby to co najmniej dwujęzyczna platforma internetowa dostępna zarówno dla niemieckiej, jak i polskiej opinii publicznej Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr. Multimedialną koncepcję takiego [dalszy ciąg na następnej stronie].

550. Relacja świadka nr 1, uzupełnienie z 24.9.2002, w załączniku: Rosjanka przebywająca w obozie zbiorczym w Forst była wcześniej zatrudniona jako pomoc domowa u rodziny w Lipsku.

551. Relacja świadka nr 2, w załączniku.

552. Jacobmeyer, Wolfgang: Die vergessenen DPs, w: Journal für Geschichte, listopad 1983, s. 18.

553. StadtA Forst, N 400/P 131, k. 102, kwestionariusz specjalnego badania dla Radzieckiej Administracji Wojskowej(SMA), dotyczącego ludności, cudzoziemców itd. Całkowita liczba mieszkańców 1.3.1946 wynosiła 26850. Wśród cudzoziemców byli jeden Amerykanin, dwóch Anglików, dwóch Francuzów, jeden Włoch, pięciu Jugosłowian, jeden Norweg, czteroosobowa rodzina austriacka, jeden Szwajcar, jeden Węgier, dwóch Szwedów i jeden Bułgar.

554. Relacja świadka nr 1, uzupełnienie z 24.9.2002, w załączniku.

555. Demps, Laurenz: Das Thema Zwangs- und Fremdarbeit in der DDR-Historiographie – Eine Skizze, w: Scholze-Irrlitz, Leonore i Noack, Karoline(red.): Arbeit für den Feind – Zwangsarbeiter-Alltag in Berlin und Brandenburg(1939–1945), Berlin 1998, s. 143.

556. Jarren, Ottfried: Medien, Mediensystem und politische Öffentlichkeit im Wandel, w: Sarcinelli, Ulrich(red.): Politikvermittlung und Demokratie in der Mediengesellschaft, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 1998, s. 83. Jarren wymienia media programowe, media specjalistyczne i skierowane do grup odbiorców oraz sieci informacyjne i komunikacyjne.

[Dalszy ciąg] impulsu do dyskusji można podzielić na pięć wzajemnie uzupełniających się części.

5.1 Artykuł w gazecie codziennej lub gazetach

Początkiem mógłby być artykuł podsumowujący wyniki niniejszej pracy naukowej i przedstawiający je w przystępny sposób. Główne akcenty dziennikarskiego ujęcia powinny obejmować przede wszystkim skalę i okoliczności zatrudniania cudzoziemców w kontekście historycznym. Pożądane byłoby powiązanie z symboliczną datą. Nadawałyby się do tego: przystąpienie Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r., rocznica dekretów przeciw Polakom z 8 marca 1940 r., rocznica zakończenia wojny 8 maja lub Dzień Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu 27 stycznia.

Zgodnie z wymogami produktu dziennikarskiego w artykule prasowym należałoby nadać większe znaczenie cytatom ze świadków, uwzględniając przypadki braku zgody na ujawnienie nazwiska. Publikacji można jednocześnie towarzyszyć ponownym apelem do świadków o podzielenie się wspomnieniami. Na tym tle podobna publikacja w polskiej gazecie codziennej byłaby pożądana, ponieważ mogłaby poszerzyć wiedzę o perspektywę ofiar. Istotny dla polityki samorządowej jest problem, czy i w jakiej formie należy upamiętnić cudzoziemców zmarłych w Forst w czasie pracy przymusowej. Innym aspektem mogłoby być pytanie, w ilu przypadkach miejscowe archiwa zdołały pomóc byłym robotnikom przymusowym w uzyskaniu dokumentów do odszkodowań oraz jakie stanowisko wobec odszkodowań zajęło miasto Forst jako dawny beneficjent pracy przymusowej.

Gazetę codzienną można równocześnie wykorzystać w działaniach łączących media, kierując odbiorców do innych artykułów, platformy internetowej i pozostałych form komunikacji. Wreszcie reakcje w postaci listów czytelników mogłyby stanowić tradycyjną formę interakcji, znajdującą odzwierciedlenie także gdzie indziej: w internecie, na wystawach i w innych publikacjach.

5.2 Artykuły w publikacjach fachowych lub tematycznych

Do części publiczności zainteresowanej historią można dotrzeć za pomocą odpowiednio pogłębionego artykułu w ukazującym się od 2004 r. „Forster Jahrbuch”. W porównaniu z artykułem w gazecie codziennej tekst w roczniku powinien znacznie silniej koncentrować się na dokumentacji i możliwości prześledzenia zatrudniania cudzoziemców, spełniając również naukowe wymogi weryfikowalności i falsyfikowalności. Jest to tym bardziej pożądane, że brak ujawnienia i jednoznacznego wskazania zwłaszcza źródeł archiwalnych w innych publikacjach, na przykład u Majchrzaka, należy uznać za wyraźny mankament, który dotąd raczej utrudniał niż wspierał historyczną debatę nad tematem. Właśnie dyskusję zainteresowanej części publiczności, choćby w postaci sprostowań lub innych form konstruktywnej krytyki, należy uznać za pożądany i godny dążenia cel refleksji historycznej.

5.3 Inne publikacje

Poszczególne aspekty zatrudniania cudzoziemców w Forst mogą stać się tematami innych publikacji. Relacje polsko-niemieckie dotyczą na przykład interesów Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr, a dotychczas z regionalnej perspektywy rozważano je rzadko albo wcale. Odpowiednim miejscem byłyby między innymi media niszowe zajmujące się szczególnie tym dwunarodowym aspektem.

5.4 Wystawy jako miejsce bezpośrednich spotkań i dyskusji

Gdyby odnaleziono dokumenty lub przedmioty codziennego użytku nadające się do ekspozycji muzealnej, można by wyobrazić sobie niewielką wystawę. Jej zaletą byłoby także to, że przy określonych okazjach, takich jak otwarcie, fora fachowe czy wykłady, towarzyszyłaby jej bezpośrednia komunikacja osobista. Mogłoby to ukierunkować dopływ nowych ustaleń i wspierać publiczną dyskusję. Szczególnie pożądanym elementem wystawy byłby punkt dostępu do oferty multimedialnej, na której platformie dla zwiedzających można by [dalszy ciąg na następnej stronie].

[Dalszy ciąg] prowadzić elektronicznie wspieraną dyskusję i uzupełniać materiały wystawy.

5.5 Oferta multimedialna

Centralnym elementem nowoczesnego przekazywania wiedzy i dyskusji jest oferta oparta na HTML, wykorzystująca możliwości internetu, dostępna zarówno pod stałym adresem internetowym, jak i stacjonarnie poprzez punkt dostępu z laptopem lub ekranem dotykowym. Podstawowym warunkiem jest umożliwienie użytkownikowi własnych działań, tworzących interaktywność, która obok wrażenia uczestnictwa pozwala także wyrażać spostrzeżenia, opinie i uzupełnienia. Ofertę należy rozłożyć na dwa poziomy. Łatwe jej odnalezienie mogłyby zapewnić na przykład odsyłacze na stronach miasta Forst(Lausitz),⁵⁵⁷ Geschichtsspeicher stowarzyszenia muzealnego miasta Forst(Lausitz)⁵⁵⁸ oraz mediów relacjonujących temat.

5.5.1 Mapa obozów i miejsc pracy

Podstawę stanowi mapa Forst z istotnymi obrzeżami pozamiejskimi: Sacro, Berge/Zasieki, Scheuno/Brożek, Keune, Noßdorf i Simmersdorf. Klikanie różnych symboli, oznaczających lokalizacje obozów, miejsca pracy robotników przymusowych, miejsca pochówku, baraki szpitalne oraz ośrodki kierujące zatrudnianiem cudzoziemców, takie jak ratusz, urząd pracy, DAF i podobne, otwierałoby okna z dalszymi informacjami o obiekcie. O ile byłyby znane, mogłyby one obejmować liczbę zatrudnionych lub zakwaterowanych cudzoziemców, ich pochodzenie oraz dane podmiotu prowadzącego obóz albo pracodawcy. Wielopoziomowa struktura umożliwiałaby dalsze uzupełnienia dotyczące rodzaju pracy, warunków życia i podobnych kwestii.

5.5.2 Warsztaty historyczne

Elastyczna możliwość rozbudowy pozwoliłaby także uzupełniać ofertę relacjami z przeżyć, wypowiedziami świadków oraz dalszymi ustaleniami z [dalszy ciąg na następnej stronie].

557. www.forst-lausitz.de

558. www.museumsverein-forst.de/speicher.htm

[Dalszy ciąg] innych badań, które w razie potrzeby mogłyby ponownie ukazywać się drukiem. Można by na przykład włączać wyniki kolejnych projektów: przedsięwzięć uczniowskich, dalszych badań regionalnych, uzupełnień danych gospodarczych, takich jak asortyment produkcji czy zamykanie zakładów, albo po prostu wiadomości przekazywanych w rozmowie między pokoleniem wojennym a pokoleniem wnuków i utrwalanych dla publiczności dzięki wspólnemu doświadczeniu internetu. Warunkiem musi jednak pozostawać przejrzystość i sprawdzalność źródeł. Zaletą takich wirtualnych warsztatów historycznych mogłoby być to, że z czasem wprawdzie przekroczą pierwotny temat, ale wykształcą wszechstronny i wielowarstwowy obraz Forst podczas drugiej wojny światowej. Obraz ten obejmowałby nie tylko codzienność, ucieczkę, wypędzenie i odbudowę, lecz być może otwierał całkiem inne obszary dla lokalnych badań historycznych.

6 Wnioski

Jak na peryferyjne położenie w prowincji Marchia Brandenburska, okręg urzędu pracy Forst miał stosunkowo wysoki udział zatrudnianych cudzoziemców. Między styczniem 1942 a wrześniem 1944 r. przeciętnie 4,2 procent cudzoziemców z obszaru krajowego urzędu pracy Brandenburgia, bez Berlina, zatrudniano na obszarze urzędu pracy Forst.⁵⁵⁹ Pozostałe urzędy pracy południowej części prowincji osiągały niższe udziały: Guben 2,5 procent, Cottbus 3,5 procent. Wyjątek stanowił okręg Senftenberg z 5,5 procent, prawdopodobnie za sprawą górnictwa. Brak danych poniżej poziomu okręgu urzędu pracy nie pozwala wnioskować o samym powiecie miejskim Forst. W świetle przytoczonych liczb głównymi skupiskami były zapewne zakłady amunicyjne w Christianstadt w powiecie Sorau oraz w Forst, Deutsche Sprengchemie. W porównaniu z sąsiednimi okręgami urzędów pracy Forst wraz z powiatem Sorau można więc uznać za ośrodek południowo-wschodniej Marchii. Brakuje jednak szczegółowych liczb porównawczych, które [dalszy ciąg na następnej stronie].

559. Obliczenie na podstawie danych z Der Arbeitseinsatz im(Groß)Deutschen Reich 1942–1944.

[Dalszy ciąg] zestawień na przykład powiat miejski Forst z Cottbus, bez ówczesnego powiatu ziemskiego Cottbus, są jednak niedostępne. Pierwszej hipotezy roboczej nie da się więc potwierdzić w takiej postaci.

Brak empirycznych danych o udziale cudzoziemskich robotników w powiecie miejskim Forst⁵⁶⁰ sprawia również, że przy obecnym stanie wiedzy nie można stwierdzić, czy zatrudnienie cudzoziemców w Forst odpowiadało średniej niemieckiej.⁵⁶¹

Potwierdziła się natomiast druga teza. Do 1990 r. nie przeprowadzono naukowego opracowania zatrudnienia cudzoziemców w Forst, ponieważ najwyraźniej nie było ani zlecenia badawczego, ani zainteresowania badaniami. Nawet gdyby istniały, prawdopodobnie brakowałyby politycznych warunków publikacji. Wymienione przykłady publikacji o pracy przymusowej w dzisiejszej południowo-zachodniej Brandenburgii, a także w Cottbus i Guben pokazują, że po przełomie politycznym 1989 r. przynajmniej próbowano tam podjąć temat. Jednym z możliwych impulsów była debata o odszkodowaniach dla robotników przymusowych. Przy porównywalnych warunkach wyjściowych brak podobnych prób w Forst i znacznej części powiatu Spree-Neiße daje się wyjaśnić właściwie tylko utrzymującym się biernym stosunkiem do tematu, któremu nie przypisywano znaczenia. Być może wynika to również z istotnej różnicy wobec Niemiec Zachodnich: zakłady istniejące do 1945 r. i zatrudniające cudzoziemców w większości od dziesięcioleci już nie istniały. Zajęcie się tematem w kontekście debaty odszkodowawczej mogło więc wydawać się niepotrzebne. Przedsiębiorca jako pracodawca cudzoziemców i robotników przymusowych już [dalszy ciąg na następnej stronie].

560. Najnowsze dane z 1939 r. podają dla okręgu urzędu pracy Forst 129074 mieszkańców: powiat miejski Forst 37975, powiat Sorau 91099; oraz 88554 osoby czynne zawodowo i samodzielnie utrzymujące się osoby bez zawodu: Forst 26532, Sorau 62022. Przy tych wielkościach porównawczych udział cudzoziemców wynosiłby 31 maja 1943 r. tylko 11,6 procent, a 30 września 1944 r. tylko 16 procent, lecz bez możliwości uwzględnienia osób powołanych do Wehrmachtu itd. Rzetelne obliczenie porównawcze nie jest zatem możliwe. Podstawa: Statistik des Deutschen Reiches, tom 557,4/5, Volks-, Berufs- und Betriebszählung vom 17.Mai 1939: Die Berufstätigkeit der Bevölkerung in den Reichsteilen, zeszyt 4, Provinz Mark Brandenburg, s. 4/68 i 4/72, oraz dane z Der Arbeitseinsatz im(Groß)Deutschen Reich 1942–1944.

561. W lutym i marcu 1943 r. udział zagranicznych jeńców wojennych i robotników cywilnych w całej gospodarce wynosił 21 procent, a w sierpniu 1944 r. 25 procent; za: Spoerer, Mark: Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz – Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und im besetzten Europa 1939–1945, Stuttgart/München 2001, s. 226.

[Dalszy ciąg] nie istniał. Jednak również jeden z niewielu pozostałych pracodawców, samo miasto, nie zlecił pogłębionych badań ani sam ich nie rozwijał.⁵⁶² Często także obsada kadrowa archiwów nie stwarzała dostatecznych warunków opracowania posiadanych zasobów, zwłaszcza pracy przymusowej w czasie wojny. Wyjątek stanowią starania dotyczące pracy przymusowej w Rumsch & Hammer, wynikające z prywatnej inicjatywy.⁵⁶³ Nasuwa się więc wniosek, że po zniknięciu NRD nie tyle nastawienie ideologiczne, ile brak przypisywanego tematowi znaczenia spowodował, iż zatrudnienie cudzoziemców w Forst nie zostało dotąd omówione naukowo ani publicystycznie, a debata publiczna się nie odbyła.

Potwierdziła się wprawdzie trzecia teza, że brak źródeł pierwotnych utrudnia opracowanie. Jednak podczas kwerend do tej pracy wykazano także istnienie źródeł, które przynajmniej wyjaśniają lokalizacje obozów i zatrudnienie: łącznie nazwano lub zlokalizowano 24 miejsca obozowe i inne kwatery, choć w pojedynczych przypadkach nie można wykluczyć podwójnego ujęcia. Wyliczenie w żadnym razie nie może też uchodzić za kompletne. Na przykład nie zlokalizowano dotąd obozu pracy przymusowej dla Żydów w Deutsche Sprengchemie, który należałoby uznać za 25 obóz. Jeśli dodać Simmersdorf, którego jeńcy pracowali również na dzisiejszym obszarze miasta Forst, trzeba przyjąć co najmniej 26 obozów. Nie powinno jednak budzić wątpliwości, że cudzoziemców zatrudniało co najmniej 80 zakładów i instytucji publicznych w Forst; wielu z nich zapewne już przybyło pod przymusem, a wszyscy musieli pozostać. Zakres obejmował jednodniowe zatrudnienie w handlu i rzemiośle po masowe wykorzystanie w Deutsche Sprengchemie. Liczby przedstawione w tej pracy można uznać za dolną granicę. Nie obejmują one cudzoziemców zatrudnionych w [dalszy ciąg na następnej stronie].

562. Kwerendę do tej pracy wsparto jednak przez zwolnienie z opłat podczas drugiego przeglądu archiwum miejskiego Forst, pod warunkiem udostępnienia wyników miastu.

563. Potomek, Jonas Ploettner, z własnej inicjatywy zbadał pracę przymusową w Rumsch & Hammer i natrafił między innymi na zatrudnianie francuskich jeńców wojennych. Rezultatem było pismne przeproszenie skierowane do prezydenta Francji.

[Dalszy ciąg ze strony poprzedniej] rolnictwie. W każdym razie potwierdza to przypuszczenie o szerokim wykorzystaniu pracy cudzoziemców na terenie miasta Forst.

W rzeczywistości przede wszystkim brak relacji świadków przedstawiających perspektywę zagranicznych robotników utrudnia choćby przybliżoną, obiektywną ocenę warunków życia oraz stosunków między cudzoziemcami a mieszkańcami Forst. Pozostaje kwestią otwartą, czy po prawie sześciu dziesięcioleciach można jeszcze w ogóle zadowalająco odpowiedzieć na te pytania. Ponieważ zarazem zachowało się już tylko niewiele źródeł pierwotnych dotyczących przedmiotu badań, brakuje podstaw empirycznych do omówienia czwartej tezy, odnoszącej się do domniemyanych lepszych warunków życia cudzoziemców przy wskazanych założeniach.

W świetle przedstawionych świadectw piątą tezę, dotyczącą oporu wykraczającego poza instynkt samozachowawczy, można uznać za udowodnioną. Dalsze zbadanie, w jakim stopniu współpraca między Niemcami a cudzoziemcami wynikała z czynników społeczno-politycznych (przynależności „klasowej” lub politycznej), stanowiłoby temat kolejnych badań.

Szósta teza musi pozostać bez odpowiedzi jako nieweryfikowalna, dopóki nie zostaną ujawnione źródła twierdzenia, że na terenie Deutsche Sprengchemie zmarło 2000 cudzoziemców.

Natomiast przytoczone źródła pisemne i ustne zdają się potwierdzać istnienie w Forst centralnego punktu zbiorczego dla Displaced Persons (teza 7). Ponieważ zwłaszcza losy cudzoziemców w radzieckiej strefie okupacyjnej po zakończeniu wojny nie zostały naukowo opracowane, pogłębione zbadanie obozu DP w Forst mogłoby stanowić ważne studium przypadku dla tego rodzaju badań podstawowych.

Dlaczego należałoby kontynuować rozliczanie się z tą przeszłością w szerokiej debacie publicznej? Punktem wyjścia jest uznanie zrozumienia wspólnej historii w polsko-niemieckim Euroregionie Sprewa-Nysa-Bóbr za cel, do którego warto dążyć. Ostatecznie nad tą wspólną historią dominują dwa wydarzenia postrzegane po obu stronach Nisy Łużyckiej jako krzywda. Po stronie polskiej jest to napaść na Polskę ze wszystkimi jej następstwami, w tym pracą przymusową; po [ciąg dalszy na następnej stronie].

Uwaga tłumacza: oceny stanu badań i określenie „prawie sześć dziesięcioleci” odnoszą się do czasu powstania opracowania, a nie do obecnego stanu wiedzy.

[Dalszy ciąg] stronie niemieckiej jest to wypędzenie ludności niemieckiej ze znajdującej się na wschód od Nysy części Dolnych Łużyc, względnie powiatu Sorau (Żary), a w tym konkretnym przypadku — utrata rodzinnych stron. Skłonność do wzajemnego rozliczania cierpień prowadzi donikąd. Chodzi raczej o pokazanie, że w czasach wojny ofiarą jest pojedynczy człowiek: żołnierz, robotnik przymusowy czy osoba wypędzona ze stron rodzinnych. Mogłoby to być podstawą otwartej dyskusji sprzyjającej budowaniu wzajemnej akceptacji. Ponieważ w Polsce badanie i rozliczanie pracy przymusowej rozpoczęło się znacznie wcześniej i było intensywniejsze, podejście transgraniczne mogłoby — oprócz być może wciąż nieodkrytych wskazówek i źródeł — przynieść ważną świadomość: historia także łączy, jakkolwiek mocno dzieliły jej wydarzenia.

W toku kwerendy pojawiły się dalsze pytania, których w ramach niniejszej pracy nie można już było podjąć lub wyjaśnić:

1. Brakuje naukowo ugruntowanego opracowania dotyczącego Deutsche Sprengchemie Forst. Nadal nie wyjaśniono na przykład, ilu zagranicznych pracowników zatrudniano i ilu ewentualnie zmarło. W ogóle stosunkowo niewiele wiadomo o genezie zakładu i jego działalności. W tym kontekście zwraca uwagę, że najwidoczniej nie powstało dotąd naukowe opracowanie krótkiej historii Deutsche Sprengchemie, choć w latach wojny przedsiębiorstwo osiągnęło znaczne rozmiary. Według mojej wiedzy dotychczas prowadzono tylko badania i publikowano prace dotyczące poszczególnych zakładów, ale nie powstało całościowe ujęcie.

2. Obóz przejściowy dla DP w Forst stanowi kolejny kierunek badań. Dotychczas nie jest znane podstawowe opracowanie naukowe losów DP w ówczesnej radzieckiej strefie okupacyjnej. Obóz przejściowy w Forst mógłby zatem dostarczyć ważnego studium przypadku dla tego wciąż słabo opracowanego zagadnienia.

3. Ponieważ niniejsza praca jest pierwszą, która w sposób zasadniczy zajęła się wykorzystaniem pracy cudzoziemców w Forst (Lausitz), niektórych kwestii nie omówiono jeszcze tak dogłębnie, jak na to zasługują. Obok DSC dotyczy to także poszczególnych obozów i miejsc pracy, takich jak jenieckie komando robocze Sacro, o którym w Archiwum Miejskim w Forst znajduje się obszerna teczka. Jednak również pozostałe [ciąg dalszy na następnej stronie].

[Dalszy ciąg punktu 3] poszczególne znane oraz być może jeszcze nieznane lub ponownie zapomniane lokalizacje obozów także mogłyby zostać bardziej szczegółowo udokumentowane, na przykład w ramach projektów szkolnych.

4. Jak silni byli w rzeczywistości narodowi socjaliści w Forst? Pytanie to pojawiło się między innymi za sprawą archiwaliów, w których naziści kierowali do Brunatnego Domu w Monachium zarzuty, że niektórzy przedstawiciele mieszczańskiego Forst za pomocą swojej polityki kredytowej zdobywali wpływy i władzę w miejscowej NSDAP. Ponieważ z drugiej strony w Forst istniała również klasa robotnicza silnie związana z socjaldemokracją i komunizmem, która najwyraźniej (zob. Ihlo/Scholze) podejmowała także próby oporu, byłby to interesujący kierunek badań społeczno-historycznych. Teza: w Forst doszło do próby infiltracji NSDAP przez środowiska mieszczańskie.

5. Obraz ostatniego nazistowskiego nadburmistrza Friedricha we współczesnym Forst kształtują przede wszystkim jego własne wspomnienia z ostatnich dni wojny; ponieważ spisano je dopiero po wojnie w Szlezwiku-Holsztynie, zapewne nie są one obiektywne we wszystkich punktach. Dodatkowo interesujące w osobie Friedricha jest to, że przez pewien czas, również równolegle, stał na czele administracji znacznie większego miasta Frankfurt nad Odrą. Według mojej wiedzy próba opracowania jego działalności i życia wciąż nie została podjęta.

Wykaz źródeł

Wykorzystana literatura

Uwaga tłumacza: tytuły publikacji zachowano w językach oryginałów, aby umożliwić ich odnalezienie. Zachowano również zapis nazwisk i danych bibliograficznych występujący w źródle; ewentualne literówki źródłowe nie stanowią nowych ustaleń redakcji.

Beermann — Beermann, Susanne: Der Ostarbeitereinsatz in der Provinz Brandenburg von 1939 bis 1945, pisemna praca dyplomowa (niepublikowana), Berlin, 1994.

Bleyer — Bleyer, Wolfgang: Staat und Monopole im totalen Krieg – Der staatsmonopolistische Machtapparat und die „totale Mobilisierung“ im ersten Halbjahr 1943; w: Schriften des Zentralinstituts für Geschichte, seria 1: Allgemeine und Deutsche Geschichte, t. 34, Berlin, 1970.

Bräutigam — Bräutigam, Helmut: Fremdarbeiter in Brandenburg in der NS-Zeit – Dokumentation zum Ausländereinsatz im früheren Regierungsbezirk Potsdam 1939–1945, wydawca: Regionale Arbeitsstellen für Ausländerfragen, Jugendarbeit und Schule (RAA) Brandenburg e.V., Potsdam, 1996.

Demps — Demps, Laurenz: Das Thema Zwangs- und Fremdarbeit in der DDR-Historiographie – Eine Skizze, w: Scholze-Irrlitz, Leonore i Noack, Karoline (red.): Arbeit für den Feind – Zwangsarbeiter-Alltag in Berlin und Brandenburg (1939–1945), Berlin, 1998, s. 140–145.

Eichholtz 1993 — Eichholtz, Dietrich: Rüstungswirtschaft und Arbeiterleben am Vorabend der Katastrophe; w: Eichholtz, Dietrich (red.) i Püschel, Almuth: Verfolgung, Alltag, Widerstand – Brandenburg in der NS-Zeit, Berlin, 1993, s. 63–112.

Eichholtz 1999 — Eichholtz, Dietrich: Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939–1945, 5 tomów, München, 1999; wznowienie trzytomowego dzieła wydanego w Berlinie w latach 1969–1996, uzupełnione o przedmowę i indeks całości.

Ernst — Grupa robocza ABM pod kierunkiem Detlefa Ernsta: NS-Lager in Finsterwalde und Orte in der Region Südbrandenburg 1939–1945, Massen, 2001.

Fischer — Fischer, Wolfram: WASAG – Die Geschichte eines Unternehmens 1891–1966, Essen, 1966. Wydawca: WASAG-Chemie AG.

Fuchslocher — Fuchslocher, Kolja: „Ich hab Berlin in Schutt und Asche fallen sehn“, Der Alltag der Fremd- und Zwangsarbeiter im Luftkrieg, w: Scholze-Irrlitz, Leonore i Noack, Karoline (red.): Arbeit für den Feind – Zwangsarbeiter-Alltag in Berlin und Brandenburg (1939–1945), Berlin, 1998, s. 89–102.

Herbert 1999 — Herbert, Ulrich: Fremdarbeiter – Politik und Praxis des Ausländer-Einsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches, Bonn, 1999.

Herbert 2001 — Herbert, Ulrich: Zwangsarbeit im Dritten Reich. Kenntnisstand, offene Fragen, Forschungsprobleme; w: Reininghaus, Wilfried / Reimann, Norbert (red.): Zwangsarbeit in Deutschland 1939–1945: Archiv- und Sammlungsgut, Topographie und Erschließungsstrategien, Bielefeld, 2001, s. 16–37.

Herbert/Orth/Dieckmann — Herbert, Ulrich / Orth, Karin / Dieckmann, Christoph (red.): Die nationalsozialistischen Konzentrationslager, t. I i II (wydanie licencyjne Fischer Taschenbuch-Verlag), Frankfurt, 2002.

Hübner — Hübner, Peter: „Durchhalten“ und „Durchkommen“ – Niederlausitzer Industriearbeiter im Jahre 1945; w: Stang, Werner (red.) i Arlt, Kurt: Brandenburg im Jahr 1945, Potsdam, 1995, s. 136–166.

Ihlo/Scholze 1996 — Ihlo, Richard / Scholz, Wilfried: Als die Uhren stehenblieben – Das Ende des Krieges in der Textilstadt Forst 1945, Forst, 1996.

ITS — Internationaler Suchdienst Arolsen: Verzeichnis der Haftstätten unter dem Reichsführer-SS, Arolsen, 1979.

Jacobmeyer — Jacobmeyer, Wolfgang: Die vergessenen DPs, w: Journal für Geschichte, listopad 1983, s. 16–20.

Jarren — Jarren, Ottfried: Medien, Mediensystem und politische Öffentlichkeit im Wandel; w: Sarcinelli, Ulrich (red.): Politikvermittlung und Demokratie in der Mediengesellschaft, Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn, 1998, s. 74–94.

Kamke — Kamke, Hans-Ulrich: Statistische Beiträge zum Kirchenkampf; w: Schuppan, Erich (red.): Bekenntnis in Not, Die Evangelische Kirche Berlin-Brandenburg im Konflikt mit dem totalen Staat, Berlin, 2000.

Kenkmann — Kenkmann, Alfons: Wprowadzenie do: Ein Phänomen in der bundesdeutschen Geschichtslandschaft – Der Schülerwettbewerb Deutsche Geschichte um den Preis des Bundespräsidenten, s. 12, pobrano jako plik PDF (bibliografie-teil1.pdf) ze strony www.stiftung.koerber.de/wettbewerbe/geschichtswettbewerb/portrait/index.html 9 lutego 2004 r.

Kubatzki — Kubatzki, Rainer: Zwangsarbeiter- und Kriegsgefangenenlager, Standorte und Topographie in Berlin und im brandenburgischen Umland 1939 bis 1945, Berlin, 2001.

Löbner — Löbner, Martina: „Geheime Reichssache“ Christianstadt – Das Ende einer Kleinstadt zwischen Oder und Neiße sowie der Sprengstoff-Fabrik „Ulme“, rozprawa doktorska, Hannover, 2002.

Majchrzak — Majchrzak, Jerzy Piotr: Miasto ze Złotym lwem w herbie, Zary, 1998.

Meyer/Neitmann — Meyer, Winfried / Neitmann, Klaus (red.): Zwangsarbeit während der NS-Zeit in Berlin und Brandenburg – Formen, Funktion und Rezeption, Postdam, 2001.

Matiello/Vogt 1986 — Matiello, Gonfranco / Vogt, Wolfgang: Deutsche Kriegsgefangenen- und Internierteneinrichtungen 1939–1945, t. 1, Koblenz, 1986.

Matiello/Vogt 1987 — Matiello, Gonfranco / Vogt, Wolfgang: Deutsche Kriegsgefangenen- und Internierteneinrichtungen 1939–1945, t. 2, Koblenz, 1987.

Meissner/Wilking — Meissner, Jürgen / Wilking, Dirk: Zur Geschichte der Juden in Forst, Forst, 1998.

Meyer/Neitmann — Meyer, Winfried / Neitmann, Klaus (red.): Zwangsarbeit während der NS-Zeit in Berlin und Brandenburg, Formen, Funktion und Rezeption, Potsdam, 2001.

Mochocki — Mochocki, Władysław: Lubsko we Wspomnieniach / Lubsko in Erinnerungen, Lubsko, 2003.

Natusch — Natusch, Reinhard: Sacro, Ortschronik, seria wydawnicza miasta Forst, Forst.

Radandt — Radandt, Hans (red.): Fall 6 – Ausgewählte Dokumente und Urteil des IG-Farben-Prozesses, Berlin, 1970.

Reiche — Reiche, Brigitte: Zur medizinischen Betreuung und sozialen Lage der im Raum Leipzig während des Zweiten Weltkriegs eingesetzten ausländischen Zwangsarbeiter, Kriegsgefangenen und KZ-Häftlinge, rozprawa doktorska, Karl-Marx-Universität Leipzig, 1990.

Uwaga tłumacza: powtórzony wpis Meyer/Neitmann oraz warianty pisowni danych bibliograficznych zachowano za oryginałem.

Bibliografia — ciąg dalszy

Reininghaus/Reimann: Reininghaus, Wilfried / Reimann, Norbert (red.): Zwangsarbeit in Deutschland 1939–1945: Archiv- und Sammlungsgut, Topographie und Erschließungsstrategien [Praca przymusowa w Niemczech 1939–1945: zasoby archiwalne i kolekcje, topografia i strategie opracowania], Bielefeld, 2001.

Reininghaus: Reininghaus, Wilfried: Archiv- und Sammlungsgut zur Geschichte der Zwangsarbeit in Deutschland 1939–1945. Eine Anmerkung an den Gesamtbestand der Quellen [Archiwalia i kolekcje dotyczące historii pracy przymusowej w Niemczech 1939–1945. Uwaga o całości zasobu źródłowego]; w: Reininghaus, Wilfried / Reimann, Norbert (red.): Zwangsarbeit in Deutschland 1939–1945: Archiv- und Sammlungsgut, Topographie und Erschließungsstrategien, Bielefeld, 2001, s. 38–49.

Ritschel: Ritschel, Hartmut: Zeitreise durch die Geschichte der Stadt Forst (Lausitz) – Eine Chronik in Daten [Podróż przez dzieje miasta Forst (Łużyce) — kronika w datach], Forst, 1999.

Rochlitz: Rochlitz, Benno: Chronik unseres Heimatdorfes Scheuno – Vertrieben, aber nicht vergessen [Kronika naszej rodzinnej wsi Scheuno — wypędzeni, lecz niezapomniani], Forst, 2003.

Rückert: Rückert, Jutta i Otto: Kriegsgefangene und Zwangsarbeiter in Cottbus (1939–1945) [Jeńcy wojenni i robotnicy przymusowi w Cottbus (1939–1945)], w: Niederlausitzer Studien, zeszyt 28, Cottbus, 1997, s. 120–135.

Schwarz: Schwarz, Gudrun: Die nationalsozialistischen Lager [Obozy narodowosocjalistyczne], Frankfurt nad Menem, 1990.

Schmidt: Schmidt, Frank: Der Ausländereinsatz in der brandenburgischen Landwirtschaft – Reglementierung der Arbeitsverhältnisse [Zatrudnienie cudzoziemców w brandenburskim rolnictwie — reglamentacja stosunków pracy], w: Meyer, Winfried / Neitmann, Klaus (red.): Zwangsarbeit während der NS-Zeit in Berlin und Brandenburg – Formen, Funktion und Rezeption [Praca przymusowa w czasach narodowego socjalizmu w Berlinie i Brandenburgii — formy, funkcja i recepcja], Potsdam, 2001, s. 69–80.

Scholze-Irrlitz/Noack: Scholze-Irrlitz, Leonore i Noack, Karoline (red.): Arbeit für den Feind – Zwangsarbeiter-Alltag in Berlin und Brandenburg (1939–1945) [Praca dla wroga — codzienność robotników przymusowych w Berlinie i Brandenburgii (1939–1945)], Berlin, 1998.

Schulz 1996/99: Schulz, Hans-Joachim: Das verbotene Werk im Bunkerwald [Zakazany zakład w Bunkrowym Lesie], część 1: Der Rüstungsbetrieb Deutsche Sprengchemie GmbH in Forst Scheuno [Zakład zbrojeniowy Deutsche Sprengchemie GmbH w Forst-Scheuno], Forst, 1996 (przedruk z 1999).

Schulz 1998: Schulz, Hans-Joachim: Das verbotene Werk im Bunkerwald, część 2: Der Rüstungsbetrieb Deutsche Sprengchemie GmbH in Forst-Scheuno, Forst, 1998.

Schuppan: Schuppan, Erich (red.): Bekenntnis in Not. Die Evangelische Kirche Berlin-Brandenburg im Konflikt mit dem totalen Staat (1933–1945) [Wyznanie w potrzebie. Kościół ewangelicki Berlin-Brandenburgia w konflikcie z państwem totalnym (1933–1945)], Berlin, 2000.

Spoerer: Spoerer, Mark: Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz – Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und im besetzten Europa 1939–1945 [Praca przymusowa pod znakiem swastyki — zagraniczni robotnicy cywilni, jeńcy wojenni i więźniowie w Rzeszy Niemieckiej i okupowanej Europie 1939–1945], Stuttgart/München, 2001.

Weigelt: Weigelt, Andreas: Jüdischer Häftlingseinsatz für das SS-Führungshauptamt. Der SS-Truppenübungsplatz „Kurmark“ und das KZ-Nebenlager „Arbeitslager Lieberose“ in Jamlitz 1944–1945 [Wykorzystywanie żydowskich więźniów na rzecz Głównego Urzędu Dowodzenia SS. Poligon SS „Kurmark” i podobóz koncentracyjny „Arbeitslager Lieberose” w Jamlitz 1944–1945]; w: Meyer, Winfried / Neitmann, Klaus (red.): Zwangsarbeit während der... [ciąg dalszy opisu na następnej stronie].

[Dokończenie opisu Weigelta ze strony 101:] NS-Zeit in Berlin und Brandenburg. Formen, Funktion und Rezeption, Potsdam, 2001, s. 177–189.

Weinmann: Weinmann, Martin: Das nationalsozialistische Lagersystem [Narodowosocjalistyczny system obozów], wydanie 4, Frankfurt, 2001.

Wippermann: Wippermann, Wolfgang: Kirche im Krieg [Kościół w czasie wojny]; w: Schuppan, Erich (red.): Bekenntnis in Not. Die Evangelische Kirche Berlin-Brandenburg im Konflikt mit dem totalen Staat (1933–1945), Berlin, 2000, s. 305–350.

Czasopisma

- Forster Wochenblatt.
- Der Arbeitseinsatz im (Groß)Deutschen Reich, 1942–1944.
- Journal für Geschichte, numer z listopada 1983.

Wydawnictwa informacyjne

- Weiß, Hermann (red.): Personen-Lexikon 1933–1945 [Leksykon osób 1933–1945], Frankfurt/Main, 2002.
- Księga adresowa miasta Forst, tj. Forster Stadtbuch, Adressbuch der Industrie- und Handelsstadt Forst-Lausitz, 1935 [Księga miejska Forst, księga adresowa przemysłowo-handlowego miasta Forst na Łużycach, 1935].
- Hermes Handlexikon: Synchronopse des Zweiten Weltkrieges [Leksykon podręczny Hermes: synoptyczne zestawienie II wojny światowej], Düsseldorf, 1983.
- Meier, Uwe, Forst/Lausitz, w: Engel, Evamaria / Enders, Lieselott / Heinrich, Gerd / Schlich, Winfried (red.): Städtebuch Brandenburg und Berlin [Księga miast Brandenburgii i Berlina], Berlin, 2000, s. 156–163.
- Statistik des Deutschen Reiches, tom 557, 4/5, Volks-, Berufs- und Betriebszählung vom 17. Mai 1939: Die Berufstätigkeit der Bevölkerung in den Reichsteilen [Spis ludności, zawodów i zakładów z 17 maja 1939: aktywność zawodowa ludności w częściach Rzeszy], zeszyt 4: prowincja Marchia Brandenburgska.

Wykorzystane archiwa

- BArch B-Li — Archiwum Federalne w Berlinie-Lichterfelde.
- BArch-MA — Archiwum Wojskowe Archiwum Federalnego we Fryburgu.
- BLHA — Brandenburgskie Główne Archiwum Krajowe w Poczdamie.
- KreisA Spree-Neiße — Archiwum Powiatowe powiatu Spree-Neiße w Forst.
- KreisA Zary — Archiwum Powiatowe powiatu Żary (dawniej Sorau).
- StadtA Forst — Archiwum Miasta Forst (Łużyce).

Pozostałe źródła

Zbiory komunalne

- Rejestr pochówków głównego cmentarza (cmentarza II) miasta Forst.
- Rejestr zgonów miasta Forst.

Pozostałe publikacje

„**Friedrich**”: zbiór luźnych kart ze wspomnieniami byłego nadburmistrza Forst Friedricha o jego ostatnich dniach w Forst w 1945 r. Publikacje rozpowszechniano w latach 90. XX w. jako powielany zbiór.

Zbiory prywatne

- Hagen Pusch, Forst.
- Hans-Joachim Schulz, Forst.
- Reinhard Natusch, Forst-Sacro.

Internet

DDR-Justiz: abstrakt ze strony internetowej DDR-Justiz und NS-Verbrechen z 26 stycznia 2004 r., www.1.jur.uva.nl/junsv/ddr/files/ddr1172.htm; publikacja w przygotowaniu.

„**USSBS**”: U.S. Strategic Bombing Survey: European Theater of Operations [Amerykańskie badanie bombardowań strategicznych: europejski teatr działań], wydanie drugie, styczeń 1947, dostęp przez www.angelfire.com/super/ussbs/index.html w dniu 12.05.2002.

Adresy i daty dostępu zachowano według bibliografii autora z 2004 r.; nie oznaczają potwierdzenia bieżącej dostępności stron.

Załącznik A. Położenie w regionie i mapy

Powiat miejski Forst (Łużyce) leżał nad Nysą Łużycką w południowo-wschodniej części prowincji Marchia Brandenburska i należał do rejencji Frankfurt nad Odrą. W wyborach do Reichstagu w 1933 r. NSDAP otrzymała 41% głosów, SPD 32%, KPD 13%, a KSWR 8%.⁵⁶⁴ Według spisu ludności z 1939 r. Forst liczyło 37 532 mieszkańców. Szczególnie położoną na wschód od Nysy dzielnicę Berge rozwijano od lat 20. XX w. jako obszar mieszkalny i administracyjny, tak że pod koniec wojny mieszkało tam około 8000–9000 osób. Otaczający miasto powiat Sorau liczył w 1939 r. łącznie 91 099 mieszkańców. Forst uchodziło za centrum przemysłu włókienniczego Dolnych Łużyc. W 1938 r. w około 300 zakładach pracowało około 14 000 osób.⁵⁶⁵

W 1940 r. miejscowości Eulo, Noßdorf, Keune, Domsdorf i Scheuno włączono do Forst, którego liczba mieszkańców wzrosła do 44 635; Sacro dołączono w 1945 r.

564. Meier, Uwe, „Forst/Lausitz”, w: Engel, Evamaria / Enders, Lieselott / Heinrich, Gerd / Schlich, Winfried (red.): Städtebuch Brandenburg und Berlin, Berlin, 2000, s. 160.

565. Ritschel, Hartmut: Zeitreise durch die Geschichte der Stadt Forst (Lausitz) – Eine Chronik in Daten, Forst, 1999, s. 27.

Największą liczbę mieszkańców — 47 201 — odnotowano w 1943 r.⁵⁶⁶ Podczas walk o Forst miasto zostało zniszczone w 85%.⁵⁶⁷

Legenda mapy: czerwony — powiat miejski Forst przed 1940 r.; niebieski — Forst po 1940 r.; zielony — Forst współcześnie.

Dziś obszar miasta obejmuje także dzielnice Bohrau, Briesnig, Mulknitz, Naundorf, Groß Bademeusel i Klein Bademeusel oraz Groß Jamno i Klein Jamno. Dzielnice Berge i Scheuno znajdują się obecnie na terytorium Polski; noszą nazwy Zasieki i Brożek i należą do gminy Brody (dawniej Pförten). Forst, siedziba powiatu Spree-Neiße, liczy jeszcze około 24 000 mieszkańców, z tendencją spadkową. Przemysł włókienniczy nie ma już niemal żadnego znaczenia, a proces transformacji po zmianie systemu politycznego nie został jeszcze zakończony. Stopa bezrobocia w ostatnich latach wynosiła średnio ponad 20%.

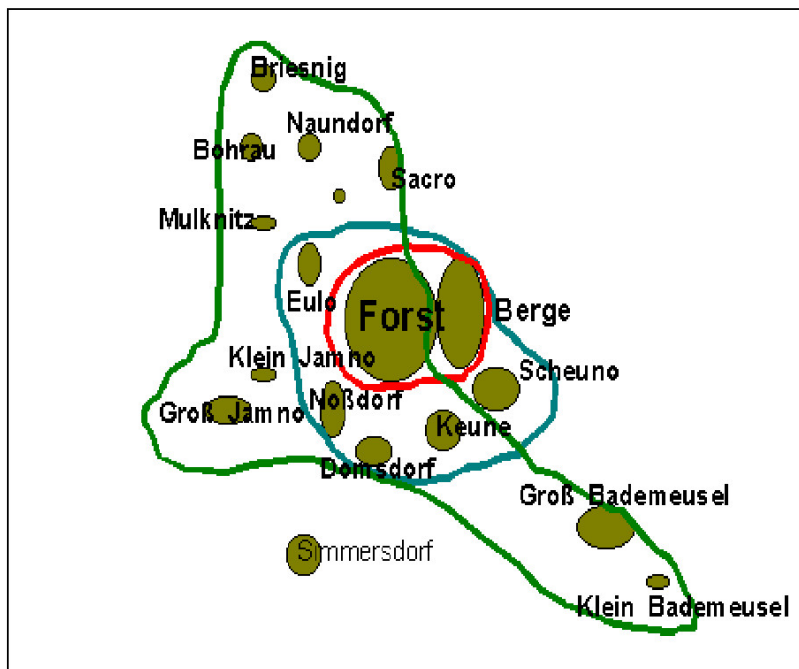
Uwaga przekładu: „dziś” i dane społeczno-gospodarcze odnoszą się do czasu powstania pracy — 2004 r. — a nie do daty publikacji tej strony.

566. Ritschel, Hartmut: *Zeitreise durch die Geschichte der Stadt Forst (Lausitz) – Eine Chronik in Daten*, Forst, 1999, s. 27.

567. Tamże, s. 28, oraz Meier, Uwe, „Forst/Lausitz”, w: Engel, Evamaria / Enders, Lieselott / Heinrich, Gerd / Schlich, Winfried (red.): *Städtebuch Brandenburg und Berlin*, Berlin, 2000, s. 161.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Die höchste Einwohnerzahl wurde 1943 mit 47.201 Menschen registriert.⁵⁶⁶ Bei den Kämpfen um Forst wurde die Stadt zu 85 Prozent zerstört.⁵⁶⁷



Rot: Der Stadtkreis Forst vor 1940; Blau: Forst nach 1940; Grün: Forst heute

Heute umfasst das Stadtgebiet auch die Ortsteile Bohrau, Briesnig, Mulknitz, Naundorf, Groß Bademeusel und Klein Bademeusel sowie Groß Jamno und Klein Jamno. Die Ortsteile Berge und Scheuno liegen heute auf polnischem Territorium und heißen nun Zasieki und Brozek und gehören zur Gemeinde Brody (ehemals Pförten). Forst, Kreisstadt des Landkreises Spree-Neiße, hat noch etwa 24.000 Einwohner, Tendenz sinkend. Die Textilindustrie hat so gut wie keine Bedeutung mehr, der Transformationsprozess nach dem politischen Systemwechsel ist noch nicht abgeschlossen. Die Arbeitslosenquote beträgt im Schnitt der vergangenen Jahre über 20 Prozent.

⁵⁶⁶ Ritschel, Hartmut: Zeitreise durch die Geschichte der Stadt Forst (Lausitz) – Eine Chronik in Daten, Forst, 1999, S. 27

⁵⁶⁷ ebenda, S. 28 sowie Meier, Uwe, „Forst/Lausitz“, aus: Engel, Evamaria / Enders, Lieselott / Heinrich, Gerd / Schlich, Winfried (Hg.): Städtebuch Brandenburg und Berlin, Berlin, 2000, S. 161

Załącznik A. Mapy

Tekst z mapy: Placówka gospodarki wojennej, okręg Frankfurt nad Odrą. Okręgi izb przemysłowo-handlowych: Frankfurt nad Odrą i Cottbus. Okręgi urzędów pracy: Cottbus (Eberswalde), Finsterwalde, Forst, Frankfurt, Fürstenwalde, Guben, Küstrin, Landsberg/W., Meseritz, Senftenberg i Schwiebus.

Znaki granic: granica okręgu, granica państwa, granica powiatu. Skala 1:600 000. Podpis boczny: „Kopia z Bundesarchiv”. Numer arkusza reprodukcji: 18.

Historyczne nazwy miejscowości i przebieg granic pozostawiono na reprodukcji mapy. Mapa pokazuje administracyjny podział terenu, nie plan pojedynczego obozu.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Załącznik A. Mapy

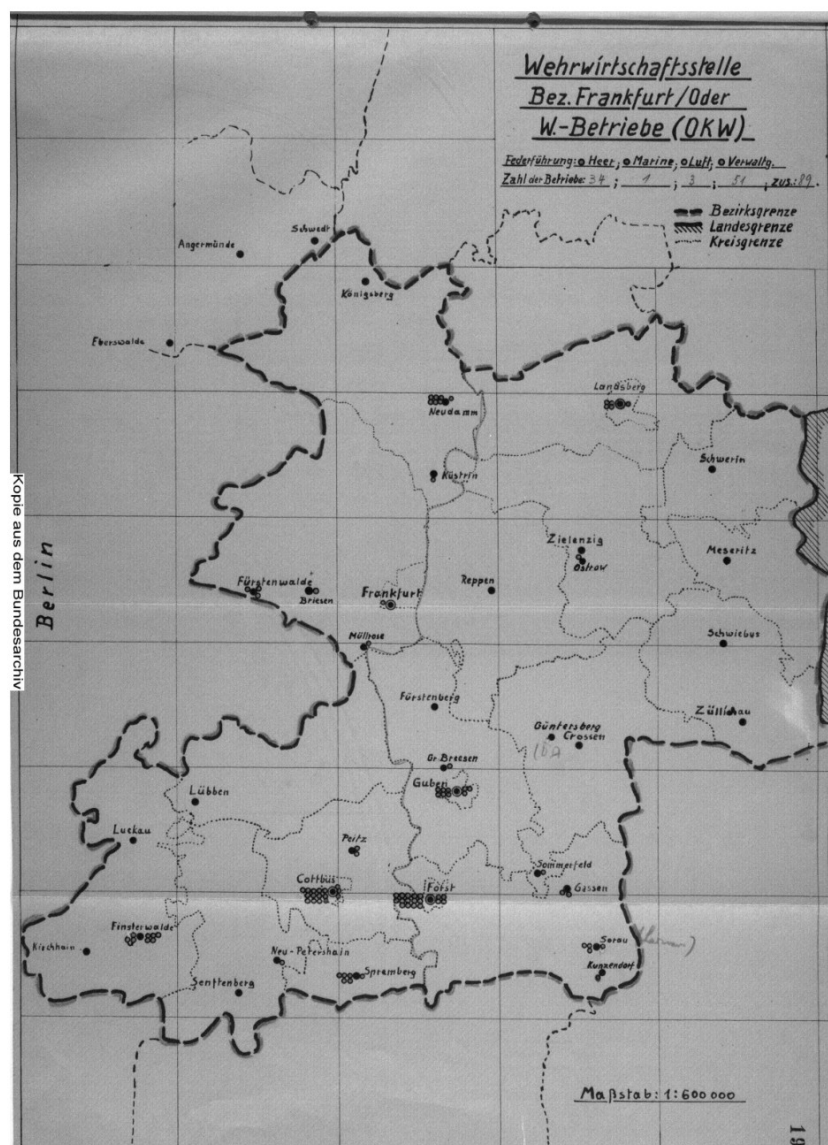
Tekst z mapy: Placówka gospodarki wojennej, okręg Frankfurt nad Odrą. Zakłady gospodarki wojennej (OKW). Instytucja wiodąca: wojska lądowe, marynarka wojenna, lotnictwo, administracja. Liczba zakładów: odpowiednio 34; 1; 3; 51; razem 89.

Znaki granic: granica okręgu, granica państwa, granica powiatu. Skala 1:600 000. Podpis boczny: „Kopia z Bundesarchiv”. Numer arkusza reprodukcji: 19.

Na mapie różnymi znakami zaznaczono położenie zakładów. Nazwy miejscowości zachowano w historycznym brzmieniu na reprodukcji; nieczytelnych dopisków ołówkiem nie rekonstruowano.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage A Karten



Załącznik A. Mapy

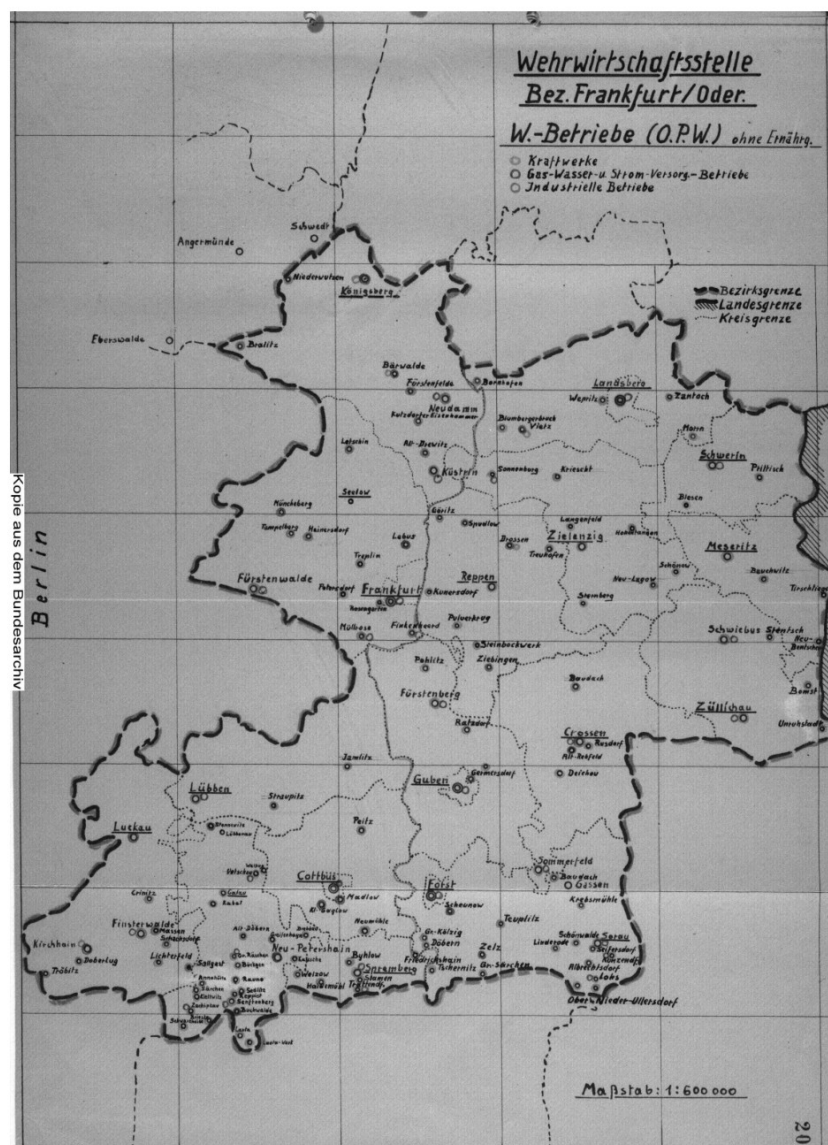
Tekst z mapy: Placówka gospodarki wojennej, okręg Frankfurt nad Odrą. Zakłady gospodarki wojennej (O.P.W.), bez branży żywnościowej. Kategorie znaków: elektrownie; zakłady zaopatrzenia w gaz, wodę i prąd; zakłady przemysłowe.

Znaki granic: granica okręgu, granica państwa, granica powiatu. Skala 1:600 000. Podpis boczny: „Kopia z Bundesarchiv”. Numer arkusza reprodukcji: 20.

Historyczne nazwy miejscowości oraz rozmieszczenie poszczególnych znaków zachowano na reprodukcji. Skrót O.P.W. pozostawiono w brzmieniu źródła bez niepewnego rozwijania.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage A Karten



Załącznik A. Mapy — lokalizacja obozów

Na starym planie miasta Forst oznaczono większe obozy dla cudzoziemców, których istnienie można udokumentować. Ramki przy krawędziach nie odpowiadają dokładnym lokalizacjom, gdyż część tych miejsc znajduje się poza obszarem mapy.

Czerwone ramki:

1. Obóz robotników ze Wschodu Eulo.
2. Obóz Noßdorf.
3. Obóz przy Muskauer Straße.
4. Obóz Domsdorf.
5. Obóz Simmersdorf.
6. Obóz Scheuno-Ost.
7. Obóz przy Pförtener Straße.
8. Hänselhalle.
9. Obóz Sacro.

Kolor czarny: 1 — cmentarz główny, groby robotników ze Wschodu.

Kolor różowy: 1 — dawny obóz RAD przy H.-Groeschke-Platz.

Tytuł na planie: „Plan miasta Forst (Łużyce)”; skala 1:10 000. Drobna lista budynków i ulic nie jest dostatecznie czytelna w tej reprodukcji, aby ją wiarygodnie przepisać.

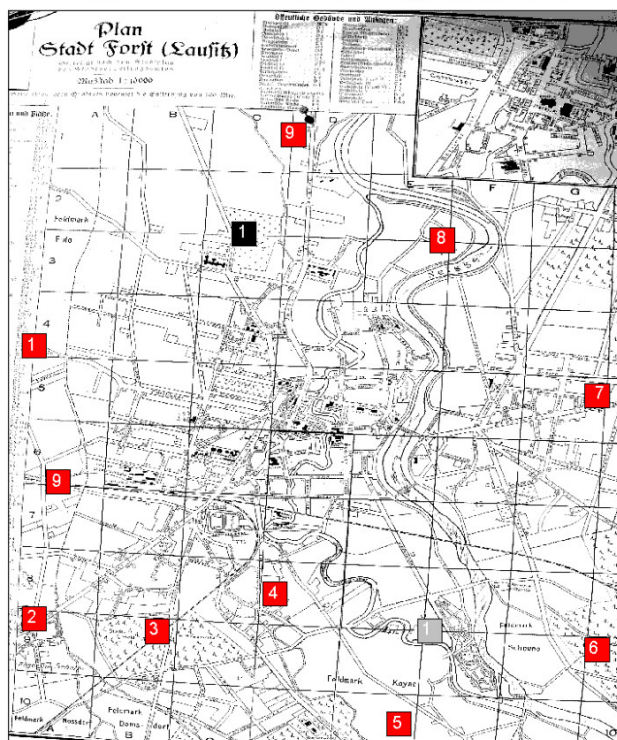
Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage A Karten

Lagerstandorte

Auf dem alten Stadtplan von Forst sind die größeren nachweisbaren Ausländerlager gekennzeichnet. Die Kästen am Rand entsprechen nicht der genauen Lage, da die Standorte zum Teil nicht mehr vom Kartenbereich erfasst werden:

- | | |
|--------------|-------------------------------------|
| Rote Kästen: | 1 Ostarbeiterlager Eulo |
| | 2 Lager Noßdorf |
| | 3 Lager Muskauer Straße |
| | 4 Lager Domsdorf |
| | 5 Lager Simmersdorf |
| | 6 Lagere Scheuno-Ost |
| | 7 Lager Pförtener Straße |
| | 8 Hänselhalle |
| | 9 Lager Sacro |
| Schwarz: | 1 Hauptfriedhof, Ostarbeitergräber |
| Rosa: | 1 ehem. RAD-Lager H.Groeschke-Platz |



Załącznik A. Mapy — Hänselhalle

Rysunek przechowywany w Archiwum Miasta Forst przedstawia położenie i układ hali. Plan sporządzono dla nigdy niezrealizowanej rozbudowy na potrzeby SS. W pomieszczeniach bocznych umieszczano później jeńców wojennych i włoskich internowanych wojskowych.

Dziś znajduje się tutaj kompleks ogrodów działkowych. W zarośniętym fragmencie lasu nadal widoczne są pozostałości budynków. Działająca tam restauracja swoją nazwą przypomina jeszcze o miejscu dawnej ujeżdżalni. (Źródło: Archiwum Miasta Forst).

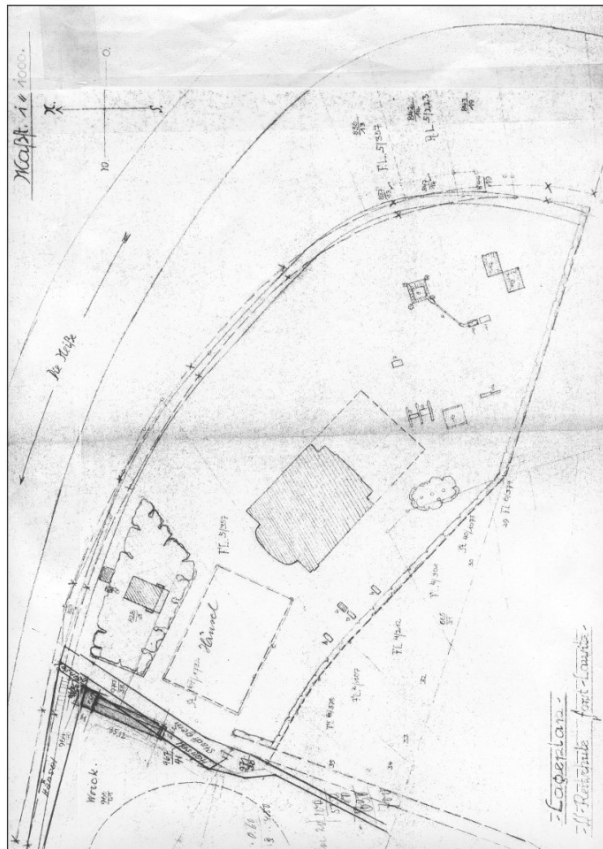
Czytelne oznaczenia rysunku: „Lageplan” — plan sytuacyjny; „Maßst. 1:1000” — skala 1:1000; „Die Neiße” — Nysa; „Wald” — las; „Saal” — sala. Pozostałych drobnych, słabo czytelnych dopisków nie odtwarzano. Określenie „dziś” odnosi się do stanu opisanego w pracy z 2004 r.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage A Karten

Hänselhalle

Im Stadtarchiv Forst gibt eine Zeichnung Aufschluss über Standort und Aufbau der Halle. Der Plan wurde für den nie umgesetzten Ausbau für die SS entworfen. In den Nebenbereichen wurden später Kriegsgefangene und Italienische Militärinternierte untergebracht.



Heute befindet sich in diesem Bereich eine Kleingartenanlage. Gebäudereste sind in einem zugewachsenen Waldstück noch zu sehen. Die dort befindliche Gaststätte erinnert mit ihrem Namen noch an den Standort der Reithalle. (Quelle: Stadtarchiv Forst)

Załącznik A. Mapy

Obóz RAD Eulo (dziś ogrody działkowe Am Schafdammm)

Wyraźnie widać baraki, ogrodzenie obozu, strzelnicę, boisko sportowe i powierzchnię trawiastą. Jeden z budynków stojących po prawej stronie nadal istnieje.

Źródło: mapa topograficzna 4253, Reichsamt für Landesaufnahme, 1940 (fragment).

Napisy na fragmencie mapy: „Schießst.” — strzelnica; „Sportpl.” — boisko sportowe.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage A Karten

RAD-Lager Eulo (heute Kleingartenanlage Am Schafdamme)

Deutlich zu erkennen sind die Baracken, die Umzäunung von Lager, Schießstand, Sportplatz und Rasenfläche. Eines der rechts stehenden Gebäude existiert noch.



Quelle: Topographische Karte 4253, Reichsamt für Landesaufnahme, 1940 (Auszug)

Załącznik B. Fotografie

Oryginalne zdjęcia historyczne nie były już dostępne. Współczesne fotografie pokazują, że większość obozów już nie istnieje albo popadła w zapomnienie.

Obóz Bahnmeisterei

Ten barak był prawdopodobnie obozem przy służbie utrzymania kolei. Znajduje się przy przejeździe pod torami na Euloer Straße.

Obóz Scheuno-Ost

O prawdopodobnie największym obozie dla cudzoziemców w Forst, przy zakładzie Deutsche Sprengchemie, przypominają już tylko fundamenty oraz niemożliwe do demontażu budowle o betonowej konstrukcji szkieletowej. Plany układu obozu, który najwyraźniej rozbudowywano w czasie wojny, nie istnieją. Ponieważ znaczną część baraków porósł tymczasem las, trudno oszacować ich liczbę i rzeczywiste rozmiary obozu.

Podpis zdjęcia: Miejscami z leśnego podłoża wystają już tylko fundamenty.

Określenia „współczesne” i stan zachowania odnoszą się do okresu przygotowania pracy z 2004 r.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage B Fotografien

Originalaufnahmen waren nicht mehr verfügbar. Aktuelle Fotografien zeigen, dass die meisten Lager nicht mehr existieren oder in Vergessenheit geraten sind.

Lager Bahnmeisterei



Diese Baracke dürfte das Lager Bahnmeisterei gewesen sein. Sie befindet sich an der Bahnunterführung an der Euloer Straße.

Das Lager Scheuno-Ost

An das wahrscheinlich größte Forster Ausländerlager am Werk der Deutschen Sprengchemie erinnern nur noch Fundamente und nicht demontierbare Bauten in Skelettbetonbauweise. Pläne über den Aufbau des Lagers, das während des Krieges offenbar weiter ausgebaut wurde, existieren nicht. Da ein Großteil der Baracken mittlerweile vom Wald überwuchert wird, ist auch eine Schätzung über die Anzahl der Baracken und tatsächliche Ausmaße des Lagers schwer abschätzbar.



Teilweise ragen nur noch Fundamente aus dem Waldboden.

Załącznik B. Fotografie — Scheuno-Ost

Górna fotografia: Wejście do obozu z wartownią. Na szczycie wzniesienia zaczyna się asfaltowa droga o długości około 300 metrów.

Dolna fotografia: Podpiwniczone fundamenty baraków; w tle budynek o betonowej konstrukcji szkieletowej.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage B Fotografien

Scheuno-Ost



Der Eingang zum Lager mit dem Wachhäuschen. Auf der Hügelkuppe beginnt ein etwa 300 Meter langer, asphaltierter Weg.



Die unterkellerten Barackenfundamente, im Hintergrund ein Gebäude in Skelettbetonweise.

Załącznik B. Fotografie — obóz Noßdorf

Na podstawie adresu na rachunku udało się ustalić położenie obozu Noßdorf. Mieścił się w sali gimnastycznej, która już nie istnieje. Numer domu „Spremberger Straße 109” zachował się na starym słupie bramy. Zachowało się również kilka słupków ogrodzenia, ponieważ wykorzystano je do ogrodzenia posesji.

Górna fotografia: Numer domu nadal jest widoczny.

Dolna fotografia: Stare słupki ogrodzenia obozowego wciąż stoją.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage B Fotografien

Lager Noßdorf

Anhand einer Rechnungsanschrift konnte der Standort des Lagers Noßdorf lokalisiert werden. Es war eine Turnhalle, die mittlerweile nicht mehr steht. Die Hausnummer „Spremberger Straße 109“ ist noch auf einer alten Torsäule vorhanden. Mehrere Zaunpfosten sind ebenfalls noch vorhanden, da sie für einen Grundstückszaun genutzt wurden.



Die Hausnummer ist noch vorhanden.



Alte Pfosten des Lagerzauns stehen noch.

Załącznik B. Fotografie — dawny obóz RAD przy Hammer-Groeschke-Platz

Obóz RAD powstał już w 1931 r., podczas tworzenia Ochotniczej Służby Pracy; wtedy urządzono także obozy w Skurum i w fabryce Badera.⁵⁶⁸ Dotychczas nie udowodniono, czy wykorzystywano go do zakwaterowania cudzoziemców.

Podczas badań dotyczących Stalagu III B Fürstenberg odnaleziono wzmianki o kilku komandach roboczych o nazwie „Rosengarten”, bez określenia miejscowości. Wprawdzie dawny obóz RAD na boisku TV znajduje się bezpośrednio obok ogrodu różanego w Forst, a w niektórych miejscach do dziś zachowały się fragmenty ogrodzenia obozowego, jednak protokoły wizyt Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża odnoszą się raczej do obszaru dzisiejszych powiatów Dahme-Spreewald i Oder-Spreewald.

Podpis zdjęcia: Pozostałości ogrodzenia obozowego między boiskiem TV, Wehrinselstraße i leżącym za nim ogrodem różanym.

568. Księga adresowa miasta Forst, tj. Forster Stadtbuch, Adressbuch der Industrie- und Handelsstadt Forst-Lausitz, 1935, s. XVI.

Nazwę „Oder-Spreewald” pozostawiono zgodnie z oryginałem. „Dziś” oznacza czas sporządzania pracy.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage B Fotografien

Ehemaliges RAD-Lager am Hammer-Groeschke-Platz

Das RAD-Lager entstand bereits 1931 bei der Einrichtung des Freiwilligen Arbeitsdienstes (damals wurden auch Lager in Skurum und der Baderschen Fabrik eingerichtet).⁵⁶⁸ Ob es für die Unterbringung von Ausländern genutzt wurde, ist bisher nicht belegt.

Im Rahmen der Forschungen zum Stalag IIIB Fürstenberg wurden Hinweise auf mehrere Arbeitskommandos mit der Bezeichnung „Rosengarten“ gefunden; eine Ortsbezeichnung fehlt. Zwar befindet sich das ehemalige RAD-Lager auf dem TV-Sportplatz direkt neben dem Forster Rosengarten und ist an einigen Stellen ist auch heute noch die Lagerumzäunung teilweise erhalten. Die Besuchsprotokolle des IKRK beziehen sich allerdings eher auf den Bereich der heutigen Kreise Dahme-Spreewald und Oder-Spreewald.



Lagerzaunreste zwischen TV-Sportplatz, Wehrinselstraße und dem dahinter liegenden Rosengarten.

⁵⁶⁸ Adressbuch der Stadt Forst, bzw.: „Forster Stadtbuch, Adressbuch der Industrie- und Handelsstadt Forst-Lausitz, 1935“, S. XVI

Załącznik B. Fotografie

Znane są dwie fotografie dawnego obozu RAD w Keune (dawna pisownia: Koyne), opublikowane przez Forster Wochenblatt w numerze z 21 listopada 2003 r.

Napis na pierwszym zdjęciu: „Arbeitsdienstlager Koyne” — obóz Służby Pracy w Koyne.

Podpis pod pierwszym zdjęciem prasowym: Obóz RAD przy Triebeler Straße. Budynek o płaskim dachu był w 1945 r. ruiną. Na jego fundamentach w latach 1962–1966 powstała sala gimnastyczna szkoły w Keune.

Napis na drugim zdjęciu: „Arbeitsdienstlager Koyne” — obóz Służby Pracy w Koyne.

Podpis pod drugim zdjęciem prasowym: Zniszczone koszary RAD rozebrano po 1945 r.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage B Fotografien

Vom ehemaligen RAD-Lager in Keune (alte Schreibweise: Koyne) sind zwei Fotografien bekannt, die vom Forster Wochenblatt in der Ausgabe vom 21. November 2003 veröffentlicht wurden.



Załącznik B. Fotografie

Gubener Straße 40

Dom mieszkalny i budynek gospodarczy na posesji Gubener Straße 40 były już na początku wojny w złym stanie technicznym i miały zostać rozebrane w 1942 r. Wniosek firmy Hänsel & Co odrzucono jednak z uzasadnieniem, że należy zbadać możliwość zakwaterowania zagranicznych robotników. Dwa lata później adres ten podano jako miejsce zamieszkania polskiego robotnika pomocniczego firmy Hänsel & Co. Dom już nie stoi.

Muskauer Straße / Waldgürtel

Murowane budynki powstały w latach 1943–1944 i prawdopodobnie służyły przede wszystkim do kwaterowania rodzin robotników ze Wschodu.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage B Fotografien

Gubener Straße 40

Das Wohnhaus und der Stall auf dem Grundstück Gubener Straße 40 waren schon zu Kriegsbeginn baufällig und sollten 1942 abgerissen werden. Der Antrag der Firma Hänsel & Co wurde aber abgelehnt mit dem Verweis, dass eine Unterbringung für ausländische Arbeitskräfte geprüft werden sollte. Zwei Jahre später wurde die Adresse für einen polnischen Hilfsarbeiter der Firma Hänsel & Co angegeben. Das Haus steht nicht mehr.



Muskauer Straße / Waldgürtel

Die gemauerten Gebäude entstanden in den Jahren 1943/1944 und dürften in erster Linie für die Unterbringung von Ostarbeiterfamilien genutzt worden sein.



Załącznik B. Fotografie

Frankfurter Straße 23

Dawny sierociniec dla dziewcząt przy Frankfurter Straße wykorzystywano do zakwaterowania polskich robotników.

Simmersdorf

W nieczynnej wcześniej fabryce w Simmersdorf produkowano części dla Focke-Wulf. Już wcześniej znajdowało się tam jenieckie komando robocze.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage B Fotografien

Frankfurter Straße 23

Das ehemalige Mädchenwaisenhaus in der Frankfurter Straße wurde zur Unterbringung von polnischen Arbeitern genutzt.



Simmersdorf

In einer stillgelegten Fabrik in Simmersdorf wurden Teile für Focke-Wulf produziert. Bereits vorher hat sich dort ein Kr.Gef.Arb.-Kommando befunden.



Załącznik B. Fotografie

Eulo, miejsce dawnego obozu RAD

Tam, gdzie dziś znajdują się ogrody działkowe „Am Schafdammm”, mieścił się dawniej obóz RAD Eulo (zob. także odpowiednią mapę w załączniku). Później wykorzystywano go do kwaterowania robotników ze Wschodu.

Napis na bramie: Wspólnota ogrodowa „Am Schafdammm” e.V. — zarejestrowane stowarzyszenie.

Rumsch & Hammer

Na terenie firmy Rumsch & Hammer przy Weststraße mieściło się jenieckie komando robocze nr 930.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage B Fotografien

Eulo, Standort des ehemaligen RAD-Lagers

Wo sich heute die Gartenanlage „Am Schafdam“ befindet war früher das RAD-Lager Eulo (siehe auch entsprechende Karte in der Anlage). Später wurde es für die Unterbringung von Ostarbeitern genutzt.



Rumsch & Hammer

Auf dem Firmengelände von Rumsch & Hammer in der Weststraße befand sich das Kr.Gef.Arb.-Kdo 930.



Załącznik C. Relacje świadków

Wszystkie poniższe wywiady ze świadkami przeprowadzono jesienią 2002 r. i nagrano na taśmę. Ponieważ nie wszyscy rozmówcy wyrazili zgodę na ujawnienie nazwisk, wywiady przedstawiono anonimowo: nie można bowiem wykluczyć dostępu osób trzecich do egzemplarzy pracy przechowywanych w różnych archiwach. Oryginalne nagrania nadal istnieją; egzaminatorzy mogą na życzenie odsłuchać je w celu sprawdzenia poprawności, a tożsamość świadków można im przekazać poufnie. W transkrypcjach dokonano jedynie niewielkich poprawek językowych. Fragmenty niezwiązane z tematem pracy częściowo skrócono. Dotyczyło to m.in. opisów końca wojny w Forst, przeżyć w innych miejscach w końcowej fazie wojny oraz okresu powojennego.

Świadek 1

Podczas wojny [przy] ulicy Am Waldgürtel [...] wybudowano około trzech-czterech baraków [...] dla robotników przymusowych. Widzieliśmy potem, że zakwaterowano tam wielu ludzi, mężczyzn i kobiety. Niektóre domy miały wejście z zewnątrz, po schodach na werandę. Z tej werandy można było dostać się do pokoi, ale jakoś także od głównego wejścia. Nie potrafię powiedzieć, gdzie pracowali ci robotnicy. Zatrudniano ich w kilku tutejszych zakładach. Mieliśmy tu zakład zbrojeniowy „Deutsche Vergaser”. Produkowano tam części zamienne do czołgów, a część robotników prawdopodobnie pracowała również w fabryce amunicji w Scheuno.

Robotników przymusowych zawsze dało się odróżnić od reszty ludności, w każdym razie zawsze rozpoznawano ich po ubiorze: filcowych butach i bardzo grubych watowanych kurtkach. Zimą mężczyźni nosili wojskowe czapki obszyte futrem, kobiety także takie czapki oraz chustki na głowach.

Ludności nie wolno było rozmawiać z żadnym z tych robotników, odzywać się do nich, a tym bardziej czegokolwiek im dawać — za to groziła kara. Czasami było nam żal tych ludzi, lecz nie mogliśmy nawiązywać z nimi kontaktu.

Przy ulicy, gdzie stały baraki, był sklep spożywczy. Robotnicy przymusowi chodzili tam czasem na zakupy. Jak rozeszło się w mieście, kupowali zielone pomidory marynowane w occie [...]. Kupca ukarano. Jego sklep zamknięto. Wskutek tego również wszystkie inne sklepy trzymały się z daleka od pomagania tym robotnikom.

Wśród mieszkańców zapanowało wielkie poruszenie, gdy dowiedzieli się, że do szpitala w Forst trafiła robotnica przymusowa w zaawansowanej ciąży. Nie przyjęto jej na oddział położniczy — rodziła w wannie. [...] Ludzie jednak trochę się oburzali, że tak źle traktowano tych ludzi, jak kogoś gorszego. Nie wolno było mówić tego głośno, bo każdy musiałby się liczyć z zabraniami przez Gestapo.

W Forst byli także francuscy jeńcy, którzy mogli chodzić w swoich mundurach. Pracowali przy oczyszczaniu miasta; prowadzili polewaczki i śmieciarki, sprawiali zawsze bardzo przyjazne i pewne siebie wrażenie. Ale oficjalnie również z nimi żaden mieszkaniec nie mógł nawiązywać kontaktu.

Mieliśmy też zakład produkujący watę i materiały opatrunkowe. Tam również pracowali Francuzi, i tam jednak istniały niewielkie kontakty pomiędzy zatrudnionymi Niemkami — pracowały tam wyłącznie kobiety, również objęte przymusem pracy — a francuskimi robotnikami. I tam... [ciąg dalszy na następnej stronie].

...od czasu do czasu dochodziło do drobnej wymiany: żywność za perfumy i mydło z Francji. Artykuły te przychodziły pocztą w paczkach. Zatrudnione tam Niemki wymieniały je albo same kupowały. Dzięki temu jeńcy mieli trochę więcej pieniędzy; nie byli też tak surowo pilnowani jak deportowani z Rosji.

Zakład produkujący watę znajdował się przy Frankfurter StraÙe; nie potrafię wskazać dokładnego miejsca. Pracowała tam moja matka, ale nigdy nie pytałam dokładnie, gdzie pracuje.

[...]

W tych barakach „Am Waldgürtel” byli wyłącznie Rosjanie [...], mężczyźni i kobiety z Rosji. Szli do pracy i bezpośrednio z pracy wracali tam z powrotem. Poza tym nie mieli żadnej swobody. Byli pod strażą, a cały teren ogrodzono. Nie mogli wychodzić, kiedy chcieli, tylko do pracy i z powrotem. Francuscy jeńcy mieli trochę więcej swobody; widywano ich także po pracy chodzących po mieście. Prawdopodobnie mieli znacznie lepiej, nie ograniczano tak bardzo ich wolności.

Ludności nie wolno było jednak nawiązywać kontaktu również z nimi.

Jeśli kobiety nawiązywały kontakty z cudzoziemcami i wychodziło to na jaw — a zdarzyło się to również tutaj — obcinano im włosy, golono głowę na łyso, smarowano smołą i posypywano kurzymi piórami. Była taka kobieta z jednej z pobliskich wsi. NSDAP prowadziła ją potem przez miasto. Nikt się nie sprzeciwiał. Starano się przede wszystkim na to nie patrzeć, żeby nie wzbudzić podejrzenia, że może współczuje się tym kobietom. To znów byłoby podejrzone.

Później dowiedziałam się, że również inne kobiety i młode dziewczęta kontaktowały się zwłaszcza z jeńcami francuskimi, a po wojnie pojechały z nimi do ich ojczyzny, wyszły tam za mąż i pozostały we Francji.

Moja siostra pracowała w biurze płac w „Vergaser”. Był tam rzekomo włoski jeńiec, mający bliskie kontakty ze wszystkimi pozostałymi jeńcami zatrudnionymi w zakładzie. Zakwaterowano ich w dawnej ujeżdżalni niedaleko Nysy. Po 1945 r. spotkaliśmy [...] tego jeńca ponownie. Zналиśmy go pod nazwiskiem Forlani. Sama widywałam go często [...] przy okienku w kasie chorych i wiedziałam, że opiekuje się chorymi jeńcami. Przychodził regularnie i przynosił zwolnienia lekarskie. Od siostry dowiedziałam się, że wyznaczono go na przedstawiciela jeńców, ponieważ dobrze mówił po niemiecku. Siostra nieraz dawała mu obiad z zakładu. Zauważyło to kilku pracowników kierowniczych. Kierowniczka działu ostrzegła ją, żeby się powstrzymała, bo inaczej może mieć nieprzyjemności. Siostra odpowiednio się więc wycofała.

Po załamaniu się państwa spotkaliśmy znowu włoskiego jeńca Forlaniego. Najpierw bardzo zdziwił nas jego wygląd. Zналиśmy go przecież tylko w brudnym mundurze noszonym przez jeńców. Teraz był bardzo dobrze ubrany; dokładnie pamiętam: jasnoniebieska koszula, krótkie spodnie, a przede wszystkim było teraz widać włosy — blond. Wcześniej jeńcy mieli krótko ostrzyżone głowy. Zawołał moją siostrę; odwróciliśmy się, ale początkowo go nie

poznaliśmy. Podeszedł [...] do nas na drugą stronę ulicy i powiedział: „Pani [...], nie poznaje mnie pani?”. „Nie” — odparła. „Jestem Forlani”. Byliśmy bardzo zdziwieni. Poszliśmy potem na Hofstraße, do dzisiejszej szkoły podstawowej nr 6. Wtedy była tam szkoła handlowa. Długo rozmawialiśmy w jednej klasie. Powiedział, że wcale nie był włoskim żołnierzem, lecz jugosłowiańskim oficerem. Ponieważ doskonale mówił również... [ciąg dalszy].

...włoskim, z pewnych szczególnych powodów podawał się za Włocha. Opowiedział nam, jak regularnie organizował zwolnienia lekarskie dla jeńców, powodując w ten sposób ubytki w pracy. Szkoła to zakładowi produkującemu gaźniki. Wszystko było bardzo dobrze zorganizowane. On sam znalazł się potem w obozie zbiorczym w Forst. Zebrano tu najpierw wszystkich deportowanych, jeńców i robotników przymusowych także z najbliższej okolicy. Następnie wywożono ich pociągami do rodzinnych krajów. Obóz zbiorczy ciągnął się od dworca w górę Bahnhofstraße, obejmował dzisiejszą August-Bebel-Straße, Blumenstraße, Leipziger Straße, tam gdzie ocalały domy, aż do Nagelstraße — wówczas Lothringer Straße. Ulice były odgródzone płotami i niedostępne dla wracających mieszkańców Forst. Byli deportowani oczekujący na powrót mogli wychodzić z obozu i swobodnie chodzić po mieście. Tylko mieszkańcy Forst nie mogli wchodzić do tej strefy. W obozie było znacznie ponad sto osób. Nie umiem tego dokładnie oszacować. Bardzo wiele domów było zniszczonych, ale pomiędzy nimi sporo nadawało się jeszcze do zamieszkania. Było tam naprawdę dużo ludzi. [...] Później codziennie odjeżdżały z Forst pociągi, przez Cottbus, a następnie albo do Rosji, albo do Włoch, albo do Francji. [...]

Innych obozów nie znam. [...]

W rodzinie mojej matki znam taki przypadek: mężczyzna mieszkał we wsi koło Forst i prowadził gospodarstwo. Przydzielono mu rosyjską pomocnicę. Wszyscy rolnicy mieli nakaz, by nie nawiązywać osobistych kontaktów z robotnikami [...] ze Związku Radzieckiego zatrudnionymi w ich gospodarstwach. Kuzyn mojej matki miał romans z Rosjanką. Doniosła na niego własna matka i natychmiast zabrano go do Berlina-Moabit. Był dużym, silnym mężczyzną, a po ośmiu dniach już nie żył. Matka otrzymała wiadomość, że zmarł na zapalenie płuc. Z tego, czego później dowiedzieliśmy się o traktowaniu takich ludzi, wnioskowaliśmy, że Gestapo zamordowało go w Moabicie. [...] Rosjankę zabrano z gospodarstwa; nie wiem dokąd. [...]

Sklep kolonialny, spożywczy z owocami i warzywami, należał do małżeństwa Kuhlisch. Po 1945 r. pojawili się w Forst tylko na krótko. Rodzice i syn, gdy wrócił z wojny, wyjechali na Zachód. Nie zaczęli już od nowa tutaj, w Forst.

Robotnicy przymusowi i jeńcy musieli przecież być ubezpieczeni. Byli w dużych zakładach, które zbiorczo rozliczały pracowników, ale skoro rzekomy włoski jeńiec przynosił tam zwolnienia, to również jeńcy byli ubezpieczeni.

Nie były znane w Forst powojenne próby odwetu ze strony zagranicznych jeńców. Forst całkowicie przecież opróżniono; nas również przymusowo ewakuowano, wszyscy musieliśmy wyjść. Poza tą repatriacją jeńców, trzymanych tu niejako w getcie, choć mogli swobodnie chodzić po mieście, nie znam żadnych przypadków napaści.

Kilku Włochów pozostało po wojnie w Forst, pobrali się tutaj i założyli rodziny. Niestety nie pamiętam już ich nazwisk.

Nie dowiedzieliśmy się o przypadkach śmierci robotników przymusowych. Nigdy nie wiedzieliśmy nic o całym życiu toczącym się w barakach. Poza sprawą porodu, o której przez personel szpitalny rozeszła się po mieście wiadomość.

Głównym organizatorem wśród włoskich robotników w zakładzie gaźników był Forlani, podający się za włoskiego jeńca. W stajni przy ujeżdżalni wykopali nawet otwór, żeby wychodzić nocą i zdobywać na polach ziemniaki oraz inną... [ciąg dalszy].

...artykuły żywnościowe. Poza tym nie wolno im było pokazywać się w mieście. Dostawali bardzo niewiele, za mało. Musieli pracować i byli właściwie niedożywieni. Wszystko było bardzo sprawnie zorganizowane: zdobywanie żywności, zwolnienia lekarskie i wynikające z nich nieobecności w zakładzie. Głównie zajmował się tym Forlani. Dokładnie ustalano, kto jest chory, a kto idzie do pracy. Potem przychodziła kolej na inną grupę, żeby nie rzucało się to w oczy. Tak nam opowiadał.

Nie potrafię powiedzieć, kiedy rozebrano ujeżdżalnię. Wszyscy mieliśmy inne zmartwienia niż sprawdzanie, czy jeszcze stoi. Ujeżdżalnia była ogrodzona już wcześniej, kiedy korzystali z niej fabrykanci.

Inne instytucje były dla jeńców niedostępne. Forlani załatwiał wszystkie sprawy innych jeńców, ponieważ bardzo dobrze mówił po niemiecku. Zawsze przychodził sam i sam odchodził. Nie było przy nim nikogo, kto by go pilnował. [...]

Nie mam pojęcia, gdzie mieszkali Francuzi. [...]

Polskich robotników przymusowych nie znałam.

[...]

Nie było nalotów na Forst, a Scheuno w ogóle nie dało się rozpoznać z powietrza.

[... / nalot na Sorau / praca przy udzielaniu pierwszej pomocy / ...]

Nie jest mi wiadomo, żeby w późniejszych latach wojny w szpitalu pracowała również zagraniczna lekarka.

[...]

O zakazie kontaktów z jeńcami wiedzieliśmy z artykułów w gazecie i z przekazywanych ustnie wiadomości. Powtarzano to i słyszało się, że różnych ludzi za to ukarano i zamknięto. Więc się tego przestrzegało. W gazecie ogłaszano ogólnie, że ludność nie ma nawiązywać kontaktów z jeńcami wojennymi ani deportowanymi. A jednak się to zdarzało, jak później stwierdziliśmy. Niektóre dziewczęta z Forst wyjechały z francuskimi jeńcami do Francji.

[...]

Kiedy wracaliśmy z Finsterwalde do Forst, oczywiście pieszo, tuż przed Groß Jamno zatrzymali nas rosyjscy żołnierze. Byli to komisarze, rozpoznawalni po opaskach. Kazano nam zejść na bok, na łąkę. Przechodziła tam cała grupa polskich mężczyzn w towarzystwie rosyjskich żołnierzy. Chcieli sięgnąć po nasze rzeczy. Rosyjscy żołnierze im w tym przeszkadzili. Nie potrafię powiedzieć, dokąd ta grupa trafiła. Prowadzono ich w stronę Cottbus.

[...]

Uzupełnienie z 24.06.2002

Uzupełniając [...] chciałabym jeszcze przekazać, że po zakończeniu wojny, w maju 1945 r., moja siostra i ja miałyśmy kontakt z robotnikami przymusowymi, które również przebywały w obozie zbiorczym w Forst. Spotkałyśmy się w jednej z forsteńskich fabryk sukna. Drzwi i bramy były otwarte, a mieszkańcy zaopatrywali się w przędzę do wyrobu bielizny i odzieży („Mausiwolle!”). Spotkałyśmy kilka dziewcząt z Rosji, które również brały przędzę. Jedna z nich, mówiąca dobrze po niemiecku, opowiedziała nam, że była służącą w Lipsku, w domu rodziny z dziećmi. Mówiła: było ładnie. Pani dobra, chodziła ze mną do fryzjera. Włosy ładnie zrobione i ładne rzeczy dostałam. Chętnie bym została. Rosja bardzo brudna. To jeszcze inny wariant!

Chyba nie wyraziłam się właściwie w sprawie porodu dziecka deportowanej kobiety w szpitalu w Forst. Chciałam powiedzieć, że poród odbył się w skrajnie prymitywnych warunkach. Żeliwna wanna stała w pomieszczeniu, gdzie przechowywano baseny sanitarne, kaczki, wiadra na śmieci i środki czystości, a także brudną pościel oczekującą na wywóz do pralni.

Robotników przymusowych i jeńców wojennych w lutym 1945 r. zatrudniano również przy budowie zapór przeciwczołgowych i okopów. Włoskich robotników przymusowych wykorzystywano też do ewakuacji starych ludzi z przytułku dla niepełnych w Berge (obecnie Polska). Na noszach musieli przenosić niepełnych przez most pontonowy na Nysie na Rüdigerstraße (obecnie Dr.-Otto-Nuschke-Straße) i ładować ich do towarowych wagoników kolei miejskiej. Lange Brücke był już wysadzony. Praca Włochów trwała sześć godzin.

Włoch, który pozostał w Forst, nazywał się P. [...]. Ożenił się z ładną dziewczyną z Forst-Keune. Miał sześcioro dzieci. Wszyscy mieli włoskie obywatelstwo. Także w czasach NRD mógł odwiedzać swój kraj. Po kilku latach wystąpił o wyjazd do Niemiec Zachodnich. Wyjechał z żoną, synami i jedną córką. Żona i córka wróciły z tęsknoty za domem. [...]

Uzupełnienie z 24.06.2002

Uzupełniając [...] chciałabym jeszcze przekazać, że po zakończeniu wojny, w maju 1945 r., moja siostra i ja miałyśmy kontakt z robotnicami przymusowymi, które również przebywały w obozie zbiorczym w Forst. Spotkałyśmy się w jednej z forsteńskich fabryk sukna. Drzwi i bramy były otwarte, a mieszkańcy zaopatrywali się w przędzę do wyrobu bielizny i odzieży („Mausiwolle!“). Spotkałyśmy kilka dziewcząt z Rosji, które również brały przędzę. Jedna z nich, mówiąca dobrze po niemiecku, opowiedziała nam, że była służącą w Lipsku, w domu rodziny z dziećmi. Mówiła: było ładnie. Pani dobra, chodziła ze mną do fryzjera. Włosy ładnie zrobione i ładne rzeczy dostałam. Chętnie bym została. Rosja bardzo brudna. To jeszcze inny wariant!

Chyba nie wyraziłam się właściwie w sprawie porodu dziecka deportowanej kobiety w szpitalu w Forst. Chciałam powiedzieć, że poród odbył się w skrajnie prymitywnych warunkach. Żeliwna wanna stała w pomieszczeniu, gdzie przechowywano baseny sanitarne, kaczki, wiadra na śmieci i środki czystości, a także brudną pościel oczekującą na wywóz do pralni.

Robotników przymusowych i jeńców wojennych w lutym 1945 r. zatrudniano również przy budowie zapór przeciwczołgowych i okopów. Włoskich robotników przymusowych wykorzystywano też do ewakuacji starych ludzi z przytułku dla niepełnych w Berge (obecnie Polska). Na noszach musieli przenosić niepełnych przez most pontonowy na Nysie na Rüdigerstraße (obecnie Dr.-Otto-Nuschke-Straße) i ładować ich do towarowych wagoników kolei miejskiej. Lange Brücke był już wysadzony. Praca Włochów trwała sześć godzin.

Włoch, który pozostał w Forst, nazywał się P. [...]. Ożenił się z ładną dziewczyną z Forst-Keune. Miał sześcioro dzieci. Wszyscy mieli włoskie obywatelstwo. Także w czasach NRD mógł odwiedzać swój kraj. Po kilku latach wystąpił o wyjazd do Niemiec Zachodnich. Wyjechał z żoną, synami i jedną córką. Żona i córka wróciły z tęsknoty za domem. [...]

Powtórzenie uzupełnienia zachowano: występuje ono również w oryginale. Wypowiedzi i oceny pozostają relacją świadka.

Świadek 2

Mieszkaliśmy na skraju Berge. Tam zaczynała się Pförtener Chaussee. [...] Mój syn urodził się w marcu 1944 r. Koleżanka ze szkoły miała w tym samym czasie dziecko [...]. Spotykaliśmy się po południu i chodziliśmy szosą z wózkami. Musiałyśmy mijać baraki, choć stały nieco w głębi, jakieś 50–100 metrów od drogi, za ogrodzeniem. Były tam rodziny. Pchałyśmy wózki i zdarzyło się, że podeszła młoda kobieta z dzieckiem na ręku — nie mogłyśmy się przecież porozumieć i nikt nie mógł tego zauważyć. Podeszła do ścieżki rowerowej, która biegła z boku w stronę Pförten, i dała nam do zrozumienia, że niczego nie ma dla dziecka: butelki do picia ani jedzenia. Myślałyśmy: nie wolno nam, nie możemy mieć kontaktu. Szłyśmy dalej i wracałyśmy. Potem pomyślałyśmy o własnych nowo narodzonych, malutkich dzieciach. Przy Beethovenstraße w Forst była piekarnia Seiferta. Piekła sucharki dla dzieci. Miałyśmy kartki, na przykład na ciasto; mogłyśmy więc odebrać sucharki dla swoich dzieci, i tak zrobiłyśmy. Półkilowe paczki, butelka, trochę mleka w proszku — jakoś porozumiałyśmy się z kobietą. Żeby nikt niczego [nie zauważył...], upuściłyśmy wszystko przy drodze. Młoda kobieta już wypatrywała. Poszłyśmy dalej, a gdy wróciłyśmy, rzeczy zniknęły. Zrobiłyśmy tak dwa razy. Potem już nie przychodziła. Nie wiemy, czy zdołała utrzymać dziecko przy życiu. [...] W tych barakach mieszkali rodziny. Mężczyzn zabierano do pracy i zapewne wieczorem przywożono z powrotem. [...] Baraki stały w lesie. [...] Nie wiem, ile ich było, bo w ogóle nie miałyśmy wglądu. [...] Nie pamiętam też, kiedy wybudowano te drewniane baraki.

[...] Nie wolno było kontaktować się z cudzoziemcami. [...] W obozie zakwaterowano Ukraińców, całe rodziny. Nie wiem, ilu ich było. [...] Kobiety prawdopodobnie przebywały w obozie, bo widać było tam ludzi. [...] Nie potrafię powiedzieć, czy obóz był pilnowany i czy ogrodzenie było ciągłe, bo nie mogłyśmy podejść. [...] Nie wiem, jak ich żywiono i czy mogli robić zakupy. Było nam ich żal, bo same miałyśmy małe dzieci. [...] Kobieta miała około 25–30 lat. Na pewno była od nas starsza.

Nie pamiętam, jak długo istniał obóz. Gdy zbliżył się front, nadeszły kolumny uchodźców; w ogóle nie można już było przejść drogą. Nie wiem, czy obóz rozwiązano wcześniej; nie potrafię powiedzieć, czy więźniowie zginęli, czy się wydostali.

[...] Na Cottbuser Straße, od strony Bahnhofstraße, stał płot; teren był zamknięty i przebywali tam cudzoziemcy. Mieszkali tam, a my nie mogłyśmy wchodzić. Potem mówiono, że wyjeżdżają. Zabrali też wiele rzeczy, które jeszcze mogli tutaj dostać. Poszłyśmy na dworzec; mieli ręczne wózki, więc jeden sobie zabrałam. Używaliśmy go do wożenia opału. [...]

Cudzoziemcy mieszkali na wydzielonym terenie; my byliśmy z Berge. Mieszkalam koło dworca, w ogóle tam nie trafialiśmy. Cudzoziemcy plądrowali mieszkania. W 1945 r. obóz znowu opróżniono, cudzoziemcy mogli wracać.

Nie dowiedzieliśmy się, co działo się w obozie [przy Pförtener Chaussee]. Baraki zapewne wybudowano wyłącznie dla tych cudzoziemców. Obóz Służby Pracy znajdował się w Scheuno, przy moście Skurumer Brücke, przy owczarni. Podobno również w Keune był obóz pracy.

Wiem o Francuzie, który pracował w Scheuno, ożenił się z Niemką [...] i zabrał ją do Francji. [...] Nie wiem, czy związek zaczął się dopiero po wojnie, ale poznali się w zakładzie w Scheuno.

[...]

Świadek 3

Na początku wojny miałam [...] 14 lat. Dokładnie pamiętam, kiedy zaczęła się wojna z Polską: była niedziela, a jeden z naszych czeladników otrzymał już wezwanie do wojska. Pierwsze lata nie były jeszcze takie straszne. Ale kiedy znów w niedzielę, w 1941 r., rozpoczęła się kampania rosyjska, mój ojciec był już w Rosji, a matka została sama ze starszym czeladnikiem i jeszcze jednym. Pierwszego czeladnika też potem powołano i dostaliśmy francuskiego jeńca wojennego. Dla nas wszystkich, a zapewne i dla niego, było trochę dziwne, gdy wszedł w naszą rodzinną atmosferę. Było dla nas oczywiste, że bierze udział w posiłkach. Ułatwiało to, że znałam ze szkoły trochę francuski. Okazał się dość pracowity, koledzy się z nim dogadywali i właściwie nie było problemów. Miałam wrażenie, że był szczególnie związany z bliskimi. Długo nic o sobie nie wiedzieli, ale kontakt musiał się później poprawić. Często opowiadał o listach otrzymywanych z domu. Miał narzeczoną. Niedługo potem zaczęto przekształcać francuskich jeńców w robotników cywilnych. Oznaczało to, że otrzymywali z domu pocztę i paczki. Wysyłano im rzeczy do ubrania i przypuszczam, że nie obowiązywały ich nawet ściśle określone godziny pobytu w obozie. Gdy nie było ich o 22.00, wprowadzić ich szukano, ale Hänselhalle nie funkcjonowała tak ściśle jak obóz jeniecki.

W 1943 r. skierowano mnie przymusowo do Christianenstadt. Ojciec wrócił tymczasem z Rosji, bo powołano również ostatniego czeladnika i matka została sama z francuskim jeńcem oraz uczniem. Francuz pracował trzy lata, od 1942 do 1945 r., w sklepie mięsnym ojca; najpierw mieszkał w Hänselhalle, a od około 1943 r. w Noßdorf. Hänselhalle była dawną ujeżdżalnią. Sama nigdy tam nie byłam. W Noßdorf mieszkali później zagraniczni robotnicy, także Holendrzy i Belgowie. Nie można było ich odróżnić. Polacy i Rosjanie byli robotnikami przymusowymi. Ojciec dostał jeszcze Polaka, około 1944 r.; ten został potem kiedyś dyrektorem rzeźni. Kilka razy tutaj był. Nie wiem, gdzie mieszkał.

W Noßdorf Francuza zakwaterowano przed torem wyścigowym, bezpośrednio przy głównej drodze. Była to większa sala, która teraz jest spalona. Rano, około piątej, Francuz przychodził do sklepu. Śniadanie jedzono w pomieszczeniu za sklepem. Obiad był o 12.30. Sklep zawsze zamykano między 12.30 a 14.30. Matka przygotowywała Francuzowi paczkę do zabrania po pracy. Podczas przerw zawsze siedział z nami przy stole. Właściwie było to niedozwolone: mieli jadać osobno. Nikt jednak nic nie mówił. Relacje z nim miały głównie charakter zawodowy. Matka od czasu do czasu żartowała. Porozumiewaliśmy się dobrze, przeważnie po francusku. Znał też kilka słów po niemiecku. Z Hänselhalle do nas musiał chodzić pieszo. Później, gdy mieszkał w Noßdorf, miał chyba rower.

Ponieważ większość czeladników w zakładach miała od 25 do 30 lat, wszystkich powołano. Dlatego w większości zakładów pracowali cudzoziemcy. Mieli ich także właściciele mniejszych sklepów. Wiele sklepów jednak zamknięto, bo brakowało ludzi do pracy.

Cudzoziemców nie było widać na ulicach. Nie rzucali się w oczy. Wszystkie kobiety przebywające [w obozie] Am Waldgürtel musiały jeździć do Scheuno. Nie mogły przecież iść pieszo; kursowała kolejka. Rano szły na dworzec i przejeżdżały na drugą stronę. Pierwszy przystanek znajdował się zaraz za Nysą.

Daty i wspomnienie o niedzieli pozostawiono zgodnie z wypowiedzią świadka; nie stanowią korekty chronologii wojny.

Świąt rodzinnych nie obchodziliśmy wspólnie z cudzoziemcami. Ale na przykład na Boże Narodzenie Francuz przychodził do nas i świętowaliśmy razem. Siedzieliśmy przy choince, śpiewaliśmy kolędy, był też przy rozdawaniu prezentów. On również dostawał drobne upominki. Matka miała coś dla każdego.

[...]

W lutym 1945 r. Francuz mieszkał już całkowicie u nas; miał pokój w oficynie. Pewnego dnia zniknął, zostawiając tylko kartkę. Napisał, że ukrywa się z kolegą ze swojej grupy w Jocksdorf. Cudzoziemcy byli zarejestrowani w Gestapo, które interesowało się teraz, gdzie się podzieli. Zapewne obawiano się sabotażu i współpracy cudzoziemców z Rosjanami. U nas był kiedyś człowiek z Gestapo. Pytał, jak się wiedzie i tak dalej. Widział też, że Francuz siedzi z nami. Ale wszystko już się rozpadało, więc nic nie powiedział. Chcieli tylko, żeby cudzoziemcy nie gromadzili się w grupy — po drugiej stronie byli Rosjanie. Ponieważ jednak dla Francuza sytuacja stała się zbyt niebezpieczna, ukryli się. Nigdy więcej o nim nie słyszeliśmy. Zawsze myślałam, że jeszcze się odezwie.

Nasz polski współpracownik wyjechał już, gdy wróciłam [...]. Zniknęli po cichu, bo tutaj było dla niego niebezpiecznie. Rosjanie mogli bardzo szybko przejść przez Nyse. Zapewne chciał jak najprędzej wydostać się ze strefy walk i poszedł „w stronę domu”.

[...]

Francuz przyszedł do nas latem 1941 r. Matka musiała złożyć wniosek w urzędzie pracy, a oni go przysłali. Nie wiem, jak wyglądały rozliczenia płac, nie miałam w to wglądu. Myślę, że kto miał wtedy szczęście trafić do sklepu mięsnego, nie cierpiał na razie niedostatku; miał co jeść. Obiad, kiełbasa — nie przysmaki, lecz wszystko było. Gdy mieli trochę mięsa i kiełbasy, piekarz też nie był tak drobiazgowy. Handel wymienny był wszechobecny.

[...]

W Christianstadt, w zakładzie DAG, nie mieliśmy kontaktu z cudzoziemcami. Poza biurami w baraku. W jednym biurze siedziały Ukrainki. Były całkiem sympatyczne, wesołe i normalnie ubrane. Odpowiadały za rozdzielanie bonów obiadowych. Miały wielkie szczęście: siedziały w cieple i miały kontakt z Niemcami. Zwykle znały też niemiecki. Gdy robotnice przychodziły z jakąś sprawą, wszystko przebiegało normalnie. Im wyższy poziom wykształcenia, tym rzadziej źle je traktowano. Byli przecież i „mali naziści”, którzy zapewne chcieli się bardziej wykazać, podczas gdy dr Rahts [zapis fonetyczny] rozmawiał z Francuzami inaczej, potrafił lepiej im wyjaśniać. Podobnie było z chemikami; tam było inaczej. Nie było przemocy.

[...]

Poza sklepem mięsnym naprawdę nic nie wiem o cudzoziemcach. [...] Widziałam też Włochów w Christianstadt w 1944 r. Byli w bardzo nędznym stanie. Wszędzie grzebali w poszukiwaniu jedzenia. Także inny klimat — często wciąż widzę ich cierpienie. Nie

traktowano ich szczególnie dobrze. Byli przecież wrogami. Wydawali mi się niedożywieni; także dla wielu Niemców niemal nie było już jedzenia. Wszystko było chyba ponad ich siły. [...]

Może znajdę jeszcze jakieś zapiski o tym, co matka płaciła wtedy do obozu macierzystego. Przybywali z tego obozu i byli przez niego opłacani.

[...]

Świadek 4

Lata bywały bardzo gorące, kiedy pomyśleć o 1942, 1943 i 1944 roku. A mój ojciec zachorował [...]. Było nas czworo dzieci. [...] Nikomu nie wolno było kontaktować się z robotnikami ze Wschodu. Ale dziecko nie rozumiało, że coś może się przez to stać [...]; matka też z nami o tym nie rozmawiała. Pamiętam lato, kiedy dostawaliśmy węgiel. [...] Węgiel zsypywano. Przy domu na Triebeler StraÙe, w którym mieszkaliśmy, zawsze gdy wracałam ze szkoły, leżała wielka hałda. Potem wrzucano go łopatami do piwnicy. Po południu dziwiłam się, bo chciałam pomóc. Matka mówiła: „Ach, zostaw”. Nie musiałam. Wtedy przychodziły kobiety, czasem jedna, czasem dwie — robotnice ze Wschodu, chyba Ukrainki. Musiały widzieć, jak matka przerzuca węgiel, i powiedziały, że chcą to zrobić. Kiedy niemal się narzuciły, matka pozwoliła im pracować. Dziecko o tym nie myśli, ale dziś wiem, że było to wielkie niebezpieczeństwo dla nich i dla nas, ponieważ kontakty naprawdę były zakazane. Z czasem tak się przyjęło, że te kobiety — chyba zawsze te same — wrzucały węgiel do środka. W tym czasie matka, która była dobrym człowiekiem, szybko szła do domu i obierała ziemniaki. Wielki garnek; ja musiałam pomagać. Zawsze gdy przychodziły, były tłuczone ziemniaki, na nich jajecznicą i maślanką. W pralni grzano wtedy kocioł z wodą do cynkowej wanny. Wodę ogrzewano tak, aby mogły się wykąpać. Kąpiel była dla tych kobiet luksusem. Kiedy kończyły, mogły się myć. To było dla nich najpiękniejsze. Potem dostawały jedzenie. Po zjedzeniu odrobiny chciały zapakować resztę. Matka zawsze mówiła, żeby jadły dalej, bo ma jeszcze dość. Jadły z ogromnym apetytem. Była wojna, więc my też niewiele mieliśmy. Kiedy skończyły, matka wkładała tłuczone ziemniaki do wielkiego glinianego dzbana, dawała im jajka dla innych robotników ze Wschodu mieszkających dalej przy Triebeler StraÙe, tam gdzie jest sala gimnastyczna [...]. Tam był obóz. [...]

Następnego dnia kobiety zostawiały umyte dzbany w rogu domu. Można było na tym polegać w stu procentach. To było jak nieme porozumienie.

[...] Latem 1944 r. robotnicy jeszcze tam byli. Nie zauważyliśmy, kiedy rzeczywiście rozwiązano obozy. To było ostatnie lato, które spędziliśmy w Forst. Jako dziecko bardzo cierpiałam, patrząc na dziwne buty tych kobiet. My także niewiele mieliśmy. Wyglądały jak nieco lepsze drewniaki, ale zakryte do samej góry płótnem i skórzanymi paskami. U spodu miały naprawdę grubą drewnianą podeszwę, która w ogóle się nie zginała, była sztywna podczas chodzenia. Cierpienie dla nas niewyobrażalne. Nie miały porządnej bielizny.

Dopiero dziś wiem, co mogłoby się wydarzyć, gdyby ktoś nas wydał. Jako dzieci nigdy nie zdawałyśmy sobie z tego sprawy. Nie miały majtek ani koszul. W czasie wojny wszystko było na kartki punktowe. Każdy zakup przeliczano, a potem wycinano odpowiednie odcinki. Dokładnie to pamiętam, bo zmarła moja siostra i matka dała mi jej kartkę. Chciałam kupić koszulę nocną [...] na tę kartkę. Ciotka dawała kobietom wszystko, z czego mogła zrezygnować. Po kąpeli dostawały czystą bieliznę. Płakały z radości, że miały coś czystego. Pracowały przecież cały dzień.

Rano chodziły w tych dziwnych butach do miasta. Myślę, że pracowały przy Kirchstraße, w firmie Mix und Genest; była tam fabryka prochu. Pracowały tam przy pociskach czy czymś podobnym. Mój dziadek, choć już stary, również musiał... [ciąg dalszy].

...porzucić swoją pracę i zatrudnić się tam w przemyśle zbrojeniowym. Tam również pracowały takie kobiety. Po południu szły jeszcze przerzucać węgiel. Pracowały cały dzień, mając mało jedzenia.

Było dla nich jednak błogosławieństwem, że ktoś je przyjmował, dawał im jeść, mogły się najeść i czasem wykąpać. To było coś wielkiego. Także to, że dostawały części bielizny. Dokładnie pamiętam, jak raz Ukrainka mnie przytuliła — wydawało mi się to obce i trochę niesamowite. Płakała i opowiadała, że ma pięcioro dzieci. Pokazywała ręką ich wzrost: najpierw większe, potem coraz mniejsze. Oddzielono ją od dzieci i nigdy nie wiedziała, gdzie są. Co taka matka musiała przeżywać! Sądzę, że ja nie potrafiłabym dalej żyć. To było cierpienie.

Powiedziałabym, że ludzie, którzy mieli serce, nie zapomnieli o robotnikach ze Wschodu. Ale byłam za mała, by wiedzieć, jak patrzyła na nich większość. Gdybym miała 14 czy 15 lat, myślałabym już inaczej, ale miałam dopiero dziesięć. Nigdy tego nie zapomnę.

W Keune kobiety były same, bez rodzin, bo inaczej ta kobieta nie opowiadałaby o dzieciach i o tym, że rozdzielono ich już podczas transportu. Nie chciała wypuścić mnie z objęć. Robiło mi się niemal nieswojo [...]. Matka też czasem nas przytulała, ale nie mogła tego robić co kilka minut, a Ukrainka w ogóle mnie nie puszczała. Może przypominałam jej własne dziecko, nie wiem. Nadal często o tym myślę. Przede wszystkim o tym, gdzie się podziały. Przypuszczam, że dziś już nie żyją. Może ta kobieta miała wtedy prawie czterdzieści lat; dziecko o tym nie myśli. To są sprawy, które człowieka ukształtowały.

(...) Naprzeciwno [...] mieszkał rolnik, który też dostał dwie robotnice ze Wschodu. Powiedziałabym, że również pochodziły z Ukrainy. Pamiętam, że jedna miała czarne warkocze. Pamiętam nawet imiona; jedną szczególnie lubiłam. Jedna nazywała się Nastia, druga Marusia. [...] Miały chyba nie więcej niż 16, najwyżej 17 lat. Latem wieczorami siadały na krawężniku i łuskały pestki, słonecznika czy podobne. Jako dzieci zawsze się temu dziwiliśmy i też łuskaliśmy. Nikt nic nie mówił, gdy byliśmy tam na zewnątrz i staliśmy wokół nich.

[...]

Kiedy siedzieliśmy z dziewczętami przy krawężniku, nikt nic nie mówił. Może po prostu nie przechodził żaden z tych miejscowych przywódców partyjnych [...]. Lubiałam te dwie Ukrainki, ale ostatecznie musiały przecież pracować. Mogę mówić tylko o kobietach, które stale przychodziły. Tak się przyjęło i nic się nie stało. Ktoś mógł nas przecież zgłosić, gdyby znaleźli się odpowiedni ludzie. Bo zabierali też ludzi, na pewno. Wtedy nie wolno było nawet pisać.

Nie mogę jednak powiedzieć ani na podstawie własnych doświadczeń, ani opowieści, że kogoś zabrano. Matka z nami o tym nie rozmawiała. Może wiedziała, ale nie chciała mówić, żebyśmy się kiedyś nie wygadali.

Pamiętam też cudzoziemców tam, gdzie był „Waldgürtel”. Tam również byli, tego jestem pewna. Z całą pewnością wiem jednak o obozie w Keune, bo miałam tam krewnych. Sam obóz widziałam z zewnątrz; do środka nie weszliśmy. Pamiętam też salę gimnastyczną, w której chyba mieli łóżka. Nie mogliśmy rozmawiać z Ukrainkami, bo nie mówiły po niemiecku. Jedna tylko dała nam do zrozumienia sprawę swoich dzieci. W ogóle nie miały odwagi do nas podejść. Myślę, że były tak... [ciąg dalszy].

...zastraszone, że w ogóle nie miały odwagi. Jednak dało się odczuć solidarność ze strony Niemców. Pracowały przecież na to przez cały dzień. [...]

Świadkowie 5

Pracowałam w Forst w 1939 r. Potem trafiłam do Scheuno. Szukali tam ludzi do obierania ziemniaków. [...] Od obierania awansowałam do pracy w kuchni. Wszystko odbywało się etapami. Znałam tę pracę, a kucharzy mieli też wielu. Gotowałam dla nich najróżniejsze rzeczy, warzywa i tak dalej. Później poszerzono sprzedaż i przeszłam do sklepu [...]. Początkowo przychodzili jeść i kupować nasi ludzie. Potem wszyscy cudzoziemcy: Włosi, Francuzi, byli wszyscy. Mielśmy z nimi dobre stosunki. Wszyscy mieli swoje słoiki na marmoladę. Potem mieszkaliśmy tam z matką w obozie. [...] Zaczęłam w obieralni, potem kuchnia, sprzedaż, kasa; tam przychodzili już wszyscy. W środku nie zauważyliśmy, żeby dochodziło między nimi do bójek, pomagali sobie nawzajem. Najgorsze zawsze działo się na zewnątrz.

[...] Włosi, Belgowie i Holendrzy też u nas kupowali, tak samo jak niemieccy robotnicy [...]. Wszystko odbywało się spokojnie. Podobno dochodziło do różnych wydarzeń, gdy szli do zakładu. Ale na to nie mieliśmy już wpływu. Rosjan i Polaków wydzielono jeszcze wewnątrz terenu za wielką bramą. Ona jednak również stale stała otworem; nie było tak, że zawsze ich całkowicie zamykano. Tego nie można powiedzieć.

Z przodu był personel, wielka brama, a w niej wartownia. Wszystko dookoła było ogrodzone. [...] Na dziedzińcu stały baraki. W poprzek stał barak, w którym jedzono. Była w nim kantyna, gdzie robili zakupy. Wszędzie stały baraki. Między nimi jeden duży, z kuchnią, punktem sprzedaży i kantyną. Dalej była wielka brama, za nią Polacy i Rosjanie. Mieli tam również kuchnię, w której gotowali niemieccy kucharze. Raz w miesiącu wolno im było gotować samodzielnie. Dużo żywności kupowali w Pforten. [...] Nie umiem dokładnie powiedzieć, ile było wszystkich baraków; wiele. Polacy i Rosjanie mieli w swoim dużym baraku również rodzaj świetlicy, gdzie świętowali, na przykład Boże Narodzenie. Później mieli przecież „Dziadka Mroza”. Często tam zaglądaliśmy. Nikt, żadna straż, nas nie odpędzał. Zadziwiające, jak potrafili zorganizować coś właściwie z niczego. Często też pracowali w ogrodnictwach i u rodzin, gdzie nie było mężczyzn, dorabiając: kosili trawę, przekopywali ziemię. Dorabiali sobie. Niższy kierownik obozu bywał tak podły, że odbierał im główkę kapusty czy coś innego, co dostali za pracę. Był odpowiedzialny za cały obóz. [...] Mielśmy głównego kierownika Bernhardta i niższego kierownika Frischkego. Bernhardt był bardzo ludzki, humanitarny. [...] Powiedział matce: „Macie przecież też małą wnuczkę. Jest tu rosyjska dziewczynka, około dwunastu-trzynastu lat. Wyobraźcie sobie, że miałyby pracować w zakładzie; jest w wieku mojej córki”. Nazywała się Nellie. Często przekazywaliśmy przez nią chleb i bułki. Albo stawialiśmy je na zewnątrz. Ulica leżała nieco niżej, baraki wyżej. Do świetlicy prowadziło kilka stopni [...].

Kiedy nastąpiło załamanie, byli tam ci z góry, ale szefowie wszyscy wyjechali. Otrzymaliśmy rozkaz przygotowania prowiantu na drogę. Gdy nie mogliśmy się już porozumieć, matka powiedziała, że wszystko otworzymy i niech po prostu biorą. Nikt już nie zajmował się cudzoziemcami, a przecież musieli... [ciąg dalszy].

...coś jeść. Piekarz Jahn nadal dostarczał chleby, czasem nawet więcej. Cudzoziemcy kupowali w majątku w Pförten olej słonecznikowy i bardzo dużo pestek słonecznika. Chętnie je gryźli.

Matka zawsze prosiła o tę rosyjską, ukraińską dziewczynkę. Musieli wycierać magazyn, a za to dostawali czasem worek pestek słonecznika, który potem przechowywano. Tak wyglądała cicha współpraca między ludźmi. Wielu Niemców pracujących z cudzoziemcami z tyłu, w zakładzie, też zabierało chleby. Opowiadali nam o tym rzemieślnicy nocujący w obozie.

Prowiant na drogę wydawany przy likwidacji obozu dostawali zarówno Niemcy, jak i cudzoziemcy. Każdy, kto przyszedł, coś otrzymał. Nikt nikogo nie odpychał. Likwidacja odbywała się w wielkim pośpiechu. Nie był to zorganizowany wymarsz. Czołgi dotarły aż do zakładu. Zanim się o tym dowiedzieliśmy, znaczna część ludzi już odeszła. Często zastanawiałam się, gdzie podzieli się ci wszyscy cudzoziemcy. Nagle zostali zdani na samych siebie, bez ochrony. Chodzili też wszędzie po mieście i mogli zabierać wszystko: pieniądze, tkaniny, maszyny do szycia. Ale bali się tylko o życie. Kiedy wróciliśmy do domu, pojawili się z dużym ręcznym wózkiem, zauważyli nas i podeszli. Bałyśmy się, lecz jeden powiedział tylko: „Nie bać się. Nic wam nie zrobimy. Chcemy iść dalej”. Nie wiem, dokąd wszyscy poszli. Najpierw zatrzymali się w mieście. Krótco tu mieszkali, jedli. Naprawdę nie musiałyśmy się bać. Niektórzy dobrze mówili po niemiecku. Wszystko zostawili. Wielu jeszcze pracowało w Forst. Czy wszyscy w ogóle zdołali przejść? Może przeszli mostami. Byłyśmy ostatnie. Ledwie dotarliśmy do domu, wysadzono ostatni drewniany most przy Scheuno [...]. Wielu zapewne zostało po drugiej stronie. Może nie wszyscy wydostali się z obozu. Prawdopodobnie przewieziono ich potem z powrotem. Moją szwagierkę również.

Nie trzeba się było jednak bać i nie baliśmy się, bo oni też byli ludźmi. Nie można też powiedzieć, że kiedykolwiek coś się wydarzyło. Włosi byli chyba początkowo nieco izolowani, ale potem pozwolono im robić u nas zakupy tak samo jak innym. Belgom i Holendrom także. Nie robiono różnicy. Ich wzajemne bójkę były ich sprawą. Niekiedy brali się za łby, ale tylko między sobą; nigdy nie zaatakowali nikogo z nas.

[...] Ponieważ nasi rodzice należeli wcześniej do partii komunistycznej, wiedzieliśmy o cichej współpracy cudzoziemców i Niemców w obozie. Polegało to na tym, że ktoś stawiał papierową torbę z bułkami albo kładł kilka bułek. Działo się to bez słów. Ktoś zabierał jedzenie do zakładu i podsuwał cudzoziemcom. Nie wszyscy byli jednakowi. Byli ludzie dobrzy i inni.

[...] Nie zmuszono nas do pracy w zakładzie. Pracowałyśmy tam dobrowolnie i dostawałyśmy wynagrodzenie od Sprengchemie. Sprengchemie wybudowała też obóz. Ja [siostra 2] trafiłam do zakładu również przez przypadek. Główny kierownik obozu Bernhardt nie chciał, żeby matka pozwoliła zaciągnąć mnie do Służby Pracy: front zbliża się coraz bardziej, potrzebujemy jej tutaj. Tak trafiłam do punktu sprzedaży w zakładzie. Byłam w wieku, w którym zaczynano nas powoływać. Wielu kierowano także do obrony przeciwlotniczej.

[...] Moja córka chodziła do żłobka. W obozie żłobka nie było; była w placówce przy Biebersteinstraße w Forst. Później zbudowano żłobek w obozie dla cudzoziemców, ponieważ wiele kobiet było w ciąży. Ponieważ te kobiety były potem... [ciąg dalszy].

...znów potrzebne do pracy, urządzono oddział żłobkowy bezpośrednio przy Polakach i Ukraińcach. Raz w tygodniu przychodziła lekarka. Matka opowiadała, że często rozmawiała z kobietami, bo niekiedy chciały poddać się już drugiej aborcji. Lekarka mówiła, że to niezdrowe, i pytała, czy nie wolałyby donosić ciąży. Cudzoziemki zawsze mówiły tylko: „Nie od niemieckiego mężczyzny!”. Kobiety prowadzono zwartą grupą z obozu do zakładu i z powrotem. Nie wiemy dokładnie, ile dzieci mieszkało w obozie. Było tam kilka łóżeczek, aby można było zajmować się dziećmi. Często przychodziła również rosyjska lekarka. Dziećmi naprawdę odpowiednio się zajmowano, nic nie można zarzucić. Wszystko to zorganizował główny kierownik Bernhardt. Skoro potrzebowano robotników, trzeba było o nich zadbać. Wielu też tam się poznało i zostało razem, wśród Polaków i Rosjan. Tego przecież nie da się uniknąć. Tworzenie par nie było zabronione, inaczej nie rozbudowaliby oddziału dla niemowląt. Dobrze pracowali. Byli przyjaźni. Zналиśmy się już. Przez Nellie dowiedziałyśmy się różnych rzeczy; rozchodziły się wieści. Pomagali sobie i byli bardzo solidarni.

Czasem, gdy prałyśmy w tych dużych pomieszczeniach, następnego dnia pranie znikało, a sznur był przecięty. Mogłyśmy przecież kupić nowe i miałyśmy jeszcze bieliznę w domu. Niekiedy przynosiłyśmy drobne sztuki i kładłyśmy na schodkach albo z boku; ktoś szybko je zabierał. Skąd mieli wziąć ubrania? Przecież też ich potrzebowali. Do dziś żałuję, że nigdy więcej nie usłyszałyśmy o Nellie. Jej siostra była nauczycielką, brat inżynierem, ona miała 13 lat. Cała rodzina mieszkała w obozie; pochodzili z Ukrainy. Ładni, inteligentni ludzie.

W sklepie sprzedawano marmoladę, chleb, kiełbasę, twaróg, cukier i tak dalej. Płacono bonami, rodzajem kartek żywnościowych. Oddawano bony i płacono naszymi pieniędzmi. Belgowie i Włosi rzeczywiście mieli nasze pieniądze. Dostawali tam przecież płacę i płacili tak samo jak nasi robotnicy. Pełną kasetkę z pieniędzmi zabierało się do domu. Nie było nawet strachu, że ktoś napadnie i ją zabierze.

Polacy i Rosjanie nie mogli kupować w tym sklepie. Nie dostawali też dodatkowych racji, na przykład na Boże Narodzenie. Im było najgorzej. Potem przez krótki czas pędzono przez obóz Żydów. Nie zostali długo. Były też żydowskie dzieci. Pamiętam częściowo murowane narożniki na odpady. Leżały tam obierki i tym podobne, a Żydzi pełzali i wybierali coś dla siebie. Prawdopodobnie popędzono ich dalej w głąb. Przecież nie było tu jeszcze granicy. Chyba pędzono ich do innych miejscowości. Może gdzieś ich zabrano i zagazowano.

[...]

W sklepie obozowym pracowała jedna osoba. Był jeszcze ktoś osobny dla zwierchnictwa, które otrzymywało lepsze rzeczy. Naprawdę miałam szczęście. Kierowniczką Służby Pracy wszystko dostawała, czasem woziła mnie do Forst. Miała swój alkohol i cygara. Przyjeżdżała specjalnie z Sonnebergu do Forst. Wszyscy zawsze trzymali się razem. Włosi czasami się bili albo ranili nożami; to była ich krótkotrwała sprawa. Poza tym nikogo nie atakowano. Robiliśmy, co mogłyśmy. Jedzenie przecież było. Wielu wzywano także do komendantury; na widok grubej księgi bali się, że zostaną aresztowani. Ale my nie miałyśmy nic wspólnego z obozem, nie chodziłyśmy tam. Było wielu ludzi, którzy ich odwiedzali.

Przy wejściu do obozu zawsze siedziała straż. Główna brama, przez którą wszyscy przechodzili, była obsadzona przez całą dobę. Bez przepustki nikt nie wchodził do obozu mieszkalnego. Strażnicy należeli bezpośrednio do ochrony zakładowej. Sądzę, że zatrudniała ich Sprengchemie. Nosili ciemnoszare mundury. Ochrona wprowadzała też ludzi do zakładu; cudzoziemcy chodzili pieszo. Nie mam pojęcia, jak daleko od obozu była Sprengchemie. [...] Chyba mieli pistolety. Byli tylko przy bramie, nie patrolowali ogrodzenia. Wszystko odbywało się spokojnie. Nie obawiano się ani Rosjan, ani Polaków, ani Belgów. Dużo opowiadali o swoich domach, znali przecież niemiecki. Nie wiemy, jak było wewnątrz zakładu i co się tam działo. Czasami z domu widać było lunę ognia — znowu coś w zakładzie wybuchło. W związku z tymi eksplozjami musieli być zabici i ranni, ale niewiele słyszano. Wszystko tuszowali. Tak przypuszczamy, lecz nie był to temat rozmów [...]. W obozie nie zauważano rannych. W Scheuno był cmentarz, ale w obozie nie. Gdy ktoś rzeczywiście umierał w obozie, co się zdarzało, chowano go na głównym cmentarzu w Forst. Nie wiadomo dokładnie, czy rzeczywiście leży tam ktoś z obozu. Przed cmentarzem rosyjskim było takie miejsce pochówku. Możliwe, że ktoś zmarł przy zakwaterowaniu prywatnym i został tam pochowany.

Mieszkałyśmy tam w drewnianych barakach. Było ogrzewanie i osobne pokoje, większe i mniejsze. Christel i Nellie zawsze przebywały w pokoju dziecięcym, nieco mniejszym. Nellie przychodziła rano i wychodziła po południu. Pokoje miały szafy i łóżka oraz około 12–15 metrów kwadratowych. Cudzoziemcy również mieli łóżka i szafy.

Często zanosilałam coś do obozu, jedzenie i inne rzeczy. Wszyscy byli ludzcy; było tylko jeden albo dwóch „łajdaków” [...]. W niektórych pokojach cudzoziemców spało zapewne do dziesięciu osób. Każdy pokój miał centralne ogrzewanie, chyba nie było pieców. W obozie znajdowała się naprawdę wielka kuchnia z dużymi kotłami. Pracował tam niemiecki kucharz. Gdy miał wolne, cudzoziemcy mogli gotować, jak chcieli. Kupowano kapustę i białą kapustę, a potem gotowano. Bernhardt zawsze mówił, że to tacy sami ludzie jak my. Jeśli mają być wydajni i pracować, muszą dostać jedzenie i się najeść.

Głównego kierownika Bernhardta zatrudniała Sprengchemie; nie nosił munduru. Mieszkał w małym domu mieszkalnym w obrębie obozu. Nie wiemy, skąd pochodził. Przyjechał z daleka. Wiemy dziś, że nie żyje. [...] Zaraz po 1945 r. okazało się, że Bernhardt nie żyje. Matka się o tym dowiedziała. Był chyba zbyt ludzki, potem go zabrali i zniknął.

Mieszkańcy obozu składali zeznania i chyba pomyłono niższego kierownika z głównym. Niższy nie był tak życzliwy ludziom. Gdy był obecny, zwykle polecał na wartowni odbierać cudzoziemcom kupione jedzenie. Nasza matka często współpracowała z głównym kierownikiem i nieraz słyszała, jak mówił: „Popatrz w drugą stronę! Co ci przeszkadza główka kapusty, przecież na nią zapracowali”. [...] Niższy kierownik Fritschke (?) także nie był stąd. Jego chyba również później zabrano. Kiedy zabrano kiedyś matkę, nikt nie wierzył, że nikogo nie zna. Dopiero ktoś powiedział, że zakład i obóz były przecież oddzielone. W grubej księdze w komendanturze znajdowały się chyba nazwiska wszystkich pracujących w obozie. Matka miała powiedzieć, czy kogoś zna. Mówiła tylko, że pracowała w magazynie i nie zna nikogo. Niektórych znała, lecz tego nie powiedziała. Była zupełnie wyczerpana. Nie znało się każdego, ale jednak kilka osób.

[...]

Między obozem a zakładem istniał jednak podział organizacyjny.

Kierownictwo obozu miało osobny, urządzony dom. Nie wiemy, gdzie znajdowały się biuro i księgowość. [...] Do pralni w ogóle nie chodziłyśmy. Obie pracowałyśmy w sklepie. W kuchni byli tylko Niemcy. Matka pracowała w magazynie i zawsze prosiła o osoby do sprzątania. Robiła to celowo, aby znów mogli dostać na przykład pestki słonecznika.

W obozie mieszkało też wielu Niemców przyjezdnych. Cudzoziemców początkowo traktowano jak zamkniętych, później mogli jednak swobodnie się poruszać. Rosjanie, Ukraińcy i Polacy nie mieli tych przywilejów, również dodatkowego wyżywienia na Boże Narodzenie. Estończyków i Litwinów nie pamiętamy; nie rzucali się w oczy.

Łącznie w obozie mieszkało kilkaset osób. Wielu cudzoziemców i przyjezdnych pozostało tu potem. Także jeden Włoch, który pracował w zakładzie krawieckim przy Albertstraße [...]. Był już w Scheuno, a następnie wybudował tutaj domek. [...] Holendrzy, Belgowie i Włosi mogli swobodnie chodzić po mieście. Ukraińcy również często pracowali u ludzi. Dzięki zmianowej pracy w zakładzie mogli dorabiać w mieście. Nigdy nie mieli też poczucia, że są w obozie zamknięci. Po prostu wartownik kontrolował ich przy wejściu i wyjściu. Nas wartownicy już znali.

[...]

Nikt nie wie, czy Bernhardta skazano. Mówiono tylko, że zniknął. Pozostał w obozie do końca. Nie uciekł jak wszyscy inni. Na przykład krawcy i rzeźnicy pracujący w obozie wszyscy uciekli. Zostawili pieniądze, maszyny do szycia, wszystko. Wszyscy byli niemieckimi pracownikami.

Czasami Polacy uciekali z zakładów kamieniarskich i podobnych miejsc, po czym chwymano ich ponownie w Scheuno i bito; było to w 1945 r.

[...]

Możliwe, że obóz nazywał się Scheuno-Ost. Innych nazw nie było.

Załącznik D. Dokumenty oryginalne

Zestawienie komand pracy polskich jeńców wojennych na obszarze powiatu Sorau sporządził Stalag III B Fürstenberg w związku z ich przeniesieniem do cywilnych stosunków pracy. Dokument znajduje się w BLHA.

Tłumaczenie reprodukowanego dokumentu

Stalag III B. Oficer kontrwywiadu. Kr./Gs.

POWIAT SORAU. Przybliżona kolejność komand pracy podczas zwalniania polskich jeńców wojennych.

Nr komanda pracy	Miejscowość	Liczba jeńców
241	Sackrow	61
168	Simmersdorf	70
169	Kl. Kölzig	88
42	Kromlau	61
296	Kemnitz	18
230	Triebel	26
229	Hänsel	18
228	Eskartswalde [sic]	16
105	Albrechtsdorf	40
353	Wilhelmshütte	12
166	Kunzendorf	47
104	Goldbach	57
373	Wellersdorf	16
62	Reinswalde	44
43	Benau	52
103	Laubnitz	45
102	Droskau	35
227	Gersdorf	19
63	Brestau	55
358	Eichenrode	17

Nr komanda pracy	Miejscowość	Liczba jeńców
44	Teuplitz	61
165	Niewerle (Drehne)	30
61	Gassen	69
101	Buckrow	41
226	Culm	17
65	Waltersdorf	64

Podpisano: Trüstedt, kapitan i oficer kontrwywiadu.

Rozdzielnik: komendantura — 1; administracja — 1; przydział pracy — 1; lekarz obozowy — 1; placówka zatrudnienia Urzędu Pracy w Guben — 1; placówka zatrudnienia Urzędu Pracy we Frankfurcie — 1; właściwy urząd pracy — 1; właściwy starosta — 1; komisja zwalniania jeńców — 1; kontrwywiad — 2. Razem: 11.

Uwaga do odczytu: lewa krawędź odbitki jest częściowo przesłonięta. Zachowano historyczną pisownię miejscowości widoczną w zestawieniu, w tym „Eskartswalde”. Odręcznej sygnatury archiwalnej u góry nie rozwinięto, ponieważ jej pełny zapis nie jest dostatecznie czytelny. Reprodukacja umożliwia porównanie z oryginałem.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage D Originaldokumente

Eine Übersicht der polnischen Kriegsgefangenenarbeitskommandos im Bereich des Kreises Sorau wurde vom Stalag IIIB Fürstenberg angefertigt, als es um die Überstellung in zivile Arbeitsverhältnisse ging. Das Dokument ist im BLHA vorhanden.

BLHA R. Bp. 36. 33 I pol, 1362

Lag III B
Abwehrbeauftragter
Kr./Gs.

KREIS - SORAU

Ungefähre Reihenfolge der Arb.-Kdos bei der Entlassung der polnischen Kriegsgefangenen.

Kdo.Nr.:	Ort:	Ges.Zahl.:
241	Sackrow	61
168	Simmersdorf	70
169	Kl. Kötzig	88
42	Kromlau	61
296	Kemnitz	18
230	Triebel	26
229	Hassel	18
228	Bokartswalde	16
105	Albrechtsdorf	40
753	Wilhelmshütte	12
166	Kunzendorf	47
104	Goldbach	57
773	Wellersdorf	16
62	Reinswalde	44
43	Benau	52
103	Laubnitz	45
102	Droskau	35
227	Gersdorf	19
63	Brestau	55
738	Eichenrode	17
44	Teuplitz	61
155	Kieverle (Drehne)	30
61	Gassen	69
101	Muckrow	41
226	Culm	17
65	Waltersdorf	64

gez. Trüstedt
Hauptmann u. Abwehrbeauftragter

Verteiler:

Kommandantur	1
Verwaltung	1
Arb. Einsatz	1
Lagerarzt	1
Bins. Stelle d. A. A. Guben	1
" " d. A. A. Frankfurt	1
Zust. Arb. Amt	1
" Landrat	1
Entlassungskommission	1
Abwehr	2
	11

Załącznik D. Dokumenty oryginalne

Już podczas przygotowań do przeniesienia polskich jeńców wojennych do kategorii robotników cywilnych rozpoczęto planowanie zatrudnienia „jeńców z Zachodu” w powiecie Sorau. Nadal miały być użytkowane między innymi obozy w Sacro i Simmersdorf, których miejsca pracy znajdowały się na obecnym obszarze miasta Forst. (Archiwum Miejskie w Forst)

Tłumaczenie pisma z 15 czerwca 1940 r.

Odpis.

Starosta — Powiatowy Urząd Budowlany.

Nr dziennika IV.

Sorau, 15 czerwca 1940 r.

Do Urzędu Pracy w Forst (Lausitz).

Nawiązując do rozmów przeprowadzonych w czwartek, 13 bieżącego miesiąca, w sprawie przeniesienia polskich jeńców wojennych do stosunku pracy robotników cywilnych narodowości polskiej, zamierzam kontynuować następujące prace przy udziale jeńców z Zachodu:

1. Budowa dróg wiejskich w Guschau — 30 jeńców z Zachodu.
2. Spółka Naundorf-Sacro — 50 jeńców z Zachodu.
3. Melioracja w Kl. Jamno — 50 jeńców z Zachodu.
4. Budowa drogi Gebersdorf-Kemnitz — 25 jeńców z Zachodu.

Kwestia zakwaterowania jeńców w obozach została już wyjaśniona. Zostaną oni umieszczeni w dotychczasowych obozach dla Polaków. Burmistrzowie, względnie kopalnia Viktor w Kemnitz, są gotowi nadal utrzymywać obozy i przejąć ich prowadzenie.

Zakwaterowanie należałoby przeprowadzić następująco:

1. Budowa drogi Guschau — 30 ludzi — obóz miasta Gassen.
2. Spółka Naundorf-Sacro — 50 ludzi — obóz gminy Sacro.
3. Melioracja w Kl. Jamno — 50 ludzi — obóz gminy Simmersdorf.
4. Budowa drogi Gebersdorf — 25 ludzi — obóz kopalni Viktor w Kemnitz.

Proszę wystąpić o obsadzenie wymienionych przedsięwzięć i obozów jeńcami z Zachodu oraz podjąć wszelkie niezbędne działania.

Byłoby korzystne, gdyby jeńcy z Zachodu byli do dyspozycji możliwie szybko po zwolnieniu Polaków.

Podpisano: Scheringer.

Określenie „obozy dla Polaków” oddaje niemieckie „polnische Lager”: chodzi o obozy, w których przetrzymywano polskich jeńców, a nie o polską administrację obozową.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage D Originaldokumente

Bereits mit der Vorbereitung der Überführung der polnischen Kriegsgefangenen in Zivilarbeitsverhältnis wurde begonnen, den Einsatz von „Westgefangenen“ im Kreis Sorau zu planen. Weiter genutzt werden sollten unter anderem die Lager in Sacro und Simmersdorf mit Arbeitsbereichen im heutigen Forster Stadtgebiet. (Stadtarchiv Forst)

344

Abschrift

Der Landrat Sorau, den 15. Juni 1940.
- Kreisbauamt -
Tgb. Nr. IV.

An
das Arbeitsamt
in Forst (Lausitz).

Unter Bezugnahme auf die am Donnerstag, den 13. ds. Mts. stattgefundenen Besprechungen betr. Überführung der polnischen Kriegsgefangenen in das Verhältnis der Zivilarbeiter polnischen Volkstums habe ich die Absicht, folgende Arbeiten mit Gefangenen aus dem Westen weiter fortzuführen.

1.) Ländl. Wegebau G u s c h a u	30 Westgefangene
2.) Genossenschaft Naundorf - Sacro	50 " "
3.) Melioration Kl. J a m n o	50 " "
4.) Wegebau Gebersdorf - Kemnitz	25 " "

Die Unterbringung der Gefangenen in den Lagern konnte bereits geklärt werden. Die Unterbringung erfolgt in den bisherigen polnischen Lagern. Die Bürgermeister, bzw. die Grube Viktor in K e m n i t z sind bereit, die Lager weiter aufrechtzuerhalten und die Geschäftsführung zu übernehmen.

Die Unterbringung würde wie folgt vorzunehmen sein:

- 1.) Wegebau Guschau - 30 Mann - Lager Stadt Gassen.
- 2.) Genossenschaft Naundorf Sacro. - 50 Mann - Lagergemeinde S a c r o.
- 3.) Melioration Kl. Jamno - 50 Mann - Lagergemeinde S i m m e r s d o r f.
- 4.) Wegebau Gebersdorf - 25 Mann - Lager Grube Viktor in K e m n i t z.

Ich bitte, die Besetzung der vorgenannten Maßnahmen und Lager mit Gefangenen aus dem Westen zu beantragen und alles Notwendige zu veranlassen.

Es wäre günstig, wenn die Westgefangenen möglichst bald nach Freilassen der Polen zur Verfügung stehen würden.

gez. Scheringer.

Załącznik D. Dokumenty oryginalne

Lista obozów dla cudzoziemców w mieście Forst — jedna, jeśli nie jedyna możliwa do odnalezienia — zachowała się w związku ze specjalnym przydziałem 20 gramów drożdży dla radzieckich jeńców wojennych, włoskich internowanych wojskowych i robotników ze Wschodu. Zwraca jednak uwagę brak obozu w Scheuno. Należy zatem przyjąć, że wykaz jest niekompletny. Brakuje także Sacro, które wówczas nie należało jeszcze do miasta Forst. (Archiwum w Forst; uwaga: odręczny dopisek „Weststr.” na drugiej kopii pochodzi od autora).

Tłumaczenie pisma

1. Do Wydziału IV do dyspozycji [dalszy dopisek nieczytelny].
2. Sprawozdanie.

Do Nadprezydenta Prowincji Marchia Brandenburska — Krajowy Urząd Wyżywienia, Wydział B — w (2) Berlinie NW 7, Karlstrasse 29.

Urząd Wyżywienia, Wydział B. 18 lipca 1944 r.

Dodatkowe wyżywienie dla włoskich internowanych wojskowych, radzieckich jeńców wojennych i robotników ze Wschodu w obozach na 64. i 65. okres przydziałowy.

Liczba osób uprawnionych do zaopatrzenia, kwalifikujących się do przydziału suszonych drożdży, wynosi tutaj **425**.

Rozdział do poszczególnych obozów przejmuje hurtownik towarów kolonialnych August Hamann w Forst (Lausitz), Hochstr. 1.

3. Ponownie przedłożyć 25 lipca 1944 r.
Forst (Lausitz), 18 lipca 1944 r.
Nadburmistrz [skrót w oryginale].

Adnotacje kancelaryjne: punkt 1 — załatwiono; punkt 2 — załatwiono 18 lipca 1944 r.; wysłano 18 lipca 1944 r. Pozostałe parafy i część odręcznych znaków są nieczytelne.

Włoscy internowani wojskowi, radzieccy jeńcy wojenni i robotnicy ze Wschodu w obozach

Kategoria	Miejsce	Liczba
Włoscy internowani wojskowi	Hänselhalle	140
Włoscy internowani wojskowi	Hammer & Haebler	22
Radzieccy jeńcy wojenni	Hammer & Haebler	16
Radzieccy jeńcy wojenni	Gut Nossdorf	19

Kategoria	Miejsce	Liczba
Robotnicy ze Wschodu	Keune	121
Robotnicy ze Wschodu	Rumsch & Hammer [odręcznie: Weststr.]	37
Robotnicy ze Wschodu	Bahnmeisterei	38
Robotnicy ze Wschodu	Speer	54
Robotnicy ze Wschodu	Windhoff	8

Suma maszynopisowa: **455**. Dopisano odręcznie: **+20** oraz **475**.

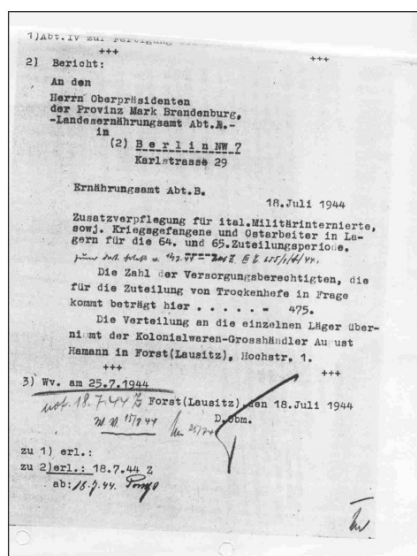
Uwaga: w piśmie podano 425 osób, tabela daje 455, a ręczna korekta wskazuje 475. Są to różne wartości obecne w reprodukowanych dokumentach; nie zostały ujednolicone.

„Bahnmeisterei” oznacza jednostkę utrzymania torów kolejowych. Nazwy pozostałych zakładów zachowano.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage D Originaldokumente

Eine, wenn nicht die einzig auffindbare, Liste über Ausländerlager in der Stadt Forst blieb erhalten, weil es um eine Sonderzuweisung von 20 Gramm Hefe für sowjetische Kriegsgefangene, Italienische Militärinternierte und Ostarbeiter ging. Auffällig ist allerdings, dass das Lager in Scheuno nicht auftaucht. Es ist also davon auszugehen, dass die Liste unvollständig ist. Außerdem fehlt Sacro, das zu diesem Zeitpunkt noch nicht der Stadt Forst angehörte. (Archiv Forst, Anm.: Der handschriftliche Vermerk „Weststr.“ auf der zweiten Kopie stammt vom Autor)



160

Ital. Militärinternierte, sowj. Kgf. und Ostarbeiter in Lagern.

Ital. "Hänselhalle"	140	Verpflegte
" Hammer & Haebler	22	"
Sowj. Kgf. Hammer & Haebler	16	"
" Gut Nossdorf	19	"
Ostarbeiterlager Keune	121	"
" Rumsch & Hammer	37	"
" Bahnmeisterei	38	"
" Speer	54	"
" Windhoff	8	"
Insgesamt :	455	Verpflegte
	+	20
		<u>475</u>

Załącznik D. Dokumenty oryginalne

W piśmie do nadburmistrza miasta Forst Ministerstwo do spraw Wschodu skarżyło się na niedostateczne wyżywienie dzieci w swoim obozie. Miało tam już dojść do zgonów małych i najmłodszych dzieci. (Archiwum Miejskie w Forst)

Tłumaczenie pisma z 22 grudnia 1943 r.

Minister Rzeszy do spraw Okupowanych Terytoriów Wschodnich.

Nr 1696/43 CB/Boy/Pl..

Prosi się o podawanie tego znaku sprawy i przedmiotu w dalszej korespondencji.

Specjalny pełnomocnik do spraw siły roboczej z okupowanych terytoriów wschodnich,
radca stanu Henningsen.

Berlin C 2, 22 grudnia 1943 r.

Neue Königstr. 27/37.

Telefon 520018.

Do Pana Nadburmistrza w Forst/Niederlausitz.

Szanowny Panie Nadburmistrzu!

Jak dowiaduję się dzisiaj od referenta Hofera, dzięki Pańskiemu uprzejmemu wsparciu sytuacja żywnościowa w prowadzonym przeze mnie obozie stała się znośna. Dotychczas przydział żywności odbywał się jednak nadal na podstawie kategorii „robotnicy ze Wschodu”, chociaż — jak już omawialiśmy — przebywający tam mieszkańcy Ostlandu nie podlegają przepisom dotyczącym robotników ze Wschodu, lecz uchodzą za uchodźców objętych ochroną niemiecką, a to ze względu na sprawdzenie się podczas okresu okupacji; skierowano ich do pracy w Niemczech. Powinno ich obejmować niemieckie wyżywienie obozowe, takie jak stosowane wobec pozostałych pracowników obcej narodowości.

Sytuację żywnościową utrudnia fakt, że firmie prowadzącej budowę trzeba było oddać do dyspozycji rodziny robotnicze, wśród których znajdują się także małe i najmłodsze dzieci. Ogólne wyżywienie w żaden sposób im nie wystarcza i zapewne nie bez związku z tym doszło już do kilku zgonów. Ze względów politycznych jest to nie do przyjęcia.

Chociaż kwestia wyżywienia należy do właściwości firmy prowadzącej budowę, uznałem za konieczne samemu dostarczyć do Forst na okres przejściowy pewną ilość dostępnych mi odżywczych produktów spożywczych. Zapasy te zbliżają się jednak do wyczerpania.

Pozwalam sobie zatem prosić Pana, aby zechciał Pan wesprzeć referenta Hofera, który zgłosił się do Pana, w pozyskaniu żywności dla dzieci, uwzględniając podniesione przeze mnie okoliczności.

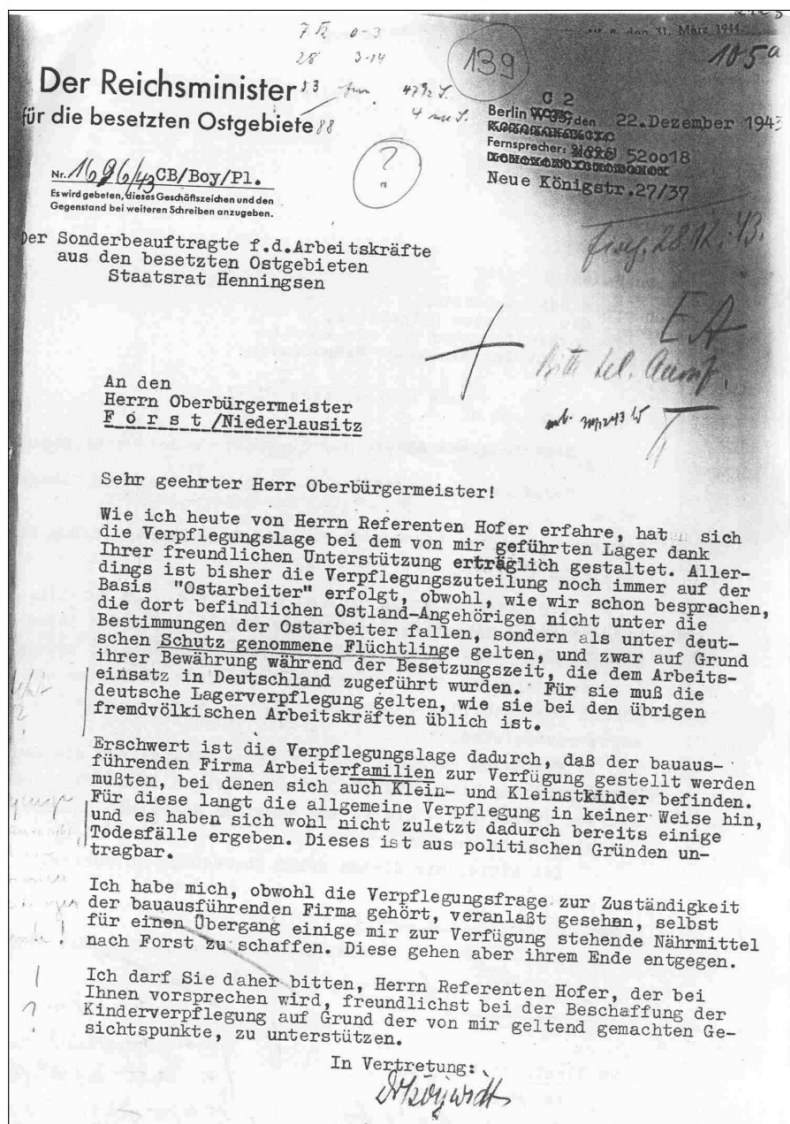
W zastępstwie: [podpis nieczytelny].

Uwaga: przekład zachowuje język i argumentację urzędu nazistowskiego; nie są to określenia ani oceny redakcji. Część pieczęci oraz odręczne adnotacje na kopii pozostają nieczytelne. Data samego pisma to 22 grudnia 1943 r.; na górnym marginesie kopii widnieje także data 31 marca 1944 r. Późniejsza adnotacja nie jest datą sporządzenia pisma.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage D Originaldokumente

In einem Schreiben an den Oberbürgermeister der Stadt Forst beklagte sich das Ostministerium über die unzureichende Ernährung der Kinder in seinem Lager. Dort sei es bereits zu Todesfällen bei Klein- und Kleinstkindern gekommen. (Stadtarchiv Forst)



Załącznik D. Dokumenty oryginalne

E-mailem od Axela Drieschnera / Barbary Schulz, Berlin, 6 marca 2004 r.

Odpis. Francuskie komanda pracy w Rosengarten

Archiwum Polityczne Ministerstwa Spraw Zagranicznych, R 40991, bez paginacji.
„Sprawozdanie z inspekcji Stalagu III B Fürstenberg”. Wizyty w komandach pracy 15 i 16 stycznia 1942 r.

Strona 9:

„Komando 748 — Rosengarten.
Mąż zaufania: kapral FAVELIER.
Stan: 21 ludzi.

Jeńcy pracują w tartaku, w gospodarstwie rolnym i w przedsiębiorstwie budowlanym. Wynagrodzenie waha się od 13,50 do 18 marek miesięcznie. Kwatera, wyposażona w centralne ogrzewanie, jest dobra. Wyżywienie jest wystarczające. Ubrania, niedawno wymienione, są w dobrym stanie. Obuwie jest złe. Umywalnie są dobrze wyposażone, a jeńcy mają do dyspozycji dowolne ilości ciepłej i zimnej wody. Poczta przychodzi nieregularnie”.

Strona 15:

„Wykaz komand, które odwiedziono 15 i 16 stycznia 1942 r. albo których mężowie zaufania mogli rozmawiać z delegatem”.

[...]

Nr komanda	Miejscowość	Stan	Rodzaj pracy	Uwagi szczególne
609	Rosengarten	26	Betonowanie	Zimna kwatera
728	Rosengarten	85	Wysypywanie tłucznia	Wyżywienie nieco skąpe
924	Rosengarten	20	Wyrąb drzew	
94	Rosengarten	10	Rolnictwo	
748	Rosengarten	21	Tartak	

[...]

[* Pominięto kolumnę „Mąż zaufania”; wyłącznie nazwiska francuskie].

Uzupełnienie e-mailem z 26 marca 2004 r. (w streszczeniu):

Komanda pracy odwiedzone przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża 15 i 16 stycznia 1942 r. znajdowały się w Fürstenwalde, Jänickendorf, Guelsdorf, Ketschendorf, Frankfurt/Oder, Rosengarten, Lieberose, Holbrunn, Sta[a]lkow, Leeskow [Beeskow?], Gamlitz [Jamlitz?], Ullersdorf i Lübben. Część nazw miejscowości zapisano w sposób ewidentnie błędny.

Wniosek autora: ponieważ niemal wszystkie miejscowości leżą na obszarze obecnych powiatów „Dahme Spreewald” (LDS) i „Oder-Spreewald” (LOS), położenie komand Rosengarten w odniesieniu do Forst należy uznać za mało prawdopodobne.

Uwaga: zachowano niepewne nazwy miejscowości i pisownię nazw powiatów występujące w opracowaniu. Dla skrótów LDS i LOS właściwe nazwy to Dahme-Spreewald oraz Oder-Spree. Określenie „obecne” pochodzi z opracowania z 2004 r.

Załącznik D. Dokumenty oryginalne

Tłumaczenie odręcznego rozliczenia pracy jeńców wojennych

Związek Wodno-Gruntowy Naundorf-Sacro, powiat Sorau N/L.

Naundorf, 23 stycznia 1941 r.

Dotyczy: prac wykonywanych przez jeńców wojennych.

Do kościoła w Sacro, do rąk pana kasjera R. Penacka [?], Jähnsdorf.

Według informacji wachmistrza jeńcy wojenni wozili dla Państwa torf i wykonywali niwelację od 25 do 28 sierpnia oraz od 25 września do 9 października 1940 r. (zestawienie na odwrocie!).

Nasze koszty własne wynoszą 2,50 RM za człowieka i dzień. Tym samym należy zwrócić nam za 3 ludzi przez 16 dni 120 RM ($3 \times 16 \times 2,50 = 120$).

Oczekujemy wpłaty do 15 [miesiąc niejednoznaczny] 1941 r. na nasze konto E 1 w Kasie Oszczędnościowo-Pożyczkowej w Sacro, z wyraźnym dopiskiem „Prace wykonywane przez jeńców wojennych”.

Heil Hitler!

Z upoważnienia: [podpis niepewny], przewodniczący związku.

Zestawienie przewozów

Data	Dni	Nazwisko / zapis w dokumencie	Liczba jeńców	Jednostki pracy
26.8.-28.8.1940	3	Krahl	3	9
25.9.-26.9.1940	2	Klein Kügel [?] (Fuhrner [?])	3	6
27.9.-28.9.1940	2	Wreschik [?], Otto	3	6
30.9.-1.10.1940	2	Lubatsch	3	6
2.10.-4.10.1940	3	Pastel	3	9
5.10. + 7.10.1940	2	Lubatsch	3	6
8.10.-9.10.1940	2	Schulz, Max	3	6

Razem: 16 dni $\times$ 3 jeńców = 48 jednostek pracy.

„Zastrzega się możliwość pomyłek!” [podpis].

Uwaga do odczytu: list i tabela są odręczne. Niepewne nazwiska oznaczono [?], a nieczytelnego podpisu nie zrekonstruowano. W treści pisma początek sierpniowego okresu wygląda na 25 sierpnia, natomiast tabela wskazuje 26 sierpnia; zachowano tę rozbieżność. Formuła rachunku $3 \times 16 \times 2,50 = 120$ RM jest czytelna. Nazistowskie pozdrowienie odtworzono wyłącznie jako część dokumentu historycznego.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage D Originaldokumente

Wasser- u. Bodenverband
Hamdorf-Sacro
 Kreis Sorau N/L.

Hamdorf, den 33. Januar 1944.

30.1.44

Betr.: Arbeiten des Ringgrabenbau.

Kind: Sacro
 3. Gr.: Geron Rendant P. Busch,
Jahresdorf.

Hier Angaben des Kaufmanns (Hof) haben die Ringgrabenbau für
 die vom 26.8.-28.8. und 25.9.-2.10.40 (Anpflanzung insoweit!) Boden ge-
 haben und geplant. Ursprünglich Kosten pro Mann, d. Tag
 2,50 RM. Damit haben Sie an und für 3 Mann an 16 Tagen 120 RM
 (3 x 16 x 2,50 = 120) zurückgezahlt. — Wir erwarten die Begleichung
 bis zum 15.12. 1944 auf unser Konto E 1 bei der Spark. u.
 Darlehenkass. in Sacro mit den unbedingten Hinweis, Arbeiten des
 Ringgrabenbau.

i. d. Gril. Götter!
 i. d. Gril. Götter!
 Krummack, Hobensdorf

Anpflanzung des Pflanz:

Datum:	Tag:	Namen:	Anzahl d. Pfl.	Arbeits- insgesamt:
26.8.-28.8.40	3	Krahl	3	9
25.9.-26.9.40	2	Mani Hagel (Fechner)	3	6
27.9.-28.9.40	2	Worrescht, Otto	3	6
30.9.-1.10.40	2	Kubatsch	3	6
2.10.-4.10.40	3	Bastel	3	9
5.10.-7.10.40	2	Kubatsch	3	6
8.10.-9.10.40	2	Kühn, Max	3	6
	16	x	3	48

Arbeiten des Pflanz:
 Krummack

Załącznik D. Dokumenty oryginalne

Karta żywnościowa i bony

Administracja gospodarcza obozu Deutsche Sprengchemie. Karta żywnościowa nr 530. 38. tydzień. Nazwisko [niewypełnione]. Oznaczenie druku C/1749.

Dwa odcinki karty nr 530: „Obiad — sobota — 38 — pobrano” oraz „Obiad — niedziela — 38 — pobrano”.

Bony żywnościowe: B — kiełbasa 1; margaryna 1; ser 1; C — kiełbasa 1; cukier 1; A — bułka 1; marmolada 1; B — bułka 1.

Przepustka nr 2473

Pol. II.

Armand Henen, urodzony 1 lipca 1924 r., z obozu gotowości w Forst-Scheuno, ma pozwolenie na wejście na teren zakładu w celu podjęcia pracy.

Forst (Lausitz), 8 lutego 1945 r.

Ważna do 28 lutego 1945 r.

Przedłużono do [dwa niewypełnione pola].

Deutsche Sprengchemie GmbH, zakład Forst.

[Podpis nieczytelny].

Karta pracy

Belgia. Karta pracy. Ważna wyłącznie dla wskazanego poniżej miejsca pracy.

Oznaczenie urzędowe: Bez. Brandenburg I/[...] / 54 [częściowo nieczytelne pod pieczęcią].

- Nazwisko: Henen. Imię: Armand.
- Pole formularza: „u kobiet także nazwisko rodowe”.
- Stan cywilny: kawaler; pozostałe warianty formularza skreślone.
- Data urodzenia: 1 lipca 1924 r.
- Czy włada językiem niemieckim: nie.
- Płeć: męska; żeńska skreślona.
- Miejscowość pochodzenia: Stembert. Powiat: [pole puste].
- Obywatelstwo: belgijskie.
- Zatrudniony jako: robotnik pomocniczy.
- Grupa zawodowa: [pole puste]. Numer książeczki pracy / karty zastępczej oraz grupa zawodowa: [pola puste].
- Przedsiębiorca (pracodawca): Deutsche Sprengchemie G.m.b.H., zakład [dalszy zapis częściowo zasłonięty].

- Miejsce pracy (miejscowość): Forst/L. Powiat: Forst/L.
- Wystawiono 22 marca 1943 r. [dzień na reprodukcji słabo czytelny]. Ważna do 22 marca 1945 r.
- Nr 4055. Lg. Wh. West.

Przypisy formularza: (*) Niepotrzebne skreślić. (**) Niniejszą kartę pracy należy wydać cudzoziemcowi. „Odwrócić!”

Zaświadczenie o wyjściu do miasta

Forst (Lausitz), 1 lutego 1945 r.

Zaświadcza się niniejszym, że Belg HENEN Armand, nr 2473, z obozu gotowości Scheuno-Ost ma w dniu 1 lutego 1945 r. przepustkę do miasta do godziny 24.00.

Odwiedza kolegów przy Berlinerstrasse.

Obóz gotowości Scheuno-Ost, przez Forst (Lausitz). Oznaczenie formularza C-1724.

Uwaga: na formularzu zaświadczenia pozostawiono wydrukowany rok „1944”, lecz wpisana data i treść dokumentu jednoznacznie wskazują 1 lutego 1945 r. Numer 2473 i nazwisko Armand Henen powtarzają się na przepustce oraz zaświadczeniu. Puste pola zachowano jako puste, a niewyraźnych pieczęci nie rozwinięto.

Reprodukcja strony niemieckiego oryginału. Tłumaczenie tekstu i podpisów znajduje się powyżej.

Anlage D Originaldokumente

Lagerbewirtschaftung
der Deutschen Sprengchemie

Essenkarte
38. Woche

Name: _____

Nr. 530

Nr. 530
Mittagessen
Sonntag
38. Woche

Passierschein Nr. 2473. Pol. II.

Der **Armand Henen**, geb. 1.7.1924.
aus **Bereitschaftslager, Forst-Scheun**
hat das Erlaubnis, das Werkgelände zwecks Arbeitsaufnahme
zu betreten

Forst (Lausitz), den 8. Februar 1945.
Gültig bis 28. Februar 1945.

Verlängert bis _____
Verlängert bis _____

Deutsche Sprengchemie GmbH
Werk Forst

B Wurst 7	Margarine 7	Käse 7
C Wurst 7	Zucker 7	A Semmel 7
Marmelade		B Semmel 7

Vertunflor d. **Belgien** Nr. _____

Arbeitskarte
Gültig nur für die unten bezeichnete Arbeitsstelle
Nr. 54

Familiennamen: **Henen** Rufname: **Armand**
(bei Frauen auch Geburtsname)

Geburtsort: 7.24. Wird die deutsche Sprache beherrscht? **ja** (nein) männlich **ja** (weiblich)

Heimatort: **Stembert** Kreis: _____

Staatsangehörigkeit: **belg.**

Beschäftigt als: **Hilfsarb.** Berufsgruppe: _____

Arbeitsbuch/Erhaltungs Nr.: _____ und Berufsgruppe: _____

Unternehmer (Arbeitgeber): **Deutsche Sprengchemie**
Arbeitsstelle (An): **Forst/L.** Kreis: **Forst/L.**

Ausgestellt am: **3.3.1945** Gültig bis zum: **22.3.1945**

(*) (Mischkreuzen ist freigeschrieben.) (**) 4055 Ig. W. West

Forst (Lausitz), den 1.2.45 1944.

Bescheinigung.

Wir bescheinigen hiermit, daß der **Belgier**
H E N E N Armand 2473 aus dem
Bereitschaftslager Scheun-Ost am 1.2.45
bis 24 Uhr Stadtlurlaub hat.

Besucht Kameraden in der Berlinerstrasse

**Bereitschaftslager
Scheun-Ost
über Forst (Lausitz)**

Zestawienie znanych komand pracy w Forst

Komanda pracy jeńców wojennych w Forst i okolicy

Nr	Nazwa	Miejscowość
168	Simmersdorf	Simmersdorf
438	Sacro	Sacro
619	Scheuno DSC	Forst-Scheuno
634	nieznane	nieznane
863	Forst-Domsdorf	Forst-Domsdorf
930	Mix & Genest	Forst

Zestawienie komand pracy włoskich internowanych wojskowych w Forst

Nr	Nazwa	Miejscowość
105	Hänselhalle	Forst
135	Hammer & Haebler	Forst

Uwaga: nazwy i przypisania numerów odtworzono według zestawienia autora. Nr 930 jest tutaj przypisany do Mix & Genest; nie ujednolicano tego zapisu z innymi wzmiankami w opracowaniu.

Robotnicy przymusowi pochowani na głównym cmentarzu w Forst

Miasto Forst, referat Cmentarz/Krematorium, „Wykaz osób dorosłych”, bez uwzględnienia innych cmentarzy w dzielnicach oraz krematorium. Stan: sierpień 2001 r.

Lp .	Nazwisko	Imię	Data urodzenia	Data śmierci	Narodowość	Status
1	Ogorek	Stanisława	20.04.1924	01.02.1943	PL	robotnik cywilny
2	Balatzyk	Peter	23.01.1924	01.03.1944	—	robotnik ze Wschodu
3	Klimenko	Boris	04.02.1926	01.05.1944	—	robotnik ze Wschodu
4	Tschuwaschow	Gregor	03.12.1911	01.06.1943	—	robotnik ze Wschodu
5	Tschikrita	Nadja	28.10.1929	03.06.1944	—	robotnik ze Wschodu
6	???	Erik	23.10.1923	04.05.1943	—	robotnik ze Wschodu
7	Rzoska	Stanislaus	20.10.1898	07.10.1940	—	robotnik rolny
8	Skamaldinow	Falklistan	28.06.1923	08.02.1944	—	robotnik ze Wschodu
9	Maschurenko	Wassili	10.08.1919	09.08.1944	—	robotnik ze Wschodu
10	Wertybezky	Andrej	19.11.1886	10.04.1944	PL	robotnik
11	Sabrowsky	Antnia (z domu Rybnikswa)	12.02.1918	13.03.1944	—	robotnik ze Wschodu
12	Kobierski	Mieczysław	05.01.1928	13.04.1944	—	robotnik rolny
13	Gosutowicz	Olga	20.10.1923	13.06.1943	—	robotnik ze Wschodu
14	Pjatschenko	Anna	13.02.1901	13.11.1943	—	robotnik ze Wschodu
15	Włodarczak	Michael	30.08.1886	14.10.1944	PL	robotnik
16	Starachonek	Zenja	10.12.1922	15.09.1944	—	szlifierka
17	Swerinowa	Wera	20.09.1922	16.01.1944	—	robotnik ze Wschodu
18	Wroblwski	Sygmund	14.08.1921	16.08.1943	PL	robotnik rolny

Lp.	Nazwisko	Imię	Data urodzenia	Data śmierci	Narodowość	Status
19	Woinow	Romian	01.01.1924	17.02.1943	—	robotnik ze Wschodu
20	Bernatzki	Illia	23.08.1895	18.08.1944	—	robotnik ze Wschodu
21	Starschaglo	Nybola	06.06.1906	19.11.1944	—	—
22	Dudnik	Wera	22.12.1924	20.12.1944	—	robotnik ze Wschodu
23	Rosogrejewa	Katharina	05.07.1892	21.01.1945	—	robotnik ze Wschodu
24	Jusenka	Uljana	03.09.1924	21.04.1944	PL	robotnik
25	Antoniadi	Wladimir	20.11.1918	22.06.1944	—	robotnik ze Wschodu
26	Babescha	Wassily	*1887	22.07.1944	RUS	robotnik rolny
27	Pawlaw	Wassily	22.04.1917	22.12.1944	—	robotnik ze Wschodu
28	Droumka	Anna	17.10.1925	24.04.1944	—	robotnik ze Wschodu
29	Bokowski	Iwan	**081898	24.10.1942	—	robotnik ze Wschodu
30	Pluska	Helene	15.05.1896	25.07.1944	RUS	nauczycielka
31	Leonow	Alexander	15.08.1904	26.05.1943	RUS	robotnik cywilny
32	Solecka	Iwana	18.10.1922	27.01.1943	PL	robotnik cywilny
33	Wawrowski	Tadeusz	10.10.1920	27.04.1944	PL	robotnik
34	Piotrowski	Franz	14.09.1906	27.10.1943	PL	robotnik
35	Sereda	Katharina	23.04.1921	27.10.1944	—	robotnik ze Wschodu
36	Husyen	Gegic	26.04.1915	28.04.1944	KRO	robotnik
37	Gryzenko	Halina	22.12.1925	28.05.1944	—	robotnik ze Wschodu
38	Satyga	Josef	24.06.1918	28.06.1944	PL	robotnik
39	Jewdcki	Samorodima	18.06.1923	29.09.1943	—	robotnik ze Wschodu
40	Getter	Heinrich	16.07.1896	29.12.1944	PL	robotnik
41	Malinowski	Josef	16.03.1899	30.06.1943	PL	robotnik cywilny

Lp.	Nazwisko	Imię	Data urodzenia	Data śmierci	Narodowość	Status
42	Sinitzki	Johann	02.05.1902	30.06.1944	—	robotnik ze Wschodu
43	Murczan	Franz	21.08.1913	31.12.1942	PL	robotnik rolny

Uwaga do przekładu tabeli: pisownię nazwisk i imion zachowano zgodnie z opracowaniem, także tam, gdzie wygląda na zniekształconą. Nie dopisano narodowości ani statusu w pustych polach (oznaczonych tu „—”). Czytelne daty zapisane w źródle bez separatorów rozdzielono kropkami; niepełne zapisy „*1887” i „**081898” pozostawiono dosłownie. PL — Polska; RUS — Rosja; KRO — Chorwacja. „Robotnik ze Wschodu” oddaje historyczną niemiecką kategorię administracyjną „Ostarbeiter”. Zestawienie obejmuje 43 osoby i nie stanowi pełnej listy wszystkich ofiar pracy przymusowej w Forst.

Wykaz cudzoziemców

Poniższych 228 cudzoziemców w sposób udokumentowany pracowało w Forst podczas II wojny światowej lub jest tam pochowanych. Uwzględniono przypadki, w których z dokumentów (miejsce przechowywania, sygnatura, karta; StadtA oznacza tutaj Archiwum Miejskie w Forst) nie wynikała wyraźnie pisownia nazwiska, była ona różna lub nieczytelna. Gwiazdki (*) wskazują miejsca skrótów albo nieczytelnego pisma; znak zapytania oznacza nieznanie nazwisko lub imię.

Uwaga tłumacza: zachowano pisownię nazwisk i imion, warianty, skróty, oznaczenia narodowości oraz niepewności z zestawienia autora. Nie uzupełniano pustych pól ani nie łączono podobnie zapisanych osób. Puste pole oznacza brak informacji w tej tabeli. Określenia w kolumnie „Status” są tłumaczeniami kategorii zapisanych w źródle; niemieckie brzmienie podano w nawiasie. Nie jest to lista wyłącznie zmarłych ani lista potwierdzonych ofiar śmiertelnych.

Nazwisko	Imię	Narodowość	Status	Źródło
Andrezak	Eugen	PL		StadtA 3037, 91
Antoniadi	Władimir		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Asselin	Albert	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29
Audibert	Henri			StadtA 3230
Babescha	Wassily	RUS	robotnik rolny (Landarbeiter)	wykaz cmentarny
Baday	Louis			StadtA 3230
Bakkal	Annatl.			StadtA 3230
Balatzyk	Peter		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Baran	Stefan		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980
Barrier	Jean			StadtA 1984, 37
Bednarek	Wawz*	PL		StadtA A2020, 66
Bekarodow	Fedor		cudzoziemiec (Ausländer)	StadtA 3037, 100
Berko	Iwan	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4
Bernatzki	Illia		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Betrand	Constand	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29 StadtA 3230
Bloesch	Antoine	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29 StadtA 3230
Bodarenko	Iwa.			StadtA 3230

Nazwisko	Imię	Narodowość	Status	Źródło
Boiko	Wasilij [także: Wasily]	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4
Boismartel	Raphael	F	jeniec wojenny (Kgf)	StadtA 314
Bokowski	Iwan		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Bondar	Nikolai		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7,10
Bondarenko	Iwan		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7
Bos	Januar	NL		StadtA 3037, 100
Bouillon	Georges		cudzoziemiec (Ausländer)	StadtA 3037, 100
Boulva	André (Andree)	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29 StadtA 3230

Nazwisko	Imię	Narodowość	Status	Źródło
Bouton	Arthemý			StadtA 3230
Brachet	Lucien			StadtA 3230
Browka	Denja		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7,10
Buillon	Georges			StadtA 1984, 37
Bulatoff	Demjan		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7
But	Fedir		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7, 9
Cattégne	Maurice	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29
Ceng	Alfred		cudzoziemiec (Ausländer)	StadtA 3037, 100
Champ	Arthur	F	jeniec wojenny (Kgf)	StadtA, 314
Chatalain	Eduard (Eduorard)		cudzoziemiec (Ausländer)	StadtA 3037, 100 1984, 37
Chuchro	Peter			StadtA 3230
Cisterne	Andre			StadtA 3230
Colas	Albert	F	jeniec wojenny (Kgf)	StadtA, 314
Colgajewski	Ma.			StadtA 3230
Comble	Arthur			StadtA 3230
De Bastiani	Raymond	I		StadtA 3037, 66
de Nooyer	Louwrenz			StadtA 1984, 37
Deboffle	Andr.			StadtA 3230
Degtjareff	Iwan		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7, 10
Depecher	Marc			StadtA 3230
Djatschenko	Iwan	Rus	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2702, 4
Donis	P*	F		pocztówka Pusch
Donziech	Erne			StadtA 3230
Drosdow	Wasil (Wasel.)		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7 StadtA 3230)
Droumka	Anna		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Dudnik	Wera		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Dupont	Jules	F	jeniec wojenny (Kgf)	StadtA, 314

Nazwisko	Imię	Narodowość	Status	Źródło
Fedlitzki	Bohslaw		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 2707, 47
Fkorik	Elia		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 2707, 47
G[ra]dus	Waclaw	PL		StadtA 1984, 69
Gang	Alfred			StadtA 1984, 37

Strona źródłowa 146 / 151 · Jürgen Scholz, 2004

Nazwisko	Imię	Narodowość	Status	Źródło
Gaudard	Reme			StadtA 3230
Gendre	Reymon			StadtA 3230
Getter	Heinrich	PL	robotnik (Arbeiter)	wykaz cmentarny
Girontschuk	Alexander		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7,10
Giroud	Raymon.			StadtA 3230
Golberski	Wladislau s	PL		StadtA 2020, 66
Gorski	Kasimir			StadtA 3037, 97
Gorski	Bonifacy	PL		StadtA 3037, 72
Gorski	Anton	PL		StadtA A2020, 66
Gosutowicz	Olga		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Goujon	Marcel	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29 StadtA 3230
Grabenjuk [także: Greibenjuk]	Iwan			StadtA 3037, 96 StadtA 1984, 84,96
Gradus	Waclaw	PL	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 3037, 69
Graezyk	Stefan	PL		StadtA A2020, 66
Graschdanow	Paul		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 2707, 47
Gruschinsky	Josef ?			StadtA 3037, 96
Gryzenko	Halina		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Gumulka	Josef	PL		StadtA A2020, 66
Gygan	Bolislav	PL		StadtA 1984, 66
Haiwliga	Niokola		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7
Hameury	Andre		cudzoziemiec (Ausländer)	StadtA 3037, 100
Henen	Armand	B (Wal)	cudzoziemiec (Ausländer)	dokument

Nazwisko	Imię	Narodowoś ć	Status	Źródło
Herbert	Marcel	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29
Holuk			robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA A2702, 86
Hop	Willem	NL	Holender (Holländer)	StadtA 3037, 44
Houdoire	Rene			StadtA 3230
Hubert	Pierre	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29
Husyen	Gegic	KRO	robotnik (Arbeiter)	wykaz cmentarny
Isajew	Efim	Rus	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 4
Jablonski	Johann		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7 StadtA 3230

Strona źródłowa 147 / 151 · Jürgen Scholz, 2004

Nazwisko	Imię	Narodowość	Status	Źródło
Jantschewskaja	Elena	RUS	lekarka ze Wschodu (Ost-Ärztin)	StadtA 5727
Jardin	Jean			StadtA 3230
Jasinski	Franz	PL		StadtA 1984, 67
Jaworski	Johann		osoba powracająca (Rückkehrer)	StadtA 2462, 52
Jaworski	Geslawa		osoba powracająca (Rückkehrer)	StadtA 2462, 52
Jaworski	Johanna		osoba powracająca (Rückkehrer)	StadtA 2462, 52
Jaworski	Weslawa		osoba powracająca (Rückkehrer)	StadtA 2462, 52
Jewdcki	Samorodima		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Jossé	Alphonse	F	jeniec wojenny (Kgf)	StadtA 314
Jurin	Viktor		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7
Jusenka	Uljana	PL	robotnik (Arbeiter)	wykaz cmentarny
Kanaschore(c)k	Wa.		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 3230 StadtA 1980, 10
Kasperski	Wojcik	PL		StadtA 3037, 69
Klimenko	Boris		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Kobierski	Mieczysław		robotnik rolny (Landarbeiter)	wykaz cmentarny
Kononenko	Wera			StadtA 3230
Kornijen	Paul		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 2707, 47
Kosatschenko	Grogori		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7,9 StadtA 3230
Kowalenko	Mychajl	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4
Kozlowski	Anton			StadtA 3037, 96
Krawczyk	Ignatz	PL		StadtA A2020, 66
Kroizinsky	Jurij	Rus	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 4
Kryschtopa	Wladimir	Rus	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 4
Kubiak	Wladislaw			StadtA 1984, 37
Kubik	Wojciech			StadtA 3037, 96
Kultschinski	Nikolai		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7,10
Kwizinsky	Jury	Rus	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 8

Nazwisko	Imię	Narodowość	Status	Źródło
Laine	Léon	F	jeniec wojenny (Kgf)	StadtA, 314
Lalanne	Jack			StadtA 1984, 37
Laschpagier	Wasil		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 2707, 47
Laschpagier	Iwan		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 2707, 47

Nazwisko	Imię	Narodowość	Status	Źródło
Lasor	(?)		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 10
Lasurenko	Oleksander	Rus	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 4
Lawrenow	Afar(a)ssfew		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7 StadtA A2100
Lecomte	Henri	F	jeniec wojenny (Kgf)	StadtA, 314
Ledoux	Roland	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29 StadtA 3230
Leonow	Alexander	RUS	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	wykaz cmentarny
Leprince	Jean			StadtA 1984, 37
Listopadowa	Nadja	Rus		StadtA Ch/106
Losukow	Nikolaus			StadtA 3037, 70
Lutziuk	Anton		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 7,10
Lys(s)enko	Petai(t)		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 3230 StadtA 1980, 8, 10
Lysak	Alesuj	Rus	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 4
M[a]wtschan	Myk[o]la	Rus	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 4
Maleze	Rene			StadtA 1984, 37
Malinki	Fedor		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 2707, 47
Malinowski	Josef	PL	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	wykaz cmentarny
Marchese	Cosimo	I	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 1984, 50
Markowski	Michael		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	

Nazwisko	Imię	Narodowo ść	Status	Źródło
				StadtA 1980, 8,9 StadtA 3230
Maschurenko	Wassili		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Michel	René	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29
Milleville	Herm.			StadtA 3230
Morel	Gabriel	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29
Mowtschan	Mykola	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4
Mrozowsky	Michael	PL		StadtA 2020, 66
Murczan	Franz	PL	robotnik rolny (Landarbeiter)	wykaz cmentarny
Naiwliga	Nikoly			StadtA 3230
Nalo(s)chikowski [także: Malochowski]	Peter		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 8,10 StadtA 3230
Nooyer	Louwrens de		cudzoziemiec (Ausländer)	StadtA 3037, 100

Nazwisko	Imię	Narodowość	Status	Źródło
Nowicki	Ignatz	PL		StadtA A2020, 66
Ochwat	Andre	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4
Ogorek	Stanislawa	PL	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	wykaz cmentarny
Onyschtschuk	Peter		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 8,10
Pawlaw	Wassily		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Pawluk	Nikola		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 8 StadtA 3230
Peron	Renk	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29
Petriebschenko	Wladislaus		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 2707, 47
Piechota	Josef	PL		StadtA A2020, 66
Piko	Andre		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 2707, 47
Pilipenko	Wlachimir	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4
Piotrowski	Franz	PL	robotnik (Arbeiter)	wykaz cmentarny
Piskunow	Michael		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 2707,47+RS
Pjatschenko	Anna		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Pluska	Helene	RUS		wykaz cmentarny
Popow [także: Poposo]	Grigori	Rus	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 4+1 8
Powerk	Dimitri		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 2707, 47
Praussu	Jean	F	jeniec wojenny (Kgf)	StadtA, 314
Propp-Russin	Al.			StadtA 3230
Przygodske	Wachaus	PL		StadtA A2020, 66
Quvré [także: Quvre]	René	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29 StadtA 3230

Nazwisko	Imię	Narodowoś ć	Status	Źródło
Rachuba/Rackuba	Artem/ Arten)		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 3230 StadtA 1980 8+10
Rams	Januar			StadtA 3230
Rebours	Henry			StadtA 1984, 37
Relich	Josef	PL		StadtA A2020, 66
Remerand	Marcel			StadtA 3230
Remesowski	Alexej		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 8+10
Roslofski	Alexander		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 2707, 47
Rosogrejewa	Katharina		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny

Nazwisko	Imię	Narodowość	Status	Źródło
Rozé	Emilie	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29
Runst	Romain van	B		StadtA 3037, 98
Rzoska	Stanislaus		robotnik rolny (Landarbeiter)	wykaz cmentarny
Sabrowsky	Antnia		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Samoilowitsch	Iwan		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980 8/9 StadtA 3230
Satyga	Josef	PL	robotnik (Arbeiter)	wykaz cmentarny
Schewtschenko	Michajl	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4
Schischko	Nikolai		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 8+10
Scholatin [także: Scholotin]	Wladimir		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 2707, 47
Schuljack	Andrej		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 8+9
Sereda	Katharina		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Sermet	Jules			StadtA 3230
Sienkio(-e)witsch	Wladimir		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 8+10
Sigonnieere	Roger			StadtA 3230
Sinitzki	Johann		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Sinkiwitsch	Wladimi.			StadtA 3230
Skamaldinow	Falklistan		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Solecka	Iwana	PL	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	wykaz cmentarny
Solomka	Hrihnor	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4
Starachonek	Zenja			wykaz cmentarny
Starschaglo	Nybola			wykaz cmentarny

Nazwisko	Imię	Narodowoś ć	Status	Źródło
Stasiak	Johann	PL		StadtA A2020, 66
Strokon	Grigori	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4
Strokonin	Nikolai	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4
Susset	Georges	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29 StadtA 3230
Suszwedyk	Anton	PL		StadtA 3037, 62
Swada	Iwan	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4 StadtA 1980, 8 StadtA 3230

Nazwisko	Imię	Narodowoś ć	Status	Źródło
Swerinowa	Wera		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Szewezyk	Wladislau s	PL		StadtA A2020, 66
Tarjamjk	Wasiyl	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4
Thibault	Maurice	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29
Thiollier	Germain	F	jeniec wojenny (Kgf)	StadtA, 314
Tkaszchenko	Fedir		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 8+9
Trozinsky	Stanislau s			StadtA 3037, 97
Tschikrita	Nadja		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Tschuwascho w	Gregor		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Verlier	Claude	F	jeniec wojenny (Kgf)	StadtA, 314
Vion	Louis	F	robotnik cywilny (Zivilarbeiter)	StadtA 2707, 29
Wawrowski	Tadeusz	PL	robotnik (Arbeiter)	wykaz cmentarny
Wertybezky	Andrej	PL	robotnik (Arbeiter)	wykaz cmentarny
Wester	Piet	NL		Stadt 3037, 100
Wi[c]krucki	Zygmund	PL		StadtA 1984, 66
Wielgos	Stefan	SU	dziecko robotników ze Wschodu (Ostarbeiterkind)	StadtA 2702, 84
Witwa	Alexander		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 8+10
Wlodarczak	Michael	PL	robotnik (Arbeiter)	wykaz cmentarny
Woinow	Romian		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
Woloschtsche k	Pascha		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 1980, 8
Wroblwski	Sygmund	PL	robotnik rolny (Landarbeiter)	wykaz cmentarny
Wrzosek	Josef	PL		StadtA A2020, 66
Wynnyk	Oleksiy	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4
Zehelnyk	Wasil	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4

Nazwisko	Imię	Narodowość	Status	Źródło
Zjn[e]h/Zjuch	Mychajl	SU	robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	StadtA 5307, 4
?	Erik		robotnik ze Wschodu (Ostarbeiter)	wykaz cmentarny
?	Josef	PL		Natusch, s. 46